CZY MOŻLIWE JEST BUDOWANIE RELACJI W EDUKACJI ZDALNEJ?

HIGIENA CYFROWA. CZYM JEST I W JAKI SPOSÓB NALEŻY O NIĄ DBAĆ?

NAJLEPSZY PAKIET ANTYWIRUSOWY. ZALECANA SZYBKA INSTALACJA

WIRTUALNA TABLICA W WIRTUALNEJ KLASIE – SZKOŁA NICZYM INTERAKTYWNA GRA

3

3 (58) 2020

ISSN 1896-2521

Meritum

Mazowiecki Kwartalnik Edukacyjny

pixabay.com

EDUKACJA PO DRUGIEJ STRONIE LUSTRA

www.meritum.edu.pl

Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli
00-236 Warszawa
ul. Świętojerska 9
tel. 22 536 60 00
fax 22 536 60 01
e-mail: mscdn@mscdn.edu.pl

Wydział w Ciechanowie
06-400 Ciechanów
ul. Sienkiewicza 33
tel./fax 23 672 40 31
tel./fax 23 673 23 61
tel. 23 673 40 31
e-mail: ciechanow@mscdn.edu.pl

Wydział w Ostrołęce
07-410 Ostrołęka
ul. Piłsudskiego 38
tel./fax 29 760 20 59
e-mail: ostroleka@mscdn.edu.pl

Wydział w Płocku
09-400 Płock
ul. Gałczyńskiego 26
tel. 24 366 53 66 do 68
fax 24 366 53 69
e-mail; plock@mscdn.edu.pl

Wydział w Radomiu
26-600 Radom
ul. Kościuszki 5a
tel. 48 362 15 79
fax 48 362 44 90
e-mail: radom@mscdn.edu.pl

Wydział w Siedlcach
08-110 Siedlce
ul. Asłanowicza 2
tel./fax 25 632 67 47
tel./fax 25 633 93 20
tel./fax 25 632 42 77
e-mail: siedlce@mscdn.edu.pl

Wydział w Warszawie
00-236 Warszawa
ul. Świętojerska 9
tel. 22 536 60 00
fax 22 536 60 60
e-mail: warszawa@mscdn.edu.pl

Ośrodek Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów
ul. Raszyńska 8/10, 02-026 Warszawa
tel. 22 57 94 100, 111
fax 22 57 94 170
e-mail: oeiizk@oeiizk.waw.pl
http://www.oeiizk.waw.pl

Ośrodek Szkoleniowy
ul. Nowogrodzka 73, 02-006 Warszawa
tel. 22 626 83 90 lub 22 626 83 91
fax 22 626 92 50

Ośrodek Szkoleniowy (hotel nauczycielski)
ul. Rzymowskiego 36, 02-697 Warszawa
tel./fax 22 843 19 83 lub 22 647 06 88
e-mail: gosciniec@oeiizk.waw.pl
http://gosciniec.oeiizk.waw.pl

Meritum

Wydawca:
Mazowieckie Samorządowe
Centrum Doskonalenia Nauczycieli

Współwydawca:
Ośrodek Edukacji Informatycznej
i Zastosowań Komputerów w Warszawie
ul. Raszyńska 8/10
02-026 Warszawa

ISSN 1896-2521
Nakład: 1400 egz.
Cena egz. 12,50 zł

Zredagował zespół w składzie:
Janina Ziętek – redaktor naczelna
Małgorzata Gasik
Anna Krusiewicz – redaktor prowadząca

Korekta i skład:
Justyna Domagała

Druk:
Zakład Poligraficzny Tonobis Sp. z o.o.
Laski, ul. Brzozowa 75
05-080 Izabelin

Adres redakcji:
Redakcja „Meritum"
Mazowieckie Samorządowe
Centrum Doskonalenia Nauczycieli
Wydział w Radomiu
ul. Kościuszki 5a
26-600 Radom
tel.: 48 362 15 79
48 362 29 96
fax: 48 362 44 90
e-mail: radom@mscdn.edu.pl

www.meritum.edu.pl

Numer konta:
Mazowieckie Samorządowe Centrum
Doskonalenia Nauczycieli
ul. Świętojerska 9, 00-236 Warszawa
Nr rachunku: 20 1020 1026 0000 1002 0232 8086

Redakcja nie zwraca materiałów
niezamówionych i zastrzega sobie prawo
do redakcji i skrótów nadesłanych tekstów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Od redakcji

Gdy wiosną świat stanął na głowie, musieliśmy sprostać nowej sytuacji – prywatnie, zawodowo, zmierzyć się z nową rzeczywistością. Usłyszeliśmy o konieczności utrzymania dystansu. I tu pierwsza ważna rzecz – dystans fizyczny – TAK, społeczny – NIE! To bardzo istotna różnica, podkreślana przez ekspertów od zdrowia publicznego, a wyjaśniona przez jednego z naszych autorów w artykule dotyczącym wagi relacji w edukacji, także w czasie wymuszonej edukacji zdalnej. Wiele miejsca poświęcamy w tym numerze właśnie relacjom, emocjom, budowaniu pozytywnego przekazu. Trudny czas – tak bardzo odczuwalny również w edukacji – potrzebuje nietypowych rozstrzygnięć. W najnowszym numerze „Meritum" czytelnik znajdzie rozwiązania, które narodziły się z potrzeby chwili, ale – co ważne – również takie, które z powodzeniem można zastosować w tradycyjnej klasie. O tym, co się sprawdziło, a co nie, piszą praktycy – nauczyciele, edukatorzy. Nie zabrakło również głosu rodziców. Nie skupiamy się na technologii, choć jest wiele propozycji związanych z narzędziami online, dobrymi źródłami, ale też dotyczących prawa autorskiego w nawiązaniu do zdalnej edukacji. Nasi autorzy często odnoszą się do badań; warto zwrócić uwagę na pokazany w nich szerszy obraz sytuacji, zwłaszcza że z perspektywy monitora własnego komputera, w odosobnieniu, możemy bardzo subiektywnie postrzegać rzeczywistość.

Z nadzieją spoglądamy na kolejny rok szkolny. Pytań wciąż jest wiele. Nowy czas z pewnością przyniesie nowe rozwiązania. Zachęcamy, aby wśród prezentowanych w tym numerze dostrzec optymistyczny akcent. I przede wszystkim zadbać o relacje, bo one są podstawą naszego – nauczycielskiego, rodzicielskiego i uczniowskiego – dobrostanu. •

TEORIE I BADANIA

MAŁGORZATA ŻYTKO
Zdalna edukacja w czasach pandemii. Dydaktyka czy relacja? ... 2

JACEK PYŻALSKI
Czy możliwe jest budowanie relacji w edukacji zdalnej? ... 7

SYLWIA JASKULSKA • BARBARA JANKOWIAK
Nauczycielki i nauczyciele wobec kształcenia na odległość w czasie pandemii COVID-19. Analiza raportu z badań ... 13

NAUCZANIE I UCZENIE SIĘ

MONIKA JUST
eMOCje w twórczości – jak uspokoić umysł i wyzwolić kreatywność nie tylko w czasach pandemii ... 23

MAGDALENA BIGAJ
Egzamin na cyfrowych przewodników. O sytuacji rodziców w czasie zdalnej edukacji ... 32

BEATA FRANCZUK
Nadzieja na wyzwolenie potencjału czy „popandemiczna" frustracja? Refleksje praktyka ... 41

AGNIESZKA ZIELIŃSKA-GRAF
Pomoc psychologiczno-pedagogiczna przed monitorem komputera ... 43

MACIEJ DĘBSKI
Higiena cyfrowa. Czym jest i w jaki sposób należy o nią dbać? ... 48

ANNA RÓWNY
Rola filmu w wychowaniu do wartości. Eukacja filmowa w pracy wychowawcy klasy ... 55

DOBRA PRAKTYKA

MAŁGORZATA GASIK
Najlepszy pakiet antywirusowy. Zalecana szybka instalacja ... 63

RADOSŁAW OSIŃSKI
Tekst jako bohater filmu ... 67

KINGA MAJ
E-gazeta „Koperniczki" – młodzi dziennikarze w akcji ... 73

MILENA KOLIBCZYŃSKA
Wirtualny rejs edukacyjny. Sekcja kulturalno-oświatowa ... 77

MAŁGORZATA TERESA KOWALAK
Proszę pani, przenieśmy się dziś w głąb oceanu! ... 88

AGNIESZKA WIĘCEK
Jak planować, żeby zyskać... czyli mądra szkoła po szkodzie czy przed szkodą? ... 93

ALEKSANDRA BANACH
Oswoić królika, czyli jak biec, by bez zadyszki dotrzeć do celu ... 103

ZINA JARMOSZUK
Moniuszko na Mazowszu ... 108

SAMOKSZTAŁCENIE

ANETA GŁADYS • ANNA KRUSIEWICZ
Recenzje ... 112

TECHNOLOGIE INFORMACYJNO-KOMUNIKACYJNE

NATALIA MILESZYK
Zdalna edukacja a prawo autorskie i prawo do wizerunku – FAQ ... 115

KAMIL ŚLIWOWSKI
Narzędzia online nie tylko na czas pandemii ... 120

EWA FELCZAK • EDYTA KALINOWSKA
Wirtualna tablica w wirtualnej klasie – szkoła niczym interaktywna gra ... 125

DR HAB. MAŁGORZATA ŻYTKO – prof. UW, pedagog, pracownik naukowy Wydziału Pedagogicznego UW, członek ATEE (Association for Teacher Education in Europe) oraz PTP (Polskie Towarzystwo Pedagogiczne), ekspert OECD w zakresie wczesnej edukacji. Zainteresowania naukowe: psychologiczne, pedagogiczne oraz społeczne aspekty rozwoju i edukacji dzieci, wspieranie profesjonalnego rozwoju nauczycieli, projektowanie i wprowadzanie do praktyki innowacyjnych rozwiązań edukacyjnych dla szkoły podstawowej. Autorka licznych publikacji, koordynatorka badań w ramach grantów krajowych i zagranicznych.

ZDALNA EDUKACJA W CZASACH PANDEMII.
DYDAKTYKA CZY RELACJA?

MAŁGORZATA ŻYTKO

Minione pół roku było czasem szczególnym dla nas wszystkich, wybuch pandemii związanej z Covid-19 w sposób radykalny zmienił bowiem nasze życie, zamykając nas w domach, wymuszając izolację społeczną, pozbawiając wielu codziennych obowiązków i przyjemności. Zmieniły się też warunki i sposób pracy wielu osób, a niektóre grupy zawodowe zostały w ogóle pracy pozbawione.

W warunkach niepewności pracują dzisiaj wszyscy, ale w przypadku nauczycieli i innych osób zaangażowanych w proces zdalnej edukacji sytuacja jest odczuwalna tym bardziej, im więcej oczekiwań i potrzeb sygnalizuje otoczenie. Jest to moment krytyczny, w którym ujawniają się wszystkie trudności i słabości systemowe, a jednocześnie taki, który daje przestrzeń do poszukiwania nowych rozwiązań, formułowania rekomendacji dla praktyki edukacyjnej na podstawie zdobytych doświadczeń.

ADAPTACJA NAUCZYCIELI DO ZDALNEJ EDUKACJI

Warto więc powrócić do poszczególnych etapów adaptacji do prowadzenia zdalnej edukacji i organizacji pracy szkół i przedszkoli w nowej rzeczywistości, która na początku przepełniona była niepokojem, lękiem, uczuciem zaskoczenia, oczekiwaniem na to, co się wydarzy, jakie decyzje władz zostaną podjęte, a potem podejmowaniem wyzwań, wyznaczaniem zadań, z którymi próbowali sobie radzić dyrektorzy placówek edukacyjnych (na nich bowiem spoczywał ciężar odpowiedzialności) oraz społeczność szkolna.

Warto w tym miejscu przypomnieć pierwsze reakcje władz oświatowych i określenie priorytetów, które w wypowiedziach ich przedstawicieli pojawiały się w pierwszych dniach ogłoszenia zamknięcia szkół i przedszkoli. W tym czasie przeprowadzono szybką sondę wśród dyrektorów szkół w Polsce na temat przygotowania do zdalnej edukacji i ogłoszono, że 91% placówek jest gotowych

ZDALNA EDUKACJA W CZASACH PANDEMII. DYDAKTYKA CZY RELACJA?

do takiej działalności. Były to oczywiście deklaracje, które nie miały pełnego pokrycia w rzeczywistości, jak szybko ujawniło się to w praktyce. Ta diagnoza stała się bazą do ogłoszenia kolejnego komunikatu i zalecenia MEN – priorytetem stała się realizacja podstawy programowej, a zadaniem szkół i nauczycieli dołożenie wszelkich starań, aby w tych szczególnych warunkach zrobić wszystko, aby jej treści zostały zrealizowane. Jest to szczególnie znamienne dla sposobu myślenia o celach i zadaniach edukacji, rozumienia roli nauczycieli, interpretowania pojęcia wspierania rozwoju uczniów i relacji szkoła – rodzice – środowisko lokalne. Efektem takiego podejścia były podjęte w wielu szkołach działania przełożenia na zasadzie 1:1 planu zajęć szkolnych do edukacji zdalnej, zapośredniczonej w różnych środkach przekazu i komunikacji online. Takie działania ujawniły wszystkie niedostatki systemu edukacji, w tym przede wszystkim ukryty program wartości i priorytetów, które *de facto* ukierunkowują podejmowane działania. Ważne są nie uczeń i nauczyciel oraz pozytywna relacja społeczno-emocjonalna, porozumienie i komfort psychiczny, rozładowanie napięcia, uspokojenie nastroju i budowanie zaufania, ale realizacja podstawy programowej, formalnego dokumentu, który zdaje się być głównym celem. Ten błąd jest w Polsce popełniany od wielu lat, prowadzi do sformalizowania edukacji, nasilenia tendencji do rozliczania odpowiedzialności (*accountability*) nauczycieli i szkół z jej realizacji, czynionej w coraz bardziej zbiurokratyzowany sposób. M. Fullan[1] wskazuje na ten czynnik jako jeden z istotnych hamulców zmian edukacyjnych i przeciwstawia rozliczanie pozytywnemu działaniu, związanemu z budowaniem potencjału (*capacity building*) nauczycieli i tworzeniem szkolnego kapitału społecznego. Nakaz rozliczania z realizacji podstawy programowej w trybie edukacji zdalnej uruchomił, w tym niezwykle trudnym okresie, system wszechobecnej w polskiej szkole sprawozdawczości i wyraźnie ukazał podejście szkołocentryczne, a nie koncentrację na potrzebach rozwojowych uczniów. Rzeczywistość edukacyjna powinna wyglądać inaczej; to podstawa programowa jest środkiem (jednym z wielu) do celu, jakim jest wspieranie potencjału rozwojowego uczniów, a nie odwrotnie – uczeń i nauczyciel instrumentem do realizacji podstawy.

Powstaje więc kluczowe pytanie: co jest celem edukacji, szczególnie ważnym w tak kryzysowej sytuacji, jaka pojawiła się w związku z pandemią – realizacja zadań dydaktycznych czy budowanie relacji, kształcenie czy porozumiewanie się[2]?

Czy edukacja to sformalizowany, poddany ścisłej kontroli system oddziaływań i dostosowywania rozwoju uczniów do arbitralnie określonych oczekiwań i norm? Czy edukacja to przestrzeń aktywności, otwarta na relacje, spotkanie, negocjowanie znaczeń, ujawnianie indywidualnego i społecznego potencjału dzieci, nauczycieli, a także rodziców?

J. Pyżalski[3], nawiązując do badań własnych i międzynarodowych, prezentuje hierarchię ważności czynników związanych z efektywnością zdalnej edukacji. Podkreśla, że fundamentem są pozytywne relacje nauczycieli z dziećmi i ich rodzicami, a także relacje rówieśnicze. Kolejnym czynnikiem jest wsparcie społeczne w pokonywaniu trudności oraz budowaniu *resilience* – rodzaju odporności na funkcjonowanie w trudnych sytuacjach, którym czasem towarzyszą traumatyczne przeżycia. Ten termin został wprowadzony w latach 50. przez Jeanne i Jacka Blocków i opisuje szereg cech osobowości, które są związane z umiejętnością pokonywania trudności, rozwiązywania problemów oraz elastycznego funkcjonowania w trudnych warunkach[4]. Inaczej jeszcze to określając – jest to dynamiczny proces, który ułatwia jednostce pokonywanie przeciwności losu[5].

[1] Fullan M. *Wybór złych sterowników w całościowej reformie edukacji*, CEO, Warszawa 2014.

[2] Barnes D. *Od porozumiewania się do kształcenia*, WSiP, Warszawa 1988.

[3] Pyżalski J. [red.] *Edukacja w czasach pandemii wirusa Covid-19. Z dystansem o tym, co robimy obecnie jako nauczyciele*, Warszawa 2020, s. 148.

[4] Borucka A. *Koncepcja resilience. Podstawowe założenia i nurty badań* [w:] Junik W. [red.] *Resilience. Teoria-badania-praktyka*, Parpamedia, Warszawa 2011.

[5] Smulczyk M. *Resilience a edukacja. Rola fenomenu skutecznej adaptacji w osiągnięciach szkolnych*, „Forum Oświatowe" nr 28(2), s. 203-222, http:// forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/438.

Dopiero na szczycie tej piramidy jest dydaktyka zdalnej edukacji, a więc metody, środki i organizacja zajęć dydaktycznych online w wersji synchronicznej czy asynchronicznej z wykorzystaniem różnorodnych technik komunikacji online z uczniami. Ale korzystanie z nowych technologii jest tylko instrumentem, który ma wspierać realizację określonej koncepcji edukacyjnej i modelu relacji nauczycie – uczniowie – rodzice.

Jak zatem nauczyciele poradzili sobie z tymi wyzwaniami? Badania prowadzone już w czasie pandemii i zawieszenia zajęć szkolnych wykazały, że około 15% nauczycieli odbywało wcześniej (przed pandemią) szkolenia w prowadzeniu zdalnej edukacji, zaś dla 85% to było zupełnie nowe zadanie, z którym dotychczas w ogóle się nie zetknęli. Podobne wyniki uzyskane zostały w badaniach prowadzonych w Warszawie w czerwcu tego roku w grupie 371 nauczycieli klas I-III szkoły podstawowej[6]. Ponad 20% badanych zadeklarowało odbycie szkoleń w zakresie wykorzystania nowych technologii w edukacji przed *lockdownem*, zaś ponad 79% respondentów nie miało wcześniej takich doświadczeń. Natomiast w tej samej grupie badanych 85% respondentów zadeklarowało uczestnictwo w szkoleniach organizowanych w czasie pandemii i rozpoczęcie prowadzenia zajęć online.

Z badań prowadzonych przez Centrum Cyfrowe wynika, że w klasach I-III (N = 120) nauczyciele wykorzystywali metody edukacji zdalnej przedstawione w tabeli 1, natomiast w klasach IV-VIII (N = 447) stosowano metody zdalnej edukacji wyszczególnione w tabeli 2.

TABELA 1.

Metody edukacji zdalnej w klasach I-III szkoły podstawowej (N = 120)	%
Wysyłanie dzieciom linków do lekcji online/materiałów w Internecie	**92,5**
Wysyłanie wiadomości o stronach z podręczników szkolnych „do przerobienia"	**86,6**
Indywidualne konsultacje	**76,6**
Korzystanie z narzędzi edukacyjnych online	**69,0**
Dokument z zadaniami na cały tydzień	**62,5**
Prowadzenie lekcji na żywo	**49,0**
Nagrywanie lekcji	**37,5**

ŹRÓDŁO: *Edukacja zdalna w czasach pandemii. Raport. Centrum Cyfrowe*, file:///C:/Users/malgo/Downloads/Edukacja_zdalna_w_czasie_pandemii.pptx-2%20(1).pdf (dostęp 13.07.2020).

TABELA 2.

Metody edukacji zdalnej w klasach IV-VIII szkoły podstawowej (N = 447)	%
Wysyłanie uczniom linków do lekcji online/materiałów, które znajduję w Internecie	**89,7**
Przysyłanie uczniom informacji o stronach, które mają przeczytać i ćwiczeniach do wykonania (w zabranych do domu ćwiczeniach, zeszytach i podręcznikach)	**82,3**
Prowadzenie indywidualnych konsultacji z uczniami	**83,0**
Korzystanie z narzędzia do edukacji online, np. Eduelo, Learning Apps/ Enauczanie.com, Google Classroom	**62,8**
Prowadzenie lekcji na żywo (np. Zoom, skype)	**62,6**
Wysyłanie uczniom dokumentu z zadaniami na poszczególne dni (zebrany harmonogram wszystkich zadań)	**54,6**
Nagrywanie lekcji video	**26,2**

ŹRÓDŁO: *Edukacja zdalna w czasach pandemii. Raport. Centrum Cyfrowe*, file:///C:/Users/malgo/Downloads/Edukacja_zdalna_w_czasie_pandemii.pptx-2%20(1).pdf (data dostępu: 13.07.2020).

[6] Żytko M. i inni, *Nauczyciele wczesnoszkolni o zdalnej edukacji w Warszawie. Raport z badań 2020* (w przygotowaniu).

Wyniki badań wskazują, że w przypadku młodszych i starszych dzieci dominowało wysyłanie linków do lekcji onlinowych lub informacji o stronach w podręcznikach do indywidualnego wykonania. W klasach I-III prowadzenie na żywo zajęć zadeklarowała niespełna połowa badanych, a w klasach starszych ponad 60% badanych.

SZKOŁA WKROCZYŁA DO DOMU DZIECI

Wprowadzenie zdalnej edukacji zmieniło w dość zasadniczy sposób relacje między nauczycielami, dziećmi i ich rodzicami. Uczestnictwo dzieci w zajęciach prowadzonych w czasie rzeczywistym, synchronicznie czy asynchronicznie, wykonywanie zadań przesyłanych mailem przez nauczycieli, wysyłanie efektów pracy uczniów – to wszystko angażowało rodziców i środowisko rodzinne bezpośrednio w proces edukacji. To wyjątkowa sytuacja, gdy szkoła czy przedszkole niejako wprosiło się do środowiska domowego dziecka. Przyjęto tę sformalizowaną edukację w różnorodny sposób. U części rodziców wywołało to zainteresowanie, ciekawość i czasem uczucie ulgi, że czas izolacji dziecka zostanie zagospodarowany w wartościowy sposób. Ale pojawiły się też określone oczekiwania ze strony rodziców, aby zaangażowanie dzieci w zorganizowane online zajęcia było intensywniejsze, albo wręcz przeciwnie, że zbyt wiele czasu dzieci spędzają przy komputerze i są nadmiernie obciążone zadaniami szkolnymi, których nie są w stanie wykonać samodzielnie i potrzebna jest pomoc rodziców. Powodowało to zdenerwowanie, napięcia, a czasem po prostu bezradność, gdy nadmiar obowiązków i zadań domowych przerastał możliwości rodziców, którzy pracowali zdalnie również w domu. W niektórych domach przyjęto obojętnie obecność szkoły czy przedszkola w codziennym życiu rodziny. Gdy brakowało w rodzinie warunków (z różnych powodów) do organizacji dziecku takiego sposobu uczenia się, przyjmowano tę edukację niechętnie lub po prostu odrzucano. Po miesiącu organizacji zdalnej edukacji badani nauczyciele opisywali między innymi takie sytuacje uczniów w środowisku domowym:

> Dzieci po tym miesiącu już bardzo źle znoszą izolację. Czują się samotne, często rodzice muszą dużo pracować w trybie home office, albo na odwrót, stracili pracę i w domu jest nieciekawie, więc ten brak odskoczni w postaci wyjścia do szkoły jest bardzo trudny.

> Nie należy zapominać, że wielu uczniom szkoła kojarzy się źle, szczególnie uczniom, którzy mieli problemy z nauką. I teraz nagle te dzieci mają szkołę w domu, w przestrzeni, która powinna być wolna od stresu.

Nauczyciele byli świadkami różnych sytuacji rodzinnych dziecka, co pomagało zrozumieć, jak trudny jest to czas dla działań edukacyjnych i jaką rolę może, ale też powinna spełniać szkoła. Współprzeżywanie i towarzyszenie dziecku w niełatwym społecznie i psychicznie kontekście jego funkcjonowania stanowiło duże wyzwanie i obciążenie dla nauczycieli. Tak skomentowała to jedna z badanych nauczycielek: Brakuje mi wsparcia mentalnego i psychologicznego. Dźwigam rozterki, strach uczniów oraz rozżalenie i strach rodziców. Z tym sobie nie radzę. Wszystko inne jestem w stanie zorganizować, nauczyć się, pokonać.

W kontekście tych wypowiedzi w sposób wyraźny ujawnia się potrzeba budowania relacji jako kluczowa umiejętność, od której należy zacząć komunikowanie i porozumiewanie się, tym bardziej w tak szczególnych warunkach.

W niektórych szkołach dyrektorzy i nauczyciele uznali właśnie takie podejście za priorytetowe. Zaproponowano dzieciom i ich rodzicom w ciągu dwóch pierwszych tygodni izolacji społecznej nie wypełnianie ćwiczeń z podręcznika, ale wspieranie

rozwijania indywidualnych zainteresowań dzieci. Na co dzień brakuje czasu na takie działania, a w przypadku przymusowej izolacji jest go nadmiar. Zatem dyrektor szkoły zalecił nauczycielom zachęcanie dzieci do aktywności w domu, ale zgodnie z ich zainteresowaniami, dokonanie samodzielnie przez dziecko wyboru rodzaju działań, ale bez udziału podręczników i zeszytów ćwiczeń. W ten sposób została podjęta decyzja wprowadzenia innego podejścia do uczenia się. Nauczycielom zalecono monitorowanie pracy uczniów, ale nie narzucanie im sposobów działania, nie nieustanne ich kontrolowanie i sprawdzanie, czy treści podstawy programowej zostały szczegółowo zrealizowane. Natomiast pozwolono im się rozwijać zgodnie z indywidualnym potencjałem, planować, podejmować decyzje, wybierać, być aktywnym twórczo, poszukiwać informacji. Wychowawca klasy miał komunikować się z dziećmi w ciągu dnia, a także przygotować rodziców do takich działań, ich zadaniem było bowiem zostawić pole do samodzielności dzieci. Rodzice mieli respektować zasadę, że do nich należy obserwacja dziecka, motywowanie do podejmowania wysiłku, pomoc w wysłaniu do nauczyciela efektów pracy, ale nie wyręczanie czy wykonywanie za dziecko określonych zadań. Zadaniem dzieci zaś było przesyłanie z pomocą rodziców informacji, co ciekawego udało im się w ciągu dnia zrobić, jakie pomysły zrealizować[7].

To tylko jeden z przykładów rozwiązania, które w początkowej fazie niechodzenia do szkoły pozwalało nawiązać inny rodzaj relacji z dziećmi i ich rodzicami niż realizacja tradycyjnych obowiązków szkolnych. Uczynić z domu miejsce rozbudzania zainteresowań, a nie odrabiania szkolnych lekcji. Zadaniem nauczyciela było wykorzystanie pomysłów dzieci do dzielenia się nimi w klasie, rozmawiania o zainteresowaniach, inspirowania się, a to wiąże się z budowaniem na nowo relacji społecznych, łagodzeniem napięć, tworzeniem pozytywnej atmosfery, uspokajaniem dzieci i rodziców. Dopiero w drugim etapie stopniowo można było wprowadzać bardziej systematycznie zorganizowane zajęcia, rozwijające umiejętności dzieci z zakresu różnych obszarów umiejętności językowych, matematycznych czy przyrodniczych.

Warszawscy nauczyciele, w badaniach realizowanych w czerwcu, pytani w ankiecie o to, co uważają za szczególnie ważne wychowawczo dla uczniów klas początkowych w zdalnej edukacji, podkreślili, że przede wszystkim obowiązkowość, samodzielność, poczucie własnej wartości oraz radzenie sobie z negatywnymi emocjami. Warto też zauważyć, że w badaniach warszawskich 30,5% nauczycieli zadeklarowało rezygnację z oceniania uczniów, ale jednak połowa badanych wprowadziła w nauczaniu początkowym ocenianie cyfrowe.

Doświadczenie ostatnich miesięcy, związane z realizacją zdalnej edukacji, było ważne dla głębszego zrozumienia znaczenia edukacji i jej miejsca w życiu dzieci. Pozwoliło też odczuć, jak istotną rolę odgrywa w niej pozytywna relacja z nauczycielem, rówieśnikami, spotkanie, porozumienie między nauczycielami, dziećmi oraz rodzicami. Sytuacja przymusowej izolacji i wprowadzenie kontaktu zapośredniczonego w nowych technologiach dobitnie pokazało, co jest najważniejsze w procesie edukacji i wychowania, co pozwala pomyślnie zaadaptować się do traumatycznej sytuacji i wzmocnić *resilience*. Relacje społeczne pozostają priorytetem, a nowe technologie, w których dzieci są aktywne na co dzień, mogą stać się instrumentem wspierającym nawiązywanie relacji w innej formie niż tradycyjna, jednak ich sens i znaczenie pozostają niezmienne. Nie można efektywnie kształcić bez budowania pozytywnych relacji i spotykania się nawet w tak niecodziennych warunkach, jak czas izolacji społecznej w czasie pandemii. To właśnie w tych warunkach w szczególny sposób uwidacznia się dominująca kultura szkoły i model edukacji nastawionej na podmiotowość i bliskość, co pozwala pokonać przeciwności losu albo instrumentalne i przedmiotowe traktowanie jej najważniejszych uczestników. ●

[7] Pytlak J. *Wokół Szkoły*. Kwartalnik Pedagogiczno-Społeczny Jarosława Pytlaka (blog): http://www.wokolszkoly.edu.pl/blog/kurier-z--zawieszonej-szkoly-numer-02.html.

DR HAB. JACEK PYŻALSKI – prof. UAM, pedagog specjalny, profesor na Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, uczestnik i koordynator około 60 krajowych i międzynarodowych projektów badawczych, głównie dotyczących zachowań ryzykownych młodzieży, zaangażowania online młodych ludzi (w tym koordynacja polskiej części badań EU Kids Online) oraz kondycji psychicznej nauczycieli i ich kompetencji wychowawczych. Autor pierwszych na rynku polskim publikacji dotyczących agresji elektronicznej „Agresja elektroniczna wśród dzieci i młodzieży" (GWP, Sopot 2011) oraz „Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe ryzykowne zachowania młodzieży" (Impuls, 2012). Pomysłodawca i redaktor podręcznika „Edukacja w czasach pandemii COVID-19".

CZY MOŻLIWE JEST BUDOWANIE RELACJI W EDUKACJI ZDALNEJ?

JACEK PYŻALSKI

Mamy obecnie za sobą, powszechnie odbierane jako trudne, doświadczenie „wymuszonej" edukacji zdalnej, spowodowanej zamknięciem placówek oświatowych z powodu pandemii COVID-19. Skutkowało ono brakiem fizycznych spotkań wszystkich grup zaangażowanych w edukację – tj. nauczycieli, uczniów i ich rodziców lub innych osób z rodziny. Kiedy myślimy o tym, że musieliśmy przestać się spotykać w znany nam tradycyjny sposób, to pierwsza myśl, która przychodzi do głowy wielu osobom jest taka, że zaburzeniu, a może całkowitej likwidacji mogły ulec relacje międzyludzkie. Szczególnie te osiowo ważne dla edukacji, tj. relacje nauczyciel – uczeń, relacje rówieśnicze oraz relacje nauczycieli z rodzinami uczniów. Z tej perspektywy to dobry czas na refleksję.

W moim artykule chcę się przyjrzeć bliżej temu, co się naprawdę wydarzyło, analizując zagadnienia relacji w edukacji zdalnej najpierw teoretycznie, a następnie przez pryzmat badania dotyczącego między innymi tego, co się stało z relacjami w czasach pandemii COVID-19 w polskich szkołach[1]. Interesować mnie będzie także to, jakie konkretnie mechanizmy mogą na te relacje wpływać i czy odpowiedź na pytanie o to, czy udało się, czy nie utrzymać, a może budować relacje w edukacji zdalnej, jest oczywista i jednoznaczna (od razu uprzedzę: nie jest). Wreszcie artykuł zakończę praktyczną analizą takich rozwiązań, które nauczyciele mogą wykorzystać w edukacji zdalnej, aby budować relacje, bez

[1] Chodzi tu o kierowane przez G. Ptaszka badanie *Zdalne nauczanie a adaptacja do warunków społecznych w czasie epidemii koronawirusa*, obejmujące badania kwestionariuszowe nauczycieli, uczniów i rodziców. Szczegółowe informacje o partnerach, zaangażowanych instytucjach i zespole znaleźć można na stronie www: zdalnenauczanie.org.

względu na to, czy edukacja zdalna będzie jedyną możliwą, czy też będzie opcjonalna jako część tzw. hybrydowej edukacji, łączącej rozwiązania offline (tradycyjne) i online (z wykorzystaniem Internetu).

DYSTANS FIZYCZNY CZY SPOŁECZNY?

Wielokrotnie słyszeliśmy w czasie pandemii o konieczności utrzymania dystansu społecznego, który miał chronić nas przed zakażeniem koronawirusem. Określenie to zyskało naprawdę sporą popularność i było wielokrotnie powtarzane we wszelkiego rodzaju mediach. Krytycznie na to sformułowanie i przekaz, który niesie, zareagowali eksperci Światowej Organizacji Zdrowia. Stwierdzili oni, że w czasie pandemii powinniśmy utrzymywać dystans fizyczny – to on ma nas chronić. Jednocześnie nie jest wskazany ich zdaniem dystans społeczny (*social distancing*) – przeciwnie, relacje społecznie należy pielęgnować i budować. Dobrze oddaje to stwierdzenie zawarte w jednym z materiałów edukacyjnych dotyczących koronawirusa: Możemy pozostać w kontakcie społecznym, będąc fizycznie zdystansowani – wideo, rozmowy online lub SMS-y (WHO)[2]. Powstaje pytanie, na ile te zgeneralizowane stwierdzenia ekspertów od zdrowia publicznego udało się, czy w przyszłości uda się zrealizować w kontekście edukacji.

Nasze doświadczenia edukacji zdalnej w czasie *lockdownu* bardzo wyraźnie unaoczniły pewne sprawy, które, choć wydają się oczywiste, nie były przed pandemią w centrum zainteresowania. Pokazały one, że zaspokojenie podstawowych potrzeb związanych z bezpieczeństwem psychologicznym i relacjami stanowi fundament wszystkich działań edukacyjnych.

Eksperci UNESCO, którzy opracowali w czasie pandemii podręcznik dla nauczycieli prowadzących edukację zdalną, ujęli przedstawioną wcześniej prawdę w lapidarnym stwierdzeniu: Maslow przed Bloomem[3]. Oznacza ono w skrócie, że najpierw w edukacji zdalnej musimy zadbać o dobrostan uczniów (i wszystkich innych osób zaangażowanych w edukację), a dopiero później możemy zajmować się skuteczną dydaktyką. Jest to oczywiście perspektywa nauczyciela, ale oddaje istotę sprawy w odniesieniu do wszystkich grup. Ten właśnie model, uwzględniający relacje jako podstawę edukacji zdalnej, zaproponowaliśmy w wydanej w trakcie pandemii bezpłatnej książce dla nauczycieli[4]. Model ten spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem i, jak wynika z szeregu informacji zwrotnych, stanowił dla wielu nauczycieli rodzaj drogowskazu, bardzo potrzebnego w czasach pewnego chaosu i niepewności, które pojawiły się po zamknięciu szkół. Głównie nauczyciele mówili o tym, że przed przeczytaniem podręcznika mieli obawy, czy zajęcie się relacjami zamiast maksymalnej koncentracji wyłącznie na realizacji podstawy programowej będzie dobrą i profesjonalną decyzją. Rysunek 1 ilustruje w formie piramidy takie właśnie priorytety.

Warto zaznaczyć, że tworząc ten model działaliśmy, intuicyjnie i kierowaliśmy się bardziej uniwersalnymi zasadami, które obowiązywać powinny w edukacji także wtedy, gdy spotykamy się fizycznie w szkołach. Zresztą mówienie o relacjach w edukacji stało się rodzajem pewnego powszechnie powtarzanego hasła. Musimy w związku z tym bardzo uważać, by nie stało się ono pustym stwierdzeniem – także w kontekście edukacji zdalnej.

DLACZEGO RELACJE W EDUKACJI ZDALNEJ TRUDNIEJ TWORZYĆ I PODTRZYMYWAĆ?

Edukacja, szczególnie konstruktywistyczna, bazuje na wspólnocie. Tymczasem specjaliści wskazują, że geograficzny dystans i brak interakcji w fizycznej przestrzeni może prowadzić do utraty kontaktów

[2] https://www.who.int/westernpacific/emergencies/covid-19/information/physical-distancing

[3] Doucet A., Netolicky D., Timmers K.,Tuscano J. *Thinking about Pedagogy in an Unfolding Pandemic, An Independent Report on Approaches to Distance Learning During COVID19 School Closures*, 2000: https://issuu.com/educationinternational/docs/2020_research_covid-19_eng (dostęp 17.06.2020).

[4] Pyżalski J. [red.] *Edukacja w czasach pandemii wirusa COVID-19. Z dystansem o tym, co robimy obecnie jako nauczyciele*, EduAkcja, Warszawa 2020.

RYSUNEK 1. Relacje jako podstawa edukacji zdalnej

międzyludzkich. Stwierdzenia tego typu dotyczą edukacji na każdym poziomie, bez względu na wiek uczniów[5].

Z czego jednak konkretnie ma wynikać to zagrożenie dla budowania relacji?

Najistotniejsze wydaje się tutaj to, że komunikacja, na której bazują relacje, prowadzona jest w sposób zapośredniczony (tzw. *computer mediated communication*). Jej ogólna definicja jest bardzo prosta. Komunikacja zapośredniczona przez komputer to taka, gdy nie spotykamy się twarzą w twarz, tylko posługujemy się różnymi narzędziami nowych mediów[6]. Zatem jesteśmy ze sobą w formie odcieleśnionej, w której komunikując się, nastawieni jesteśmy na pojmowanie ciała nie jako bytu biologiczno-fizycznego, ale jako wizerunku podlegającego kształtowaniu przez swojego właściciela[7].

Komunikacja taka może być tylko tekstowa (pisemna) albo taka, podczas której przesyłamy sobie własne zdjęcia, filmy lub widzimy się bezpośrednio, rozmawiając w połączeniu wideo. Może ona mieć wersję synchroniczną, jak wtedy, gdy rozmawiamy za pomocą komunikatora, lub asynchroniczną, gdy przesyłamy sobie informacje pocztą elektroniczną lub odpowiadamy na wpisy umieszczone na forum.

Uważa się powszechnie, że komunikacja zapośredniczona nie pozwala, przynajmniej w zestawieniu z komunikacją tradycyjną, na pełne bogactwo relacji. Tak może być szczególnie, gdy jest ona jedyną możliwą formą komunikacji (jak podczas zamknięcia szkół w trakcie pandemii). Jednak myślenie o komunikacji zapośredniczonej jako jednoznacznie „gorszej" niż tradycyjna wcale nie jest w pełni uzasadnione.

Po pierwsze, nie ma jednej komunikacji zapośredniczonej. Różne formy jej realizacji mogą się różnić tzw. poziomem bogactwa (czyli obecności społecznej) i otwartości (czyli tego, jak bardzo ujawniamy swoje emocje i przekonania)[8]. Zatem

[5] Kim J. *Developing an instrument to measure social presence in distance higher education*, „British Journal of Educational Technology" nr 42(5)/2011, s. 763-777.

[6] Bollinger D.U. *Use patterns of visual cues in computer-mediated communication*, „The Quarterly Review of Distance Education" nr 2/2009, s. 95-108.

[7] Rogowski Ł. *O (bez)cielesności Internetu* [w:] Ferenck T., Olechnicki K. [red.] *Obrazy w sieci. Socjologia i antropologia ikonosfery Internetu*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2008.

[8] Kaplan A.M., Haenlein M. *Users of the world, unite! The challenges and opportunities of social media*, „Business Horizons" nr 1(53)/2010, s. 59-68; Song H., Kim J., Luo W. *Teacher-student relationship in online classes: A role of teacher self-disclosure*, „Computelooors in Human Behavior" nr 54/2015, s. 436-443.

poprzez wybór narzędzi i tego, jak je stosujemy, to my regulujemy, na ile uda się być blisko z innymi osobami[9]. Wszystko tutaj jest kwestią naszej świadomości i wyboru, o czym powiemy więcej, pisząc o komunikacji zapośredniczonej w relacji nauczyciela z uczniami i ich rodzinami oraz w relacjach rówieśniczych uczniów. Po drugie, o czym wspomnę, referując wyniki badań, w niektórych przypadkach komunikacja zapośredniczona może ułatwiać porozumiewanie się i tworzenie relacji, także tym osobom, które doświadczały trudności w tym zakresie (np. niektórym uczniom), gdy nie miały okazji wcześniej komunikować się w sposób zapośredniczony w kontekście edukacyjnym.

CO DZIAŁO SIĘ Z WAŻNYMI DLA EDUKACJI RELACJAMI W CZASIE PANDEMII?

Po zamknięciu szkół związanym z pandemią wiele osób zastanawiało się, jakie działania szkoły należy uznać za najważniejsze, które powinny być realizowane w pierwszej kolejności, tak aby edukacja zdalna jak najlepiej zaspokoiła potrzeby uczniów. Jak wskazywałem już wcześniej, wiele osób uznało relacje w czasie pandemii jako kluczowe dla realizacji edukacji zdalnej[10].

Niewiele mamy jednak danych empirycznych na temat tego, jak nauczyciele, uczniowie i ich rodzice oceniają, co działo się z tymi relacjami w czasie edukacji zdalnej prowadzonej podczas zamknięcia szkół. Wyjątkiem jest tu wspomniane już wyżej badanie „Zdalne nauczanie a adaptacja do warunków społecznych w czasie epidemii koronawirusa", w którym pytaliśmy dużą próbę przedstawicieli wymienionych wcześniej trzech grup o wiele aspektów związanych z relacjami[11].

Z punktu widzenia naszych analiz w centrum zainteresowania znajdują się relacje nauczyciel – uczeń oraz relacje w zespołach klasowych. Jedne i drugie związane są z tzw. klimatem szkolnym i wielokrotnie okazywały się powiązane z większością wskaźników jakości pracy szkoły[12]. Zatem bardzo istotne jest przyjrzenie się temu, co się z nimi stało.

Na początku przyjrzyjmy się relacjom z wychowawcą klasy. Większość uczniów nie dostrzega znaczących zmian w jakości tych relacji w porównaniu z czasem przed zamknięciem szkół. Jednocześnie około 23% stwierdza, że relacje te przed pandemią były lepsze. Jest też nieco ponad 4% takich, którzy uważają, że relacje przed pandemią były gorsze – zauważają zatem ich poprawę. Interpretując te wyniki, widzimy, że dla sporego odsetka uczniów – prawie ¼ badanych – czas edukacji zdalnej oznaczał pogorszenie relacji z nauczycielem. To wyraźny problem – można bowiem przypuszczać, że przełożyło się to na gorsze wsparcie doświadczane ze strony nauczyciela: czy brakiem pomocy w konkretnych sytuacjach związanych z nauką, czy szerzej rozumianym funkcjonowaniem podopiecznych. Wynik ten potwierdza przedstawione wcześniej założenia, dotyczące konieczności zadbania w pierwszej kolejności o relacje w edukacji zdalnej.

Nieco inaczej wygląda uczniowska ocena zmian w relacjach rówieśniczych. Okazuje się, że ponad połowa badanych młodych respondentów wskazuje, że relacje z kolegami i koleżankami z klasy były wcześniej dużo lub trochę lepsze. Spory (40%) jest także odsetek uczniów, którzy nie dostrzegają zmian w tym obszarze. Warto także zainteresować się grupą prawie pięciu procent, która twierdzi, że przed pandemią ich relacje z rówieśnikami były gorsze. To ciekawa grupa i z badań jakościowych, które prowadziłem w czasie pandemii wynika, że może to dotyczyć np. młodych ludzi, którzy byli ofiarami przemocy rówieśniczej lub przyjmowali jakieś niepasujące im role w grupie rówieśniczej, których mogli się obecnie pozbyć.

[9] Swan K., Shih L.F. *On the nature and development of social presence in online course*, „Journal of Asynchronous Networks" nr 9(3)/2005, s. 115-136.

[10] Plichta P. *Różne konteksty nierówności cyfrowych a wyzwania dla zdalnej edukacji – propozycje rozwiązań*; Pyżalski J., Poleszak W. *Relacje przede wszystkim – nawet jeśli obecnie tylko zapośredniczone*; Walter N. *Mamy (za) duży wybór – czyli jak nie zgubić się wśród narzędzi cyfrowych*. Wszystkie wymienione tu artykuły znajdują się w zbiorze: Pyżalski J. [red] *Edukacja w czasach pandemii wirusa COVID-19, ibidem*.

[11] Ze szczegółami dotyczącymi metodologii zastosowanej w badaniu można zapoznać się na stronie zdalnenauczanie.org.

[12] Hattie J. *Making learning visible: A synthesis of over 800 meta-analyses relating to achievement*, Routledge, London 2009; Noble T., McGrath H. *Well-being and resilience in young people and the role of positive relationships* [w:] Roffey S. [ed.] *Positive relationships: Evidence-based practice across the world*, Springer, The Hague 2012.

Bardzo podobne wyniki uzyskaliśmy w grupie nauczycieli. Oceniali oni zmiany w swoich relacjach w radzie pedagogicznej oraz relacjach z rodzinami uczniów. Około jedna trzecia wskazała, że ich relacje w zespole współpracowników przed pandemią były lepsze, a ponad połowa, że pozostały niezmienione. Tylko bardzo nieliczni (około 1,5%) wskazują, że relacje te poprawiły się w porównaniu z czasem przed pandemią.

Jeśli chodzi o relacje z rodzinami/opiekunami uczniów, to około 20% badanych wskazuje, że były one lepsze przed pandemią, a prawie 60%, że pozostały bez zmian. Jednocześnie co piąty badany wskazał, że relacje te w czasie pandemii są lepsze niż przed nią. Na to, że część rodziców poprawiła relacje ze szkołą w trakcie pandemii, wskazali dyrektorzy szkół, z którymi prowadziłem wywiady.

Podsumowując wyniki badań dotyczących relacji – sporo nauczycieli i uczniów ocenia je jako gorsze w zestawieniu z czasem, który można nazwać przedpandemijnym. Już to wskazuje, że zapośredniczona komunikacja może rzeczywiście w wielu przypadkach zakłócać jakość istotnych edukacyjnie relacji. Warto pamiętać, że wyniki te dotyczą bardzo specyficznej sytuacji, z którą mieliśmy (miejmy nadzieję) do czynienia wyjątkowo. W sytuacji tej do budowania relacji nie mogliśmy w żaden sposób wykorzystywać tradycyjnej komunikacji, gdyż nie spotykaliśmy się „na żywo". W edukacji hybrydowej będziemy mieli dużo większe możliwości. Nie znaczy to, że nie powinniśmy wyciągnąć lekcji z edukacji zdalnej w trakcie pandemii w kontekście dbałości o istotne relacje.

CZY SIĘ CZEGOŚ NAUCZYLIŚMY O BUDOWANIU RELACJI W (ZDALNEJ) EDUKACJI?

Odpowiedź na pytanie, czy czegoś nauczyły nas doświadczenia w kontekście tworzenia i podtrzymywania relacji w edukacji zdalnej, nie może być jednoznaczna. Różne były doświadczenia nauczycieli. Każdy, bazując na jakości tych doświadczeń i swojej zdolności do refleksji, mógł wyciągnąć inne wnioski. Chciałbym jednak wskazać kilka istotnych założeń i rozwiązań, które warto uwzględniać, prowadząc zdalnie zajęcia edukacyjne, zarówno jako element edukacji hybrydowej, jak i w sytuacji, gdy ta edukacja była/będzie jedyną możliwą do prowadzenia. Dla uporządkowania treści te przedstawię w punktach:

> Tak naprawdę relacje to suma małych rzeczy, które się między nami dzieją na co dzień.

1. Sprawą podstawową jest uzmysłowienie sobie, że dbałość o relacje w edukacji zdalnej nie jest marnowaniem czasu czy odbieraniem czasu innym, bardziej istotnym aktywnościom. Warto zatem poddać refleksji, co i jak robimy w edukacji zdalnej po to, by budować i podtrzymywać relacje. Szczególnie istotne jest tu rozumienie i wykorzystanie bogactwa form i kanałów komunikacji zapośredniczonej.

2. Relacje nauczyciel-uczeń są kluczowe w edukacji. Chcąc budować je online, warto pamiętać, że w gruncie rzeczy budowane są w oparciu o to, jak komunikujemy się z naszymi uczniami. Przykładowe działania, które możemy podjąć w tym obszarze, obejmują:

    - wyrażanie zainteresowania nastrojem i doświadczeniami uczniów, np. poprzez poproszenie o ocenienie swojego nastroju czy poziomu energii,

- nawiązywanie do naszych wspólnych doświadczeń z podopiecznymi, rozmawianie o tych doświadczeniach, np. pokazywanie zdjęć lub filmów z pracy w klasie lub wycieczek czy imprez szkolnych,

- wracanie do pozytywnych doświadczeń i osiągnięć uczniów – do sytuacji, kiedy coś wymyślili czy wykonali, pomogli komuś,

- pokazywanie uczniom kawałka naszej codzienności, np. tego, co robimy w wolnym czasie, co gotujemy itd. Nie chodzi tu oczywiście o jakieś nadmierne wchodzenie w prywatność – jednak relacja wymaga tego, żeby uczniowie mieli dostęp także do części naszego świata,

- warto zadbać o humor; śmiech jest bardzo potrzebny w edukacji i zawsze, kiedy bazuje na humorze, a nie sarkazmie, buduje pozytywny emocjonalnie klimat[13].

Przedstawione tu pomysły mogą się wydawać proste czy oczywiste. Przestrzegałbym jednak przed zbyt szybką oceną tego rodzaju. Podczas pandemii miałem okazję spotkać się (online) z wieloma nauczycielami, którzy wskazywali, że tego typu sprawy jak wymienione powyżej łatwo umykają w edukacji zdalnej nawet bardzo doświadczonym nauczycielom. Warto także zwrócić uwagę, że działania te, choć pozornie niewielkie, mają ogromne przełożenie na relacje. Tak naprawdę relacje to suma małych rzeczy, które się między nami dzieją na co dzień.

3. Prawidłowe relacje rówieśnicze są kluczowe i nauczyciel może sporo zrobić, by je wspierać nawet wtedy, gdy uczniowie funkcjonują w dystansie fizycznym. Lista tego, co możemy robić, jest naprawdę długa:

- świętowanie podczas zajęć online urodzin, imienin czy innych istotnych wydarzeń; takie działania w istotny sposób budują wspólnotę,

- wykorzystywanie edukacji rówieśniczej, w której uczniowie uczą się wzajemnie od siebie; odbiorcami mogą być uczniowie z jednego zespołu klasowego lub spoza niego, kiedy np. starsi uczniowie przygotowują coś dla młodszych,

- zapraszanie online gości, np. interesujących osób lub uczniów z innego miasta czy kraju; ważne jest, aby uczniowie jako gospodarze byli aktywni, przygotowując powitania, prezentacje, występy; bycie w grupie gospodarzy wzmacnia relacje,

- kwestią bardzo istotną jest dbałość o netykietę zajęć online; istotne jest tutaj ustalenie i egzekwowanie zasad komunikacji; warto przeciwdziałać przemocy rówieśniczej na etapie niewielkich problemów nim przerodzą się one w poważną przemoc rówieśniczą (*bullying*)[14],

- stosowanie rozwiązań dydaktycznych, które wymagają współpracy w grupie, np. metod projektowych; tutaj jednak trzeba zadbać o znajomość narzędzi internetowych, które dają tego typu możliwości[15].

Podsumowując, relacje w edukacji zdalnej to trochę stare wino w nowej butelce. Z jednej strony można powiedzieć, że temat jest nam znany i tradycyjna edukacja także bazowała (czy też powinna bazować) na relacjach. Jest to oczywiście prawda. Jednocześnie jednak musimy pamiętać, że środowisko online i komunikacja zapośredniczona mają swoją specyfikę, którą musimy rozumieć i uwzględniać. ●

[13] Pyżalski J., Poleszak W. *Relacje przede wszystkim – nawet jeśli obecnie tylko zapośredniczone* [w:] *Edukacja w czasach pandemii wirusa COVID-19, ibidem.*

[14] Pyżalski J. *Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe ryzykowne zachowania młodzieży*, Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2012.

[15] Ibidem.

DR HAB. SYLWIA JASKULSKA – prof. UAM, pedagożka, pracuje na stanowisku adiunkta w Laboratorium Pedagogiki Szkolnej na Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Członkini Uniwersyteckiego Ośrodka Koordynacyjno-Programowego Kształcenia Nauczycieli. Pasjonatka dramy edukacyjnej. Mama Szymona i Bartosza.

DR HAB. BARBARA JANKOWIAK – prof. UAM, pedagożka, psychoterapeutka, psycholożka, kieruje Pracownią Psychopedagogicznych Badań nad Rozwojem Człowieka na Wydziale Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się m.in. wokół pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla młodzieży oraz związków intymnych. Autorka m.in. monografii „Zachowania ryzykowne młodzieży. Studium teoretyczno-empiryczne". Mama Wojciecha i Jędrzeja.

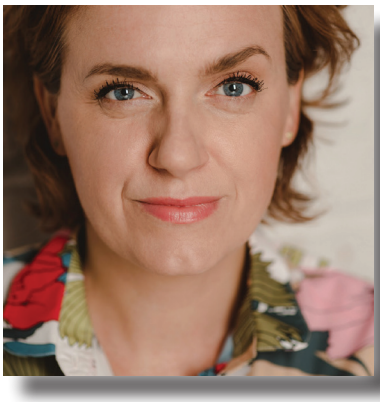

NAUCZYCIELKI I NAUCZYCIELE WOBEC KSZTAŁCENIA NA ODLEGŁOŚĆ W CZASIE PANDEMII COVID-19.

ANALIZA RAPORTU Z BADAŃ

SYLWIA JASKULSKA • BARBARA JANKOWIAK

Wachlarz zagadnień, które składają się na obraz polskiej szkoły w dobie pandemii, jest bardzo szeroki. Poza tymi związanymi z dostępnością sprzętu komputerowego i Internetu nie do przecenienia są zmiany zachodzące w obszarze możliwości realizowania wszystkich funkcji szkoły bez osobistego kontaktu, a także budowania i podtrzymywania relacji. Gorące i aktualne staje się pytanie, czym w ogóle jest szkoła? Czy może ona działać jako coś dziejącego się między ludźmi, poza budynkiem i planem lekcji? A jeśli tak, jak radzą sobie z realizacją takiej szkoły ludzie, który zostali z dnia na dzień, bez przygotowania, wtłoczeni w jej ramy?

WPROWADZENIE

Pandemia COVID-19 zmieniła życie ludzi, zarówno w wymiarze społecznym, jak i indywidualnym. Przestój gospodarczy, czasowa konieczność odmiennego funkcjonowania zawodowego i rodzinnego, a także edukacyjnego, stały się doświadczeniami łączącym ludzi ze wszystkich części świata. Konsekwencje poniesionych strat jak i zysków (na przykład nabywanie przez pewne grupy zawodowe nowych umiejętności) sięgają daleko w przyszłość, odciskają bowiem na ludziach i wspólnotach trwały ślad. Nic więc dziwnego, że prowadzone są, w różnych obszarach, rozmaite badania nad rozmiarem diagnozowanych zjawisk, pozwalające na predykcje co do przyszłości. Jednym z tych obszarów jest

szkolnictwo[1]. Wachlarz zagadnień, które składają się na obraz polskiej szkoły w dobie pandemii, jest bardzo szeroki. Poza tymi związanymi z dostępnością sprzętu komputerowego i Internetu nie do przecenienia są zmiany zachodzące w obszarze możliwości realizowania wszystkich funkcji szkoły bez osobistego kontaktu, a także budowania i podtrzymywania relacji. Gorące i aktualne staje się pytanie, czym w ogóle jest szkoła? Czy może ona działać jako coś dziejącego się między ludźmi, poza budynkiem i planem lekcji? A jeśli tak, jak radzą sobie z realizacją takiej szkoły ludzie, który zostali z dnia na dzień, bez przygotowania, wtłoczeni w jej ramy?

Ważne jest zatem stawianie pytań, szczególnie badawczych, o to, co sądzą, co robią i czują w związku z kształceniem na odległość różne grupy osób, które są jego uczestnikami – uczniowie, nauczyciele, dyrektorzy szkół, rodzice.

Przedstawiamy w tym tekście raport z badania, które na przełomie kwietnia i maja 2020 roku przeprowadziłyśmy na grupie 782 nauczycielek i nauczycieli różnych polskich szkół. Ankieta, w której znajdowało się 28 pytań, została zamieszczona na portalu społecznościowym Facebook (na stronie Ja Nauczyciel'ka[2], Rok Relacji w Edukacji[3], Sylwia Jaskulska – Spotkania edukacyjne[4]) i wielokrotnie udostępniona przez użytkowniczki i użytkownikó portalu. Wysłałyśmy także zaproszenia do dyrekcji kilkudziesięciu wylosowanych przez nas szkół. Zebrałyśmy 780 wypowiedzi. Obecnie prowadzimy drugą turę badania – tym razem zaprosiłyśmy do niego nauczycielki i nauczycieli wychowania przedszkolnego. W tekście skupimy się jednak na pierwszej turze, czyli szkołach podstawowych i ponadpodstawowych.

CEL BADANIA

Celem prowadzonych badań było zdiagnozowanie, jakie postawy wobec kształcenia na odległość mają nauczycielki i nauczyciele. Postawy składają się z trzech komponentów: poznawczego (sądy, opinie), behawioralnego (zachowania, działania) i emocjonalnego (odczucia, emocje)[5]. Badając postawy wobec czegoś, sprawdza się, co myślą, robią i czują ludzie tego czegoś doświadczający.

W celu zdiagnozowania i opisania postaw wobec kształcenia na odległość poprosiłyśmy badane osoby o ustosunkowanie się do 12 stwierdzeń. Każdorazowo, mając do dyspozycji siedmiopunktową skalę, nauczycielki i nauczyciele określili, w jakim stopniu kształcenie na odległość:

1. pozwala z powodzeniem realizować podstawę programową / uniemożliwia realizację z powodzeniem podstawy programowej,
2. pozwala z powodzeniem realizować działalność wychowawczą szkoły / uniemożliwia realizację z powodzeniem działalności wychowawczej szkoły,
3. pozwala z powodzeniem realizować działalność opiekuńczą szkoły / uniemożliwia realizację z powodzeniem działalności opiekuńczej szkoły,
4. wyrównuje różnice między uczniami / pogłębia różnice między uczniami,
5. nie przysparza im trudności / przysparza im trudności,
6. pozytywnie wpływa na rozwój ich kompetencji zawodowych / negatywnie wpływa na rozwój ich kompetencji zawodowych,
7. nie jest im obce, bo nauczyciele wdrażali już jego elementy wcześniej / jest im obce, dotąd nigdy nie wdrażali jego elementów w pracy,

[1] Zob. np. Buchner A., Majchrzak M., Wierzbicka M. *Badanie edukacji zdalnej w czasie pandemii*: https://centrumcyfrowe.pl/edukacja-zdalna (dostęp 4.06.2020); *Jak wygląda nauczanie zdalne w naszych domach*: https://portal.librus.pl/rodzina/artykuly/nauczanie-zdalne-jak-wyglada-w--naszych-domach-pobierz-raport?fbclid=IwAR0pOi63sAZR_fQIUuZqrhEg9n0kj15gJ_MglnJp9pblqwYOO4TtGwST2UE (dostęp 4.06.2020).

[2] https://www.facebook.com/janauczyciel

[3] https://www.facebook.com/Rok-Relacji

[4] https://www.facebook.com/sylwia.jaskulska.spotkania.edukacyjne

[5] Aronson E.W., Wilson T.D., Akert R.M. *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997.

8. na pewno wykorzystają je w pracy w przyszłości / na pewno nie wykorzystają go w pracy w przyszłości, jeśli nie będzie znów takiej konieczności,

9. wyzwala w nich pozytywne emocje / wyzwala w nich negatywne emocje,

10. sprawia, że odczuwają pozytywne emocje w relacjach z uczennicami i uczniami / sprawia, że odczuwają negatywne emocje w relacjach z uczennicami i uczniami,

11. sprawia, że odczuwają pozytywne emocje w relacjach z rodzicami uczennic i uczniów / sprawia, że odczuwają negatywne emocje w relacjach z rodzicami uczennic i uczniów,

12. sprawia, że odczuwają wsparcie ze strony dyrekcji szkoły / sprawia, że odczuwają brak wsparcia ze strony dyrekcji szkoły.

OSOBY BADANE

Wśród badanych osób przeważają:

— kobiety (677 kobiety, 105 mężczyzn),

— osoby zatrudnione w szkołach:
  - ogólnodostępnych (ogólnodostępne: 633 osoby, ogólnodostępne z oddziałami specjalnymi/integracyjnymi: 71 osób, szkoły specjalne: 21 osób, integracyjne: 7 osób, różne typy szkół: 50 osób),
  - państwowych (szkoły państwowe: 630 osób, prywatne: 50 osób, społeczne: 44 osoby, w więcej niż jednym typie szkół: 58 osób),
  - podstawowych (szkoły podstawowe klasy IV-VIII: 329 osób i klasy I-III: 113 osób, licea ogólnokształcące: 118 osoby, technika: 43 osoby, szkoły branżowe: 6 osób, w więcej niż jednym typie szkół: 173 osoby);

— nauczycielki i nauczyciele z dłuższym stażem pracy (staż powyżej 11 lat: 585 osoby, 6-10 lat: 84 osoby, 2-5 lat: 78 osób, krócej niż 2 lata: 35 osób).

Najmniejszy udział w próbie badanej mają nauczycielki i nauczyciele zatrudnieni w szkołach branżowych, integracyjnych i społecznych, pracujący w zawodzie nie dłużej niż 2 lata.

Co zatem sądzą, robią i czują nauczycielki i nauczyciele, którzy na skutek rozporządzeń ministerialnych w czasie pandemii COVID-19 przeszli w tryb kształcenia zdalnego? Prezentowana poniżej analiza opiera się na danych zamieszczonych w raporcie Sylwii Jaskulskiej i Barbary Jankowiak „Kształcenie na odległość w Polsce w czasie pandemii COVID-19"[6]. Te same dane zostały opracowane statystycznie i wkrótce zostaną opublikowane w formie raportów w czasopismach naukowych.

KOMPONENT POZNAWCZY POSTAWY

W skład tego komponentu wchodziły stwierdzenia: kształcenie na odległość 1) pozwala z powodzeniem realizować podstawę programową – uniemożliwia realizację z powodzeniem podstawy programowej; 2) pozwala z powodzeniem realizować działalność wychowawczą szkoły – uniemożliwia realizację z powodzeniem działalności wychowawczej szkoły; 3) pozwala z powodzeniem realizować działalność opiekuńczą szkoły – uniemożliwia realizację z powodzeniem działalności opiekuńczej szkoły; 4) wyrównuje różnice między uczniami – pogłębia różnice między uczniami.

W opiniach nauczycielek i nauczycieli kształcenie na odległość pozwala realizować podstawę programową w większym stopniu niż działalność opiekuńczą i wychowawczą szkoły.

[6] Jaskulska S., Jankowiak B. *Raport „Kształcenie na odległość w Polsce w czasie pandemii COVID-19"*, https://sites.google.com/view/ksztalcenie-pandemia-raport?fbclid=IwAR1XCdek32oHZvCHtAB1RuQXOBoKUwTwzqGcF_weKSJnOM1MRKjUC3YOG2A (dostęp 04.06.2020).

WYKRES 1. Kształcenie na odległość (1) pozwala z powodzeniem realizować podstawę programową / (7) uniemożliwia realizację z powodzeniem podstawy programowej.

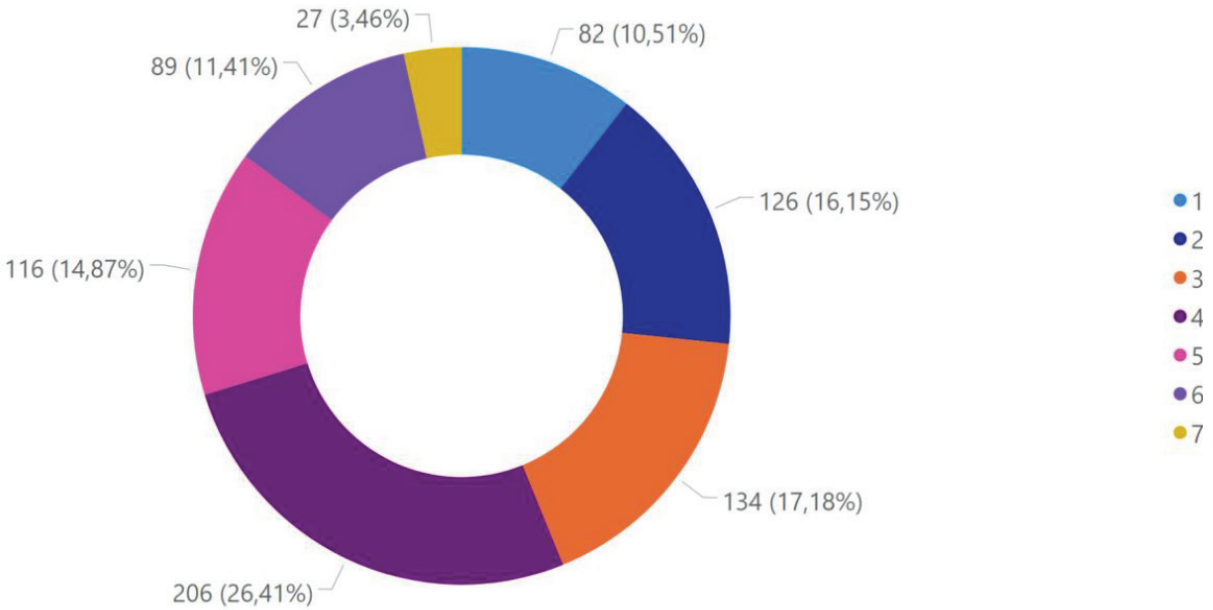

WYKRES 2. Kształcenie na odległość (1) pozwala z powodzeniem realizować działalność wychowawczą szkoły / (7) uniemożliwia realizację z powodzeniem działalności wychowawczej szkoły.

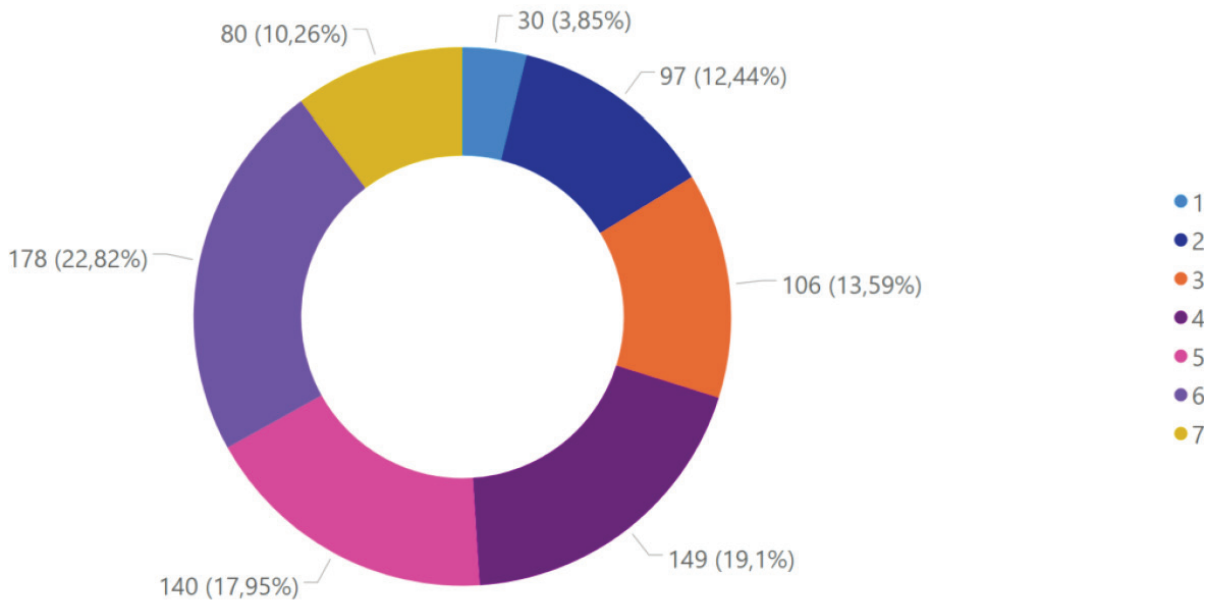

WYKRES 3. Kształcenie na odległość (1) pozwala z powodzeniem realizować działalność opiekuńczą szkoły / (7) uniemożliwia realizację z powodzeniem działalności opiekuńczej szkoły.

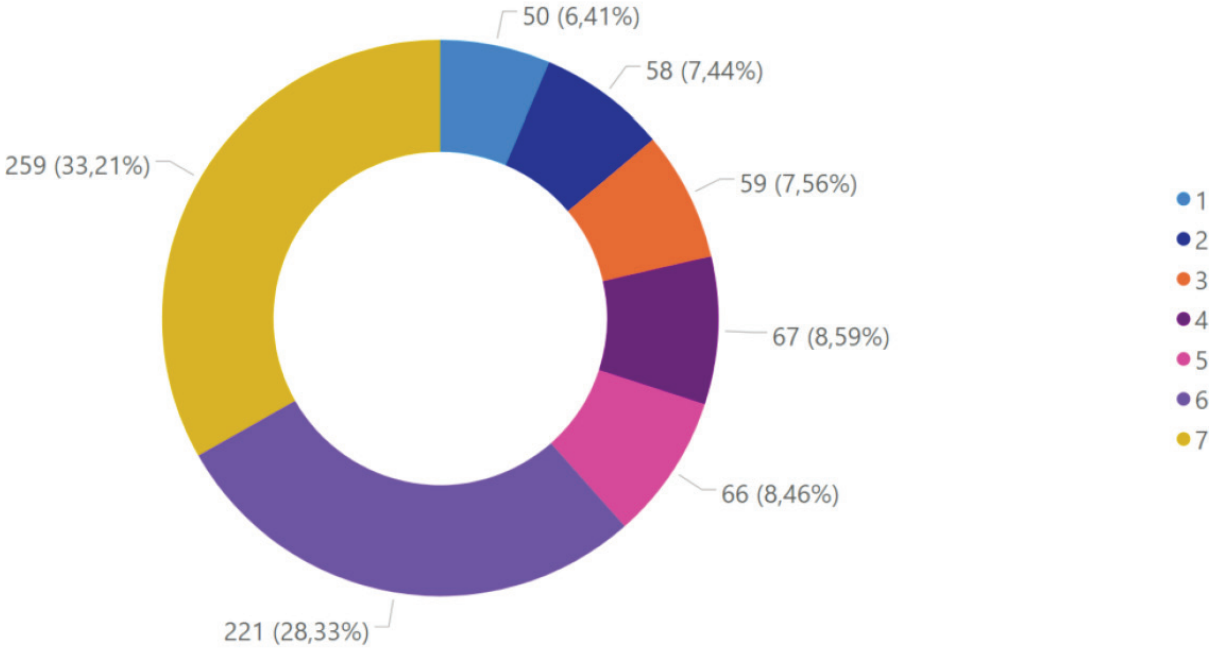

Suma dwóch najbardziej negatywnych odpowiedzi (6 i 7) w odniesieniu do możliwości realizacji funkcji opiekuńczej szkoły to ponad 60% – wyraźnie widać, że dominuje brak przekonania co do możliwości realizacji opiekuńczej funkcji szkoły. Warto podkreślić, że kryzys epidemiologiczny potęguje trudną sytuację, w której znajdują się niektóre uczennice i kiektórzy uczniowie. Jeśli ich rodziny nie zapewniają bezpieczeństwa i opieki i zwykle to szkoła realizowała ich potrzeby w tym zakresie, ich sytuacja jest szczególnie zła[7]. Zostali pozbawieni lub została znacznie ograniczona możliwość opieki i działań wychowawczych ze strony ich nauczycielek i nauczycieli[8].

Nauczycielki i nauczyciele uważają też, że kształcenie na odległość raczej pogłębia różnice między uczniami niż że je wyrównuje.

[7] Plichta P. *Różne konteksty nierówności cyfrowych a wyzwania dla zdalnej edukacji – propozycje rozwiązań* [w:] Pyżalski J. [red.] *Edukacja w czasach pandemii wirusa COVID-19. Z dystansem o tym, co robimy obecnie jako nauczyciele*, EduAkcja, Warszawa 2020, https://zdalnie.edu-akcja.pl (dostęp 04.06.2020); Poleszak W., Pyżalski J. *Psychologiczna sytuacja dzieci i młodzieży w dobie epidemii* [w:] Pyżalski J. [red.] *Edukacja w czasach pandemii wirusa COVID-19,* ibidem; Turczyk M., Jaskulska S. *Kształcenie na odległość a prawa dziecka – nowe wymiary szkolnej ekskluzji w czasach epidemii COVID-19,* „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce" 2020 (w druku).

[8] Jaskulska S., Jankowiak B. *Postawy nauczycielek i nauczycieli wobec kształcenia na odległość w czasie pandemii COVID-19*, „Studia Edukacyjne" 2020 (w druku).

WYKRES 4. Kształcenie na odległość (1) wyrównuje różnice między uczniami / (7) pogłębia różnice między uczniami.

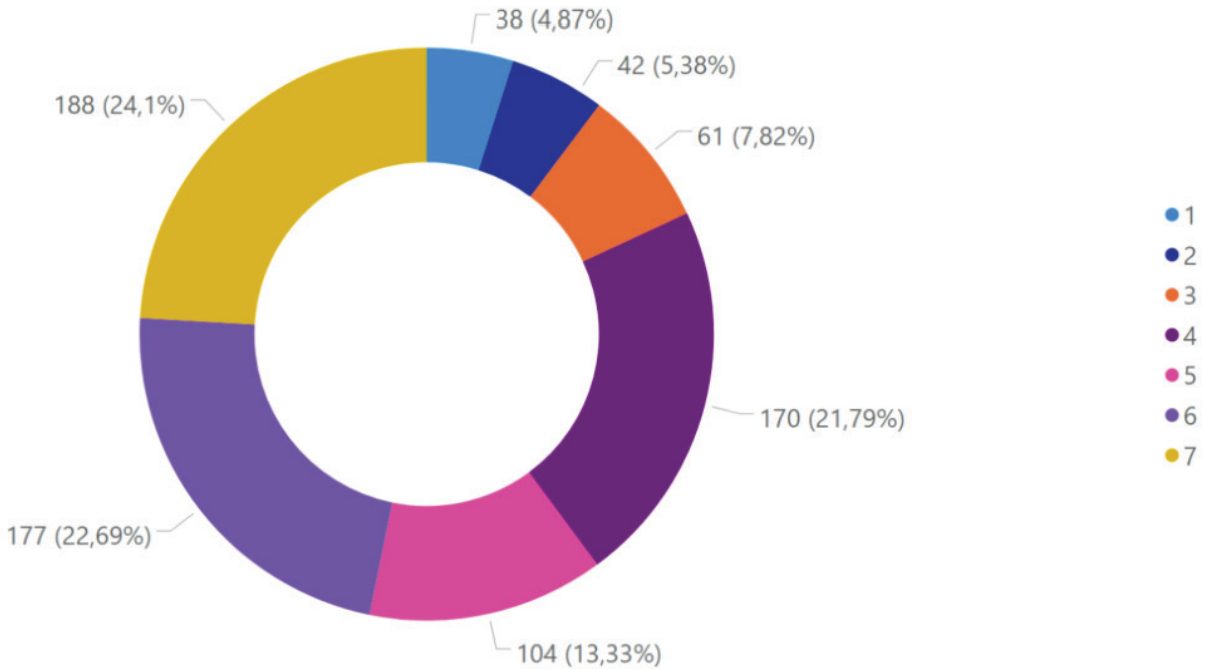

Suma odpowiedzi 5, 6 i 7 to 60%, suma odpowiedzi 1, 2 i 3 to 18%. W raporcie „Badanie edukacji zdalnej w czasie pandemii" wskazano, że aż 36% nauczycielek i nauczycieli wskazuje na braki sprzętowe uczniów jako swój główny problem z edukacją zdalną. Problem ten dotyczy zarówno rodzin ubogich, w których nie ma takiego sprzętu wcale, rodzin wielodzietnych, w których nie ma wystarczającej ilości sprzętu, i rodzin, w których to rodzice, pracując zdalnie, używają sprzętu, który nie jest w związku z tym dostępny dla ich dzieci[9]. Problem z dostępem do sprzętu do nauki online wyraźnie pojawił się też w wynikach badań Librusa, zgodnie z którymi ponad jedna trzecia respondentów musi dzielić sprzęt do nauki zdalnej między dwoje lub więcej dzieci[10]. Ponieważ w pytaniu różnice między uczniami nie zostały zdefiniowane jako nierówny dostęp do sprzętu czy Internetu, w interpretacjach można odnosić się także do wspomnianego wyżej poziomu zaspokojenia potrzeb związanych z poczuciem bezpieczeństwa i emocjonalnego dobrostanu uczennic i uczniów. Różnice te mogą się pogłębiać. Ten kierunek podpowiada niski diagnozowany poziom realizacji funkcji opiekuńczej szkoły.

KOMPONENT BEHAWIORALNY POSTAWY

W skład tego komponentu wchodziły stwierdzenia: kształcenie na odległość 5) nie przysparza mi trudności – przysparza mi trudności; 6) pozwala mi rozwijać kompetencje zawodowe – ogranicza rozwój moich kompetencji zawodowych; 7) nie jest mi obce – wdrażałam/em już jego elementy w mojej pracy – jest mi obce – nigdy nie wdrażałam/em jego elementów w mojej pracy; 8) na pewno wykorzystam je w pracy w przyszłości – na pewno nie wykorzystam go w pracy w przyszłości, jeśli nie będzie znów takiej konieczności.

Większość nauczycielek i nauczycieli wybrała odpowiedź na środku skali – 4 (29,62%) deklarując, że kształcenie na odległość jest dla nich przeciętnie trudne.

[9] Buchner A., Majchrzak A., Wierzbicka M. *Badanie edukacji zdalnej w czasie pandemii,* https://centrumcyfrowe.pl/edukacja-zdalna (dostęp 4.06.2020).

[10] *Jak wygląda nauczanie zdalne w naszych domach,* https://portal.librus.pl/rodzina/artykuly/nauczanie-zdalne-jak-wyglada-w-naszych-domach-pobierz-raport?fbclid=IwAR0pOi63sAZR_fQIUuZqrhEg9n0kj15gJ_MgInJp9pblqwYOO4TtGwST2UE (dostęp 4.06.2020).

WYKRES 5. Kształcenie na odległość (1) nie przysparza mi trudności / (7) przysparza mi trudności.

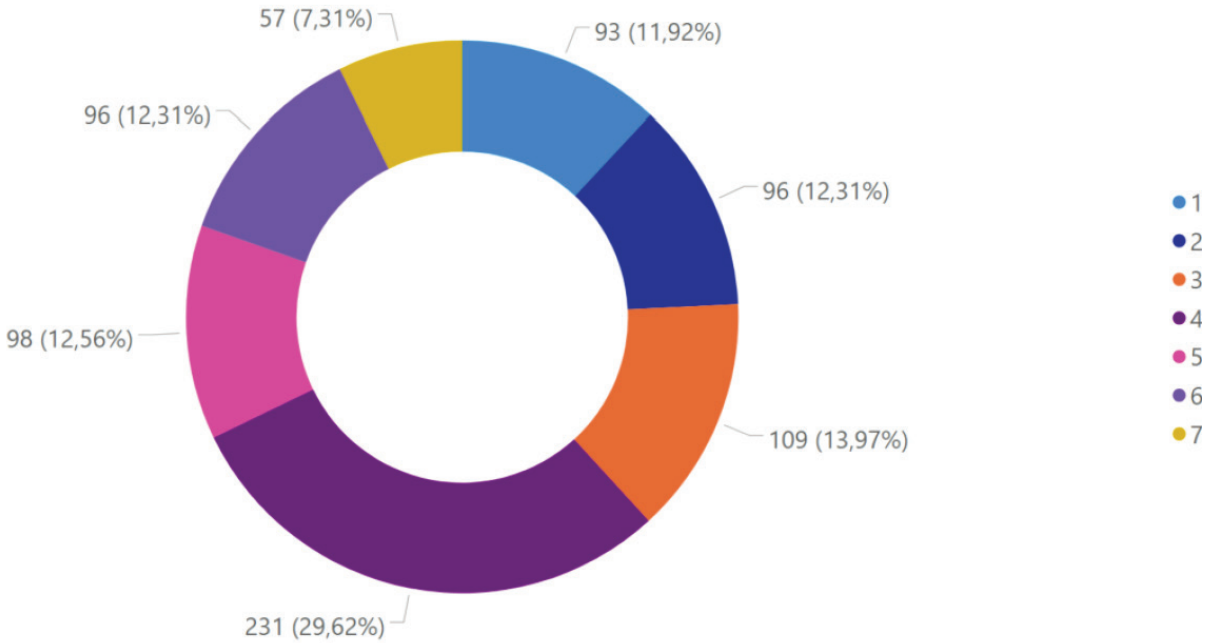

Mimo że uzyskane wyniki badań wskazują, że kształcenie na odległość raczej nie przysparza trudności ponad 24% respondentek i respondentów (odpowiedzi 1 i 2), to jednak prawie 20% zaznaczyło odpowiedzi 6 i 7, deklarując, że jest to dla nich trudne.

Kolejne pytanie dotyczyło rozwoju kompetencji zawodowych.

WYKRES 6. Kształcenie na odległość (1) pozytywnie wpływa na rozwój moich kompetencji zawodowych / (7) negatywnie wpływa na rozwój moich kompetencji zawodowych.

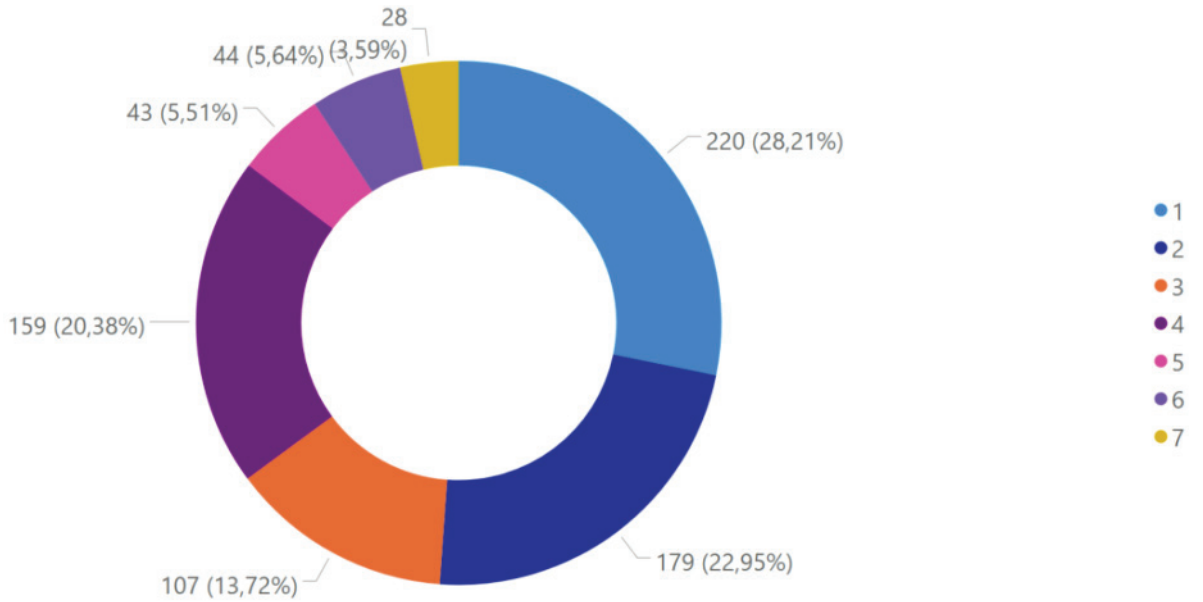

Badani wskazują na potencjalne korzyści w obszarze rozwoju własnych kompetencji zawodowych – ponad połowa badanych zaznaczyła odpowiedzi 1 i 2 (51,16%), dając wyraz mocnemu przekonaniu, że ich kompetencje zawodowe zwiększają się.

Warto porównać też deklaracje nauczycieli dotyczące ich doświadczeń z kształceniem na odległość przed pandemią i ich przewidywania co do przyszłego wykorzystania narzędzi, technik i umiejętności związanych z tą formą pracy.

WYKRES 7. Kształcenie na odległość (1) nie jest mi obce – wdrażałam/em już jego elementy w mojej pracy wcześniej / (7) jest mi obce – dotąd nigdy nie wdrażałam/em jego elementów w mojej pracy; (1) na pewno wykorzystam je w pracy w przyszłości / (7) na pewno nie wykorzystam go w pracy w przyszłości, jeśli nie będzie znów takiej konieczności.

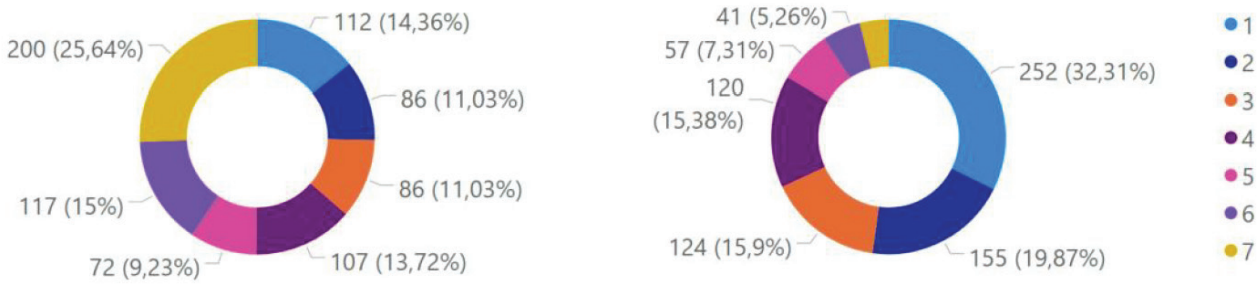

Mimo że nauczycielki i nauczyciele przed pandemią COVID-19 w większości nie wdrażali w swojej pracy elementów kształcenia zdalnego (odpowiedzi 6 i 7 to 40,64%), to zamierzają wykorzystać zdobyte umiejętności w przyszłości (odpowiedzi 1 i 2 to 52,18%).

Także w raporcie „Badanie edukacji zdalnej w czasie pandemii" wskazano, że doświadczenia nauczycielek i nauczycieli z edukacją online przed pandemią nie były bogate i sprowadzały się głównie do konsultacji indywidualnych z uczniami przez Zoom, Skype, Messenger, udziale czynnym i biernym w webinariach, szkoleniach, kursach, wspomagania lekcji i kół przedmiotowych poprzez na przykład wysyłanie uczniom linków do dodatkowych materiałów. Jednak obecnie większość z badanych nie zgłasza problemów z obsługą narzędzi cyfrowych[11].

KOMPONENT EMOCJONALNY POSTAWY

W skład tego komponentu weszły stwierdzenia: kształcenie na odległość 9) wyzwala we mnie negatywne emocje – wyzwala we mnie pozytywne emocje; 10) sprawia, że odczuwam negatywne emocje w relacjach z uczennicami i uczniami – sprawia, że odczuwam pozytywne emocje w relacjach z uczennicami i uczniami; 11) sprawia, że odczuwam negatywne emocje w relacjach z rodzicami uczennic i uczniów – sprawia, że odczuwam pozytywne emocje w relacjach z rodzicami uczennic i uczniów; 12) sprawia, że odczuwam brak wsparcia ze strony dyrekcji szkoły – sprawia, że odczuwam wsparcie ze strony dyrekcji szkoły.

Uzyskane wyniki wskazują, że kształcenie na odległość wiąże się z raczej pozytywnymi emocjami nauczycielek i nauczycieli (odpowiedzi 1 i 2: 39,62%).

[11] Buchner A., Majchrzak A., Wierzbicka M. *Badanie edukacji zdalnej w czasie pandemii*, ibidem.

NAUCZYCIELKI I NAUCZYCIELE WOBEC KSZTAŁCENIA NA ODLEGŁOŚĆ W CZASIE PANDEMII COVID-19. ANALIZA RAPORTU Z BADAŃ

WYKRES 8. Kształcenie na odległość (1) wyzwala we mnie pozytywne emocje / (7) wyzwala we mnie negatywne emocje.

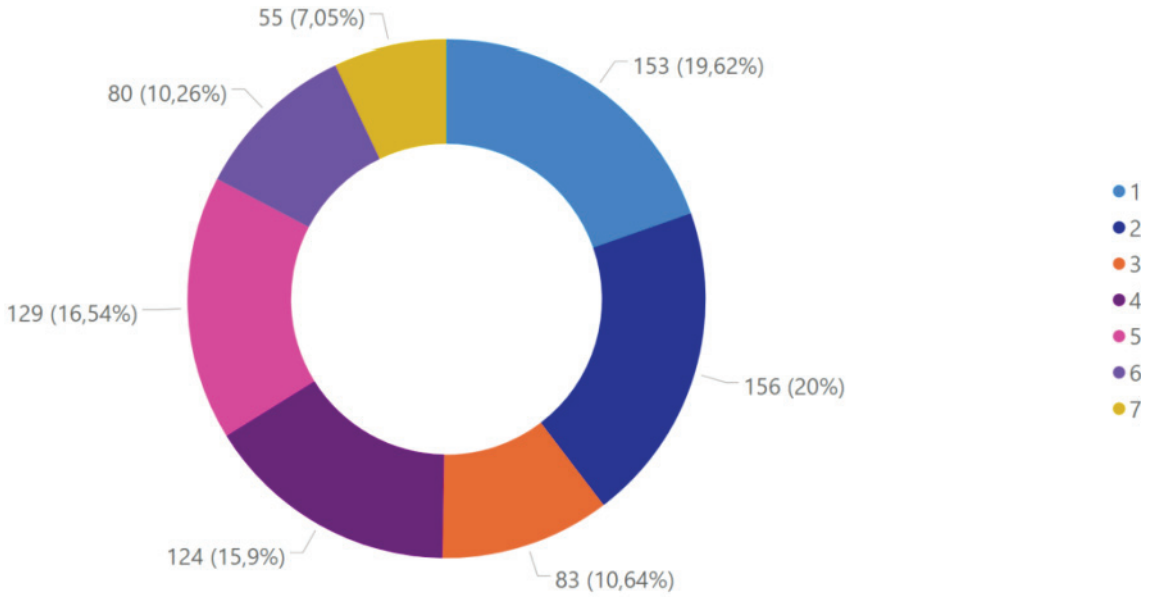

WYKRES 9. Kształcenie na odległość (1) sprawia, że odczuwam pozytywne emocje w relacjach z uczennicami i uczniami / (7) sprawia, że odczuwam negatywne emocje w relacjach z uczennicami i uczniami; (1) sprawia, że odczuwam pozytywne emocje w relacjach z rodzicami uczennic i uczniów / (7) sprawia, że odczuwam negatywne emocje w relacjach z rodzicami uczennic i uczniów.

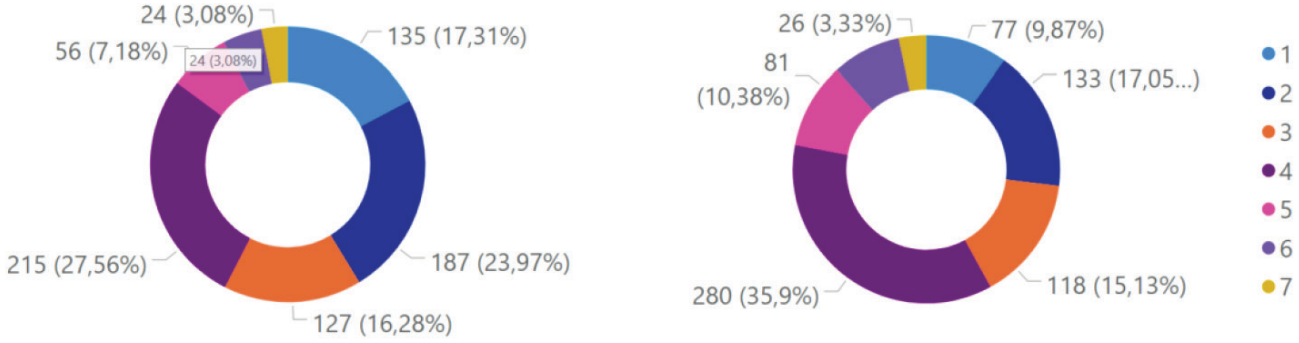

Jak wskazują wyniki badań, nauczycielki i nauczyciele odczuwają pozytywne emocje głównie w relacjach z uczennicami i uczniami (odpowiedzi 1 i 2 to 41,28% odpowiedzi). W relacjach z rodzicami pozytywne odczucia w kształceniu na odległość deklaruje 26,92% respondentek i respondentów (odpowiedzi 1 i 2). Warto zauważyć, że duża grupa badanych – 28% (relacje z uczniami) i 36% (relacje z rodzicami) – wybrała w odniesieniu do stwierdzeń dotyczących emocji odpowiedź (4), co oznacza, że trudno się do tej kwestii odnieść jednoznacznie lub że uczucia są mieszane.

WYKRES 10. Kształcenie na odległość (1) sprawia, że odczuwam wsparcie ze strony dyrekcji szkoły / (7) sprawia, że odczuwam brak wsparcia ze strony dyrekcji szkoły.

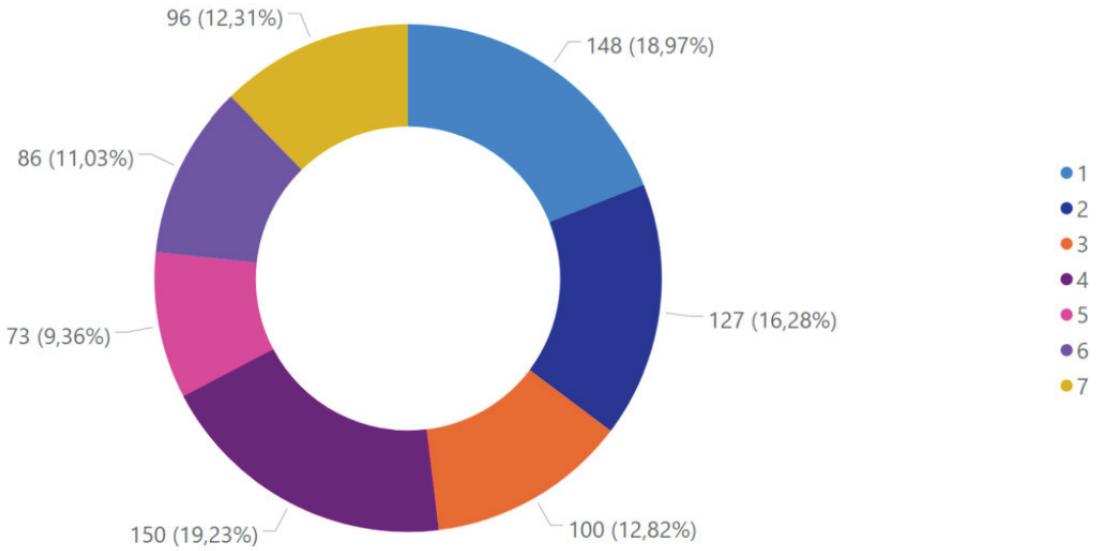

Co prawda aż 35% (odpowiedzi 1 i 2) nauczycielek i nauczycieli deklaruje, że czuje wsparcie dyrekcji szkoły, ale prawie 25% osób wybrało odpowiedzi 6 i 7, co spowodowało, że wsparcie dyrekcji jest jednym z gorzej wypadających w badaniu elementów obrazu szkoły w czasie kształcenia na odległość.

WNIOSKI Z BADAŃ

Uzyskane wyniki badań ukazują słabe i mocne strony kształcenia na odległość. Do tych pierwszych należy zdaniem badanych nauczycielek i nauczycieli z całą pewnością problem ze skuteczną realizacją wychowawczej, a szczególnie opiekuńczej funkcji szkoły. Ponadto istotnym problemem, na jaki wskazują respondentki i respondenci, jest pogłębianie różnic między uczniami. Na niskim poziomie oceniane jest także wsparcie ze strony dyrekcji szkół.

Mocne strony kształcenia na odległość to zwiększający się wachlarz kompetencji nauczycielek i nauczycieli, a także wyrażana przez nich chęć wykorzystania nabywanych umiejętności w przyszłości. Respondentki i respondenci wskazali także na pozytywne emocje, które odczuwają – szczególnie w relacjach z uczennicami i uczniami.

Analiza nauczycielskich postaw pozwala na wniosek, że mimo nie najlepszych przekonań o kształceniu na odległość – szczególnie wątpliwości co do możliwości realizacji funkcji opiekuńczej i wychowawczej szkoły – deklarowane działania i odczucia nauczycieli wskazują na to, że ta grupa społeczna poradziła sobie z większością wyzwań, które przed nią stanęły. Pozostaje wypracowanie rozwiązań tych problemów, które nauczycielki i nauczyciele dostrzegają w kształceniu na odległość, na przykład w obszarze nierówności pomiędzy uczniami. Odpowiadając na pytania postawione we wstępie tego tekstu można powiedzieć, że – w świetle prezentowanych tu wyników – dydaktyczny i relacyjny wymiar szkoły jest możliwy do realizacji w formie zdalnej[12].

Szczegółowe analizy i interpretacje uzyskanego materiału przedstawione zostały w artykułach naukowych[13]. ●

[12] Pyżalski J., Poleszak W. *Relacje przede wszystkim – nawet jeśli obecnie tylko zapośredniczone* [w:] *Edukacja w czasach pandemii wirusa COVID-19,* ibidem.

[13] Jaskulska S., Jankowiak B. *Postawy nauczycielek i nauczycieli wobec kształcenia na odległość w czasie pandemii COVID-19,* ibidem; Jaskulska S., Jankowiak B. *Dobrostan nauczycieli i nauczycielek a ich postawy wobec kształcenia na odległość w czasie pandemii COVID-19,* „Przegląd Pedagogiczny" 2020 (w druku).

DR MONIKA JUST – pedagog dziecięcy, dydaktyk współpracujący z Uniwersytetem Łódzkim i Akademią Humanistyczno-Ekonomiczną w Łodzi. Prowadzi zajęcia z psychodydaktyki, pedagogiki, metodyk przedmiotowych edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej, a także z zakresu rozwijania kompetencji miękkich, twórczego rozwiązywania problemów i metod aktywizujących myślenie. Jej codzienna praca to łączenie wiedzy teoretycznej z praktyką i popularyzowanie psychopedagogiki twórczości w edukacji w prowadzonej przez siebie firmie szkoleniowej Just4Creativity/ www.just4creativity.pl. Jako trener twórczości i licencjonowany superwizor Polskiego Stowarzyszenia Kreatywności prowadzi warsztaty i szkolenia dla dzieci, młodzieży i dorosłych, pobudzające myślenie twórcze, ze szczególnym wykorzystaniem analogii i metafor.

eMOCje W TWÓRCZOŚCI – JAK USPOKOIĆ UMYSŁ I WYZWOLIĆ KREATYWNOŚĆ NIE TYLKO W CZASACH PANDEMII

MONIKA JUST

Drogi Nauczycielu... Co przyszło ci na myśl, gdy usłyszałeś w marcu słowo pandemia? Czy wybiegłeś myślami i wyobraźnią w przyszłość? Czy już wtedy zastanawiałeś się, jak będzie wyglądała twoja praca za miesiąc czy też za pół roku? Czy postawiłeś znak równości pomiędzy tym, co dzisiaj (wtedy) a przyszłością? A może, tak jak Alicja, bohaterka baśni Lewisa Carrolla „Alicja po drugiej stronie lustra" z 1871 roku, niemalże bez wahania przeniosłeś się w Lustrzany Świat, by pielęgnować relacje ze swoimi uczniami lub budować je na nowo, trenować uważność i ćwiczyć siłę wyobraźni?

Jak postrzegałeś nową wirtualną rzeczywistość? Czy i w jaki sposób udało ci się uwolnić własny potencjał i twórcze myślenie, by:

- oswajać rzeczywistość, projektować i budować „na nowo"?
- dostrzec Ogród Żywych Kwiatów – w postaci twoich uczniów?
- przyjrzeć się „odszkolnionej" edukacji z perspektywy pagórka?
- czy odważyłeś się wkroczyć do nieznanego lasu – „zdalnej edukacji"?
- ile stoczyłeś pojedynków: napięć, emocji, frustracji? Bardziej pod postacią lwa, a może jednorożca?
- czy poczułeś smak przebywania w pałacu, w którym odbywa się przyjęcie na cześć twoich uczniów, a może nawet ciebie samego? Czy poczułeś się królem/królową – mądrym i refleksyjnym władcą?

MONIKA JUST

Pytań i wizji jest wiele. Obraz czarnej przestrzeni widziany z perspektywy salonu, pokoju, w którym pracujesz, biurka, lampy, powoli zmieniający się w jasną i przejrzystą mgiełkę – zapraszający do poznania... Czy odpowiedziałeś na to zaproszenie? Jak czujesz się teraz?

Czy czas podziałał na twoją korzyść? Czy wyciszyłeś już targające tobą emocje? Czy już znalazłeś swoją drogę?

Z całą pewnością, poruszając się po wirtualnej szachownicy, tak jak Alicja przebywająca po drugiej stronie lustra, trudno ci było i jest określić tempo i intensywność upływającego czasu oraz jakość doświadczanej zmiany. Być może zdarzyły się serie wtorków, dni i nocy, po dwie, trzy, a nawet pięć, kiedy zastanawiałaś się, jak odpowiedzieć na potrzeby uczniów, by w nowej sytuacji wiedzy przybywało, a radości w myśleniu i działaniu nie ubywało...

Każda baśń, tak jak i podróż, kiedyś się kończy... a podróże, według obiegowej opinii, kształcą. Uczymy się, bacznie obserwując wszystko, co nas otacza. Nieustannie staramy się doświadczać, intensywnie percypując i usiłując zrozumieć otaczający nas świat.

W jaki sposób spojrzeć teraz, w nowym roku szkolnym, na edukację? Jaki obrać kierunek myśli i działań? Nie włączymy przecież nawigacji ani gotowych rozwiązań! Co zrobić, by było nam i naszym uczniom lepiej? W jaki sposób spojrzeć na nich i na siebie samych, by było to świeże, mądre i refleksyjne? W jaki sposób uruchomić twórcze myślenie? Jak wykorzystać kreatywność, która może łączyć przeszłe doświadczenia z naszą obecną rzeczywistością i jak to zrobić, aby mózg zechciał i pozwolił sobie tworzyć nowe pomysły, projekty, generować propozycje rozwiązań?

Spróbujmy zacząć myśleć od nowa, spojrzeć na rzeczywistość jak dzieci, bez wpisanej w ocenę tego świata krytyki, szybko adaptując się do zmian, otwarci na nowe, różnorodne i oryginale myślenie. Nie mów: „No tak, ja to znam, tak robiłem", powiedz: „Spróbuję może raz jeszcze i zobaczę, jak to działa".

Uczenie (się) i rozwój twórczy, a o to przecież chodzi w edukacji, potrzebuje poczucia bezpieczeństwa, aktywności, inspiracji oraz emocji stanowiących pewnego rodzaju filtr decydujący o tym, jakie informacje zostaną przez mózg przyjęte i przechowane w pamięci, a jakie odrzucone.

Presja, jakiej poddane są dzieci i młodzi ludzie, jest duża – nie tylko w dobie koronawirusa. Współczesne pokolenie, porównywane do płatków śniegu – *Generation Snowflake* – zdaniem prof. Jonathana Haidta z Uniwersytetu Nowojorskiego, współautora książki „The Coddling of American Mind" („Rozpieszczanie amerykańskiego umysłu"), jest bojaźliwe, kruche i delikatne, wątpiące we własne możliwości. Z drugiej strony to indywidualiści, skoncentrowani na sobie i przekonani o swojej unikalności. „Śnieżynki" łatwo urazić, zestresować, wyprowadzić z równowagi. To uczniowie mający skłonność do przesady i dramatyzowania. Tak jak płatki śniegu łatwo opadają na ziemię, zmoczone, owiane wiatrem – rozpadają się. Pokolenie *snowflakes* – porcelanowych, kruchych – wymaga szczególnego i odmiennego podejścia w edukacji. Zmieniło się środowisko ich życia, rodzaje czy też style wychowania. Często mają słabą kondycję psychiczną, zbyt emocjonalnie reagują na otaczające środowisko i zdarzenia, w szkole są ciągle sprawdzani, kontrolowani, poddawani presji i narażeni na stres... Dlatego właśnie wsparcie emocjonalne płynące ze strony nauczyciela w obliczu transformacji, dynamicznego rozwoju technologicznego i doświadczanej obecnie przez społeczeństwo pandemii COVID-19 sprawiają, że obszar edukacji wymaga przewartościowania i podjęcia nowych kierunków działań.

Odczuwany i niekiedy bardzo głęboko przeżywany przez nas, dorosłych kryzys, czyli reakcja na wydarzenie, nową, niechcianą i niepożądaną sytuację doświadczyło również wielu naszych uczniów, z tą jednak różnicą, że oni nie mieli i w dalszym ciągu nie mają wykształconych mechanizmów

obronnych tak jak osoby dorosłe. To, w jaki sposób traktujemy sytuację kryzysową, zależy przecież od naszych doświadczeń, dotychczasowych kompetencji społecznych. Zawsze sytuacja kryzysowa jest naszą niepowtarzalną i indywidualną reakcją na doświadczenie. Wiedza na temat znaczenia emocji i świadomość ich roli w procesach uczenia się i komunikacji z dziećmi jest w teorii bardzo rozwinięta i szeroko opisywana, niestety, w praktyce wciąż ściera się z tradycyjnym modelem nauczania i przekonaniami dotyczącymi roli szkoły w życiu młodego człowieka.

Moje osobiste doświadczenia jako dydaktyka, trenera twórczego myślenia i rozwijania zdolności poznawczych oraz rodzica poruszającego się po edukacyjnej „arenie" nieustannie ukazują, że interakcje zachodzące pomiędzy nauczycielami a uczniami często są bagatelizowane. W praktyce oznacza to uznawanie ich za mniej istotne niż merytoryczna wartość przedmiotów, a uwolnienie umysłu (także naszego) od sztywności i szablonowości myślenia staje się bardzo rzadko możliwe. A przecież dopiero otwarty umysł, mający swobodę w myśleniu i działaniu jest zdolny do TWORZENIA TU i TERAZ!

W ciągu ostatniego pół roku doświadczyliśmy bardzo dużej transformacji procesu nauczania. Tradycyjne metody nauczania często musiały skonfrontować się z oczekiwaniami dzieci, młodzieży i rodziców naszych uczniów, wielowymiarowym przygotowaniem ich do życia w przyszłości. Teraz jest jesień – początek nowego roku szkolnego. Może to dobry czas na kreowanie NOWEGO nastawienia, postawy do siebie samego i do wykonywanej przez nas pracy? Zapraszam cię do przyjęcia nowej perspektywy odczuwania i dostrzegania, do pobudzenia umysłu po to, abyś umiał łączyć obszary znajome z nieznanymi i finalnie tworzyć coś zupełnie nowego.

Aby uwolnić własną kreatywność, czyli zdolność do w miarę częstego generowania nowych i wartościowych wytworów (rzeczy, idei, metod działania itp.)[1] zacznij od zadbania o własną psychikę, o swoje ciało, emocje, intuicję i podświadomość. Spójrz na siebie holistycznie i integralnie. Dopiero wtedy w życiu osobistym i w pracy zawodowej uruchomisz twórcze myślenie, będziesz potrafił wymyślać i realizować nowe i oryginalne pomysły, znajdziesz nowe rozwiązania, spojrzysz na problemy i trudności z różnej perspektywy, będziesz łączył w ciekawy sposób rzeczy i idee, wyjdziesz poza stare schematy myślenia, wnosząc nową wartość do edukacji twoich uczniów. Kreatywny nauczyciel to twórczy, odważny, przedsiębiorczy „podróżnik" oraz świadomy siebie, swojej wiedzy i umiejętności uczeń.

Możesz w to wierzyć lub nie... To twój wybór: każdy z nas jest kreatywny, bywa jednak, że ta kreatywność jest zablokowana w wyniku funkcjonowania w niesprzyjającym środowisku, w błędnych przekonaniach i nastawieniach, w analityczności umysłu oraz kultu tego, co znane, sprawdzone i wygodne.

JAK ZATEM UWOLNIĆ KREATYWNOŚĆ?

Zacznijmy od opanowania lęku, zadbania o kondycję psychofizyczną, zasilenia naszego organizmu wysoką energią życiową. Nauczmy się kontrolować emocje, stres i umysł.

Najskuteczniejszym sposobem – środkiem odsuwającym na bok zagrożenia związane z lękiem, niepokojem i długotrwałym stresem jest:

- ruch,
- kontrolowany oddech,
- właściwe odżywianie,
- zarządzanie czasem i energią w trakcie wykonywanej pracy.

Ruch likwiduje zmęczenie, które gromadzi się w twoim ciele. To oczyszczenie nie tylko głowy z myśli, ale też mięśni z toksyn. Ruch wypłukuje

[1] Szmidt K.J. *Pedagogika twórczości*, GWP, Gdańsk 2013, s. 83.

z organizmu adrenalinę i kortyzol, których nadmiar objawia się podwyższonym progiem bólu, przyspieszoną pracą serca i podwyższonym ciśnieniem tętniczym, spala nadmiar cukru, odblokowuje układ odpornościowy i uruchamia tryb regeneracji. Daje ujście energii. Spróbuj wykonać dziennie około 10 tys. kroków, dbając o to, aby około 2 tys. z nich było spacerem w lesie lub w parku.

Zadbaj o krótką codzienną gimnastykę, na przykład poranną (10-20 minut), może taniec, ćwiczenia aerobowe – to, co lubisz. Ćwicząc regularnie, wykształcisz w sobie mechanizm pozwalający rozładować stres.

Pamiętaj o tym, że na stan naszego umysłu i zdrowia bezpośrednio wpływa **oddech**, zmienny pod wpływem myśli i emocji. To źródło energii – także z punktu widzenia fizjologii i psychoterapii. Wszystkie techniki oddechowe są potężnym źródłem zdrowia i spokoju. Bez względu na to, jaka to technika – jest ona źródłem spokoju i regeneracji przynoszącym natychmiastową ulgę. Jeśli masz potrzebę, ziewaj – i to jak najczęściej, ponieważ w procesie oddychania dostarczasz komórkom tlenu potrzebnego do spalania substancji organicznych. W trakcie procesu spalania wytwarza się energia. Dotleniony mózg pracuje wydajniej. Aby czuć się lepiej, zacznij od świadomego oddychania, najlepiej przeponowego, głębokiego. Jeśli w trakcie treningu oddechu zaczniesz dostrzegać zmiany w twoim ciele, będziesz odczuwać jego rozluźnienie, miękkość, to znaczy, że przełączyłeś się w tryb regeneracji... i o to właśnie chodzi. W ten sposób budujesz własną wydolność odpornościową. Możesz być z siebie dumny.

Aby zapanować nad długotrwałym stresem, nie wystarczy tylko aktywność ruchowa i kontrolowany oddech. Zwróć uwagę na dietę, na to, czym karmisz swój organizm. Powiedzenia Hipokratesa – ojca medycyny: „jesteś tym, co jesz", „niech pożywienie będzie naszym lekarstwem", zawierają głęboką mądrość, z której niewielu z nas korzysta. To, jak się **odżywiamy**, ma bezpośrednie przełożenie na nasze zdrowie i kondycję całego organizmu. Aby zapewnić mu prawidłowe funkcjonowanie, musimy dostarczyć mu niezbędnych składników odżywczych, które pełnią w nim role: energetyczną (głównie węglowodany, tłuszcze), budulcową (białko, składniki mineralne, kwasy tłuszczowe) i regulującą (witaminy, składniki mineralne). Dostarczenie tych wszystkich składników w odpowiednich proporcjach wpłynie korzystnie na naszą kondycję fizyczną i umysłową. Jak mawia Wojciech Eichelberger, psycholog, psychoterapeuta, pisarz: „Albo kreatywny umysł, albo wypełniony po brzegi aktywny żołądek". To, o czym dobrze byłoby, abyś pamiętał, to to, że mózg lepiej pracuje na lekkim głodzie. Dlatego jedz małe pożywne posiłki co dwie, trzy godziny. Uzupełniaj płyny, unikaj słodyczy, kawy, herbaty i napojów energetyzujących. Grożą rozregulowaniem mechanizmu kontroli cukru, cukrzycą, zaburzeniami emocjonalnymi lub/i uzależnieniem.

I na koniec „złotych rad" – **zarządzanie czasem i energią** w trakcie wykonywanej pracy. Pomyślisz zapewne „łatwo powiedzieć, trudno zrobić", ale i nad tym drobnymi krokami jesteś w stanie zapanować. Praca w domu różni się od tej, do której jesteśmy przyzwyczajeni, prawdopodobnie – z kredą przy tablicy; w trybie domowego online jest zdecydowanie trudniejsza. Symboliczne procedury, bez względu na formę pracy, jakiej teraz doświadczamy w edukacji, z pewnością pomogą ci właściwie zarządzać czasem i energią. W dni robocze wstawaj regularnie o tej samej porze, bez względu na godzinę, o której zaczynasz pracę. Po porannej rozgrzewce weź prysznic i zjedz energetyczne śniadanie (pozostaw mały niedosyt). Pamiętaj o pościeleniu łóżka, zmianie ubrania na strój dzienny, nawet jeśli zostajesz w domu. Obniż temperaturę pomieszczenia, w którym pracujesz. W trakcie pracy stosuj zasadę 90/20 – 20 minut przerwy po każdych 90 minutach pracy. Przerwę wykorzystaj na ruch. Poruszaj się, bo twój mózg potrzebuje szybszego przepływu energii – niemalże natychmiastowego transportu tlenu, cukru i minerałów, szybszego przepływu krwi. Jeśli czujesz, że trudno ci się skoncentrować, działać efektywnie, zrób sobie krótką przerwę, np. na oddychanie przeponowe. Jeśli jesteś zmęczony, stajesz się ospały

eMOCje W TWÓRCZOŚCI – JAK USPOKOIĆ UMYSŁ I WYZWOLIĆ KREATYWNOŚĆ NIE TYLKO W CZASACH PANDEMII

lub znużony działaniem, zafunduj sobie krótką drzemkę (maksymalnie 20 minut), mając świadomość, że dłuższa drzemka przełączy twój organizm w tryb snu – i już nie popracujesz. To jednak nie wszystko. Unikaj pracy nocami. Staraj się zasypiać przed północą. Daj szansę twoim neuronom i procesorom stymulującym pracę ludzkiego mózgu na regenerację. Prześpij się z zadaniem/problemem. Mózg potrafi rozwiązywać problemy, nawet kiedy śpisz. Gdy obudzisz się rano wyspany, oznacza to, że twój mózg jest gotów do twórczej pracy. Wstań i wykorzystaj tę szansę.

W perspektywie kolejnego roku pracy, który nie wiemy, jak będzie wyglądał, ważna jest umiejętność angażowania uwagi i świadomości w to, co jest naszym udziałem w bieżącej chwili. Jeśli pracujesz – pracuj w pełni, jeśli odpoczywasz – wykorzystuj czas na odprężenie, jeśli jesz – jedz, a nie oglądaj telewizję. To pozwoli ci trochę „wyhamować" i wyłączyć się z gonitwy myśli.

Dzięki stosowaniu na co dzień wszystkich powyższych prostych zasad bez wątpienia uspokoisz swoje lęki, doładujesz baterie swojej życiowej energii i wydolność układu odpornościowego. Skoncentrowany podniesiesz własną sprawność intelektualną, oczyścisz i otworzysz umysł, zauważysz, co może sprzyjać dostrzeganiu wszystkiego, co jest niezbędne do podejmowania szybkich, kreatywnych i trafnych decyzji, zwłaszcza w sytuacji kryzysu i towarzyszących mu zmian. Dopiero teraz (w pełni) możesz planować i rozpoczynać pracę ze swoimi uczniami!

Konstruując program projektu „eMOCje w twórczości", który jest realizowany przez Stowarzyszenie Inicjatyw Edukacyjnych DELTA w Płocku na bazie projektów Szkoła Wspierająca Uzdolnienia oraz Przedszkole Wspierające Uzdolnienia, chciałabym zainspirować cię działaniami w trzech ważnych obszarach: **trening uważności, Design Thinking – myślenie projektowe w edukacji** oraz **drama procesualna** – wszystkie trzy jako narzędzia zmiany i rozwoju. Nowy rok szkolny uruchomi twoją kreatywność, pozwoli ci zweryfikować to, co już wiesz i znasz, poznać coś nowego oraz rozwinąć umiejętności i zdolności twórczego rozwiązywania problemów podczas proponowanych szkoleń.

W otwarciu się na myślenie inne niż dotychczasowe, generujące wiele różnorodnych pomysłów, zdaniem holenderskich naukowców pomaga **medytacja: mindfulness – trening uważności.** Podczas wielu eksperymentów badawczych, sprawdzających zależność między umiejętnością koncentrowania uwagi podczas medytacji a kreatywnością, okazało się, że badani – osoby medytujące i praktykujące trening uważności – potrafiły rozwiązać problemy prostymi metodami w krótkim czasie i zwiększyły kreatywność i zdolność podejmowania decyzji. Inni badani, którzy nie praktykowali medytacji i uważności, popadali we frustrację wynikającą z braku rozwiązania. Naukowcy stwierdzili, że ludzie, którzy żyją uważnie, reagują z otwartością – niezależnie od posiadanego doświadczenia – na sytuację problemową, są elastyczni w myśleniu i działaniu, niezdeterminowani dawnymi wzorcami, nie demonizują rzeczywistości i odrzucają czarne scenariusze.

Czym zatem jest uważność i trening uważności – ang. *mindfulness*? To „czuła uwaga", „pełnia umysłu", „pełna świadomość", „uważna obecność". Profesor medycyny Jon Kabat Zinn, naukowiec, założyciel i kierownik Kliniki Łagodzenia Stresu przy Akademii Medycznej Uniwersytetu w Massachusetts, twórca znanego na całym świecie programu *Mindfulness Based Stress Reduction* – MBSR (1979), nazywa *mindfulness* szczególnym rodzajem uwagi: świadomej, skierowanej na obecną chwilę i nieosądzającej. Językiem pedagoga można byłoby określić *mindfulness* koncentracją w określony sposób, świadomie, z akceptacją, życzliwością, z otwartością umysłu na to, co się wydarza. To zespół technik wspomagania zdrowia psychicznego, bazujący na uniwersalnych elementach światopoglądowych, mający zastosowanie w psychoprofilaktyce i terapii psychologicznej[2]. To uważność polegająca na intencjonalnym kierowaniu uwagą w taki sposób,

[2] Dębska A., Jacennik B. *Programy nauczania uważności dla dzieci i młodzieży – z perspektywy szkolnictwa polskiego*, „Przegląd Badań Edukacyjnych Educational Studies Review" nr 23 (2/2016), s. 195-210.

aby uświadomić sobie własne stany mentalne i otoczenie – bez oceniania tego, co w danej chwili się pojawia. W praktyce edukacyjnej oznacza to wyposażanie dzieci w narzędzia, które pomogą im praktykować uważność w codziennym życiu. To budowanie otwartego i przyjaznego nastawienia do tego, co dzieje się w danej chwili, bez osądzania i negowania. To bycie w danej chwili – tu i teraz, w tym co jest.

Praktyka uważności zaspokaja w tych trudnych czasach potrzebę fizycznego i duchowego spokoju zarówno dzieci, jak i dorosłych. Czołowe międzynarodowe programy, takie jak: *Metoda Eline Snel* Uwaga, to działa! (Holandia), *Mind UP* (USA), *Mindfulness In Schools Project* (Wielka Brytania) oraz *Inner Kids* (USA), popularyzowane na całym świecie, rozwijają się także w Polsce, odpowiadając na potrzeby dzieci i młodzieży.

Mindfulness:

- relaksuje i wycisza,
- reaguje na potrzeby związane z brakiem umiejętności radzenia sobie z emocjami,
- umożliwia nabieranie dystansu do własnych przeżyć wewnętrznych, w tym do myśli negatywnych, samokrytycznych, wzbudzających lęk czy smutek,
- pozwala odnajdować w sobie spokój, zapanować nad smutkiem czy złością,
- zwiększa u uczniów wiedzę i rozumienie wpływu myśli na emocje i zachowania, co może stanowić ważny czynnik profilaktyki stanów depresyjnych i lękowych,
- ułatwia radzenie sobie z doświadczanym stresem, łagodzi trudności z zasypianiem,
- pozwala odkryć siebie,
- rozwija samoświadomość,
- wzmacnia poczucie wartości,
- znosi zmaganie się z rywalizacją,
- uczy koncentracji uwagi i świadomego oddechu.

Zapoznanie i przeszkolenie możliwie dużej liczby nauczycieli pracujących w przedszkolu i w szkole, która wprowadzi trening uważności w codzienną pracę, może być właściwym podejściem. Nauczyciele, którzy zaczną sami praktykować *mindfulness* jako element własnego rozwoju osobistego, nie tylko będą w stanie lepiej radzić sobie z przeciążeniem pracą i lepiej gospodarować czasem, ale też będą bardziej chętni do uczenia uważności podczas zajęć i prowadzonych przez siebie lekcji. Wyniki międzynarodowego badania nauczycieli i dyrektorów szkół poświęconego warunkom pracy nauczycieli, ich poglądom na nauczanie oraz środowisku nauczania i uczenia się w szkołach – *Teaching and Learning International Survey* TALIS 2013 pokazały, że polscy nauczyciele są dobrze wykształceni i dobrze merytorycznie przygotowani do swojej pracy, gorzej natomiast, jeśli chodzi o umiejętności miękkie – zarządzanie klasą, komunikację z uczniami[3] . Ponadto zaburzona jest równowaga pomiędzy wymaganiami i wsparciem psychicznym uczniów. Polskie szkoły plasują się wysoko w rankingu pod względem wymagań i dyscypliny, natomiast prezentują wyraźne deficyty, jeśli chodzi o wsparcie i zrozumienie uczniów[4].

Dla nauczycieli prowadzenie treningów uważności jest okazją do ćwiczenia umiejętności miękkich, np. okazywania zainteresowania i zrozumienia. Jak pokazują badania w innych krajach, praktykowanie uważności przez nauczycieli może przeciwdziałać wypaleniu zawodowemu, zmęczeniu, problemom związanym z liczbą i różnorodnością zajęć[5].

Jak widać, kluczowym aspektem uważności jako kompetencji nauczyciela jest zaangażowanie i gotowość na nowe doświadczenia. Dobry nauczyciel uważności mentalnej to taki, który ją rozumie i praktykuje nie dlatego, że musi czy powinien, ale dlatego, że chce. Tylko wtedy będzie mógł przekazać tę umiejętność swoim uczniom.

---

[3] Hernik K., Malinowska K., Piwowarski R., Przewłocka J., Smak M., Wichrowski A. *Polscy nauczyciele i dyrektorzy w Międzynarodowym Badaniu Nauczania i Uczenia się TALIS 2013*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2015.

[4] Dębska A., Jacennik B. *Programy nauczania uważności dla dzieci i młodzieży – z perspektywy szkolnictwa polskiego*, ibidem, s. 203.

[5] Flook L., Goldberg S.B., Pinger L., Bonus K., Davidson R.J. *Mindfulness for teachers: A pilot study to assess effects on stress, burnout, and teaching efficacy*, „Mind, Brain and Education" nr 7(3)/2013, s. 182-195.

eMOCje W TWÓRCZOŚCI – JAK USPOKOIĆ UMYSŁ I WYZWOLIĆ KREATYWNOŚĆ NIE TYLKO W CZASACH PANDEMII

Związek między myśleniem, emocjami i zachowaniami oraz ich wzajemny wpływ na siebie nie może zostać pominięty w projektowaniu procesu dydaktyczno-wychowawczego, do którego zaprosisz w nowym roku szkolnym swoją GRUPĘ uczniów, podopiecznych i wychowanków – budując ją na nowo. Zaproponowane przez nas – twórców projektu „eMOCje w twórczości" – ***Design Thinking*** **(DT) – myślenie projektowe** będzie miało na celu dostosowanie twoich działań, problemów, narzędzi, metod pracy do uczących się poprzez poznanie ich myśli, wiedzy, doświadczeń i zachowań. *Design thinking* jest bowiem nowoczesną i coraz bardziej popularną metodą tworzenia innowacyjnych rozwiązań problemów, a także projektowania nowych produktów (programów, toków zajęć i lekcji, projektów, inicjatyw i przedsięwzięć, codziennych spotkań z dziećmi i młodzieżą). I, jak stwierdza w książce „Nawyk osiągania" Bernard Roth – dyrektor naukowy Instytutu Projektowania Hasso Plattnera na Uniwersytecie Stanforda, potęga *design thinking*, czyli myślenia projektowego może pomagać w realizacji pozornie nieosiągalnych celów. Badacz stwierdził, że OSIĄGANIA da się wyuczyć. Jest ono jak mięsień, a gdy nauczysz się go napinać, będziesz mógł sprostać życiowym wyzwaniom i skutecznie realizować obrane cele[6].

W trakcie projektu zapoznamy cię z DT – myśleniem projektowym jako metodą stwarzającą ogromną przestrzeń do wypowiadania się przez uczniów na temat ich potrzeb, odczuć, przemyśleń, doświadczeń, jakie zdobyli m.in. w trakcie pandemii i wpisanego w nią także zdalnego nauczania. Będziesz mógł „wejść w buty" swojego ucznia – swojego klienta – i zobaczyć przedszkole, szkołę i edukację jego oczami.

Design thinking to strategia, która skupia się na działaniach, a dokładniej na próbie lepszego zrozumienia potrzeb dzieci i młodzieży oraz empatyzowania z nimi. Metoda kładzie duży nacisk na testowanie i ulepszanie projektowanych rozwiązań dzięki informacji zwrotnej. Takie podejście doskonale sprawdza się w edukacji szkolnej, gdzie istnieje możliwość nabycia i rozwinięcia nowych kompetencji miękkich, zarówno przez uczniów, jak i nauczycieli.

Pojęcie *design thinking*, najprościej rzecz ujmując, stanowi behawioralny aspekt kreowania przedsiębiorczości. W edukacji oznacza to umiejętność doboru i zaangażowania się ucznia i nauczyciela w działania edukacyjne, dydaktyczno-wychowawcze, w proces uczenia(się) prowadzony w warunkach niepewności oraz czynników wytwórczych w sposób zapewniający zysk „inwestorowi-przedsiębiorcy" lub grupie „inwestujących-przedsiębiorczych" osób. To metoda, która pomogła już wielu ludziom (związanym ze światem edukacji, kultury i sztuki czy też biznesu) w skutecznym opracowaniu nowych produktów, a także w ogólnym ich rozwoju. Często można spotkać określenie, że *design thinking* jest pomocne w zaprojektowaniu własnego myślenia oraz w tworzeniu zdrowych nawyków podejmowania działań i decyzji.

A zatem zacznij od wyrobienia w sobie prostego nawyku konstruowania swoich wypowiedzi i myśli, który już teraz możesz wdrażać w komunikację z sobą samym, a później z uczniem. Zamiast „ale" wprowadzaj „i", zamiast „muszę" – „chcę", np. „Chcę wdrażać DT i chciałbym dowiedzieć się, jak to robić", „Chcę doświadczyć treningu uważności, by uspokoić emocje", „Chcę poznać istotę dramy procesualnej. Wtedy zacznę ją praktykować w swojej pracy". Taka forma wypowiedzi i działania zwiększy twoje poczucie panowania nad życiem i możliwość projektowania sympatycznej przyszłości.

Jak widzisz, okazuje się, że od przyjęcia tej strategii w edukacji może zależeć rozwój i sukces naszych dzieci i nas samych. Jak z niej nie korzystać?

Obecnie koncepcje kształcenia, zwłaszcza w początkowych etapach edukacji, często podmiotowo traktujących dziecko, kładą nacisk na jego własną, wielostronną aktywność. Zmierza się do tego, by dziecko uczyło się formułować, rozwiązywać i przeżywać problemy w rzeczywistych sytuacjach. By rodzące się w nim pytania, wątpliwości

[6] Roth B. *Nawyk osiągania*, Wydawnictwo Galaktyka, Łódź 2016.

i problemy mogły być rozwiązywane poprzez aktywne działanie, tworzenie i eksperymentowanie. Jedną z metod pracy pedagogicznej sprzyjającej rozwojowi aktywności intelektualnej i emocjonalnej jest **drama.** Metoda stosowana coraz powszechniej w nauczaniu w wielu krajach rozwija się od wielu, wielu lat nie tylko w Europie (Czechy, Holandia, Niemcy, Polska, Francja), ale także na całym świecie (Stany Zjednoczone, Kanada) i trafia na wszystkie kontynenty. Potwierdza to Międzynarodowa Konferencja Badawcza Dramy w Edukacji i Edukacyjnego Teatru, zorganizowana w kwietniu 1995 roku w Exeter (Anglia – Kornwalia) przez Wydział Dramy Uniwersytetu w Exeter[7]. Dlaczego pojawienie się dramy w edukacji twojego ucznia jest istotne? Odpowiedź jest dość prosta – ponieważ drama odnosi się do tego, co dzieje się między ludźmi, ilustruje problemy i konflikty interpersonalne. Co było i jest szczególnie ważne teraz, w sytuacji pandemii, kiedy kontakt i wpisana w niego interakcja z drugim człowiekiem są ograniczone lub niemożliwe. Uczestnicy doświadczający dramy doświadczają procesu. Mają szansę na dowolność wyboru ról, mogą naśladować zaobserwowane sytuacje, osoby i ich przeżycia, by później móc „dotknąć" trudnych tematów. Nauczyciel w dramie próbuje stworzyć sytuacje, w których uczniowie mogą odkryć, dlaczego ludzie zachowują się w określony sposób, co może pomóc im zrozumieć ich własne zachowanie[8]. W efekcie następuje:

- poprawa kondycji społecznej grupy,
- rozwinięcie indywidualnych kompetencji językowych,
- zrozumienie koncepcji i rozwiązywanie problemów,
- zgłębianie tematu i znajdowanie innej perspektywy w związku z badanym zagadnieniem.

Znaczenie i siła dramy polega na tym, że daje szansę na mówienie o sobie „nie wprost", pozwala na przyjrzenie się sobie i innym. Uruchamia nie tylko to, co jest na zewnątrz, ale i wewnątrz będącego w roli. Przytaczając myśl Jana Tatarowicza: „nie o ruch fizyczny w dramie chodzi, lecz o »ruch psychiczny«"[9] chciałabym, abyś pamiętał, że ważne jest, by dziecko zrozumiało, że są takie pytania w życiu, na które nikt, z wyjątkiem jego samego, nie odpowie. Wchodzenie w rolę stwarza możliwość rozwijania inteligencji emocjonalnej: doświadczanie emocji, a także ich rekodowanie[10].

O tym, jak ważny jest rozwój inteligencji emocjonalnej, chyba nikogo nie trzeba przekonywać. Znajomość własnych emocji, rozpoznawanie emocji innych ludzi, kierowanie emocjami (przezwyciężanie nieśmiałości, wyrażanie emocji, komunikacja interpersonalna, zdolność do motywowania się, nawiązywanie i podtrzymywanie związków z innymi) to wskazywane przez Golemana obszary inteligencji emocjonalnej, których nie można pominąć.

Proponując w projekcie warsztaty o charakterze dramowym, a dokładnie **dramy procesualnej**, chciałabym zwrócić twoją uwagę na proces, w jaki angażują się dzieci i uczniowie, ponieważ drama często służy wyłącznie procesowi rozwoju człowieka i nie prowadzi do żadnej formy przedstawienia, czyli wytworu[11]. Drama jest doświadczaniem uczestniczącym, niezależnym od jakichkolwiek funkcji komunikowania się z widzami[12]. Jej długoterminowym celem jest pomoc uczniowi w zrozumieniu siebie i świata, w którym żyje. Ta umiejętność związana jest z wyrażaniem emocji, zdolnością do samoregulacji – umiejętnością kontrolowania emocji, w tym ich skrywania. Służy to utrzymaniu dobrego samopoczucia. Na dłuższą metę – ułatwia negocjacje, przystosowawcze radzenie sobie z problemami lub utrzymuje równowagę społeczno-emocjonalną. A zdolność skuteczności interpersonalnej rozwijanej poprzez zadania o charakterze dramowym oznacza

[7] Just M. *Terapia dramą*, „Życie Szkoły" nr 2/2004, s. 21-26.
[8] O'Neill C., Lambert, Linnell & Warr-Wood, *Drama Guidelines*, Heinemann 1977, s. 7.
[9] Tatarowicz J. *Drama a psychodrama na przykładzie zajęć o nieuchronności śmierci* [w:] *Drama. Poradnik dla nauczycieli i wychowawców*, zeszyt 29, Wydawnictwo „Animator", Warszawa 1999, s. 16.
[10] Zdankiewicz-Ścigała E., Maruszewski T. *Teorie emocji* [w:] Strelau J. [red.] *Psychologia.* Podręcznik akademicki, t. 2, Gdańskie Wydwnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 395-426.
[11] Witerska K. *Drama. Przewodnik po koncepcjach, technikach i miejscach*, Wydawnictwo „Difin", Warszawa 2014.
[12] Way B. *Development through Drama*, Humanity Books 1998.

akceptację doświadczeń emocjonalnych, życie w zgodzie z osobistą koncepcją emocji, kontrolowanie doświadczeń przy zachowaniu poszanowania dla samego siebie. To rozwijanie poczucie własnej wartości i troska o dobre samopoczucie.

NA ZAKOŃCZENIE...

W tym miejscu kończy się tekst, nasze krótkie spotkanie. Wracamy na bezpieczną stronę edukacyjnego lustra. Może trochę magicznego, baśniowego, ale z pierwiastkiem i potencjałem realności. Wykorzystując różne koncepcje wzmacniania siebie w procesie nieustannej zmiany, w którą wpisane są emocje, chciałabym, abyś spokojnie „wystartował" w nowym roku szkolnym; rozpoczął swoją pracę z głową otwartą, spokojną, z przestrzenią otwartą na nowe pomysły. Chciałam przekonać cię, że twórcza odwaga jest sposobem doświadczania świata, z którego naprawdę biorą się nowe podejścia i rozwiązania – także w edukacji. Ta twórcza odwaga może cię zainspirować w każdej pracy, ponieważ zyskujesz nowe narzędzia, które sprawią, że lepiej będziesz rozwiązywał problemy, nie rezygnując z żadnej wykorzystywanej dotychczas przez ciebie techniki.

„Zdolność twórczego myślenia jest naturalnym elementem ludzkiego rozumowania i zachowania"[13]. Aby pójść naprzód, przekonaj się, że nauka i rozwój są możliwe i wyzbądź się przekonania „Nie jestem dobry w tych tematach" lub „Nie chce mi się!"

Zanim, w trakcie warsztatów, które opracowaliśmy z myślą o Tobie, przedstawimy ci ćwiczenia, zadania, podejścia, dzięki którym będziesz mógł nabrać pewności siebie i podjąć się czegoś, co sprawi ci radość i satysfakcję (lub pozwoli pokonać przeszkody utrudniające ci wydobycie pełnego potencjału), przyjmij, proszę, już teraz kilka wskazówek:

- Na nic twoje zmartwienia. „Wyłącz je". Ważne, abyś rozpoznał, zidentyfikował i nazywał emocje, które są zmienne i przemijające. One zawsze poinformują cię o tym, co jest dla ciebie ważne.
- Nie próbuj, tylko działaj. Na nic twoje wymówki. Aby stać się człowiekiem i nauczycielem czynu, uwierz, że nim jesteś.
- W przechodzeniu przez proces kładź nacisk na działanie, nie na osiągnięcia. Koncentruj się na tym, co ułatwia osiągnięcie sukcesu.
- Bądź otwarty na uczenie się na podstawie doświadczenia własnego i innych,
- Ćwicz uwagę, eksploruj świat zmysłami i oddychaj.
- Myśl jak podróżnik spoglądający świeżym spojrzeniem na odkrywany świat. Wystawiaj się na nowe pomysły i doświadczenia.
- Stawiaj pytania zaczynające się od „dlaczego?", one pozwolą ci wniknąć w istotę sprawy.
- Buduj sieć „kreatywnego wsparcia" – twórcze myślenie przyjdzie ci łatwiej w gronie osób współpracujących ze sobą i inspirujących się wzajemnie.
- Ucz się czegoś nowego – gry na instrumencie, jazdy na rolkach, nowej techniki pływania. Twój mózg musi wytworzyć nową sieć połączeń neuronalnych. To zwiększa jego potencjał. Im więcej takich procesorów, tym lepiej dla twojej kreatywności.

I już na sam koniec... Twój skomplikowany mózg na spółkę z ego zawsze znajdą sposób, by podkopać nawet najlepsze intencje. Ale twoje świadome i wypracowane nawyki odmienią twoje życie i pracę na lepsze. A my ci w tym pomożemy.

Powodzenia w działaniach! ●

[13] Kelley D., Kelley T. *Odwaga twórcza. Otwórcz się na design thinking*, Wydawnictwo mtbiznes, Warszawa 2019, s. 23.

MAGDALENA BIGAJ jest wiceprezeską Fundacji Dbam o Mój Z@sięg, ekspertką komunikacji społecznej. Bada wpływ nowych technologii na społeczeństwo, zwłaszcza na kondycję osób dorosłych. Członkini Komitetu Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej. Ekspertka Ministerstwa Cyfryzacji ds. bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w Internecie. Mama 9-letniej Marysi i 5-letniego Mikołaja.

EGZAMIN NA CYFROWYCH PRZEWODNIKÓW. O SYTUACJI RODZICÓW W CZASIE ZDALNEJ EDUKACJI

MAGDALENA BIGAJ

Społeczna izolacja wywołana pandemią koronawirusa stanowiła wyzwanie dla całej społeczności szkolnej, także dla rodziców – często pomijanych w rozmowach o doświadczeniach zdalnej edukacji, w których dominują wątki dotyczące sytuacji nauczycieli i uczniów. Tymczasem zdalna edukacja stanowi wyzwanie dla całych rodzin, a o jej sukcesie stanowi współpraca trzech stron: nauczycieli, uczniów i rodziców. Dlatego też tej ostatniej grupie poświęcony jest niniejszy tekst.

Kiedy 12 marca 2020 roku z powodu rozprzestrzeniania się koronawirusa ogłoszono zamknięcie szkół, rodzice uczniów stanęli przed podwójnym wyzwaniem: nagłą koniecznością zapewnienia opieki swoim dzieciom oraz zapewnienia ciągłości swojej pracy. Pandemia przyniosła bowiem społeczeństwu strach nie tylko o zdrowie, ale także o zapewnienie bytu sobie i swoim bliskim. Wielu pracowników obawiało się o swoje miejsca pracy, a potęgujący poczucie zagrożenia szum informacyjny nie sprzyjał zachowaniu spokoju i psychicznej równowagi. W tych pierwszych dniach, skupieni na zagrożeniu chorobą, rodzice na pewno nie spodziewali się, jak bardzo będą musieli zaangażować się w proces edukacji.

RODZICIELSTWO W CZASACH TECHNICZNEGO DETERMINIZMU

Punkt wyjścia do zrozumienia sytuacji rodziców w roku 2020 znajduje się w szerokiej perspektywie społeczeństwa informacyjnego, w jakim funkcjonuje współczesny człowiek, a które nakłada na rodzica nowe obowiązki związane z wychowywaniem dzieci. Zgodnie z teorią technicznego determinizmu, którego jednym z przedstawicieli był m.in. Marshall McLuhan, nowoczesna technika jest czynnikiem kształtującym system społeczny, a zatem także jednostkę. Decydującą rolę odgrywa tu informacja i techniki informacyjne. Żyjemy w czasach tzw. czwartej rewolucji przemysłowej, która nastąpiła po

EGZAMIN NA CYFROWYCH PRZEWODNIKÓW. O SYTUACJI RODZICÓW W CZASIE ZDALNEJ EDUKACJI

erze agrarnej i industrialnej. Wymiana energetyczno-informacyjna stanowi podstawowe zjawisko życia[1]. Niektórzy badacze określają ją jako metabolizm informacyjny, w myśl którego dążymy w swoim życiu do „przetrawienia" informacji, które do nas docierają. A że dociera ich znacznie więcej, niż możemy „strawić", niesie to ze sobą wiele zagrożeń.

Technologie informacyjno-komunikacyjne są dzisiaj stałym elementem życia człowieka i przenikają do kolejnych jego obszarów. Intensywny rozwój TIK przyniósł wiele nowych zjawisk, jak praca zdalna czy wykorzystywanie narzędzi ekranowych do komunikowania się. Już przed pandemią prowadziło to m.in. do zacierania się granicy między czasem na pracę a życie prywatne oraz wydłużania się czasu spędzanego przed ekranem, co w konsekwencji skutkowało problemami z utrzymaniem cyfrowej higieny[2] oraz mogło prowadzić do uzależnienia od komputera i Internetu[3].

Jeśli czytelnikowi wydaje się, że pojęcie uzależnienia od Internetu jest czymś nowym, to warto wiedzieć, że po raz pierwszy pojawiło się ono ponad ćwierć wieku temu. Zauważono to już na początku lat 90. XX wieku w USA, kiedy to pierwszy raz termin *Internet Addiction Disorder* (IAD) użyty został przez amerykańskiego psychiatrę Ivana Goldberga w 1995 roku[4]. Pionierem pomiaru negatywnych wzorów korzystania z nowych technologii była amerykańska badaczka Kimberly Young, która na 104. konferencji *American Psychological Association* przedstawiła pierwsze empiryczne badania na temat uzależnienia od Internetu, proponując zestaw pytań ułatwiających diagnozę uzależnienia od sieci, zwany w skrócie IAT, od *Internet Addiction Test*[5]. Od tamtej pory badacze na całym świecie, również w Polsce, analizują wpływ nowych technologii na ich użytkowników.

Jednak jeszcze przed pojawieniem się terminu „uzależnienie od Internetu" i upowszechnianiem się sieci WWW, zwracano uwagę na to, że nadmiar informacji docierający do jednostki stanowi ogromne wyzwanie. Zaczęto mówić o specyficznym rodzaju stresu informacyjnego, określanego mianem technostresu. Pojęcie to po raz pierwszy zostało zdefiniowane w 1984 roku przez C. Broda jako współczesna choroba adaptacyjna spowodowana niezdolnością do radzenia sobie z nowymi technologiami komputerowymi w zdrowy dla naszej psychiki sposób[6]. Stały i dynamiczny rozwój nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych i ich coraz większa obecność w życiu człowieka sprawia, że potrzebny jest coraz większy wysiłek psychiczny, by sprostać takiemu napływowi informacji[7]. Profesor Maria Ledzińska zwraca uwagę, że intensywne bodźcowanie staje się problemem psychologicznym z racji ograniczonych możliwości umysłu w zakresie przetwarzania informacji. Powstające napięcie wiąże się zatem z pragnieniem odbioru i opracowania danych i niemożliwością dokonania tegoż[8].

---

[1] Ledzińska M. *Stres informacyjny jako zagrożenie dla rozwoju*, „Roczniki Psychologiczne" nr (5)/2002, https://dlibra.kul.pl/Content/21054/RPsych_2002_vol05_077-097_Ledzinska.pdf (dostęp 1.06.2020).

[2] Cyfrowa higiena – zespół działań i czynności zmierzających do optymalizacji indywidualnego zdrowia somatycznego, psychicznego oraz społecznego w zakresie korzystania z technologii informacyjno-komunikacyjnych. Jej poziom uzależniony jest od samoregulacji i kontroli związanej z używaniem Internetu oraz cyfrowych narzędzi ekranowych, alternatywy dla świata cyfrowego, jak również rozwiniętej sieci oparcia społecznego. Higiena cyfrowa może być rozumiana jako postawa życiowa wynikająca z kreatywnego i odpowiedzialnego używania zasobów sieci. Por. Dębski M., Bigaj M. *Młodzi cyfrowi. Nowe technologie. Relacje. Dobrostan*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2019; Ptaszek G., Bigaj M., Dębski M., Pyżalski J., Stunża G.D. *Zdalna edukacja – gdzie byliśmy, dokąd idziemy? Wstępne wyniki badania naukowego „Zdalne nauczanie a adaptacja do warunków społecznych w czasie epidemii koronawirusa"*, Warszawa 2020.

[3] Bowman L. i in. *Can students realy multitasking? An experimental study on instant messaging while reading*, „Computers and Education" nr 54/2010, s. 927-931; Herman D. *The Fear of Missing Out (FOMO)*, 2010, http://www.danherman.com/The-Fear-of-Missing-Out-(FOMO)-by-Dan-Herman.html (dostęp 20.05.2020); Sparrow B. *Google effects on memory: Cognitive consequences of having information at our fingertips*, „Science" nr 333/2011, s. 776; Spitzer M. *Cyberchoroby*, Wydawnictwo Dobra Literatura, Słupsk 2016.

[4] Jupowicz-Ginalska A., Kisilowska M., Jasiewicz J., Baran T., Wysocki A. *FOMO 2019. Polacy a lęk przed odłączeniem – raport z badań*, 2019, https://www.wdib.uw.edu.pl/attachments/article/2535/FOMO%202019_Raport.pdf (dostęp 1.06.2020).

[5] Young K.S. *Internet addiction: the emergence of a new clinical disorder*, „CyberPsychology and Behavior" nr 1(3)/1996, s. 237-244, http://netaddiction.com/articles/newdisorder.pdf (dostęp 1.06.2020).

[6] Brod C. Technostress: the human cost of the computer revolution, Basic Books, Nowy Jork 1984 [za:] Ledzińska M. *Stres informacyjny jako zagrożenie dla rozwoju*, ibidem.

[7] Ibidem.

[8] Ibidem, s. 89

Jednym z objawów technostresu jest syndrom FOMO (z ang. *fear of missing out*), oznaczający strach, wszechogarniający lęk, że inne osoby w danym momencie przeżywają bardzo satysfakcjonujące doświadczenia, w których ja nie uczestniczę[9]. Dowód na to, że na FOMO znaczący wpływ mają nowe technologie, zwłaszcza zaś media społecznościowe, dostarczyli w 2013 r. Andrew K. Przybylski, Kou Murayama, Cody R. DeHaan i Valerie Dladwell, tworząc tzw. skalę FOMO, która pozwala zmierzyć poziom przywiązania do Internetu i smartfona.

Jednocześnie badacze zwracają uwagę, że odczuwanie technostresu czy negatywnych konsekwencji korzystania z TIK zależy nie tylko od płci, wieku czy wykształcenia, ale także od umiejętności samoregulacji i utrzymywania higieny cyfrowej. Zasadnicze znaczenie mają tutaj wzory korzystania z TIK, które proponuję zdefiniować jako charakterystyczny dla danej jednostki sposób korzystania z TIK, na który składają się zachowania podejmowane w Internecie, wykorzystywane narzędzia, zbiór przekonań na temat TIK oraz umiejętność samokontroli w obszarze korzystania z urządzeń ekranowych. Wzory te z założenia nie są stałe, skoro dotyczą technologii, które cechuje permanentna zmiana. Możemy je uznać za swego rodzaju strategię jednostki wobec napływu informacji. Strategia ta ulega zmianie z wiekiem, wraz z nabieraniem nowych doświadczeń oraz ich analizą. W przypadku wielu innych wyzwań cywilizacyjnych możemy mówić więc o pewnym transferze wzorów od starszych pokoleń do młodszych. Jednak w przypadku stale rozwijających się nowych technologii i starzy, i młodzi – i rodzice, i dzieci – muszą stale się adaptować do zmieniającego się otoczenia. Dochodzimy więc tutaj do ogromnego wyzwania, jakie stoi przed współczesnymi rodzicami, polegającego na wychowaniu dziecka do życia w społeczeństwie informacyjnym. Jest to zresztą również wyzwanie dla szkoły, jednak w niniejszym tekście poświęcamy uwagę roli rodziców w tej kwestii.

Trudno nie zgodzić się z Jouvalem Hararim, który w swojej książce „21 lekcji na XXI wiek" zwraca uwagę, że wyzwaniem wychowawczym jest dzisiaj przygotowanie dzieci do elastycznego reagowania na zmianę i jednocześnie nauczenia ich odporności na stres wywoływany tą zmianą[10]. Niełatwe zadanie. Zwłaszcza że jako ludzie dojrzali podlegamy tej samej, a często nawet większej presji zmiany niż dzieci, które wychowujemy. Mózg osoby dorosłej także ma problemy z metabolizmem informacyjnym i jest to niezwykle ważny, choć często pomijany fakt. W publicznej dyskusji o wpływie nowych technologii na ich odbiorców, także w badaniach naukowych, najczęściej uwagę poświęca się dzieciom i młodzieży, ewentualnie młodym dorosłym. Może to sprawiać błędne wrażenie, że dorośli są w jakiś szczególny sposób ewolucyjnie dostosowani do życia w tzw. smogu informacyjnym. Tymczasem badania naukowe poświęcane osobom dorosłym, zwłaszcza w dziedzinie neurobiologii, pokazują, że tak nie jest. Ludzie dorośli mogą tak samo uzależnić się od nowych technologii jak dzieci. Korzystanie ze smartfona, mediów społecznościowych i komunikacja w sieci również u dorosłych pobudza ośrodek nagrody w mózgu, który przecież stworzony jest tak, by dążyć do dostarczania nagród i kolejnych wyrzutów dopaminy. Nowe technologie, oferujące nam natychmiastową gratyfikację na wyciągnięcie kciuka, są więc wyjątkowo kuszące także dla rodziców.

Co więcej, ze względu na to, że nowe technologie w przypadku większości zawodów stanowią dzisiaj także ważny element środowiska pracy, wielu rodziców jest niejako „skazanych" na problemy informacyjnego metabolizmu – mają stały kontakt z urządzeniami cyfrowymi i Internetem w pracy, ta zaś jest zawsze „w ich kieszeni", w której nieustannie mają dostęp do służbowych narzędzi komunikacji. Żyjąc w pośpiechu, coraz więcej spraw prywatnych możemy załatwić online, co jednak znowu wiąże się z korzystaniem ze smartfona w czasie wolnym – zakupy, rachunki, kontakty z rodziną i znajomymi. W efekcie, przeładowani informacjami, zalani *fake newsami*, jako rodzice musimy nie tylko

[9] Przybylski A.K., Murayama K., DeHaan C.R., Gladwell V. *Motivational, emotional, and behavioral correlates of fear of missing out*, „Computers in Human Behavior" nr 29(4)/2013, s. 1841-1848.

[10] Harari J. *21 lekcji na XXI wiek*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018.

wychowywać dzieci do zdrowego życia w społeczeństwie informacyjnym, ale także sami pilnować swojej cyfrowej higieny. W przeciwnym razie w sytuacji kryzysu jesteśmy bezbronni i możemy mieć trudność w racjonalnej ocenie sytuacji i reagowaniu na nią.

BAGAŻ NA CZAS PANDEMII

Nowe technologie nałożyły więc na rodziców obowiązki wynikające z roli cyfrowych przewodników. Jak się w tej roli odnajdywali, zanim pandemia wrzuciła ich dzieci w rzeczywistość codziennego wielogodzinnego przebywania w świecie online? Zanim przyjrzymy się codzienności rodziców w czasie zdalnej edukacji, warto cofnąć się do czasów tzw. starej normalności i podsumować, z jakim bagażem rodzice w Polsce weszli w czas pandemii.

Wiedzę na ten temat przynoszą badania prowadzone od 5 lat przez Fundację Dbam o Mój Z@sięg. Niepokojące sygnały płynęły już z badania „Nałogowe korzystanie z telefonów komórkowych przez młodzież szkolną w Polsce. Szczegółowa charakterystyka zjawiska fonoholizmu"[11], z którego wynikało, że rola rodziców w edukacji na urządzeniach cyfrowych najczęściej sprowadzała się do kupna urządzenia i opłacania rachunków. W ponad połowie polskich domów rodzice nie rozmawiali o szkodliwości związanej z nadmiernym i niekontrolowanym korzystaniem z nowych technologii ani o niebezpieczeństwie związanym np. z wysyłaniem zdjęć i filmów do innych użytkowników sieci. W około 40% gospodarstw domowych nie było również ustalonych żadnych zasad korzystania z nowych technologii, a tam, gdzie zasady funkcjonowały, były najczęściej narzucane przez rodziców, a nie wypracowane razem z dziećmi. Wielu rodziców wykorzystywało zresztą dostęp do Internetu jako element nagród i kar stosowanych wobec dziecka. Abstrahując od skuteczności metody wychowawczej polegającej na karaniu i nagradzaniu, wykorzystywanie w tym celu dostępu do Internetu może przynieść wyłącznie negatywne skutki w postaci wykształcenia u dziecka skojarzenia nowych technologii z czymś „zakazanym" i „reglamentowanym" przez rodziców. Nie powinno więc dziwić, że dzieci, które były w ten sposób nagradzane i karane, plasowały się wyżej na skali fonoholizmu, czyli były znacznie bardziej przywiązane do smartfona i świata cyfrowego.

Powyższe wyniki badania skłoniły nas do pogłębienia tematu zaangażowania rodziców w świat cyfrowy dziecka w kolejnym badaniu Fundacji Dbam o Mój Z@sięg pod nazwą „Młodzi Cyfrowi", które trwało w latach 2017-2019. Objęło ono swoim zasięgiem ponad 50 tys. uczniów z 1,8 tys. szkół z 293 powiatów. Dużo uwagi poświęcono w nim zagadnieniu relacji uczniów z rodzicami i ich roli cyfrowych przewodników. Czego się dowiedzieliśmy?

Pod koniec drugiej dekady XXI wieku młodzież w Polsce nie upatruje w rodzicach przewodników po cyfrowym świecie, za to prawie połowa uczniów pomaga rodzicom rozwiązywać problemy związane z korzystaniem z sieci. W omawianym badaniu aż 60% uczniów stwierdziło, że ich rodzice nie uczą ich odpowiedzialnego korzystania z Internetu; 11,1% Młodych Cyfrowych przyznało, że ich rodzice w ogóle nie wiedzą, do jakich celów wykorzystują Internet. Co trzeci badany nastolatek (30,5%) stwierdził, że rodzice nie uczą go, jak odpowiedzialnie korzystać ze smartfona czy tabletu. Analizując zebrane wyniki ze względu na typ szkoły, można zauważyć, że im starsze dzieci, tym częściej deklarują, że ich rodzice nie są dla nich przewodnikami po świecie cyfrowym – 38,1% odpowiedzi „zdecydowanie nie" i 31,6% „raczej nie" wśród uczniów szkół ponadpodstawowych[12].

[11] Dębski, M. *Nałogowe korzystanie z telefonów komórkowych. Szczegółowa charakterystyka zjawiska fonoholizmu w Polsce. Raport z badań*, Gdynia 2016, https://dbamomojzasieg.com/wp-content/uploads/2016/12/Nalogowe_korzystanie_z_telefonow_komorkowych_RAPORT_Z_BADAN.pdf (dostęp 10.07.2020).

[12] Dębski M., Bigaj M. *Młodzi cyfrowi...*, ibidem.

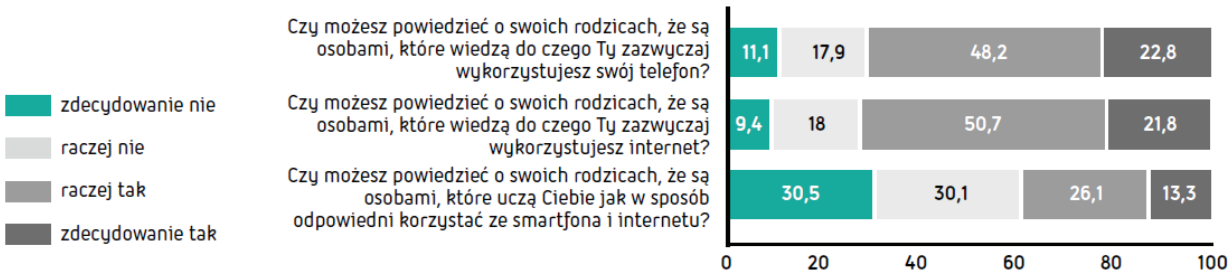

Rola rodziców w edukacji cyfrowej dzieci (%).

Badanie „Młodzi Cyfrowi" pokazało również, co 10 uczeń nie może liczyć na pomoc, gdy napo w Internecie coś, co może się okazać dla nie niepokojące. Jeśli do tego dodamy odpowie o „znikomym wsparciu", można powiedzieć, że czwarty nastolatek w Polsce nie może liczyć wsparcie swoich rodziców w przypadku napotka w sieci niepokojących treści lub zachowań. Wa jednak zauważyć w tym miejscu, że 40% uczni stwierdziło, że w takich sytuacjach jednak miał oparcie w rodzicach.

Podczas prowadzonych badań postanowic zadać młodzieży pytanie o poziom zaangażowa rodziców w świat mediów cyfrowych. Ucznio ustosunkowywali się do siedmiu zaproponowanych stwierdzeń, świadczących o zaangażowaniu bądź niezaangażowaniu rodziców – 8,7% uczniów przyznało, że ich rodzice nigdy nie podejmowali działań zmierzających do zapewnienia im bezpieczeństwa i nigdy nie uczestniczyli w zajęciach i szkoleniach podnoszących wiedzę na temat korzystania z mediów cyfrowych, co trzeci nastolatek zadeklarował zaś (33,4%), że jego rodzice nigdy nie rozmawiali na temat zasad korzystania z telefonu komórkowego w domu, w szkole i w miejscu publicznym. O możliwej ochronie prywatności w sieci nigdy ze swoim i dziećmi nie rozmawiało 29% rodziców, a co piąty uczeń przyznał, że tematem rozmowy nigdy nie był problem nadużywania korzystania ze smartfona (20,5%)[13].

[13] Ibidem, s. 113.

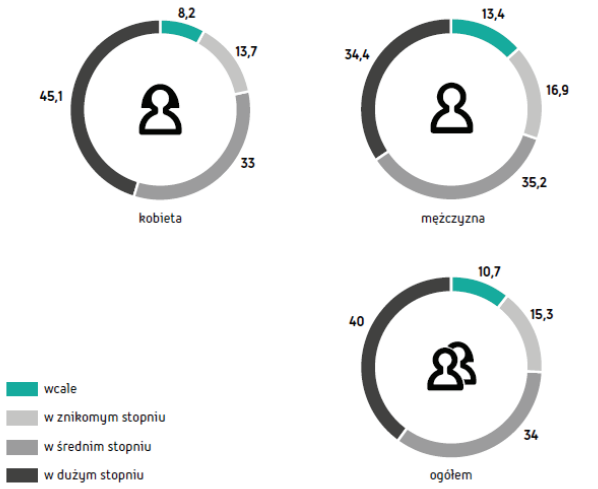

W jakim stopniu mógłbyś liczyć na pomoc swoich rodziców w sytuacji, gdy napotkasz w internecie coś, co może się okazać dla Ciebie niepokojące? (%)

CZAS PRÓBY DLA CYFROWYCH PRZEWODNIKÓW

Jak widać z przytoczonych danych, w czas pandemii nie wszyscy rodzice weszli gotowi na wspieranie dziecka w zdalnej edukacji, która nie sprowadza się przecież wyłącznie do wsparcia w nauce, a także w życiu pełnym nowych technologii, które nagle stały się rzeczywistym „przedłużeniem zmysłów", o którym już 60 lat temu pisał Marshal McLuhan. Dzieci i dorośli w swoich domach nie tylko zaczęli spędzać godziny na pracy i nauce zdalnej, ale także na kontaktowaniu się ze światem zewnętrznym za pośrednictwem nowych technologii; w pewnym okresie odbywało się to wręcz wyłącznie w ten sposób. Między innymi dlatego warto mówić tutaj

EGZAMIN NA CYFROWYCH PRZEWODNIKÓW. O SYTUACJI RODZICÓW W CZASIE ZDALNEJ EDUKACJI

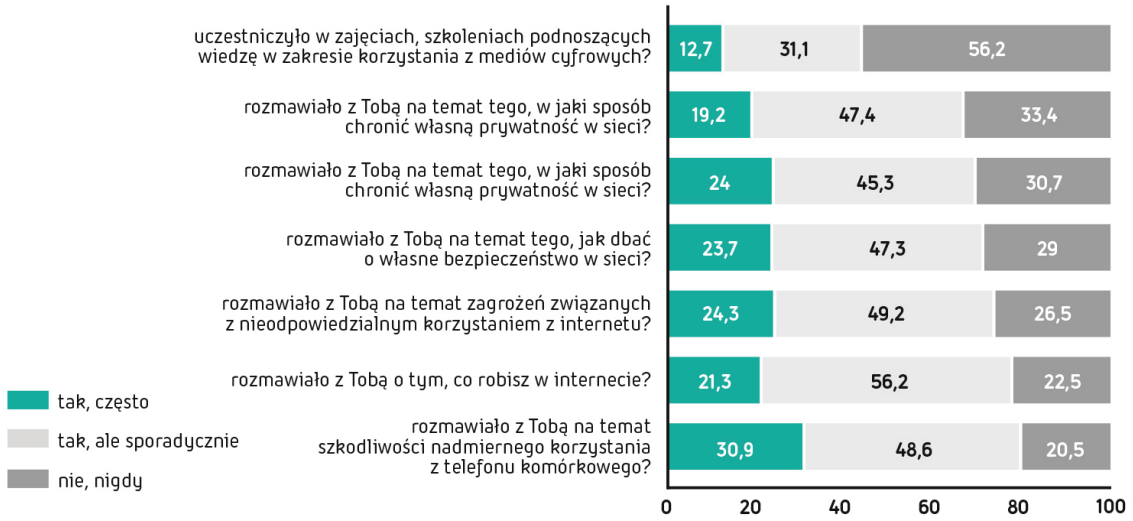

Czy kiedykolwiek którekolwiek z Twoich rodziców (%).

o zdalnej edukacji, a nie nauczaniu, ponieważ doświadczenia te wykraczały zdecydowanie poza przyswojenie materiału szkolnego oraz wymagały włączenia w proces, przebiegający dotychczas głównie między nauczycielem a uczniem, także rodziców. Dla tych ostatnich czas zdalnej edukacji okazał się egzaminem na cyfrowego przewodnika – a nawet niezapowiedzianą kartkówką, której nikt się nie spodziewał.

Mając powyższe na uwadze, Fundacja Dbam o Mój Z@sięg wspólnie z Polskim Towarzystwem Edukacji Medialnej i Fundacją Orange postanowiły przeprowadzić badanie naukowe, które objęłoby wszystkie trzy grupy zaangażowane w zdalną edukację: nauczycieli, uczniów i rodziców. Zespół badawczy pod kierownictwem prof. Grzegorza Ptaszka w składzie: Magdalena Bigaj, dr Maciej Dębski, prof. Jacek Pyżalski i dr Grzegorz D. Stunża przygotowali narzędzie badawcze dla każdej z grup, opracowane w taki sposób, aby można było porównać także wyniki w ramach danej szkoły i klasy. W badaniu wzięły udział wybrane 34 szkoły podstawowe (klasy VI-VIII) i ponadpodstawowe. Przeprowadzone było metodą sondażu diagnostycznego w dniach 12 maja – 12 czerwca 2020 roku. W badaniu poszukiwaliśmy odpowiedzi na takie pytania, jak:

- Co myślą uczniowie, rodzice oraz nauczyciele o zdalnej edukacji? Jak oceniają swoje przygotowanie do tej formy prowadzenia zajęć?
- Jak zmieniło się korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz różnych zasobów online w czasie rozprzestrzeniania się wirusa w porównaniu do okresu wcześniejszego?
- Jak nauczyciele, nauczycielki, rodzice oraz uczniowie poradzili sobie z obowiązkiem realizacji zajęć w formie zdalnej?
- Jak wyglądało zaangażowanie nauczycieli, uczniów oraz rodziców w realizację tych zajęć? Jakiego wysiłku (poznawczego, emocjonalnego, fizycznego) to od nich wymagało oraz jakich kompetencji (technicznych, organizacyjnych, metodyczno-dydaktycznych, społecznych)?

W czasie powstawania niniejszego tekstu trwają jeszcze analizy statystyczne uzyskanego materiału. Publikacja prezentująca wszystkie wyniki badania zaplanowana została na początek października br. Tym niemniej, jeszcze przed zakończeniem roku szkolnego 2019/2020 opublikowane zostały wybrane wstępne wyniki badania. Poniżej pozwolę

sobie przybliżyć odpowiedzi dotyczące rodziców, którym poświęcony jest niniejszy tekst. Co istotne, kwestionariusz wypełniał tylko jeden z rodziców badanego ucznia.

Wyniki badania „Zdalne nauczanie a adaptacja do warunków społecznych w czasie epidemii koronawirusa" jasno wskazują, że poziom subiektywnego dobrostanu psychicznego i fizycznego obniżył się we wszystkich badanych grupach respondentów, a więc także wśród rodziców. Ponad połowa z nich twierdzi, że psychicznie czuje się dużo gorzej lub trochę gorzej w porównaniu do czasu sprzed pandemii koronawirusa, a nieco ponad 45% z nich uważa, że pogorszeniu uległo również ich zdrowie fizyczne.

Proszę ocenić, jak Pan/Pani czuje się OBECNIE psychicznie w porównaniu z czasem przed epidemią? (%)

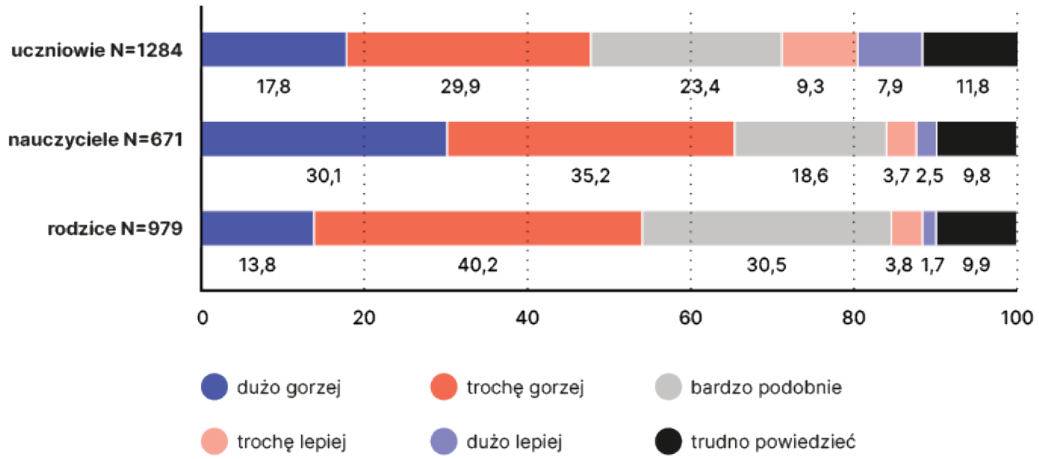

Proszę ocenić, jak Pan/Pani czuje się OBECNIE fizycznie w porównaniu z czasem przed epidemią? (%)

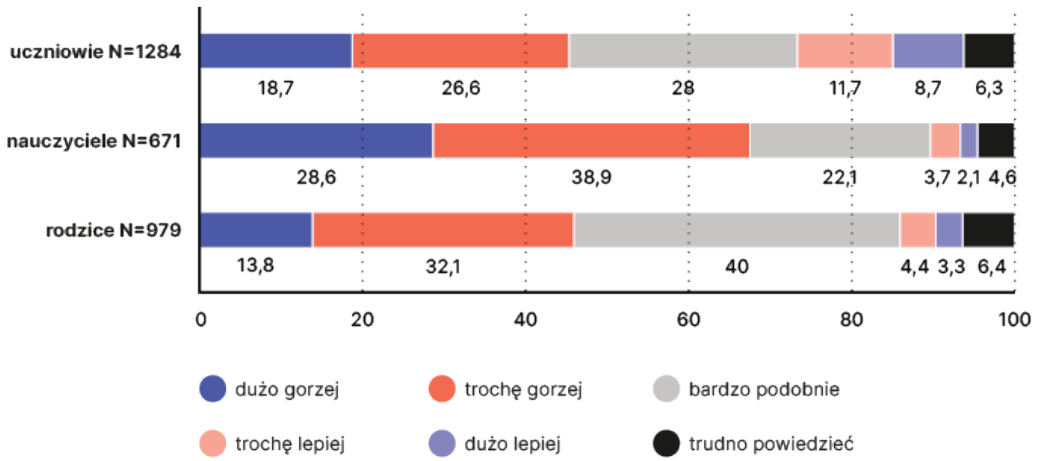

EGZAMIN NA CYFROWYCH PRZEWODNIKÓW. O SYTUACJI RODZICÓW W CZASIE ZDALNEJ EDUKACJI

Odpowiedzi rodziców na pytania dotyczące higieny cyfrowej wskazują również na ich cyfrowe przemęczenie. Pamiętajmy, że poza wspieraniem dziecka w zdalnej edukacji mieli oni szereg swoich obowiązków – wielu z nich wykonywało wówczas pracę zdalnie. Sytuacja ta zaburzyła balans pomiędzy pracą a życiem prywatnym do granic tego, co wcześniej byliśmy w stanie sobie wyobrazić. Oto bowiem nasze domy, stanowiące dotychczas w zdrowo funkcjonującej rodzinie schronienie i miejsce wytchnienia od pracy i nauki, stały się jednocześnie domem, szkołą i miejscem pracy. Trudno się dziwić, że 65% badanych rodziców zadeklarowało, że pozostaje w ciągłej gotowości do odbierania połączeń i powiadomień, a połowa z nich miała dość siedzenia przy komputerze i smartfonie (49,1%) i czuła się przeładowana informacjami (52,7%). Mniej więcej co czwarty rodzic przyznał, że w badanym okresie czuł się rozdrażniony z powodu ciągłego używania Internetu, komputera i smartfona (28,6%) i najchętniej byłby niedostępny dla nikogo (24,6%).

TABELA NR 1. Symptomy braku higieny cyfrowej wśród uczniów, rodziców i nauczycieli – odpowiedzi *często* i *bardzo często*.

	Uczniowie (%)	Nauczyciele (%)	Rodzice (%)
Pozostawałem/am w ciągłej gotowości do odbierania połączeń i powiadomień	63,2	86,8	65,0
Miałem/am dosyć siedzenia przy komputerze /smartfonie	57,1	85,2	49,1
Czułem/am się przeładowany/a informacjami	50,7	76,8	52,7
Czułem/am się rozdrażniony/a z powodu ciągłego używania internetu, komputera, smartfona	35,3	67,1	28,6
Korzystałem/am z narzędzi ekranowych tuż przed pójściem spać	66,5	61,4	46,9
Chciałem/am być niedostępny/a w sieci dla nikogo	34,3	59,3	24,6
Bolała mnie głowa od ciągłego korzystania z narzędzi ekranowych i internetu	37,4	57,4	24,6
Byłem/am niewyspany/a z powodu używania internetu, komputera, smartfona	34,1	48,7	16,7
Miałem/am problemy z koncentracją z powodu korzystania z internetu i narzędzi ekranowych	34,5	45,3	17,8
Zarywałem/am nocki, korzystając z komputera, smartfona, telewizora, internetu	23,2	26,4	6,8
Podczas zajęć online korzystałem z portali społecznościowych, grałem w gry, przeglądałem internet do celów prywatnych, pisałem do kogoś bez związku z lekcjami	28,0	7,6	-
Używałem/am swojego smartfona podczas e-lekcji, żeby robić coś innego	28,2	5,8	-

Z cytowanego badania wynika, że 60% rodziców oceniło co najmniej dobrze przygotowanie nauczycieli i szkół do prowadzenia zdalnego nauczania. Liczba ta może stanowić pocieszenie dla 45% nauczycieli, którzy zadeklarowali, że czują się przygotowani w stopniu małym i umiarkowanym do prowadzenia zajęć w sposób zdalny. W kwestii przygotowania do zdalnej edukacji co innego stanowiło dla rodziców problem. Co czwarty rodzic musiał w tym czasie zakupić nowy sprzęt oraz dokupić dodatkowy transfer danych internetowych. Oznaczało to więc nowe niespodziewane wydatki w domowym budżecie. Co trzeci rodzic musiał nauczyć siebie lub dziecko obsługi dodatkowego sprzętu, którego wcześniej nie używał, a połowa rodziców musiała opanować nowe narzędzia czy programy, jak platforma do zdalnego nauczania czy grupy dyskusyjne.

Analizując wyniki badania „Zdalne nauczanie a adaptacja do warunków społecznych w czasie epidemii koronawirusa", zwłaszcza w obszarze dobrostanu, należy oczywiście mieć na uwadze, że na udzielane przez rodziców odpowiedzi wpływ miały nie tylko doświadczenia związane ze zdalną edukacją ich dzieci, ale także szereg nowych obowiązków, które przyniósł ze sobą czas izolacji oraz związany z nową sytuacją wydłużony czas korzystania z urządzeń ekranowych, zapewniający ciągłość wielu sfer życia, izolacja od znajomych i rodziny oraz ograniczone możliwości aktywności fizycznej. Niewątpliwie doświadczenie rosnącego zagrożenia dla zdrowia, niepewność co do zapewnienia bytu najbliższym, a także trudności z syntezą napływających zewsząd informacji poskutkują społeczną traumą, z którą będziemy się musieli mierzyć znacznie dłużej niż

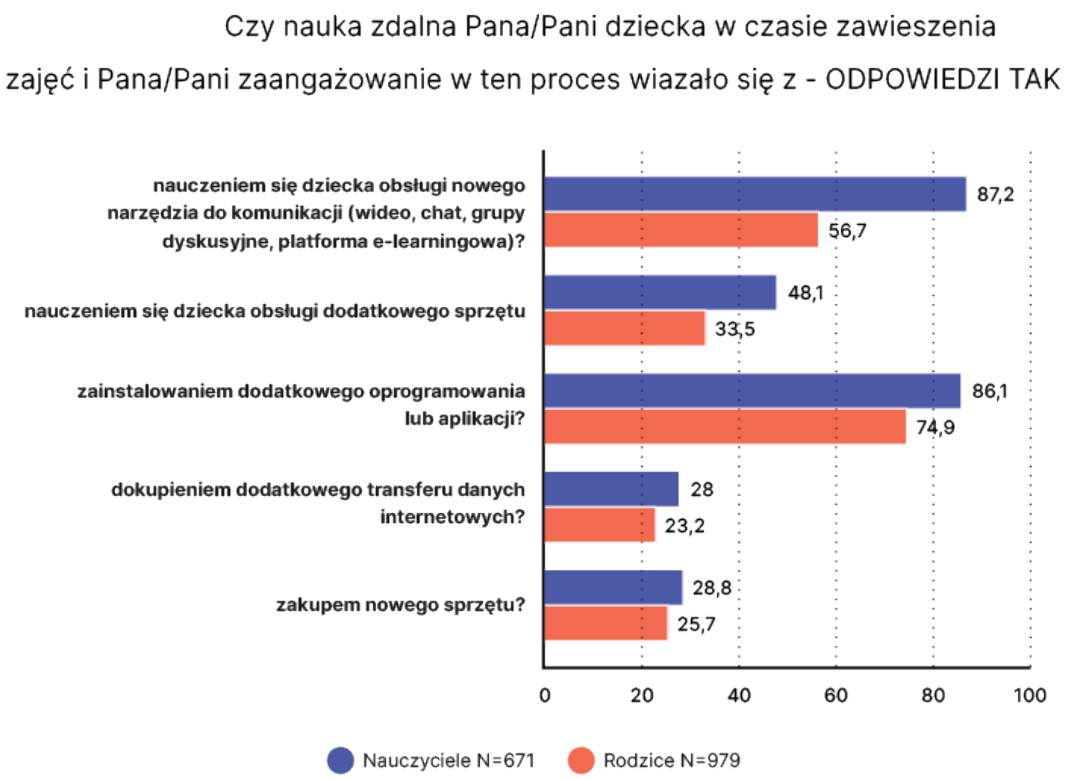

z panującym koronawirusem[14]. Czas społecznej izolacji okazał się bowiem papierkiem lakmusowym dla wielu wymiarów naszego życia społecznego, obnażając wszystkie jego słabości, również społeczną odpowiedzialność oraz niski poziom kapitału społecznego, na który od lat wskazywano w badaniach realizowanych wśród Polaków. Jedną z jego składowych jest zaufanie społeczne – to właśnie jego niski poziom sprawił, że w czasie zdalnej edukacji i pracy skupiliśmy się przede wszystkim na kontroli i udowadnianiu, że mimo trudnej sytuacji utrzymamy dotychczasowe tempo. Stres wywołany stawianiem sobie tak wysokich wymagań, bez taryfy ulgowej, zapewne wielu rodziców, uczniów i nauczycieli odczuło bardzo boleśnie.

Pocieszenie przynosi fakt, że w czasie zdalnej edukacji przeprowadzono kilka solidnych merytorycznie badań naukowych, które dostarczają informacji na temat tego, jak poszczególne grupy poradziły sobie z tym wyzwaniem[15].

Pozostaje mieć nadzieję, że wysiłek twórców badań nie pójdzie na marne i posłuży szkołom, samorządom i instytucjom państwowym do postawienia diagnozy i wyciągnięcia wniosków na przyszłość. Zdalna edukacja może być nie tylko koniecznością w czasie społecznych kryzysów, jak pandemie, ale także na stałe wejść do systemu edukacji jako jeden z jego elementów. Musimy tylko wszyscy sumiennie odrobić lekcje z tego doświadczenia. ●

[14] Augustyniak P., Ciesiołkiewicz K., Dudkiewicz I., Fandrajewska-Tomczyk A., Gąciarz B., Olbracht-Prondzyński C., Pacut A., Przedlacki M., Sadowska B., Sadzik J., Tarkowski A., Wygnański K. „Alert Społeczny" nr 6/2020, https://oees.pl/wp-content/uploads/2020/05/Alert-spoleczny-6.pdf (dostęp 21.06.2020).

[15] Por. *Edukacja zdalna w czasie pandemii. Raport z badań*, kwiecień 2020, https://centrumcyfrowe.pl/edukacja-zdalna (dostęp 21.06.2020).

BEATA FRANCZUK jest nauczycielką chemii w Szkole Podstawowej nr 1 im. Jana Pawła II w Sochaczewie. Od 1998 r. doradca metodyczny ds. przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, koordynator zespołu doradców metodycznych w Sochaczewie. Autorka wielu innowacji pedagogicznych. Nie lubi monotonii, wciąż poszukuje nowych wyzwań.

NADZIEJA NA WYZWOLENIE POTENCJAŁU CZY „POPANDEMICZNA" FRUSTRACJA?
REFLEKSJE PRAKTYKA

BEATA FRANCZUK

Powiedziałabym, na podstawie własnych obserwacji, że czas pandemii zobligował wielu nauczycieli do sięgnięcia po narzędzia do pracy zdalnej, stał się bodźcem (szczególnie dla „cyfrowych imigrantów", którzy na co dzień nie korzystali z edukacyjnych aplikacji, platform czy narzędzi online), aby przełamać się i zdobyć nowe umiejętności. Na początku zdalnej edukacji wydawało się, że „cyfrowych tubylców" nie jest wielu. Gros nauczycieli niewłaściwie rozumiało edukację zdalną i jej metodykę. W ich ocenie wystarczyło zadać na e-dzienniku pracę domową i odczekać, aż uczeń tę pracę odeśle – większość nauczycieli tak właśnie myślała. Poza tym nikt się nie spodziewał, że przygoda z lekcjami online potrwa aż do wakacji.

CO Z PLASTYKĄ I RELIGIĄ?

W miarę upływu czasu „cyfrowi tubylcy" razem z „cyfrowymi imigrantami" wspólnie zaczęli poszukiwać właściwych sobie rozwiązań. Bardzo szybko okazało się, że nawet jeśli do tej pory świetnie radziliśmy sobie z wykorzystaniem narzędzi TIK w codziennej pracy dydaktyczno-wychowawczej, to w edukacji zdalnej, niezależnie od wieku i doświadczenia, nie szło nam już tak dobrze. Problemy były różne: zależne od specyfiki nauczanego przedmiotu, charakteru grupy zajęciowej czy zwyczajnie – dotyczące sprzętu i jego dostępności. I o ile na problemy techniczne wpływ mieliśmy niewielki – większość pracowała na prywatnym sprzęcie i łączu internetowym, dzielonym między kilku członków rodziny – o tyle na problemy związane ze specyfiką przedmiotu szukaliśmy porad u zaprzyjaźnionych nauczycieli, doradców metodycznych czy w zasobach Internetu, ale nadal bez większej aktywności *face to face* z uczniami. Zauważyłam, że najszybciej w edukacji online w formie wideokonferencji odnaleźli się nauczyciele matematyki i przedmiotów przyrodniczych. Na drugim miejscu znalazł się język polski i historia. Z rozmów z uczniami i dziećmi znajomych oraz sąsiadów dowiedziałam się, że realizacja zajęć i podstawy programowej z takich przedmiotów, jak edukacja dla bezpieczeństwa, wiedza o społeczeństwie, religia, muzyka, plastyka, technika, wychowanie do życia w rodzinie, wychowanie fizyczne czy języki obce – prawie w całości odbywała się w formie

„zdalnego zadawania". Dlaczego tak się stało? Czy tak było lepiej? Dziś wiemy, że nie! Ale przecież w tym czasie wszyscy się uczyli i wiele osiągnęli – bo nie tylko poznali narzędzie na kursie, ale je praktycznie i z sukcesem wykorzystali, bo zrozumieli, że edukacja zdalna to współpraca, która wymaga relacji interpersonalnych i komunikacji twarzą w twarz. Ponadto, aby efektywnie angażować uczniów w zadania, trzeba widzieć ich samych i ich emocje, których nie powinno się ich wyciszać. Co więcej – nauczyciele, którzy na początku pytali, ale nie o to, jak poprowadzić lekcję, ale jak zabronić uczniowi pewnych czynności, teraz, na koniec, zrozumieli, że tak jak w codziennej edukacji ważne są zasady (kontrakt), tak samo w edukacji online sukces gwarantowany jest przez kilka czynników: kontrakt, zastosowanie różnorodnych metod i form pracy oraz czas edukacji online (najlepiej zgodnie z planem lekcji, tak by młodzież nie straciła motywacji do nauki).

INSPIRUJ, ZACHĘCAJ, DEBATUJ...

Należy pamiętać, że w sytuacji gdy nauczyciel nie dysponuje takimi narzędziami, jak kartkówki/sprawdziany, oceny czy uwagi w dzienniczku, musi włożyć dużo więcej wysiłku, aby jego praca przyniosła oczekiwane rezultaty. Zatem rolą nauczyciela w zdalnym nauczaniu jest nieustanne inspirowanie, zachęcanie, rozbudzanie ciekawości poznawczej swoich podopiecznych i dbanie o naukę przez dobrą zabawę! Warto też pamiętać, że aby utrzymać uwagę ucznia, nie powinno się go napominać i personalnie zwracać mu uwagi. Wskazane jest, by włączyć go do prowadzenia lekcji. Wszyscy uczniowie powinni czuć się współprowadzącymi, którzy mogą określić cele lekcji i kryteria sukcesu, zadać pytania, podzielić się przemyśleniami. Najlepiej, gdyby takie lekcje miały charakter debat/dyskusji. Należy też pamiętać, że nauczyciel musi przyjąć rolę mentora w procesie nauczania. Co to oznacza? Nauczyciel musi stać się dla swoich podopiecznych przewodnikiem, opiekunem, który pomaga im wytyczyć właściwy kierunek pracy i rozwoju przez udzielenie pełnej czteroelementowej informacji zwrotnej – ocenianie kształtujące. Większość pracy spoczywa więc na uczniu. On sam musi pewne zadania wykonać i przyswoić wiedzę i właśnie za to jest odpowiedzialny. W takim procesie tylko pozornie rola nauczyciela jest mniejsza. W rzeczywistości wymaga ogromnego zaangażowania. Mentor musi bowiem odpowiednio zmotywować swoich podopiecznych i zainspirować ich na tyle, by w wolnym czasie samodzielnie chcieli pogłębiać wiedzę z danej dziedziny. To nie lada wyzwanie! Zważywszy, że doświadczenia pierwszych tygodni pokazały, że:

- uczniowie są przeciążeni (oczywiście ci, którzy rzetelnie chcieli wykonać zadania zlecone przez nauczycieli),
- rodzice sfrustrowani i mają dość zdalnego nauczania, bo wciąż muszą nadzorować i „naganiać" swoje pociechy do lekcji,
- potrzebny jest kontakt nauczyciela z uczniami 1:1,
- są uczniowie nieobecni na lekcji online,
- uczniom brakuje kontaktów ze sobą w grupie rówieśniczej.

Moim zdaniem ci nauczyciele, którzy stosowali narzędzia IT i sami je tworzyli, robią to nadal z pasją i robić będą niezależnie od sytuacji. Wielu nauczycieli oswoiło swoje lęki i z sukcesem odnalazło się w edukacji zdalnej. Nieprzekonanych przekonać jest trudno, ale wierzę, że otwartość i chęć uczenia pozwoli również im osiągnąć sukcesy w edukacji zdalnej, bo przecież nauczanie zdalne to możliwość zdobycia wielu różnych umiejętności bez wychodzenia z domu, a na rynku nie brakuje zdalnych kursów językowych, wykładów, webinariów, wideokonferencji czy platform edukacyjnych przeznaczonych dla każdego – od przedszkolaka do seniora. ●

AGNIESZKA ZIELIŃSKA-GRAF – pedagog specjalny, wieloletni diagnosta w poradni psychologiczno-pedagogicznej, nauczyciel konsultant w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Płocku w zakresie psychologiczno-pedagogicznej pomocy szkole, koordynator w projekcie MEN/ORE pn. „Opracowanie instrumentów do prowadzenia diagnozy psychologiczno-pedagogicznej".

POMOC PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA PRZED MONITOREM KOMPUTERA

AGNIESZKA ZIELIŃSKA-GRAF

Od momentu gdy rozpoczęło się zdalne nauczanie, nauczyciele i uczniowie zasiedli przed monitorami komputerów, przenieśli się w inną rzeczywistość edukacyjną. Można ją odnieść do akcji, która rozgrywa się w baśni Lewisa Carrolla „Alicja po drugiej stronie lustra". Tak jak Alicja, wszyscy odkrywali nową rzeczywistość. Tak blisko, na wyciągnięcie ręki, był ten znany świat, czyli szkoła, tylko nie można było tam realnie być. W zamian każdy uczeń mógł funkcjonować w wirtualnej rzeczywistości i przenosić się z miejsca na miejsce (jak pionek na szachownicy). I tak każdy mógł, nie wychodząc z domu, poznawać niezwykły świat przyrody na lekcji biologii, żeby za chwilę, na lekcji historii, przenieść się na pole bitwy itd. następna lekcja, następna lekcja... A przecież zadanie szkoły to nie tylko wprowadzanie ucznia w świat wiedzy, to również dbanie o jego harmonijny rozwój intelektualny, etyczny, emocjonalno-społeczny i fizyczny. Ponieważ nie u wszystkich rozwój przebiega prawidłowo i w różnych obszarach uczniowie potrzebują wsparcia, szkoła organizuje i udziela pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z 9 sierpnia 2017 roku w sprawie zasad organizacji i udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach (Dz.U. z 2017 r. poz. 1591) pomocą psychologiczno-pedagogiczną obejmuje się wszystkich uczniów lub wychowanków, którzy tej pomocy potrzebują – nie tylko tych, którzy mają orzeczenie lub opinię poradni psychologiczno-pedagogicznych.

CZYM JEST/NA CZYM POLEGA POMOC PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA?

Pomoc psychologiczno-pedagogiczna na terenie szkoły jest udzielana przez nauczycieli i specjalistów szkolnych, w szczególności przez: psychologów, pedagogów, logopedów, doradców zawodowych i terapeutów pedagogicznych. Szkoła, organizując

i udzielając pomocy psychologiczno-pedagogicznej może współpracować z rodzicami ucznia, poradniami psychologiczno-pedagogicznymi, placówkami doskonalenia nauczycieli, innymi szkołami, organizacjami pozarządowymi czy instytucjami i podmiotami działającymi na rzecz rodziny, dzieci i młodzieży. Pomoc psychologiczno-pedagogiczna udzielana w przedszkolu, szkole polega na rozpoznawaniu i zaspokajaniu indywidualnych potrzeb rozwojowych i edukacyjnych ucznia, rozpoznawaniu jego możliwości psychofizycznych oraz czynników środowiskowych, które wpływają na jego funkcjonowanie. Jej celem jest wspieranie potencjału rozwojowego ucznia i stwarzanie warunków do jego aktywnego i pełnego uczestnictwa w życiu przedszkola, szkoły i placówki oraz w środowisku społecznym.

DO KOGO JEST KIEROWANA POMOC I KTO JEJ POTRZEBUJE?

Uczniowie z niepełnosprawnością, zagrożeni niedostosowaniem i niedostosowani społecznie, z zaburzeniami zachowania lub emocji, ze szczególnymi uzdolnieniami, ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się, z deficytami kompetencji i zaburzeń sprawności językowych, z chorobą przewlekłą, w sytuacji kryzysowej i traumatycznej, z niepowodzeniami edukacyjnymi, z zaniedbanych środowisk związanych z trudną sytuacją bytową, z trudnościami adaptacyjnymi związanymi z różnicami kulturowymi lub ze zmianą środowiska edukacyjnego, w tym z wcześniejszym kształceniem za granicą.

Aktualna sytuacja epidemiologiczna i zdalna nauka dodatkowo dla wielu uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi stała się źródłem stresu, u wielu wywołała kryzys. Przez konieczność pozostawania w domu codzienność uczniów uległa poważnej zmianie. Wszyscy, bez wyjątku, stracili swój rytm funkcjonowania, obowiązująca dotychczas struktura dnia uległa przekształceniu. Dom zmienił status. Dotąd był przede wszystkim strefą odpoczynku, teraz stał się głównym i jedynym miejscem nauki. Uczniowie, uczęszczając do szkoły, na co dzień przebywają w ciągłym kontakcie z liczną grupą, która zapewnia im ciągłość niezliczonej ilości bodźców. Są to zarówno bodźce pozytywne, jak i negatywne, które wywołują określone emocje.

Co to jest emocja? Emocja to uczucie odczuwane przez nas w danej chwili. Możemy doświadczać emocji związanych np. ze strachem, radością, smutkiem, złością, wstydem czy zazdrością. Do prawidłowego rozwoju emocjonalnego wszystkie uczucia są potrzebne. Cechą emocji jest to, że pojawiają się nagle i są z czymś powiązane, np. z wydarzeniem, którego doświadczyliśmy, naszymi myślami na określony temat czy zostały wywołane przez ludzi z naszego otoczenia. Posługując się metaforą – przeżywając emocje, jesteśmy jak lustro, które odbija w swojej tafli to, czego doświadczamy. Ta wielość doznań i różnorodność emocji jest dla każdego ucznia bardzo ważna i potrzebna z punktu widzenia jego rozwoju. Zamknięcie uczniów w domach, odcięcie ich od doświadczeń i przeżyć wzbudziło niepokój, niezadowolenie, a u niektórych nawet szok. Ponadto zakłócenie rzeczywistości, która była przewidywalną stałością, w postaci codziennych rytuałów czy rutynowych działań dodatkowo zachwiało ich poczuciem bezpieczeństwa. W takiej sytuacji pomoc nauczyciela, psychologa czy pedagoga jest dla ucznia i jego rodzica szczególnie ważna. Izolacja społeczna i trud związany z nauką silnie zaburzyły bowiem ich dobrostan psychiczny.

Co to jest dobrostan psychiczny? To nic innego jak nasza subiektywna ocena poziomu spełnienia i satysfakcji życiowej. To my oceniamy, czy przeżywane doświadczenia są pozytywne, a odczuwane emocje przyjemne, a przeciwwagą jest niski poziom negatywnych przeżyć i nastrojów. Należy jednak pamiętać, że dobrostan psychiczny nie jest czymś stałym i danym nam na zawsze. Doświadczając dobrostanu psychicznego, jesteśmy efektywniejsi w realizacji podejmowanych aktywności oraz lepiej wykorzystujemy dostępne nam zasoby środowiskowe.

POMOC PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA PRZED MONITOREM KOMPUTERA

Jak zatem w takiej sytuacji organizować edukację i pomoc psychologiczno-pedagogiczną np. dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną, autyzmem, zespołem Aspergera, wadą słuchu czy wzroku, dla tych, którzy doświadczają stresu i deprywacji potrzeb?

Moimi bohaterami będą uczniowie, którzy mają orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego. Na co dzień korzystają z dostosowania form i metod pracy oraz organizacji procesu nauczania do indywidualnych możliwości psychofizycznych. Mają zapewnione zajęcia rewalidacyjne, zgodnie z orzeczoną niepełnosprawnością, i pomoc psychologiczno-pedagogiczną podczas bieżącej pracy oraz w formie zajęć specjalistycznych.

Przykład I

Krzysztof, uczeń klasy III liceum ogólnokształcącego, ma orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego z uwagi na autyzm w postaci zespołu Aspergera. W szkole osiąga ogólnie dobre wyniki w nauce, jego szczególnie mocną stroną są przedmioty ścisłe. W ogólnym funkcjonowaniu Krzysztofa stwierdza się nieprawidłowości w rozwoju sfery emocjonalno-społecznej, komunikacyjnej, poznawczej oraz behawioralnej typowe dla zespołu Aspergera. Krzysztof wykazuje sztywność w zachowaniu oraz schematyzm myślenia. W codziennym funkcjonowaniu preferuje sytuacje i zadania konkretne, ze ściśle określonym oraz jasnym celem. Dla utrzymania optymalnego poziomu motywacji do działania Krzysztof potrzebuje wyzwań i zewnętrznego angażowania go do podejmowania różnorodnych aktywności. Czynnikiem utrudniającym jest zwiększona podatność ucznia na frustrację oraz łatwość zrażania się. Proces socjalizacji Krzysztofa pozostaje zakłócony z uwagi na specyfikę choroby zasadniczej. Z opinii nauczyciela wynika, że Krzysztof ma trudność z opanowaniem stresu na liczniejszym forum niż zespół klasowy. Badaniem kompetencji społecznych stwierdzono deficyty w zakresie potrzeb i strategii interpersonalnych. Uczeń słabiej od większości rówieśników radzi sobie także z interpretowaniem typowych zachowań i intencji innych osób.

Jak pracować z Krzysztofem w nowych warunkach, aby osiągnąć zamierzone cele – edukacyjne, terapeutyczne i rozwojowe? Jak pracować z Krzysztofem, aby w pełni wykorzystać jego potencjał, a ograniczenia wynikające z choroby zasadniczej przekuć na mocne strony?

1. **Zaplanuj zakres materiału.** Krzysztof będzie pracował z właściwą sobie motywacją, kiedy będzie wiedział, ile materiału jest do zrealizowania w określonej jednostce czasu. Nie należy obciążać go nadmierną ilością zadań i materiałów, bo jego motywacja będzie spadać. Ważne, żeby miał poczucie, że „da radę". Korzystne będzie również wskazywanie tematów do realizacji na konkretne dni, czyli przygotowujemy plan pracy, który aktualnie umożliwi systematyczną pracę, a w przyszłości posłuży uczniowi do samodzielnego opracowywania podobnych planów do realizacji różnych działań.

2. **Przygotuj odpowiednie materiały.** Wybieraj zadania, które będą pobudzać ciekawość ucznia. Zadawaj pytania problemowe, które okażą się absorbujące i wywołają zainteresowanie realizowanym tematem. Wykorzystuj przykłady z życia codziennego, postaci z filmów, dziel się swoją pasją. Motywuj ucznia do samodzielnego formułowania wypowiedzi, a nie cytowania definicji, zachęcaj do opracowywania materiałów i tworzenia na przykład prezentacji. Pamiętaj o podsumowaniu zajęć.

3. **Stymuluj do samodzielnego myślenia i poszukiwania nowych wiadomości.** Materiał przekazywany przez nauczyciela winien być niewystarczający, niewyczerpujący tematu, aby pobudzać ucznia do samodzielnych poszukiwań. Zaproponuj konsultacje online, podaj dostępne źródła.

4. **Stwarzaj warunki, za pomocą używanej aplikacji, do kontaktu z pozostałymi uczniami.** Umożliwi to uczniowi rozwijanie umiejętności społecznych, w tym komunikacyjnych, podniesienie poziomu funkcjonowania społecznego, będzie przeciwdziałało wystąpieniu wtórnych zaburzeń emocjonalnych na tle istniejących trudności.

5. **Przypominaj o wypoczynku i innych aktywnościach. „Nie samą nauką uczeń żyje".** Należy uczyć umiejętności zachowywania równowagi w życiu. Brak balansu pomiędzy pracą/nauką – rozrywką – odpoczynkiem prowadzi do wyczerpania, co może być źródłem stresu.

Przykład II

Klaudia jest uczennicą klasy V szkoły ogólnodostępnej, ma orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego z uwagi na niepełnosprawność intelektualną w stopniu lekkim. Obowiązek szkolny realizuje z 2-letnim opóźnieniem. Prezentuje niskie umiejętności w zakresie myślenia abstrakcyjnego, doświadcza trudności w przetwarzaniu informacji złożonych, wymagających logicznego myślenia. Na niskim poziomie kształtuje się u uczennicy rozumowanie ilościowe, tj. liczenie, szacowanie zbiorów, rozwiązywanie zadań z treścią. Ogólny poziom wiedzy o świecie ubogi. Klaudia sprawnie klasyfikuje, definiuje pojęcia o charakterze konkretnym, abstrakcyjne są dla uczennicy niedostępne. Stosunkowo mocną stroną rozwoju uczennicy jest pamięć robocza, która stanowi bazę do nabywania nowych treści. Poziom podstawowych umiejętności szkolnych – czytania i pisania – niski. Uczennica czyta techniką mieszaną, w obniżonym tempie, popełnia błędy. W ograniczonym zakresie rozumie treść samodzielnie przeczytanego tekstu. Interpretując treść, nie przedstawia faktów zgodnie z chronologią zdarzeń, nie dostrzega treści ukrytych. Podczas pracy wymaga wsparcia, naprowadzenia, wyjaśnienia pojęć abstrakcyjnych. Wypowiedź pisemna zawiera liczne błędy ortograficzne i interpunkcyjne. Poziom graficzny pisma obniżony, ale zachowuje czytelność. Klaudia dysponuje niskim zasobem leksykalnym. Uczennica nie rozumie poleceń złożonych, ma trudności z wyborem odpowiedniego wyrazu spośród wielu. Ma problemy z rozumieniem związków frazeologicznych i synonimicznych. Ocena kompetencji lingwistycznych uczennicy wskazuje na istotnie obniżony w stosunku do wieku rozwój umiejętności mowy biernej i czynnej. Klaudia uzyskała niskie wyniki w obszarach głównych podsystemów językowych, co generuje trudności w pracy opartej na materiale werbalnym.

Jak pracować z Klaudią, aby stymulować jej rozwój w zakresie procesów poznawczych, umiejętności językowych i kompetencji społecznych oraz utrzymać motywację do pracy?

1. **Uwzględnij indywidualne tempo i specyfikę uczenia się Klaudii.** Wyznaczaj indywidualne cele do zrealizowania przez uczennicę, zgodne z jej możliwościami. Podczas pracy ograniczaj instrukcje słowne niepoparte konkretem na rzecz słowno-pokazowych. Stosuj powtórzenia w celu utrwalania treści.

2. **Podczas realizowanych zajęć sprawuj stały nadzór i wzmacniaj motywację do pracy.** Stwarzaj okazję, aby Klaudia mogła otrzymać pochwałę, nagrodę. Okazuj uczennicy aprobatę. Wzmacniaj zachowania motywujące do podejmowania wysiłku. Stosuj wybrane metody aktywne. Wdrażaj do samodzielności. Pokazuj praktyczne wykorzystanie wiedzy w różnych sytuacjach życia codziennego.

3. **Rozwijaj umiejętności narracyjne Klaudii** przez prowadzenie dyskursu (odtwarzanie, wymyślanie historyjek, wychwytywanie związków przyczynowo-skutkowych, tworzenie zakończenia). W miarę możliwości wykorzystuj naturalną konwersację. Wzbogacaj słownik przez: poznawanie nowych pojęć i ich znaczeń, tworzenie definicji, odgadywanie pojęcia na podstawie definicji, zagadki, zabawy w tworzenie słów pokrewnych, pochodnych, rymowanki, tworzenie związków nowego pojęcia z innymi znanymi słowami, włączanie ich do czynnego słownika dziecka.

4. **Wzmacniaj rozwój emocjonalno-społeczny Klaudii.** Pracujcie nad właściwą interpretacją doświadczanych przez uczennicę sytuacji społecznych czy relacji, jakie zachodzą między ludźmi. Interpretujcie historyjki obrazkowe o treści społecznej, ze szczególnym zwróceniem uwagi na doświadczane przez innych emocje, przewidywanie skutków określonego zachowania oraz związki zachodzące między sytuacjami społecznymi przedstawionymi na obrazkach. Wzmacniaj samodzielność i inicjatywę w działaniu.

Podczas pracy z uczniem ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi kluczowa jest relacja nauczyciel – uczeń, a w przypadku uczniów niesamodzielnych relacja nauczyciel – uczeń – rodzic. Taka relacja będzie wyzwalać motywację do pracy, chęć pozostania przy monitorze i wysłuchania nauczyciela. Komunikując się z uczniami i rodzicami, warto pamiętać o formie komunikatu, częściej o tym, że zwykle krótki komunikat będzie bardziej czytelny niż elaboraty o metodach postępowania. W tej formie oczywiście ważna jest regularność kontaktów. Warto przy tym zapytać, jak się czują, co u nich nowego słychać, co się ostatnio zadziało, z czego są dumni, o czym myślą, z czym się borykają, co planują zrobić, kiedy już będzie możliwe rozluźnienie izolacji. Czasem po prostu warto też pożartować. W realizację włączyć należy zadania z zakresu profilaktyki problemów związanych z aktualną sytuacją, w tym z izolacją społeczną, rozwijaniem poczucia odpowiedzialności za siebie i innych w kontekście stosowania się do reżimu sanitarnego.

W procesie zdalnego nauczania kontynuujemy wszystkie zalecenia, które są zawarte w orzeczeniu o potrzebie kształcenia specjalnego. Nasza aktualna rzeczywistość jeszcze bardziej tę współpracę zacieśnia i pokazuje, jak bardzo jest potrzebna. Pracując z uczniem możemy przygotowywać i przekazywać rodzicom różnorodne ćwiczenia, które będą doskonalić i utrwalać nabywane umiejętności. Ważny w tym wypadku jest odpowiedni dobór ćwiczeń dostosowany do indywidualnych potrzeb ucznia i jego możliwości samodzielnego ich wykonania. Możemy wspierać swój przekaz, wykorzystując filmy, nagrania, w tym nagrania instruktażowe dla rodziców. Pamiętajmy również o uzyskaniu informacji zwrotnej, która pozwoli nam na optymalne planowanie pracy z uczniem. Nauka online wymaga planowania pracy oraz dostosowania typów zadań i aktywności, ponieważ większość pracy spada na ucznia. Ale należy pamiętać, że mniejsza rola nauczyciela jest tylko pozorna. Nauczyciel w nauczaniu zdalnym powinien ucznia inspirować, zachęcać, rozbudzać ciekawość i przy tym nie zapominać o dobrej zabawie! Bo przecież wtedy uczymy się najwięcej. ●

MATERIAŁY DLA NAUCZYCIELI DO WYKORZYSTANIA W PROCESIE SAMOKSZTAŁCENIA

- https://www.ore.edu.pl/category/ksztalcenie-i-wychowanie/uczen-ze-specjalnymi-potrzebami-edukacyjnymi
- https://www.ore.edu.pl/2015/03/pomoc-psychologiczno-pedagogiczna
- https://www.ore.edu.pl/2015/03/edukacja-wlaczajaca
- https://autyzmwszkole.com
- https://dziecisawazne.pl/co-to-jest-integracja-sensoryczna
- Portal Scholaris – portal wiedzy dla nauczycieli – materiały dostępne pod hasłem:
  - Rewalidacja
  - Terapia pedagogiczna
  - Specjalne potrzeby edukacyjne
  - Niepełnosprawność
  - Autyzm, w tym zespół Aspergera

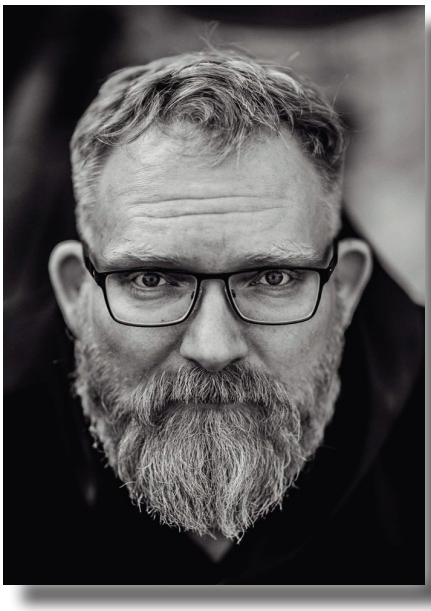

DR MACIEJ DĘBSKI jest socjologiem problemów społecznych, wykładowcą akademickim, adiunktem w Instytucie Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Gdańskiego, edukatorem społecznym, ekspertem Najwyższej Izby Kontroli i Rzecznika Praw Obywatelskich. Fundator i Prezes Fundacji Dbam o Mój Z@sięg, autor/współautor publikacji naukowych z zakresu problemów społecznych (bezdomność, przemoc w rodzinie, uzależnienia od substancji psychoaktywnych, uzależnienia behawioralne), Internetu, gier online playstation, telewizji.

HIGIENA CYFROWA. CZYM JEST I W JAKI SPOSÓB NALEŻY O NIĄ DBAĆ?

MACIEJ DĘBSKI

Ponad 50 lat temu naukowcy badający odruchy małp postanowili przed podaniem im ulubionego soku uruchomić specjalny dźwięk. Jak się okazało, ów sygnał dźwiękowy podnosił poziom dopaminy u małp, i to o wiele bardziej niż w trakcie picia soku. Po ponad pół wieku od tamtych wydarzeń okazuje się, że my-ludzie bardzo często zachowujemy się dokładnie jak te eksperymentalne małpy. A ówczesny dźwięk i sok zastąpiony został dzisiaj dźwiękiem przychodzącego SMS-a czy wiadomości e-mail.

KRÓTKO O DEFINICJI I O TYM, JAK WŁAŚCIWIE JEST

Odpowiadając w pierwszych słowach na pytanie postawione w tytule tekstu, można na wstępie założyć, że higiena cyfrowa to zespół działań i czynności zmierzających do optymalizacji indywidualnego zdrowia somatycznego, psychicznego oraz społecznego w zakresie korzystania z technologii informacyjno-komunikacyjnych. Jej poziom uzależniony jest od samoregulacji i kontroli związanej z używaniem Internetu oraz cyfrowych narzędzi ekranowych, alternatywy dla świata cyfrowego, jak również rozwiniętej sieci oparcia społecznego[1]. Tyle mówi najnowsza definicja, ale kiedy *de facto* nasze zachowania świadczą o tym, że dbamy (lub nie) o należyty poziom higieny cyfrowej? Danych wyjaśniających higieniczne bądź niehigieniczne zachowania podejmowane przy wykorzystaniu technologii informacyjno-komunikacyjnych dostarczają badania prowadzone w latach 2017-2019 przez

[1] Bigaj M., Dębski M. *Dobrostan uczniów, rodziców i nauczycieli w czasie zdalnej edukacji* [w:] Ptaszek G., Bigaj M., Dębski M., Pyżalski J., Stunża G.D. *Zdalna edukacja – gdzie byliśmy, dokąd idziemy? Wstępne wyniki badania naukowego „Zdalne nauczanie a adaptacja do warunków społecznych w czasie epidemii koronawirusa"*, Warszawa 2020, https://zdalnenauczanie.org/wp-content/uploads/2020/06/Badanie-zdalnenauczanie_org_prezentacja.pdf.

HIGIENA CYFROWA. CZYM JEST I W JAKI SPOSÓB NALEŻY O NIĄ DBAĆ?

TABELA 1. Źródła wiedzy stanowiące o symptomach nadużywania nowych technologii – na przykładzie telefonu komórkowego.

ZACHOWANIA	PSYCHIKA	NEGATYWNE SKUTKI
• nierozstawanie się ze swoim telefonem • ciągłe sprawdzane urządzenia i uruchamiane telefonu (np. częste sięganie po telefon, częste używanie go, sprawdzanie, trzymanie w dłoni bądź blisko siebie, przed sobą) • przerywanie spotkań/rozmów w celu odebrania bądź nawiązania połączenia/wiadomości • wychodzenie z sali szkolnej w celu odebrania bądź nawiązania połączenia/wiadomości • częste robienie zdjęć typu selfie i dzielenie się nimi z innymi użytkownikami sieci • korzystanie z urządzeń w miejscach i sytuacjach, w których nie powinno się tego robić (np. prowadzenie samochodu, przechodzenie przez jezdnię) • ukrywanie przed innymi (na przykład przed rodzicami) czynności związanych z używaniem smartfona • realizacja czynności ze smartfonem w ręku	• odczuwanie silnej potrzeby lub wręcz poczucia przymusu korzystania z telefonu • ciągła gotowość na odpisanie na e-mail, SMS • odczuwanie niepokoju, rozdrażnienia, gorszego samopoczucia przy próbach przerwania/ograniczenia korzystania z Internetu, komputera • wyraźna niezgoda i niezadowolenie z powodu ograniczenia możliwości korzystania z telefonu • odczuwanie niepokoju, rozdrażnienia w sytuacjach zabronienia korzystania z telefonu komórkowego • podkreślanie ważności wpływu bycia online na dziejące się wydarzenia • wysokie poczucie bezpieczeństwa związane z byciem online • przeżywanie strachu (lęku) z powodu niebycia w głównym nurcie informacji • przeżywanie negatywnych emocji związanych z niemożnością połączenia się z Internetem (np. szukanie zasięgu za wszelką cenę)	• zaniedbywanie innych aktywności lub dotychczasowych zainteresowań na rzecz korzystania z telefonu • wycofanie się z dotychczasowych relacji z innymi i zamknięcie się w świecie wirtualnym • korzystanie z Internetu/urządzeń pomimo szkodliwych następstw (niewyspanie, nieodpowiednie i nieregularne żywienie, zaniedbany wygląd, niewywiązywanie się ze swoich szkolnych, zawodowych, rodzinnych obowiązków) • nadmierne rozproszenie i dekoncentracja np. na zajęciach lekcyjnych i poza nimi • problem z właściwym gospodarowaniem własnym czasem wolnym • częste nudzenie się i nicnierobienie, brak wyraźnej pasji w życiu, niski poziom angażowania się w sprawy szkolne • niska aktywność ruchowa, brak spędzania czasu wolnego w sposób aktywny • przejawianie tendencji do autoizolacji, pozostawanie na uboczu grupy • ogólne przemęczenie organizmu, przeciążenie informacyjne

ŹRÓDŁO: Dębski M. *Jak odpowiedzialnie i bezpiecznie korzystać z urządzeń cyfrowych. Poradnik*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2018, s. 56.

Fundację Dbam o Mój Z@sięg oraz Uniwersytet Gdański na próbie ponad pięćdziesięciu tysięcy uczniów[2]. Uzyskane wyniki wskazały wówczas, że co piąty uczeń nałogowo korzysta z telefonu komórkowego, na syndrom FOMO (ang. *fear off missing out*) może cierpieć nawet 14% młodzieży. Nadużywanie nowych technologii – w szczególności smartfona z dostępem do Internetu – w przypadku 28% uczniów połączone jest z odczuwaniem niepokoju lub zdenerwowania, dla połowy młodzieży życie bez ciągłego podłączenia do zasobów sieci nie jest możliwe, zaś co czwarty wówczas przebadany uczeń przyznał, że zdarza mu się rezygnować ze snu na rzecz korzystania z telefonu. Z przeprowadzonych badań wynika ponadto, że co dziesiąty badany w Polsce uczeń zadeklarował, że korzysta z telefonu praktycznie cały czas, prawie połowa uczniów, jeśli przebudzi się w nocy, sięga po swój smartfon. W odpowiedziach na pytania dotyczące poczucia bycia osobą uzależnioną okazało się, że jako fonoholika postrzega siebie jedna czwarta nastolatków, a jedna trzecia ocenia siebie jako osobę

[2] Dębski M., Bigaj M. *Młodzi cyfrowi. Nowe technologie. Relacje. Dobrostan*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2019, https://dbamomojzasieg.com/wp-content/uploads/2019/12/Mlodzi-Cyfrowi.-Nowe-technologie.-Relacje.-Dobrostan_ksiazka.pdf.

TABELA 2. Symptomy braku higieny cyfrowej wśród uczniów, rodziców i nauczycieli – odpowiedzi często i bardzo często.

	UCZNIOWIE (%)	NAUCZYCIELE (%)	RODZICE (%)
Pozostawałam/em w ciągłej gotowości do odbierania połączeń i powiadomień	**63,2**	**86,8**	**65,0**
Miałam/em dosyć siedzenia przy komputerze /smartfonie	**57,1**	**85,2**	**49,1**
Czułam/em się przeładowana/y informacjami	**50,7**	**76,8**	**52,7**
Czułam/em się rozdrażniona/y z powodu ciągłego używania Internetu, komputera, smartfona	**35,3**	**67,1**	**28,6**
Korzystałam/em z narzędzi ekranowych tuż przed pójściem spać	**66,5**	**61,4**	**46,9**
Chciałam/em być niedostępna/y w sieci dla nikogo	**34,3**	**59,3**	**24,6**
Bolała mnie głowa od ciągłego korzystania z narzędzi ekranowych i Internetu	**37,4**	**57,4**	**24,6**
Byłam/em niewyspana/y z powodu używania Internetu, komputera, smartfona	**34,1**	**48,7**	**16,7**
Miałam/em problemy z koncentracją z powodu korzystania z Internetu i narzędzi ekranowych	**34,5**	**45,3**	**17,8**
Zarywałam/em noce, korzystając z komputera, smartfona, telewizora, Internetu	**23,2**	**26,4**	**6,8**
Podczas zajęć online korzystałam/em z portali społecznościowych, grałam/em w gry, przeglądałam/em Internet do celów prywatnych, pisałam/em do kogoś bez związku z lekcjami	**28,0**	**7,6**	**-**
Używałam/em swojego smartfona podczas e-lekcji, żeby robić coś innego	**28,2**	**5,8**	**-**

ŹRÓDŁO: Bigaj M., Dębski M., 2020, https://zdalnenauczanie.org/wp-content/uploads/2020/06/Badanie-zdalnenauczanie_org_prezentacja.pdf

uzależnioną od mediów społecznościowych. Jak się okazuje, polscy nastolatkowie sami przyznają się do tego, że w ich codziennym używaniu nowych technologii i zasobów sieci bardzo często postępują w sposób mało higieniczny. Co trzeci uczeń (37%) zadeklarował, że podejmuje próby mające na celu ograniczenie korzystania z telefonu komórkowego, jak również przyznaje, że czasami chciałby wyłączyć swój telefon i nie być dostępnym dla nikogo (32%). Skutkiem braku odpowiedniego poziomu higieny cyfrowej jest przeciążenie informacjami medialnymi, na które wskazuje 25,4% młodych osób. Za optymistyczny wynik należy uznać ten, że 73% uczniów wyraziło przekonanie, że czas bez korzystania z mediów cyfrowych byłby czasem potrzebnym im i ich rodzin, a ponad połowa z nich (55,6%) pozostaje w gotowości do odbycia trzydniowego „detoksu cyfrowego".

TO NIE TYLKO PROBLEM DZIECI I MŁODZIEŻY

Zbyt częste używanie cyfrowych narzędzi ekranowych (smartfon, tablet, laptop, komputer) negatywnie wpływa na naszą kondycję zdrowia psychicznego, fizycznego, społecznego oraz duchowego. Ale taka sytuacja dotyczy nie tylko dzieci i młodzieży, ale również osób dorosłych, jak się okazuje – również nauczycieli. Zauważono to w szczególności w czasie zdalnej edukacji, w którym to czasie – z powodu pandemii koronawirusa COVID-19 – zasadniczemu pogorszeniu uległa ocena zdrowia zarówno psychicznego, jak i fizycznego[3]. Prowadzone badania wykazały, że najgorzej pod względem psychicznym znieśli ten czas zdalnej edukacji nauczyciele, następnie rodzice, relatywnie najlepiej poradzili sobie z tym uczniowie. W badaniu na temat zdalnego nauczania również postanowiono w sposób szczególny przyjrzeć się symptomom higieny cyfrowej lub jej braku. Z przeprowadzonych analiz wynika, że to przede wszystkim nauczyciele deklarowali, że często lub bardzo często pozostają w ciągłej gotowości do obierania połączeń i powiadomień (86,8%), często lub bardzo często mają dość siedzenia przy komputerze (85,2%) oraz że czują się przemęczeni i przeładowani informacjami (76,8%). Grupa nauczycieli często lub bardzo często wskazuje na odczuwanie rozdrażnienia z powodu ciągłego używania komputera (67,1%), a nawet na potrzebę bycia niedostępnym dla nikogo w sieci (59,3%). Analizując odpowiedzi uczniów, warto wskazać, że 66,5% z nich przyznała, że często lub bardzo często korzysta z narzędzi ekranowych tuż przed pójściem spać, a połowa z nich (50,7%) stwierdziła, że czuje się przeładowana informacjami. Warto dodać, że zarówno nauczyciele (48,7%), jak i część uczniów (34,1%) bardzo często lub często czują się niewyspani z powodu używania Internetu, komputera czy smartfona, co czwarty nauczyciel i uczeń bardzo często lub często „zarywa noce" z powodu korzystania z Internetu i cyfrowych narzędzi ekranowych. Podobne zachowania wśród uczniów zauważono podczas badań Młodzi Cyfrowi, zrealizowanych w latach 2017-2019. Higiena cyfrowa to również zachowania, które podejmowane są w trakcie prowadzenia zajęć online. Bardzo często lub często podczas zajęć online korzystało z portali społecznościowych, grało w gry, przeglądało Internet do celów prywatnych czy pisało do kogoś bez związku z lekcjami 28% badanych uczniów. Podobny odsetek (28,2%) przyznał, że bardzo często lub często używa swojego smartfona podczas e-lekcji do celów niezwiązanych z nauką. Tego rodzaju zachowania występowały również wśród nauczycieli, ale odsetek takich przypadków jest niewielki (odpowiednio 7,6% i 5,8%).

[3] Ptaszek G., Bigaj M., Dębski M., Pyżalski J., Stunża G.D. *Zdalna edukacja – gdzie byliśmy, dokąd idziemy?* Ibidem.

W JAKI SPOSÓB DBAĆ O ODPOWIEDNI POZIOM CYFROWEJ HIGIENY?

Szukając odpowiedzi na tak zadane pytanie, pewnie można dojść do przekonania, że dróg prowadzących do odpowiedniego poziomu higieny cyfrowej jest co najmniej tyle, ile jest osób borykających się z nadużywaniem nowych technologii, w szczególności narzędzi ekranowych i Internetu. Poniżej zdecydowano się opisać kilka z nich, mając świadomość, że to dopiero początek szukania pomysłów na znalezienie balansu między nowym życiem w sieci i poza nią.

1. ZARZĄDZAJ POWIADOMIENIAMI W SWOIM SMARTFONIE

Wspomniany na wstępie eksperyment z lat 50. XX wieku, prowadzony na małpach, pokazuje, że głównym paliwem dla układu nagrody nie są same nagrody, lecz stan oczekiwania na nagrodę. Największy wyrzut dopaminy do mózgu jest wówczas, kiedy mamy poczucie, że może się wydarzyć coś korzystnego. Dokładnie tak samo dzieje się, kiedy przychodzi do nas SMS czy powiadomienie. Bardzo często przyjście wiadomości powiązane jest z dźwiękowym lub świetlnym sygnałem. Podobnie działają portale społecznościowe: Facebook i Instagram niekiedy wstrzymują ukazanie się kciuków i serduszek w oczekiwaniu na to, żeby nasz układ nagrody wszedł w najwyższe obroty. Za każdym

razem, kiedy używając smartfona, doświadczamy czegoś miłego (obejrzenie ciekawego filmu, posłuchanie muzyki, przyjście wiadomości od znajomego, reakcja na nasz post, otrzymanie lajka, komentarza itd.), w naszym mózgu dochodzi do pobudzenia układu nagrody, co jest równoznaczne z wysiewem dopaminy. Świadomie odczuwamy to jako mniejszą bądź większą przyjemność. Mózg stara się zapamiętać jak najwięcej szczegółów sytuacji, w której doszło do powstania nagrody, aby mógł zdobyć ponownie nagrodę, rozpoznać okoliczności, w których może ją zdobyć. To automatyczny mechanizm, który wykształcił się w toku ewolucji po to, abyśmy byli w stanie ponownie zdobyć smaczne pożywienie czy zrealizować inne podstawowe potrzeby. Dla naszego mózgu jest bez znaczenia, czy nagroda, którą otrzymujemy, służy spełnieniu potrzeby, czy jest czystą przyjemnością. Nagroda ma dla mózgu wartość samą w sobie. I mózg stara się zapamiętać wszystko, co może w przyszłości pozwolić nie przeoczyć możliwości osiągnięcia nagrody.

Dlaczego warto wyłączyć mniej ważne dla nas powiadomienia w naszych telefonach komórkowych? Dzięki brakowi powiadomień w aplikacjach to my wyznaczamy pilność oraz tempo komunikacji w danym kanale, informujemy współpracowników, partnerów biznesowych itd. o tym, w jaki sposób najłatwiej będzie się z nami skontaktować oraz w jakim czasie mogą spodziewać się tam odpowiedzi. Powiadomienia dotyczące wszelkich lajków, retweetów, komentarzy bardzo często są „przeszkadzaczami". Ich wyłączenie może sprawić, że nauka czy praca staną się bardziej efektywne. Będziemy mniej rozproszeni z powodu ciągłego przerywania czynności po to, by spojrzeć na telefon. Istnieje również szansa, że nie będziemy doświadczać syndromu przeładowania informacją (ang. *information overload syndrome*) oraz że nie będziemy doświadczali syndromu FOMO (ang. *fear of missing out*).

Co możesz zrobić?

1. Ustaw swój telefon komórkowy tak, aby ograniczyć przychodzące do ciebie powiadomienia. Jeśli już musisz ich używać, to pamiętaj, aby nie wzmacniać ich na przykład dodatkowym sygnałem dźwiękowym lub światłem.

2. Jeśli jakieś konkretne programy i aplikacje rozpraszają cię bardziej niż inne, usuń je z pierwszego ekranu albo z szybkiego paska dostępu do głównych aplikacji. Dodatkowo możesz schować konkretną aplikację do folderu, który możesz stworzyć u siebie na pulpicie telefonu komórkowego.

3. Wyznacz sobie interwały sprawdzania danych kanałów komunikacji – co godzinę, co dwie godziny, raz na dzień, nie sięgaj po telefon zawsze, gdy przyjdzie nowe powiadomienie.

4. Zwiększ fizyczną odległość między sobą a smartfonem. Nie musisz go wyłączać, ważne jest to, abyś nie miał/a go cały czas przy sobie, gdy go nie potrzebujesz.

5. Usuń z zasięgu wzroku nie tylko telefon, ale również wszystkie przedmioty, które się z nim kojarzą (ładowarkę, słuchawki itd.).

2. ZADBAJ O WŁAŚCIWĄ KONCENTRACJĘ. WIELOZADANIOWOŚĆ TO MIT

Badania prowadzone na świecie wskazują, że tylko 1% populacji ludzkiej rzeczywiście ma zdolności robienia wielu rzeczy jednocześnie bez większego uszczerbku poziomu dokładności. Mózg ma niesamowitą zdolność do obsługi dużej liczby procesów równolegle, ale jednocześnie tylko niewielka ilość informacji może być przetwarzana świadomie. Steruje tym proces uwagi, który nie radzi sobie z wieloma zadaniami wykonywanymi w tym samym czasie. Jak się okazuje, tzw. wielozadaniowcy osiągają gorsze wyniki w nauce m.in. dlatego, że mają problem z wyselekcjonowaniem i zignorowaniem

informacji nieistotnych. Poza tym przechodzenie z jednego zadania do drugiego skutkuje opóźnieniem osiągania pełnej koncentracji uwagi na nowym zadaniu, które może wynosić nawet kilka minut. Dlatego nie powinniśmy używać smartfona nie tylko w czasie prowadzenia samochodu, ale także podczas postoju na czerwonym świetle. Z tego samego powodu nasza praca traci na efektywności, gdy naszą uwagę odciąga co jakiś czas smartfon. Uwaga to proces selekcjonowania informacji dopływających do pamięci roboczej i w niej utrzymywanych (w uproszczeniu: świadomości). Rozróżniamy tak zwaną uwagę automatyczną, koncentrującą się na silnych bodźcach, np. głośnym dźwięku, lub mającą duże znaczenie biologiczne – skojarzoną z nagrodą lub karą, np. dźwięk powiadomienia ze smartfona, zapach pożywienia, gdy jesteśmy głodni (w procesie nadawania tym bodźcom dużego znaczenia, wymagającego zwrócenia na nie uwagi, ważną rolę pełni układ emocjonalny) oraz uwagę wolicjonalną – skupioną na informacjach lub procesach zgodnie z własną wolą.

Co możesz zrobić?

1. Ćwicz swój mózg na koncentrację. Dobrymi sposobami są krzyżówki, czytanie na głos, sudoku, szachy czy zabawy konstrukcyjne.

2. Rób sobie krótkie przerwy w uczeniu się lub w pracy. W ich czasie wykonuj ćwiczenia relaksacyjne lub krótkie ćwiczenia gimnastyczne.

3. Podczas pracy lub nauki wyłącz wszystkie inne programy, które są ci zbędne. Korzystanie z wielu aplikacji „w tle" powoduje brak skupienia się na przekazywanych treściach, a tym samym brak czasu i przestrzeni na zapisywanie się informacji w pamięci długotrwałej.

4. Nie używaj smartfona podczas prowadzenia samochodu lub przechodzenia przez jezdnię.

5. Jeśli masz trudności z koncentracją uwagi, nie próbuj od razu skupiać się na wykonywanych czynnościach przez bardzo długi okres. Na początek wyznacz sobie krótki czas, w którym będziesz koncentrował się na różnych czynnościach, a potem, wraz z postępami, stopniowo go wydłużaj.

3. ZADBAJ O ODPOWIEDNIĄ DAWKĘ SNU

W ciągu ostatnich 100 lat średnia długość snu ludzi skróciła się o 1 godzinę. Badacze kultur pierwotnych wykryli, że jedynie 1-2% osób z plemienia cierpiało na bezsenność. Dzisiaj wskaźniki te przekraczają w wielu krajach pułap 30%. Przytoczone na samym początku artykułu dane pokazują, że nadużywanie nowych technologii bardzo często dzieje się kosztem naszego snu, a długotrwała deprywacja snu (nawet częściowa) nie sprzyja mózgowi – dochodzić może do pogorszenia procesów poznawczych, w tym uwagi i pamięci. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że część przyswajanych przez nas treści powinna być dla nas dostępna do końca życia, a w tym celu należy stworzyć naszemu mózgowi przestrzeń i szansę na to, aby uruchomiona została pamięć długotrwała. Okazuje się, że uruchomienie takiej pamięci (proces konsolidacji) jest jednym z najbardziej energochłonnych procesów zachodzących w mózgu człowieka. Zachodzi on między innymi podczas snu i przypuszczalnie jest to najważniejszy powód, dla którego my, ludzie, potrzebujemy snu. Kiedy śpimy, mózg wybiera, które z dzisiejszych wydarzeń należy zachować i umieścić w pamięci długotrwałej. Może nawet w nocy odtwarzać te ślady pamięciowe, które są zagrożone zniknięciem.

Ważną rolę w regulacji rytmu sen – czuwanie odgrywa podwzgórze, w którym umiejscowiony jest tzw. zegar biologiczny, który reguluje m.in. wydzielanie melatoniny. Podczas snu nasz mózg „zwalnia obroty", komórki nerwowe, podobnie jak wiele innych organów i układów, spowalniają swoją pracę. A zatem można powiedzieć, że sen sprzyja regeneracji mózgu, z drugiej jednak strony podczas snu dochodzi do wzrostu wydzielania wielu hormonów,

w tym hormonu wzrostu. Badania neurobiologów jasno wskazują, że we śnie paradoksalnym nasz mózg wykazuje aktywność porównywalną z tą, która towarzyszy nam podczas czuwania. W tym czasie w mózgu dochodzi do procesów konsolidacji pamięci, jak również powstają barwne, dynamiczne sny. Z całą stanowczością można powiedzieć, że w nocy, dzięki spowolnieniu procesów nerwowych może dochodzić do skutecznego usuwania zbędnych produktów przemiany materii, które nagromadziły się w mózgu w czasie czuwania – dnia. Ponadto odpowiednia ilość czasu przeznaczanego na sen zmniejsza możliwość zachorowania na bezsenność.

Co możesz zrobić?

1. Nie zabieraj swojego telefonu komórkowego do łóżka, zostaw go w innym pomieszczeniu.

2. Na godzinę lub dwie przed położeniem się spać odłóż wszelkie urządzenia ekranowe i przejdź w tryb analogowy.

3. Światło hamuje proces zasypiania, dlatego wieczorem nie powinno się być wystawianym na silne światło, w tym to emitowane przez smartfon czy komputer.

4. Warto kłaść się spać o stałej porze, ponieważ każde tzw. zarwanie nocy rozregulowuje rytm okołodobowy i wzmaga zapotrzebowanie na sen kompensacyjny – wyrównawczy.

5. Zapotrzebowanie na sen – jego czas – wykazuje zmienność międzyosobniczą. Jedną z miar jakości snu jest poczucie wypoczęcia, którego brak powinien być wskazówką, że nasz sen jest niewłaściwy.

4. POZOSTAWAJ W DOBRYCH RELACJACH Z OSOBAMI NAJBLIŻSZYMI

Kilka słów o ważności relacji w świecie zdominowanym przez nowe technologie warto rozpocząć od postawienia tezy, że dobre relacje z osobami najbliższymi są najlepszym czynnikiem chroniącym nas przed wejściem w jakikolwiek problem, w tym problem e-uzależnień. Dobre relacje to również szeroka sieć oparcia społecznego, która jest ważna nie tylko w czasach dobrobytu, ale też w czasach trudnych i niepewnych. Posiadanie przyjaciół, kolegów, na których wsparcie można liczyć, przynosi korzyści nie tylko nam samym, ale również naszym bliskim – w tym sensie, że tylko w relacji bezpośredniej można zbudować empatię, można zrozumieć stan emocjonalny drugiego człowieka. Czy brak higieny cyfrowej i nadmierne zanurzenie się w świat wirtualny może zagrozić naszej empatii? Zważywszy na to, że aby neurony lustrzane w mózgu działały jak najlepiej, musimy spotykać się z innymi, odpowiedź na to pytanie zdaje się być przesądzona. Technoentuzjaści zapewne powiedzieliby w tym momencie, że przestrzeń Internetu służy spotkaniom, poznawaniu się, nawiązywaniu relacji, i zapewne mają rację. Warto pamiętać o tym, że to, co widzimy na ekranie telewizora czy komputera nie oddziałuje w taki sam sposób na mechanizm biologiczny, który pomaga nam w intuicyjnym rozumieniu myśli i uczuć innych ludzi. Nic tak nie aktywuje neuronów lustrzanych, jak bezpośredni kontakt z innymi osobami „na żywo".

Co możesz zrobić?

1. Nie rezygnuj ze spotkań twarzą w twarz z osobami najbliższymi. Jeśli masz tylko możliwość, utrzymuj relacje realnie, a nie wirtualnie. Kontakt w sieci różni się bowiem od relacji bezpośredniej.

2. Jeśli nawiązałaś/eś jakąś ciekawą i ważną dla ciebie relację z drugą osobą przez Internet, stwórz przestrzeń do osobistego spotkania.

3. Zadbaj o atrakcyjną alternatywę dla czasu ekranowego. Problem z nadużywaniem nowych technologii rozpoczyna się wówczas, kiedy jedynym dostępnym dla nas światem jest świat cyfrowy. ●

ANNA RÓWNY – nauczyciel konsultant w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Radomiu, doktorantka w Katedrze Wiedzy o Filmie i Kulturze Audiowizualnej UG, trenerka edukacji filmowej, koordynatorka merytoryczna Nowych Horyzontów Edukacji Filmowej, liderka Filmoteki Szkolnej, w latach 2016-2019 wiceprzewodnicząca Prezydium Komitetu Głównego Olimpiady Wiedzy o Filmie i Komunikacji Społecznej, członkini grupy SUPERBELFRZY RP, autorka scenariuszy metodycznych i publikacji o tematyce filmoznawczej, współautorka podręcznika do języka polskiego „Ponad słowami". Współpracuje z dystrybutorami filmowymi, organizatorami festiwali filmowych, kinami studyjnymi i sieciowymi oraz instytucjami odpowiadającymi za kształt edukacji filmowej w Polsce, tworząc programy i projekty edukacji filmowej dla dzieci i młodzieży.

ROLA FILMU W WYCHOWANIU DO WARTOŚCI.
EDUKACJA FILMOWA W PRACY WYCHOWAWCY KLASY

ANNA RÓWNY

FOTO: Piotr Głowacki jako Tadeusz Pietrzykowski w filmie „Mistrz". Materiały dystrybutora Galapagos.

ANNA RÓWNY

Potencjał wychowawczy edukacji filmowej w pracy szkoły wykorzystuje się od dawna, nie tylko w działaniach systemowych, ale także w projektach o charakterze pozasystemowym. Warto pamiętać o nim w okolicznościach edukacji pandemicznej, ponieważ wsparcie uczniów (i rodziców) w sytuacjach losowych również należy do obowiązków wychowawcy klasy.

Czas pandemii i zmiana sposobu funkcjonowania szkół nie przeszkodziła nauczycielom w realizacji działań związanych z edukacją filmową. Kontakt z uczniami online dał możliwość realizacji zaplanowanych zadań, przesyłanie uczniom linków do oglądania, udostępnianie kart pracy, poleceń do wykonania zaktywizował tym samym uczniów do czynnego odbioru dzieła filmowego. To szczególnie cenne w edukacji pandemicznej, biorąc pod uwagę perspektywę pracy wychowawczej. Uczniowie bowiem potrzebują również przestrzeni do komentowania obecnej rzeczywistości, werbalizowania swoich lęków, obaw, konfrontowania poglądów. Właściwie dobrany przez nauczyciela film daje taką możliwość.

Zmiana perspektywy odbiorczej, czyli seans w domu ucznia, a nie w kinie, wpływa na osłabienie ważnego rozwojowo procesu uczestnictwa w kulturze. Projekcja filmowa w kinie do niego należy, inaczej działa na odbiorcę, tym bardziej młodego adepta sztuki filmowej. Dodatkowo poprzedzona wstępną prelekcją i dyskusją po filmie daje zupełnie inne efekty. Badania medioznawców i filmoznawców pokazują, że magia seansu kinowego jest nie do zastąpienia w domu, uruchamia dodatkowe procesy, intensyfikuje doznania estetyczne i refleksję odbiorczą. Współczesny widz, obeznany ze zmianami technologicznymi, docenia kinowy obraz dobrej jakości i przestrzenny dźwięk. Póki jednak rzeczywistość pandemiczna nie pozwoli nauczycielom na organizowanie wyjść grupowych, pozostaje nam przestrzeń Internetu i działania dydaktyczne, które można w niej realizować.

FILM I WYCHOWANIE

Do działań dydaktycznych i wychowawczych szkoły należy zaliczyć także uczestnictwo w kulturze, przygotowanie ucznia do odbioru tekstów kultury, wychowanie kulturalne ucznia, a także wpływ na kształtowanie gustów i poczucia estetyki. Wszystkie wymienione efekty kształcenia można osiągnąć właśnie dzięki zaplanowanej, systemowej i świadomie realizowanej edukacji filmowej.

Marek Hendrykowski w tekście „Film i literatura – nowy paradygmat"[1] poddał analizie konsekwencje zwrotu wizualnego, określonego w ten sposób w 1992 roku przez Williama J.T. Mitchella, w recepcji nie tylko szkolnej lektury, ale i filmów oglądanych przez uczniów. O intelektualnym rozleniwieniu młodego pokolenia, widocznym przy próbach konfrontowania dzieci i młodzieży szkolnej z filmem ambitnym, artystycznym i autorskim, pisze Witold Bobiński, stawiając jednak tezę, że film, pomimo społecznych konsekwencji zwrotu audiowizualnego i ekonomicznego działania mediów, przyciąga młodego odbiorcę: Kolejne dzieła wielkich reżyserów wywołują społeczny rezonans, adaptacje pomników literatury gromadzą setki tysięcy widzów, przeglądy kinematografii narodowych przyciągają tłumy amatorów kina, młodzieżowe „akademie filmowe" obroniły swe prawo do istnienia, mimo częstego zjawiska lekceważenia przez dyrekcję szkół tej formy wychowania do i przez kulturę[2].

Spotkanie z filmem, również to w kinie, jest jedną z form edukacji filmowej. Henryk Depta zdefiniował pojęcie formy i metody edukacji filmowej, posługując się rozróżnieniem Stefana Szumana, dotyczącym udostępniania i uprzystępniania sztuki[3]. Formę edukacji filmowej określił jako odpowiednie

[1] Hendrykowski M. *Film i literatura-nowy paradygmat*, „Polonistyka" nr 7/2001, s. 391.
[2] Bobiński W. *Teksty w lustrze ekranu. Okołofilmowa strategia kształcenia literacko-kulturowego*, Universitas, Kraków 2001, s. 13.
[3] Szuman S. *O udostępnianiu, uprzystępnianiu i upowszechnianiu sztuki* [w:] *O sztuce i wychowaniu estetycznym*, Państwowy Zakład Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1969, s. 108.

ROLA FILMU W WYCHOWANIU DO WARTOŚCI. EDUKACJA FILMOWA W PRACY WYCHOWAWCY KLASY

przedsięwzięcia organizacyjne zmierzające głównie do udostępnienia odbiorcy wartościowych filmów, natomiast metoda to określone sposoby postępowania zmierzające do ich uprzystępnienia[4]. Pełny proces spotkania z filmem dotyczy nie tylko organizacji projekcji filmowej, ale poprzedzenia jej prelekcją i zakończenia dyskusją. Model ten funkcjonuje w Polsce najczęściej przy zorganizowanych cyklicznych projektach edukacji filmowej, w których uczniowie z nauczycielami uczestniczą w ciągu roku szkolnego.

Henryk Depta, uważany za prekursora metodyki edukacji filmowej, wyróżnia dwie koncepcje wychowania filmowego:

1. zapobiegawczą, która zapewnia odbiorcy właściwe odczytanie treści wychowawczo ujemnych i wyrabia w nim rodzaj „odporności psychicznej" na szeroko rozumiane zło,
2. przygotowawczą, która pozwala na pełny i bogaty odbiór filmu, głębokie jego przeżycie, wydobycie wartości: estetycznych, poznawczych, moralnych, społecznych itd.[5].

Powyższa kwalifikacja wiąże się ze znanymi koncepcjami wychowania do filmu i wychowania poprzez film[6]. Druga z nich ma szczególny potencjał w pracy wychowawcy klasy, czym zajmę się w kolejnych częściach niniejszego tekstu.

POTRZEBY WYCHOWAWCZE UCZNIÓW W CZASIE PANDEMII

W kwietniu 2020 roku pojawiła się publikacja „Edukacja w czasach pandemii wirusa COVID-19. Z dystansem o tym, co robimy jako nauczyciele"[7], przygotowana przez grupę specjalistów, naukowców i praktyków pod opieką naukową i redakcyjną prof. Jacka Pyżalskiego z Wydziału Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Książka nie tylko porusza zagadnienia związane z metodyką edukacji zdalnej, ale również zajmuje się tak ważnymi tematami, jak: dbanie o dobrostan nauczycieli w nowej rzeczywistości, relacje rówieśnicze w okresie lockdownu, relacje nauczyciel – uczeń. Założeniem grupy autorów było zadanie pytań dotyczących obecnej sytuacji zawodowej nauczycieli i odpowiedź na edukacyjne potrzeby w czasach pandemii.

Na uwagę zasługuje rozdział „Psychologiczna sytuacja dzieci i młodzieży w dobie pandemii". Jacek Pyżalski i psycholog Wiesław Poleszak wyodrębniają trzy elementy, od których zależy dynamika obciążenia emocjonalnego uczniów:

1. kontekst społeczny (zmiana codziennego życia, ograniczenia w poruszaniu się, informacje o sytuacji w kraju i zagranicą, zachowania rówieśników itp.),
2. kontekst rodzinny (sytuacja ekonomiczna, sytuacja demograficzna, jakość relacji rodzinnych – cechy systemu rodzinnego, wcześniejsze problemy występujące w rodzinie, np. przemoc, uzależnienia itp.),
3. cechy osobowościowe młodego człowieka (dojrzałość mechanizmów obronnych, poziom wrażliwości, temperament itp.)[8].

Autorzy formułują propozycje metod pracy dla wychowawców, które potencjalnie mogą okazać się wsparciem dla uczniów. Wśród nich znajdują się m.in.:

- działania informacyjne (zapoznanie z definicją kryzysu, rozmowa o konsekwencjach pandemii dla życia psychicznego,
- działania edukacyjne (rozmowy na temat, jak radzić sobie z sytuacją kryzysową, ćwiczenia doskonalące nazywanie i wyrażanie emocji),
- działania alternatywne (wysłuchiwanie i działanie, czyli poprawa swojego samopoczucia poprzez pomoc innym i świadomość podobnych doświadczeń)[9].

[4] Depta H. *Film i wychowanie*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1975, s. 280.
[5] Depta H. *Kultura filmowa – wychowanie filmowe*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1979, s. 20-23.
[6] Ibidem, s. 35.
[7] Pyżalski J. [red.] *Edukacja w czasach pandemii wirusa COVID-19. Z dystansem o tym, co robimy jako nauczyciele*, EduAkcja, Warszawa 2020.
[8] Ibidem, s. 9.
[9] Ibidem, s. 13-15.

Konkretne propozycje skierowane do nauczycieli mają pomóc utwierdzić nas w przekonaniu, iż mimo że nie jesteśmy wykwalifikowanymi specjalistami z obszaru wsparcia kryzysowego (ani psychologami), powinniśmy pamiętać, że nie możemy pracować edukacyjnie z uczniami, abstrahując od ich aktualnej sytuacji życiowej, stanu emocjonalnego oraz posiadanych zasobów, niezbędnych do radzenia sobie z obecną rzeczywistością[10].

Wnioski z publikacji i przeprowadzonych przez autorów badań prowadzą do stwierdzenia, że polscy uczniowie są obecnie w stanie permanentnego obniżenia nastroju spowodowanego pandemią i zmianą organizacji życia szkoły. Zapominamy, że obowiązek pracy online wiąże się z „wkroczeniem" szkoły w prywatną przestrzeń ucznia, zaburzeniem jego poczucia bezpieczeństwa i zachwianiem rozdzielania czasu na obowiązki i przyjemności. To samo oczywiście dotyczy dobrostanu nauczycieli, którzy nie otrzymali psychologicznego wsparcia systemowego. To zagadnienia, które najpewniej staną się jeszcze wielokrotnie podstawą analiz przyszłych badaczy.

WYCHOWAWCZA AKSJOLOGIA

Wśród punktów polityki oświatowej państwa na rok szkolny 2020-2021 znajdują się „Działania wychowawcze szkoły. Wychowanie do wartości, kształtowanie postaw i respektowanie norm społecznych"[11]. Pojęcie „wychowanie do wartości" pojawiło się w zapisach ministerialnych już w roku 2016 („Kształtowanie postaw. Wychowanie do wartości"[12]) i jest konsekwentnie przywoływane, łącząc się w ten sposób również z preambułą do obowiązującej podstawy programowej dla szkoły podstawowej. Znajdziemy tam m.in. zapisy:

Kształcenie ogólne w szkole podstawowej ma na celu:

1. wprowadzanie uczniów w świat wartości, w tym ofiarności, współpracy, solidarności, altruizmu, patriotyzmu i szacunku dla tradycji, wskazywanie wzorców postępowania i budowanie relacji społecznych, sprzyjających bezpiecznemu rozwojowi ucznia (rodzina, przyjaciele);
2. wzmacnianie poczucia tożsamości indywidualnej, kulturowej, narodowej, regionalnej i etnicznej;
3. formowanie u uczniów poczucia godności własnej osoby i szacunku dla godności innych osób; (…)

13. ukierunkowanie ucznia ku wartościom[13].

Powyższe zagadnienia nie są oczywiście niczym nowym w pracy nauczyciela i wychowawcy. Zakres tematyczny podstaw programowych do poszczególnych przedmiotów od lat bowiem zakłada wychowawczy kontekst działań edukacyjnych. Chciałabym jednak skupić się na zadaniach wychowawcy klasy i potencjału jego działalności dla kształtowania postaw młodych ludzi.

Zakres zadań i obowiązków wychowawcy określony jest w statucie szkoły i powiązany z programem wychowawczym szkoły. Konkretne zapisy prawa oświatowego porządkują pole działań wychowawcy klasy do:

1. obowiązku prowadzenia zajęć wychowawczych z uczniami,
2. zadań i obowiązków związanych z ocenianiem zachowania uczniów w ramach oceniania wewnątrzszkolnego,
3. zadań i obowiązków związanych z udzielaniem uczniom pomocy psychologiczno-pedagogicznej,

[10] Ibidem, s. 15.

[11] Źródło: https://www.gov.pl/web/edukacja/kierunki-polityki-oswiatowej (dostęp 15.07.2020).

[12] Źródło: https://www.gov.pl/web/edukacja/podstawowe-kierunki-realizacji-polityki-oswiatowej-panstwa-w-roku-szkolnym-20162017 (dostęp 15.07.2020).

[13] Źródło: https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2017/05/jezyk-polski.-pp-z-komentarzem.-szkola-podstawowa.pdf (dostęp 15.07.2020).

4. zadań związanych z udzielaniem pomocy uczniom, którym z przyczyn rozwojowych, rodzinnych lub losowych potrzebna jest pomoc i wsparcie, w tym również pomoc materialna,
5. obowiązków związanych ze współdziałaniem z rodzicami w zakresie nauczania, wychowania i profilaktyki, zgodnie z postanowieniami statutu w sprawie organizacji i form tego współdziałania,
6. zadań i obowiązków dotyczących wykonywania czynności administracyjnych, w tym prowadzenia dokumentacji przebiegu nauczania,
7. realizowania innych zadań ustalonych w statucie szkoły[14].

Problematyką wartości zajmuje się dział filozofii zwany aksjologią. Wincenty Okoń w „Nowym słowniku pedagogicznym" definiuje aksjologię jako naukę o wartościach, teorię wartości, klasyfikując ją jako aksjologię ogólną i szczegółową. Pierwszą definiuje jako badanie struktury, pochodzenia, hierarchii wartości, drugą natomiast jako analizę konkretnych rodzajów wartości: moralnych, kulturowych, estetycznych, ekonomicznych, społecznych itd.[15] Powyższe definicje prowokują do refleksji, że szkolne wychowanie do wartości powinno być kwintesencją wypracowanego, przemyślanego i przedyskutowanego uniwersalnego programu wychowawczego. Na wychowawcach bowiem ciąży obowiązek pokazywania wartości ponadczasowych, ogólnohumanistycznych, które będą uczniów nie tylko rozwijać moralnie i emocjonalnie, ale będą sprzyjać również budowaniu poczucia wspólnoty idei.

Anna Błasiak w książce „Aksjologiczne aspekty procesu wychowania. Wybrane zagadnienia"[16] kierunkuje działania wychowawcy jako: wychowanie do wartości i wychowanie poprzez wartości. Uporządkowanie to posłuży mi w kolejnej części, w której ukażę praktyczny wymiar edukacji filmowej w pracy wychowawcy.

POTENCJAŁ WYCHOWAWCZY FILMU „MISTRZ" W REŻYSERII MACIEJA BARCZEWSKIEGO

Pedagogiczne teorie odnoszące się do aksjologii widzą potencjał działań wychowawczych m.in. w uczeniu się przez naśladowanie, kształceniu charakteru, rozważaniach o wzorcach i antywzorcach. Z punktu widzenia współczesnej metodyki ich realizacja oparta jest na metodach aktywizujących, które mają doprowadzić młodego człowieka do wypracowania własnego świata wartości opartego na uniwersalnych wartościach etycznych, dać uczniom przestrzeń do samodzielnej analizy, dyskusji, polemiki po to, aby doprowadzić do osiągnięcia dojrzałości moralnej i społecznej.

Neuorobiologia, która od kilku lat stała się dość znaczącą nauką w badaniach i działalności dydaktycznej, również odwołuje się do zagadnień związanych z wychowaniem. W połowie lat 90. XX wieku neurobiolodzy odkryli istnienie sieci neuronów, których zadaniem jest symulowanie zachowań drugiego człowieka. Oznacza to, że emocje, odczucia i postępowanie innych ludzi odbija się w nas jak w lustrze. Teoria neuronów lustrzanych doprowadza zatem do wniosku, że ludzie, z którymi utrzymujemy częste i intensywne kontakty wpływają na kształtowanie się naszej osobowości i często na zmianę systemu wartości[17]. To zagadnienie wydaje mi się szczególnie ważne w kontekście edukacji filmowej w pracy wychowawcy klasy. Z tym wiąże się bowiem kwestia postrzegania nauczyciela (nauczyciela wychowawcy) jako autorytetu moralnego. Budowanie autorytetu jest ściśle powiązane z nawiązywaniem relacji z wychowankami. Uczeń powinien widzieć nauczyciela wychowawcę nie tylko jako pewnego posiadanej wiedzy i kompetencji, ale i akceptującego

[14] Źródło: https://www.portaloswiatowy.pl/analizy-i-interpretacje/jakie-zadania-powinien-realizowac-wychowawca-klasy-13390.html (dostęp 15.07.2020).
[15] Okoń W. *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak", Warszawa 1998, s. 15.
[16] Błasiak A. *Aksjologiczne aspekty procesu wychowania. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009.
[17] Bauer J. *Co z tą szkołą? Siedem perspektyw dla uczniów, nauczycieli i rodziców*, Wydawnictwo Dobra Literatura, Słupsk 2015, s. 26-27.

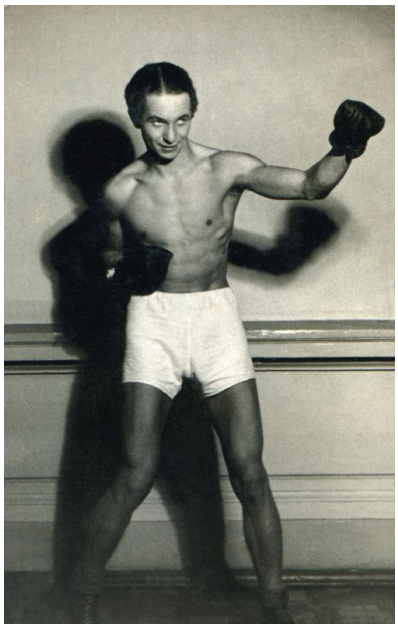

Fotografie z archiwum rodzinnego Eleonory Szafran, córki Tadeusza Pietrzykowskiego.

własną omylność i omylność innych[18]. To nie tylko zbuduje poczucie zaufania, ale również unaoczni młodemu człowiekowi, że samorozwój jest procesem długofalowym i nieustannym. Bill Rogers, australijski specjalista od kierowania zachowaniami uczniów, akcentuje, że autorytet moralny jest nadrzędny w stosunku do autorytetu wynikającego z roli społecznej nauczyciela i że ważniejsza jest siła relacji z uczniami, a nie siła kontroli nad nimi. Ona bowiem buduje i podtrzymuje autorytet moralny nauczyciela[19].

Film i działania wychowawcze i dydaktyczne z nim związane są narzędziem budującym przestrzeń do rozmowy, dyskusji, pozwalając przez to na werbalizowanie swoich poglądów i wartości, tym samym konfrontowanie ich z innymi światopoglądami. Edukacja filmowa stwarza zatem wychowawcy możliwość nie tylko budowania własnego autorytetu moralnego, ale także kształcenia charakteru ucznia. Prym w nauce o kształceniu charakteru ucznia wiodą amerykańcy badacze, którzy podkreślają, że nie tylko pozwala on na kształtowanie moralne człowieka, ale również wpływa na osiągnięcia szkolne, umiejętności społeczne oraz działania profilaktyczne[20].

Aby zobrazować powyższe rozważania, odwołam się do filmu fabularnego pt. „Mistrz" w reżyserii Macieja Barczewskiego (2020) i przedstawię propozycje działań wychowawczych z uczniami szkół ponadpodstawowych, które można realizować w ramach działań związanych z wychowaniem do wartości.

Film „Mistrz", który można obejrzeć na ekranach polskich kin i platformach streamingowych, to tegoroczna produkcja kierowana także do starszych uczniów. Historia legendarnego pięściarza Tadeusza „Teddy'ego" Pietrzykowskiego, który zdobył tytuł mistrza wszechwag niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, oparta jest na prawdziwych wydarzeniach. Dramat przedstawiający nieznaną historię polskiego sportowca, który w miejscu zagłady stał się symbolem nadziei na zwycięstwo, ma niewątpliwie potencjał edukacyjny. Jego niezwykłą historię kolejne pokolenia odczytują jako ponadczasową opowieść o walce o człowieczeństwo. Postać pięściarza do dziś stanowi wzór i inspirację, a motto

[18] Rogers B. *Uczniowie w szkole. Rzecz o zachowaniu. Praktyczny przewodnik do skutecznego nauczania*, Wydawnictwo Fraszka Edukacyjna, Warszawa 2007, s. 130.
[19] Ibidem, s. 131.
[20] Pawełek K. *Kształtowanie charakteru – brakujące ogniwo wychowania*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2019, s. 139.

ROLA FILMU W WYCHOWANIU DO WARTOŚCI. EDUKACJA FILMOWA W PRACY WYCHOWAWCY KLASY

Fotografia z archiwum rodzinnego Eleonory Szafran, córki Tadeusza Pietrzykowskiego.

życiowe: „Być, to być najlepszym" przyświeca wielu sportowcom. Główna postać filmu uosabia tak uniwersalne cechy, jak: waleczność, bohaterstwo, patriotyzm, determinację w dążeniu do celu.

Tadeusz „Teddy" Pietrzykowski (1917-1991) był legendarnym pięściarzem, który dzięki swojemu talentowi sportowemu ocalił życie. Pochodzący z rodziny inteligenckiej, wszechstronnie uzdolniony, rozważał studia na Akademii Sztuk Pięknych, wybrał jednak sport. Przed II wojną światową zdobył tytuł wicemistrza wagi koguciej i mistrza Warszawy w tej kategorii. Trenował w warszawskiej Legii pod okiem słynnego Feliksa Stamma. Prasa okrzyknęła go mianem „człowieka o żelaznej woli i pięściach ze stali". Po wybuchu wojny walczył w 1 Baterii Obrony Warszawy. 14 czerwca 1940 roku trafił do Auschwitz w pierwszym transporcie więźniów z Tarnowa i otrzymał numer 77. W marcu 1941 roku, w pierwszej bokserskiej walce, zmierzył się z kapo Walterem Dunningiem (niemieckim bokserem wagi średniej). Łącznie podczas trzyletniego pobytu w obozie Teddy stoczył 40-60 zwycięskich pojedynków. Wykorzystywał swoją uprzywilejowaną pozycję i pomagał innym więźniom w zdobywaniu leków i żywności. Zaangażował się także w działalność konspiracyjną pod kierownictwem rotmistrza Witolda Pileckiego. W 1943 roku został przeniesiony do obozu w Neuengamme w Niemczech, a potem do Bergen-Belsen, gdzie również boksował. Po wyzwoleniu obozu dołączył do 1 Dywizji Pancernej gen. Stanisława Maczka. Do Polski wrócił w 1946 roku i był świadkiem w procesie komendanta obozu w Auschwitz Rudolfa Hessa przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie. Ukończył studia na warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego i do końca życia poświęcił się pracy z młodzieżą jako trener i nauczyciel WF-u.

Fabuła filmu „Mistrz" ogranicza się do pobytu Tadeusza Pietrzykowskiego w Auschwitz, a 9-milionowy budżet pozwolił na imponujące odtworzenie scenografii i kostiumów. 14 czerwca tego roku obchodziliśmy 80. rocznicę pierwszej deportacji Polaków do Auschwitz. Naziści zorganizowali wtedy transport 728 osób z więzienia w Tarnowie. Dzień ten uważany jest za początek istnienia obozu Auschwitz-Birkenau. Współcześnie obchodzony jest w Polsce

jako Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Niemieckich Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych. Kontekst historyczny, szeroko omówiony w filmie, stanowi cenne źródło tematów związanych z wychowaniem do wartości.

Oprócz zagadnień powiązanych z podstawą programową przedmiotów: język polski, historia, wiedza o społeczeństwie i etyka, film „Mistrz" stanowi cenną inspirację w pracy wychowawcy klasy. Proponuję podjęcie następujących tematów na godzinach wychowawczych:

1. Jak stać się bohaterem swoich czasów? Rozważania wokół filmu „Mistrz" w reżyserii Macieja Barczewskiego.
2. Czy trudności życiowe kształtują nasz charakter? – „Mistrz" w reżyserii Macieja Barczewskiego.
3. *Fair play* w sporcie i *fair play* w życiu – wokół „Mistrza" w reżyserii Macieja Barczewskiego.
4. O godności i honorze w czasach zarazy – „Mistrz" w reżyserii Macieja Barczewskiego.
5. Kto, twoim zdaniem, zasługuje na miano autorytetu? – „Mistrz" w reżyserii Macieja Barczewskiego.
6. Czy patriotyzm to tylko walka za Ojczyznę? – „Mistrz" w reżyserii Macieja Barczewskiego.
7. Czego powinien uczyć nas nauczyciel wychowawca? Tworzymy personę wychowawcy klasy, inspirując się filmem „Mistrz" w reżyserii Macieja Barczewskiego.
8. Czego uczy nas film „Mistrz" w reżyserii Macieja Barczewskiego?

Wariantywnie polecam do omówienia kwestii aksjologicznych zawartych w „Mistrzu" film dokumentalny „Auschwitz, boks i chleb" w reżyserii Gabrieli Mruszczak, dostępny na kanale YouTube reżyserki[21] i książkę o życiu Teddy'ego „Bokser z Auschwitz. Losy Tadeusza Pietrzykowskiego" autorstwa Marty Bogackiej[22].

[21] Źródło: https://www.youtube.com/watch?v=BhATw5cBTMs.

[22] Bogacka M. *Bokser z Auschwitz. Losy Tadeusza Pietrzykowskiego*, Demart SA, Warszawa 2012.

PODSUMOWANIE

Współczesny świat stawia wiele wyzwań przed nauczycielami wychowawcami. Część środowiska edukacyjnego uważa, że obecnie obowiązujące podstawy programowe nie nadążają za aktualnymi problemami młodych ludzi, że w polskiej szkole brak przestrzeni na dyskusje o tym, co dzieje się wokół nas, na kształtowanie umiejętności analizy i interpretacji rzeczywistości przez uczniów. Pamiętajmy, że godzina wychowawcza stwarza nam możliwość kształtowania kompetencji emocjonalnych i społecznych wychowanków (katalog kompetencji można znaleźć w Raporcie Narodowego Centrum Kultury Filmowej z 2019 roku[23]).

Warto, tworząc program wychowawcy klasy, odwoływać się nie tylko do treści programu profilaktyczno-wychowawczego szkoły, ale również do potrzeb zespołu klasowego, do kwestii, które są ważne dla dorastających i dojrzewających młodych ludzi. Odpowiedzialność wychowawcy związana z wychowaniem do wartości zobowiązuje nas do sięgania po tematy i teksty kultury, które przemówią do uczniów, staną się punktem wyjścia do dyskusji, uruchomią procesy identyfikacji i projekcji.

Film, który odwołuje się do zmysłów uczniów i poprzez swoją audiowizualną specyfikę jest dla młodych ludzi najbliższą dziedziną sztuki, daje nauczycielom wiele inspiracji w pracy wychowawczej. „Mistrz", którego polecam do realizacji założeń edukacji filmowej na godzinach wychowawczych w szkole ponadpodstawowej realizuje nie tylko ideę wychowania do wartości, ale także zapoznaje uczniów z sylwetką bohatera XX wieku, zasługującego na miano wzorca i autorytetu moralnego. Tadeusz Borowski w opowiadaniu „U nas w Auschwitzu" wspomniał Tadeusza Pietrzykowskiego słowami: `Jeszcze dziś tkwi w nas pamięć o Numerze 77, który bił Niemców, jak chciał.` ●

[23] Równy A. *Kompetencje społeczno-emocjonalne* [w:] *Alfabetyzm filmowy. Raport Narodowego Centrum Kultury Filmowej. EC1 – Łódź Miasto Kultury*, Narodowe Centrum Kultury Filmowej, Łódź, 2019, s. 55, https://lodzcityoffilm.com/wp-content/uploads/2019/12/Alfabetyzm-filmowy.-Raport-NCKF-2.pdf (dostęp 15.07.2020).

MAŁGORZATA GASIK jest specjalistką ds. informacji pedagogicznej i promocji w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Płocku, koordynatorką projektów „eMOCje w twórczości" oraz „Brak sieci – piąty jeździec Apokalipsy?" oraz członkinią Stowarzyszenia Inicjatyw Edukacyjnych DELTA.

NAJLEPSZY PAKIET ANTYWIRUSOWY.
ZALECANA SZYBKA INSTALACJA

MAŁGORZATA GASIK

Nie pozwoliły się okraść z kreatywności ani zhakować motywacji, zachwycały różnorodnością i niepowtarzalnością; Wszystkie skierowane przeciwko panoszącemu się wirusowi COVID-19 doskonale spełniły swoją rolę w szerszym kontekście – programy i akcje wymyślone podczas pandemicznej rzeczywistości naprawdę zaskoczyły! Wniosek jest jeden – skoro „polski pilot i na drzwiach od stodoły poleci", to polski nauczyciel i uczeń nawet bez tradycyjnej szkoły potrafi się rozwijać i kształcić. Poznajcie wybrane przez nas „antywirusowe działania" i stosujcie je w każdych okolicznościach edukacyjnych.

Na chwilę świat stanął na głowie! Wszystko to, co było nam znane i oczywiste (stacjonarna edukacja, dostęp do usług, swoboda podróżowania itp.) z dnia na dzień zostało nam zabronione. Nieograniczony okazał się tylko dostęp do Internetu, niemal jedynej formy kontaktu z bliskimi, pracy, nauki, rozrywki. Po pierwszym szoku i mniej lub bardziej efektywnej próbie odnalezienia się w nowej rzeczywistości poczuliśmy, że mamy do zagospodarowania spory potencjał, który dotychczas, często z braku czasu, tkwił gdzieś w naszej głowie pomiędzy strefą „muszę to zrobić" a „nic mi się nie chce". I nagle bum! Podczas kilku miesięcy przymusowej izolacji zostało zrealizowanych mnóstwo fantastycznych pomysłów! Dwa poniższe powstały w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli, o pozostałych piszą autorzy w kolejnych artykułach.

AKCJA #KOZDROWIENIA, CZYLI ZOSTAŃ W DOMU, WYŚLIJ E-WIDOKÓWKĘ!

Przez kilka miesięcy bezdyskusyjnie musieliśmy zostać w domu. W płockim wydziale MSCDN, oprócz zdalnych szkoleń, zorganizowano zatem facebookową akcję – „Pozdrówmy siebie nawzajem! Wyślijmy e-widokówki!". Zasada była prosta – trzeba

MAŁGORZATA GASIK

było przygotować zabawną „e-widokówkę" adresowaną do swoich uczniów, ulubionej pani ze szkoły/przedszkola, do wychowawczyni, kolegów z klasy. Wystarczyło kilka sympatycznych słów, rysunek, wierszyk, zdjęcie, filmik, piosenka – do wyboru, do koloru. Wprawdzie w dobie komunikatorów społecznościowych i rozmów „instant" mogło zabrzmieć to trochę archaicznie, ale poniekąd właśnie o to chodziło – o wyzwolenie twórczości, pomysłowości, samodzielności w wersji „slow" (sami przyznajmy – zdecydowanie większą radość sprawia własnoręcznie wykonana kartka z życzeniami urodzinowymi niż „suchy" SMS, prawda?).

Wszystkie e-widokówki zostały opublikowane jako posty na profilu MSCDN Wydział w Płocku oraz „Meritum". Można było je lajkować, udostępniać i komentować. A kreatywność uczestników akcji była naprawdę fascynująca: dostaliśmy zdjęcia z indywidualnych treningów na trawniku przed domem wraz z pozdrowieniami dla szkółki piłkarskiej (Wiktor z Imielnicy), były zdjęcia samodzielnie upieczonych ciastek jako zachęta, zaproszenie dla przyjaciół na pierwsze możliwe spotkanie (Monika i Ola z Iłowa); były wierszyki, np. „Chociaż jestem w domku, to myślami z Wami. Gdy mi smutno i tęskno za Wami, staram się żyć wspomnieniami..." (Karolina z Nowego Miszewa). Były rysunki ze wsparciem dla medyków i pielęgniarek (Zosia z MP 4 w Płocku) oraz dla drugiej mamy, która pracuje w policji, „żeby nigdy nie przeszła epidemicznej zarazy" (Oliwier z Radzanowa). Były również zdjęcia pierwszego makijażu, który Nela zrobiła swojej mamie oraz wielkanocny obraz namalowany na folii spożywczej oplecionej wokół nóg od stołu (Michalina i Karol z Nowego Dworu). Z kolei Alicja z przedszkola w Wyszynie narysowała ogromny plakat z wiosenną łąką (niedostępną w tamtym czasie), a Julia z SP 12 w Płocku wyluzowaną żyrafę na poprawę humoru.

NAJLEPSZY PAKIET ANTYWIRUSOWY.
ZALECANA SZYBKA INSTALACJA

Kilkadziesiąt e-widokówek wywołało mnóstwo radości w domach (smartfonach) adresatów. Autorzy najciekawszych kartek otrzymali podziękowania i nagrody podczas konferencji promującej kreatywność.

„BUDA ONLINE NIE JEST MIAZGĄ... TO WIESZ..."

„Chcesz zostać pogromcą «koronanudy»? Weź udział w konkursie i wypromuj nowe gwiazdy ekranu: «chemiczne jajo», «gwiazdorską bryłę» i «kwaśne łzy». Autor najciekawszego i najbardziej kreatywnego filmu otrzyma nagrodę – kamerę GoPro". Takie zaproszenie pojawiło się w mediach pod koniec kwietnia. Kwarantannowe wyzwanie dla pogromców „koronanudy" – uczniów klas IV-VIII szkół podstawowych – polegało na wykonaniu gwiazdorskiej bryły pn. „Gdyby bryły gwiazdami ekranu były i/lub domowego eksperymentu chemicznego – jednego do wyboru: «Słoik pełen kwaśnych łez», «Eksperyment z chemicznym jajem», «Wulkaniczna lawa do czyszczenia wanny»". Zalecane było wykazanie się twórczym zacięciem i nieograniczoną kreatywnością (z poszanowaniem zasad bezpieczeństwa, ochrony życia i zdrowia ;-).

Następnie uczestnicy musieli nakręcić film o gwiazdorskich bryłach lub jednym z eksperymentów – opowiedzieć w nim o realizacji zadania (jakie materiały zostały użyte, co stanowiło największą trudność, jak wyglądały poszczególne etapy realizacji itp.). Zaskoczenie to zbyt mało, żeby wyrazić

MAŁGORZATA GASIK

naszą reakcję na reżysersko-scenograficzne zacięcie, jakim wykazali się młodzi ludzie. Powstał m.in. film animowany z klockami lego i chemicznym jajem (Michał Malewski z SP 22 w Płocku), hip-hopowa piosenka „Silos moją bryłą dziś jest (...) Buda online nie jest miazgą... to wiesz..." (Kornel Kruszewski z II Prywatnej Szkoły Podstawowej "Profesor" w Płocku) oraz autorski „równomierny nawadniacz gleby", wydrukowany na drukarce 3D (Filip Krajewski z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego imienia Orła Białego nr 7 w Nowym Dworze Mazowieckim).

Za najbardziej kreatywny film dokumentujący prawidłową realizację zadania uczestnicy otrzymali nagrody oraz dyplom za udziału w konkursie. Dodatkowo niektórzy z nich zostali zaproszeni do lokalnych mediów (audycja w Radiu Płock, artykuł w Tygodniku Płockim, informacja w PTV: Płocka Telewizja). Wszystkie filmy są dostępne na stronie plock.mscdn.pl oraz na profilu Facebook.

Celem konkursu było podniesienie kompetencji matematycznych i chemicznych oraz rozwijanie kreatywności i kompetencji cyfrowych.

Podsumowując, działo się! Wbrew pozorom uczniowie chcieli robić coś więcej niż tylko lekcje online, chcieli się wykazać i zabłysnąć swoim talentem. Wielu z nich do akcji zaangażowało rodzinę, dzięki czemu wszyscy mogli się dobrze bawić i rozwijać. I o to właśnie chodzi – nie tylko w czasach pandemii. ●

FOT. Przemysław Sztupecki Radio Płock FM

DR RADOSŁAW OSIŃSKI – doktor nauk humanistycznych. Absolwent polonistyki na UMK w Toruniu. Krytyk filmowy, filmoznawca. Zwycięzca I edycji konkursu krytyczno-filmowego „Powiększenie" portalu Filmweb.pl (2011). Zdobywca Grand Prix XVII edycji Konkursu o Nagrodę im. Krzysztofa Mętraka dla młodych krytyków filmowych (2013). Prowadzi zajęcia z zakresu specjalizacji filmoznawczej na Wydziale Filologicznym UMK. Nagrodzony dyplomem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za szczególne zasługi w upowszechnianiu kultury. Kurator ds. kina i filmu w Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu. Nauczyciel w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Solcu Kujawskim.

TEKST JAKO BOHATER FILMU

RADOSŁAW OSIŃSKI

Rozwijanie umiejętności czytania ze zrozumieniem jest jednym z wyzwań edukacyjnych współczesnej szkoły. Praca nad filmem może w tym procesie odegrać rolę metody aktywizującej.

Badania przeprowadzone ostatnio przez Narodowe Centrum Kultury Filmowej wykazały, że warto wykorzystać duże doświadczenie uczniów w zakresie postprodukcji ruchomych obrazów[1]. Obecnie młodzi ludzie chętnie sięgają po narzędzia do realizacji filmów i dość biegle posługują się filmowym językiem. Bazując na własnych doświadczeniach dydaktycznych, stwierdzam, że licealiści operują językiem filmu sprawniej niż językiem literackim. Proponuję i zachęcam zatem, by drogą do pracy z tekstem była praca nad filmem.

Zazwyczaj nauczyciel wykorzystuje film tylko pomocniczo – jeśli tematem zajęć jest jakaś lektura, to film, a konkretnie oglądanie ekranizacji utworu, jest sposobem na przybliżenie treści książki. Można to zilustrować pierwszym schematem:

LITERATURA
omówienie / analiza i interpretacja
↓
FILM
obejrzenie filmu
↓
LITERATURA
omówienie / analiza i interpretacja, porównanie ekranizacji z pierwowzorem literackim

Jak widać, wykorzystanie filmu sprowadza się tutaj do zaprezentowania filmowej adaptacji lektury szkolnej. Chciałbym zasugerować inne, bardziej angażujące uczniów rozwiązanie:

FILM
praca nad filmem
↓
LITERATURA
praca z tekstem
↓
FILM
realizacja filmu, którego bohaterem jest tekst:
– tekst jako dokument, zabytek, źródło wiedzy o człowieku i świecie
– tekst jako forma, jako graficzny zapis, jako fizycznie i materialnie istniejący przedmiot

[1] https://nckf.pl/prezentacja/?fbclid=IwAR3QRsaEOzhaSmuh_BS-DyZ52ogJ450P1yCo6ej-S8AGBTZs5Z4C6ZfNLJH4

RADOSŁAW OSIŃSKI

Oto kilka przykładów filmów, które zrealizowałem wraz z licealistami z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Solcu Kujawskim, kierując się powyższymi założeniami. Zaznaczam, że przystępując do pracy nad tymi materiałami, uczniowie w ogóle nie zamierzali sięgać do literatury. Celem było nakręcenie filmu, a nie lektura tekstu. A jednak to właśnie praca nad filmem wyzwoliła w młodzieży zainteresowanie literaturą jako tworzywem do audiowizualnej refleksji.

EMOCJE W KULTURZE – ROZŁĄCZENI?

https://www.youtube.com/watch?v=2KADqeXR27k

Jest to film nawiązujący do gatunku eseju i felietonu, zrealizowany na Międzynarodową Konferencję Naukową „Internet w kulturze, kultura w Internecie", zorganizowaną w bydgoskiej Operze Nova 7 maja 2014 roku. Uczniowie szukają w materiale odpowiedzi na następujące pytania: Czy Internet wpłynął na emocjonalność ludzi? Jak można było wyrażać emocje kiedyś? Jak można komunikować emocje dzisiaj, w rzeczywistości wirtualnej? Czy Internet pomaga ludziom łączyć się emocjonalnie? Aby rozważyć te kwestie, licealiści przeprowadzają i filmują swego rodzaju eksperyment – interpretują tekst poetycki za pomocą emotikonów. Takiej analizie poddany zostaje wiersz „Rozłączenie" Juliusza Słowackiego. Podręcznikowa interpretacja utworu przywołana jest z ironią. Do uważnej i nieoczywistej lektury dzieła prowokuje młodzież próba odczytania tekstu poprzez znaki i obrazki wyrażające nastroje w komunikacji internetowej. Uczniowie komentują przed kamerą swoje zabiegi interpretatorskie. Wypowiadają się na temat treści i formy utworu. Jego historycznoliteracki, „romantyczny" kontekst nabiera nowych ciekawych znaczeń w sytuacji przedstawionej na ekranie. Uczestnicy eksperymentu intuicyjnie dokonują przekładu intersemiotycznego – tłumaczą przekaz słowny na przekaz ikoniczny. Emotikonowa interpretacja sensu i stylu wiersza staje się pretekstem do refleksji nad dawnymi i współczesnymi formami komunikacji, a także nad możliwościami i ograniczeniami wizualnej adaptacji tekstu poetyckiego. W filmie pojawiają się również głosy ekspertów – literaturoznawcy dr. Marcina Lutomierskiego oraz socjologa i medioznawcy prof. dr. hab. Marka Jezińskiego (obaj badacze związani z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu). Praca nad filmowym dokumentem poświęconym komunikacji w sieci okazała się szansą na kreatywne wykorzystanie literatury jako pewnej tradycji i konwencji porozumiewania się.

WIERSZE O JESIENI

https://www.youtube.com/watch?v=TtlgzQOsbso

Motywacją do powstania filmu była chęć sportretowania pięknej jesiennej aury. Tej ogólnikowej koncepcji należało nadać jakąś strukturę. Uczniowie zaproponowali, by materiał stanowił ilustrację wierszy o jesieni. Wybraliśmy utwory Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej oraz Edwarda Stachury. Zrealizowany film składa się więc z dwóch ekranizacji. W obu z nich sposób prezentacji tekstu poetyckiego jest inny. W pierwszej części poszczególne wersy pokazywane są jako znaki wizualne – uczniowie trzymają w dłoniach białe płótna, na których wyświetla się tekst „Jesieni" Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. W części drugiej utwór poznajemy poprzez znaki werbalne – kolejni uczniowie mówią przed kamerą „Jesień" Edwarda Stachury. Uwaga widza skierowana zostaje na zmysły, za pomocą których odczytuje się dzieło literackie. Bohaterem filmu jest tekst i jego różne możliwości uobecniania się w postaci czegoś, co widać lub czegoś, co słychać. Dwuczęściowa konstrukcja materiału prowokuje do porównań i pytań, czy bardziej angażuje nas przekaz oparty na obrazie czy dźwięku.

RADOSŁAW OSIŃSKI

PAN MICKIEWICZ, CZYLI PRZEDOSTATNI ROK W SZKOLE

https://www.youtube.com/watch?v=2KADqeXR27k

Pracę nad filmem w szkole młodzież pragnie zwykle powiązać z zabawą i przyjemnością kreatywnych wyzwań. Punktem wyjścia filmowych działań uczniów jest przeważnie chęć nakręcenia komedii ze wskazaniem na parodię jako źródło humoru. Parodia jest jedną z odmian stylizacji i opiera się na prześmiewczym naśladownictwie. Wymaga zatem żartobliwego nawiązania do konkretnego stylu, dzieła, gatunku, konwencji czy postaci. Film „Pan Mickiewicz, czyli przedostatni rok w szkole" miał być w początkowym zamyśle komedią z kukiełkami jako bohaterami. Stworzenie oryginalnej fabuły z udziałem takich postaci stanowiło dla uczniów problem. Rozwiązaniem okazało się parodystyczne odwołanie do omawianej właśnie na zajęciach lektury, czyli „Pana Tadeusza". Kukiełki zostały obsadzone w rolach bohaterów poematu Mickiewicza, którzy przenoszą się do współczesnego liceum i dołączają do szkolnej społeczności. Rymowane kwestie postaci dowcipnie przypominają trzynastozgłoskowiec literackiego pierwowzoru. Ironia i satyra obnaża kontrasty między sytuacjami znanymi z tekstu a realiami dzisiejszego świata postrzeganego oczami młodych ludzi.

NA KRESACH HISTORII, NA KRESACH LITERATURY

https://www.youtube.com/watch?v=_Q27bc4ipbg

Film zrealizowany na konkurs „Kresy – polskie ziemie wschodnie w XX wieku" ogłoszony przez Instytut Pamięci Narodowej. W podjęciu tematu konkursu pomógł nauczyciel przedmiotów zawodowych mgr inż. Zdzisław Cisowski, który ma kresowe korzenie, a także jest pasjonatem historii i tradycji tego regionu. Uczniowie dostrzegli w nauczycielu potencjał do bycia interesującym bohaterem filmowego reportażu o ciągłości dziejów Kresów. Dodatkową zachętą do pracy nad filmem okazał się wątek literacki. Zdzisław Cisowski zwrócił nam uwagę na zapomniany dziewiętnastowieczny poemat Aleksandra Morgenbessera „Obrona Sokołowa". Znajduje się tam fragment „Pieśń Cisowskiego" ze słynną przyśpiewką „Pije Kuba do Jakuba..." A może literacka postać kresowiaka była dalekim krewnym nauczyciela? Dla uczniów możliwość postawienia takiej hipotezy stanowiła emocjonującą namiastkę „dziennikarskiego śledztwa". Zdobywanie na potrzeby filmu informacji o żywym znajomym człowieku, który staje się kimś w rodzaju łącznika między przeszłością a teraźniejszością, miało dla młodzieży posmak ekscytującej

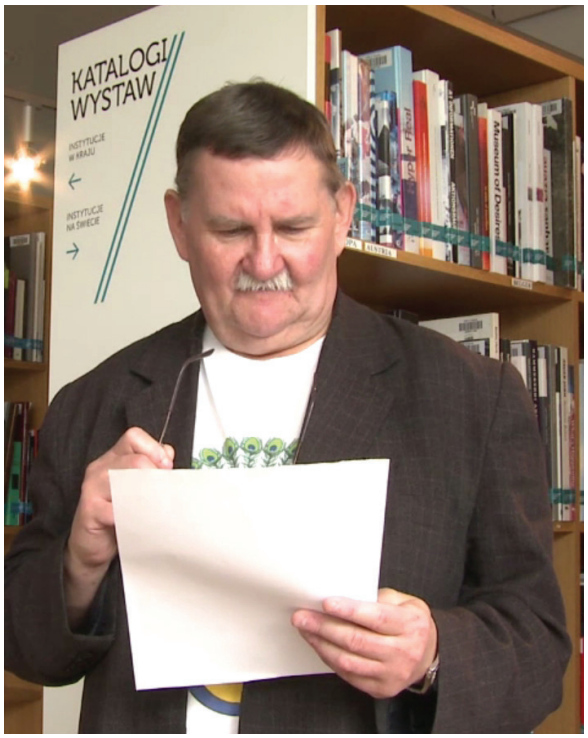

przygody. Punktem kulminacyjnym reportażu jest scena, w której bohater filmu czyta „Pieśń Cisowskiego", co symbolicznie wiąże rzeczywistość i tekst.

RADOSŁAW OSIŃSKI

ALFABET SZKOŁY

https://www.youtube.com/watch?v=o0mExWl5Liw

E jak edukacja - na głupotę kuracja

Podczas realizacji filmów fabularnych trudność sprawia uczniom niekiedy budowanie dramaturgii opowieści, tzn. narracji opartej na ekspozycji, konfrontacji i rozwiązaniu przedzielonych zwrotami akcji. Inspiracji dla struktury filmu dostarczyć może wtedy alfabet. Polecam książeczki obrazkowe Edwarda Goreya, amerykańskiego pisarza, rysownika i ilustratora, który osiągnął mistrzostwo w tworzeniu surrealistycznych, zabarwionych absurdem i czarnym humorem alfabetów postaci, wydarzeń i zjawisk. Wybrane dzieła tego autora zostały w Polsce wydane w tłumaczeniu Michała Rusinka. Pomysł na film „Alfabet szkoły" zrodził się właśnie pod wpływem czytania przez młodzież prac Goreya. Uczniowie postanowili przyporządkować każdej literze alfabetu krótkie rymowane hasło opisujące osobliwości szkolnej egzystencji. Teksty poszczególnych haseł wyświetlają się na ekranie zobrazowane przez pojedyncze filmowe sceny. Gra słów i obrazów, zestawionych ze sobą na zasadzie kontrastu lub dosłowności, kreuje tragikomiczną wizję radości, trosk i lęków licealistów.

***

Potraktowanie pracy nad filmem jako metody aktywizującej pracę z tekstem może być dla nauczyciela i jego podopiecznych niezwykle satysfakcjonującym doświadczeniem edukacyjnym i artystycznym. Należy jednak pamiętać, że realizacja filmu połączona z lekturą, analizą i interpretacją literatury wymaga czasu, zaangażowania, entuzjazmu i pomysłowości. Nie zawsze udaje się tego typu działania podejmować w ramach godzin lekcyjnych i tematów objętych programem danego przedmiotu. A przecież wybór szeroko rozumianego tekstu jako bohatera filmu rozwijać może wiedzę, umiejętności i kompetencje społeczne młodzieży. Warto zaryzykować i przekonać się, czy chęć użycia kamery nie stanie się dla uczniów powodem do sięgnięcia po książkę. ●

KINGA MAJ – wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 24 z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Mikołaja Kopernika w Tarnowie, nauczyciel języka polskiego i opiekun zespołu redakcyjnego gazetki „Koperniczki".

E-GAZETA „KOPERNICZKI" – MŁODZI DZIENNIKARZE W AKCJI

KINGA MAJ

Otrzymałam propozycję opisania historii szkolnej e-gazetki, jednak po chwili namysłu postanowiłam oddać głos i pióro jej autorkom. To one stoją za pierwszą gazetką klasową i kolejnymi numerami e-gazetki Szkoły Podstawowej nr 24 z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Mikołaja Kopernika w Tarnowie. Pięć wesołych, zdolnych, ambitnych dziewczynek z klasy Vb: Pola Krakowiak, Urszula Urbaś, Ewa Skalska, Jagoda Zając i Natalia Zaród. To właśnie na Natalii spoczywa najbardziej odpowiedzialne zadanie – pobiera ostateczną wersję gazetki z programu i wrzuca ją na bloga, a także pilnuje, żeby wszystko zostało ukończone na czas. I to Natalia postanowiła opowiedzieć o pracy nad „Koperniczkami".

Wszystko zaczęło się wtedy, gdy z dziewczynami postanowiłyśmy zrobić własną gazetkę klasową. Zaczynałyśmy we dwie, potem dochodziły kolejne osoby. Sam pomysł, a potem praca bardzo nam się spodobały. To było naprawdę niesamowite uczucie patrzeć, jak cała klasa czyta teksty, które napisałyśmy i widzieć

KINGA MAJ

kolejne wydrukowane numery, które rozchodziły się w mgnieniu oka. Czytali wszyscy – koledzy z klasy, nauczyciele, a nawet rodzice, kiedy odwiedzali szkołę podczas zebrań.

Pewnego dnia nasza wychowawczyni, pani Kinga Maj zapytała, czy nie chciałybyśmy stworzyć gazetki szkolnej. Bardzo się ucieszyłyśmy, bo – szczerze powiedziawszy – od początku o tym myślałyśmy. Wstępnie rozmawiałyśmy nawet z paniami z rady rodziców, które obiecały wsparcie i pomoc. Z dziewczynami i wychowawcą ustaliłyśmy wstępne tematy do pierwszego numeru.

Niestety, ze względu na sytuację związaną z pandemią, szkoły zostały zamknięte i rozpoczęła się zdalna edukacja. Nie zraziło nas to jednak. Po burzy mózgów wpadłyśmy na pomysł, żeby zrobić e-gazetkę szkolną. Nie wiedziałyśmy, czy pomysł uda się zrealizować i jaki będzie odbiór naszej inicjatywy. Jednak udało się.

Naszą pierwszą e-gazetkę przygotowywałyśmy w programie Canva, a następnie formatowałyśmy wszystko tak, żeby sprawiało wrażenie prawdziwej gazety, w której można przewracać strony. Nasz zespół założył też bloga, na którym postanowiłyśmy zamieszczać kolejne numery i inne dodatkowe informacje. Dzięki naszej wychowawczyni, która pomogła nam rozreklamować gazetkę, teraz mamy już ponad 200 wyświetleń.

Jeśli chodzi o sam pomysł dotyczący stworzenia e-gazetki, to taka wersja wydaje nam się o wiele lepsza niż zwykłe

E-GAZETA „KOPERNICZKI" – MŁODZI DZIENNIKARZE W AKCJI

papierowe wydanie. Dzięki temu nie mamy żadnych ograniczeń w kwestii koloru czy grafiki. Dużo szybciej i łatwiej robi się wszystko na komputerze niż ręcznie. Wystarczy bowiem zrobić jeden projekt i zaprosić za pomocą maila pozostałych członków redakcji do współpracy. Każda z dziewczyn tworzących e-gazetkę może w każdej chwili wejść w program i wykonać wcześniej ustalone zadanie.

Nieraz słyszymy pytania – skąd bierzemy pomysły na kolejne artykuły? No cóż, zazwyczaj same przychodzą nam do głowy. Zdarza się jednak, że ktoś nam je podsuwa. Raz jest to nasza nauczycielka, raz jedno z naszych rodziców. Zawsze jednak przed podjęciem decyzji spotykamy się całym zespołem, teraz oczywiście poprzez połączenie wideo, i omawiamy zebrane propozycje. Rozmawiamy o tym, jak powinien wyglądać kolejny numer. Zapisujemy wszystkie pomysły, dyskutujemy nad nimi. Dokonujemy podziału zadań pod kątem naszych zainteresowań i umiejętności. Na przykład okładkę robi Ewa, która świetnie potrafi rysować, zarówno na papierze, jak i na tablecie graficznym, a memy wybiera Pola, gdyż znakomicie się na tym zna i potrafi wybrać odpowiednie. W ten sposób nikt nie dostaje zadania, którego nie potrafi wykonać.

Trzeba przyznać, że nasza szkolna rada rodziców bardzo nam pomaga, jeśli chodzi o nagrody za kolejne konkursy do gazetki.

Na koniec musimy wspomnieć o nazwie gazetki. Tytuł zaczerpnęłyśmy od patrona naszej szkoły – wybitnego astronoma Mikołaja Kopernika. Poza tym nasze „Koperniczki" to dość zabawna i przyjazna nazwa. Wymyśliłyśmy ją zaledwie w chwilę po tym, jak wychowawczyni zaproponowała nam tworzenie gazetki.

Muszę przyznać, że na początku nie myślałam, że pomysł dziewczynek wzbudzi tak ogromne zainteresowanie w środowisku klasowym i szkolnym. Gdy po raz pierwszy dzieci przyszły do mnie z propozycją stworzenia naszej własnej gazetki klasowej, ucieszyłam się i obiecałam swoją pomoc. Nie czekaliśmy zbyt długo na pierwszy numer. Młode redaktorki bardzo szybko wzięły się do pracy, która sprawiała im wiele satysfakcji. Obserwowałam przez ten czas dziewczynki. Widziałam ich zaangażowanie, upór w dążeniu do celu i konsekwencję w działaniu. A przede wszystkim to, jak „dojrzewają" jako autorki z każdym kolejnym numerem gazetki. Cieszyłam się wraz z nimi, gdy po „Dziunię" (bo taki tytuł nadały gazetce klasowej) sięgali koledzy z klasy, nauczyciele i rodzice. Byłam i jestem z nich naprawdę dumna. Zaczynały swoją przygodę z pisaniem jako 9, 10-latki. Od tego czasu sporo się zmieniło.

Widząc energię dziewczynek, zaproponowałam im stworzenie gazetki szkolnej. Okres zdalnego nauczania „zmusił" zespół do szukania innych rozwiązań i pomysłów na dotarcie do czytelników. Wersja elektroniczna szkolnej gazetki wyszła od Natalki. Pomoc obiecał tato dziewczynki – pan Marcin Zaród. Cała piątka młodych redaktorek potraktowała to jako kolejne wyzwanie i szansę na rozwój. Przez ten czas dziewczynki bardzo dużo się nauczyły i chodzi nie tylko o szkolną wiedzę i umiejętności redagowania tekstów, ale przede wszystkim przyjaźń, integrację i pracę zespołową. Mam nadzieję, że zaowocuje to w przyszłości.

Redakcyjne „Koperniczki" rozpoczęły wakacje, lecz nie odpoczywają od pracy nad kolejnym numerem gazetki. Na razie w planach mają stworzenie gazetki na konkurs ogłoszony przez tarnowski Urząd Miasta oraz pierwszy numer wrześniowy, w którym znajdzie się mnóstwo kolejnych ciekawych artykułów, nadesłanych wspomnień z wakacji, konkursów z nagrodami. Dziewczyny zapowiadają ciężką pracę, a ja będę je w niej wspierać. ●

KINGA MAJ

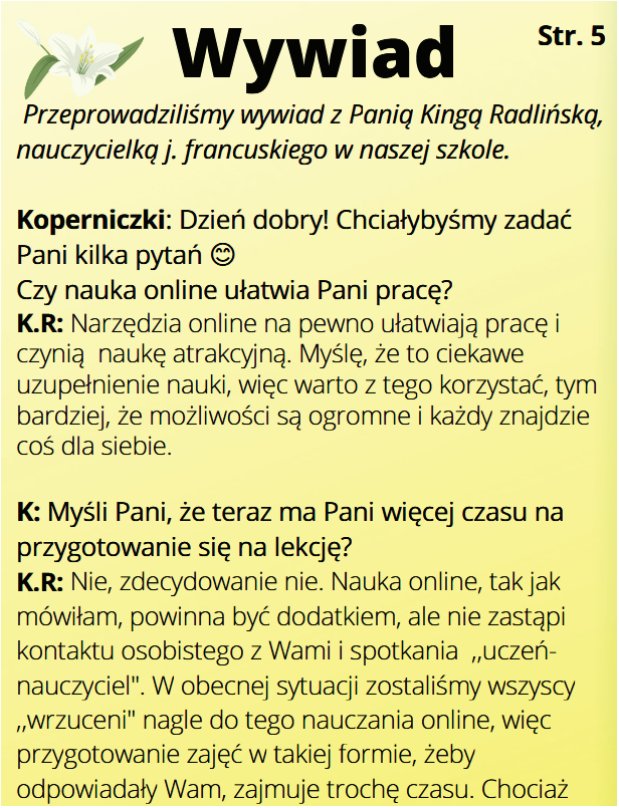

Wywiad

Str. 5

Przeprowadziliśmy wywiad z Panią Kingą Radlińską, nauczycielką j. francuskiego w naszej szkole.

Koperniczki: Dzień dobry! Chciałybyśmy zadać Pani kilka pytań ☺
Czy nauka online ułatwia Pani pracę?
K.R: Narzędzia online na pewno ułatwiają pracę i czynią naukę atrakcyjną. Myślę, że to ciekawe uzupełnienie nauki, więc warto z tego korzystać, tym bardziej, że możliwości są ogromne i każdy znajdzie coś dla siebie.

K: Myśli Pani, że teraz ma Pani więcej czasu na przygotowanie się na lekcję?
K.R: Nie, zdecydowanie nie. Nauka online, tak jak mówiłam, powinna być dodatkiem, ale nie zastąpi kontaktu osobistego z Wami i spotkania „uczeń-nauczyciel". W obecnej sytuacji zostaliśmy wszyscy „wrzuceni" nagle do tego nauczania online, więc przygotowanie zajęć w takiej formie, żeby odpowiadały Wam, zajmuje trochę czasu. Chociaż

Naszą szkolną gazetkę można znaleźć na stronie Szkoły Podstawowej nr 24 z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Mikołaja Kopernika w Tarnowie (poniżej linki do dwóch kolejnych numerów):

- https://www.yumpu.com/xx/document/read/63361719/koperniczki-nr-1
- https://www.yumpu.com/xx/document/read/63438170/koperniczki-nr-2.

UWAGA! Prosimy o uzupełnienie anonimowego formularza, który pomoże nam w określeniu ulubionego przedmiotu szkolnego! Znajduje się na blogu Koperniczki

konkurs

Zaprojektuj własną maseczkę (może być na kartce lub jeśli możesz, pomaluj jakąś gotową). Niech będzie wesoła i kolorowa☺Następnie wyślij nam zdjęcie. Najlepsze z nich zostaną nagrodzone!
Zdjęcia prosimy wysyłać na adres mailowy redakcji: koperniczki@gmail.com do 16 czerwca. Prosimy podpisywać je imieniem, pierwszą literą nazwiska i klasą, żebyśmy mogli rozdać nagrody, kiedy wrócimy do szkoły☺

Str. 15

Nasze źródła

Żarty: Facebook Żarty które rozbawił mnie do łez

Sudoku: maluchy.pl, Pinterest

Pozostałe grafiki: archiwum Canva

Str.

MILENA KOLIBCZYŃSKA – płocczanka, absolwentka Małachowianki i polonistyki na UW. Od 2000 do 2019 r. dziennikarz i redaktor płockiego oddziału „Gazety Wyborczej", dziś – kierownik działu upowszechniania i promocji Muzeum Mazowieckiego w Płocku. Mama 13-latki i 7-latka.

WIRTUALNY REJS EDUKACYJNY.

SEKCJA KULTURALNO-OŚWIATOWA

MILENA KOLIBCZYŃSKA

– Drodzy uczniowie, za trzy dni klasówka. Obowiązuje materiał od strony 150 do 190 podręcznika. Proszę się przyłożyć – mawiał nauczyciel. Uczniowie przykładali się, wkuwali na pamięć od strony 150 do 190, pisali klasówkę i zapominali o sprawie. I tak aż do końca książki, szkoły i edukacji w ogóle.

Taki model nauczania pamiętam ze swego dzieciństwa. Prawdziwy świat i żywi ludzie wydawali się czymś zupełnie oderwanym od zdobywanej przez nas wiedzy. Dlaczego w ogóle się tego uczymy? Co z tego wynika? Gdzie może nas to doprowadzić? O takich sprawach w szkole sprzed lat 20 mówiło się bardzo mało.

Żałuję tego czasu, żałuję zmarnowanych okazji. Szkoda, że już wtedy, na etapie szkoły, nikt (przepraszam, prawie nikt – były wyjątki!) nie pokazał nam, że nauka, zdobywanie wiedzy, może być fascynującym procesem odkrywania tajemnic naszego nie mniej fascynującego świata.

Na szczęście szkoła się zmieniła, zmieniły się podręczniki, zmienili się sami nauczyciele (piszę to z perspektywy mamy uczennicy klasy VII szkoły podstawowej). Szkoła otwiera się na świat, nie boi się jego złożoności i bogactwa. Nauczyciel coraz rzadziej mówi „przygotujcie materiał od strony 150 do 190 podręcznika", a coraz częściej zaleca „dowiedzcie się jak najwięcej o...". Wysyła ucznia w świat na poszukiwania.

A gdzie uczeń może prowadzić swoje poszukiwania? Rzecz jasna – w Internecie. Drodzy nauczyciele – jeśli chcecie poradzić uczniowi, gdzie powinien zajrzeć, oto moje małe internetowe podpowiedzi z dziedziny historii sztuki, historii, literatury i języka polskiego. Udanego szperania!

MILENA KOLIBCZYŃSKA

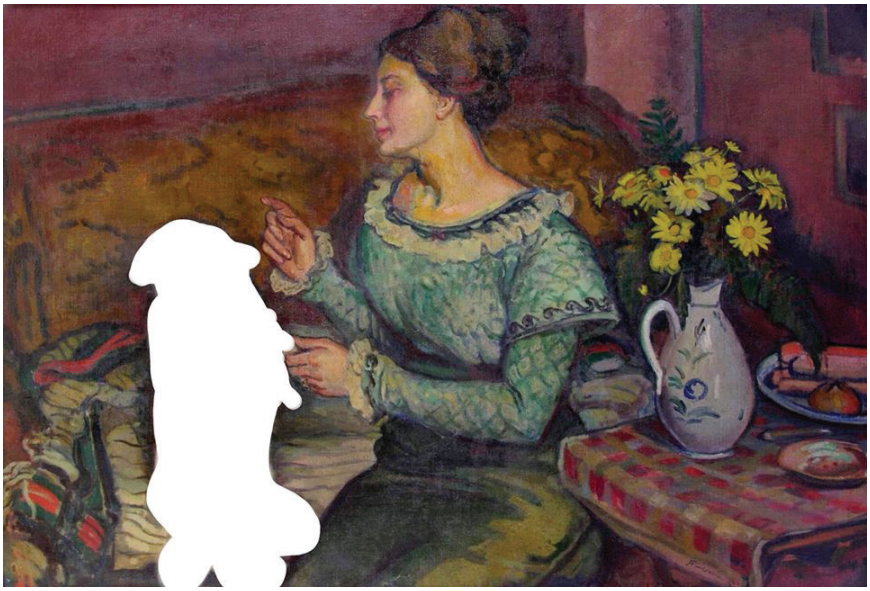

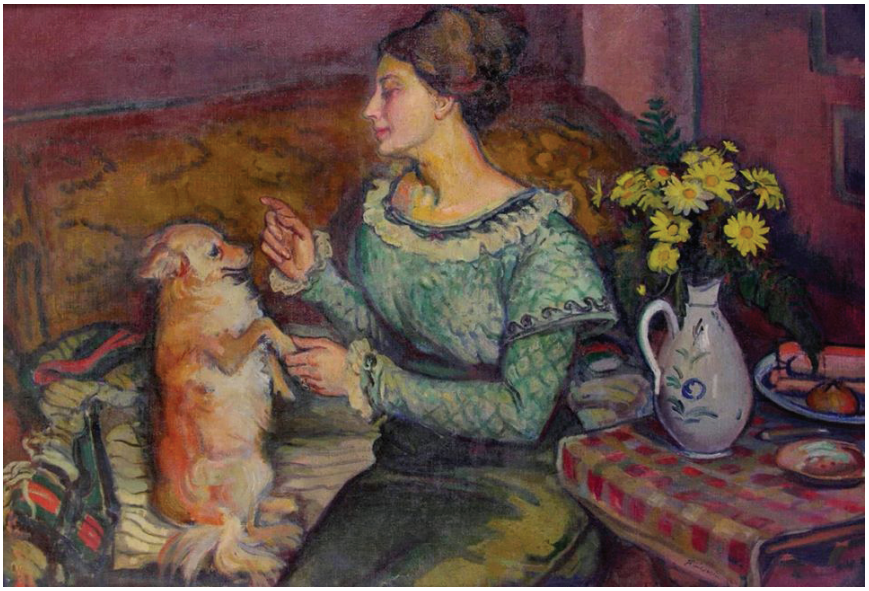

1. Muzeumplock.eu

Będę teraz sroczką, która pochwali swój ogonek (pracuję w Muzeum Mazowieckim w Płocku) – ale robię to z absolutnie czystym sumieniem. Muzeum Mazowieckie to świetne miejsce do zdobywania wiedzy. Część jego oferty znajdziecie w Internecie na stronie muzeum w zakładce „Edumuzeum" lub na Facebooku – wystarczy, że w facebookową wyszukiwarkę wpiszecie #edumuzeum.

Znaleźć tam można przede wszystkim nasze karty edukacyjne poświęcone sztuce z przełomu wieków XIX i XX, art déco oraz historii Płocka, regionu i Polski, poczynając od czasów Słowian, a na XVIII wieku kończąc. Karty można przeglądać online, można je także pobrać i wydrukować. Mają atrakcyjną formę, skondensowaną treść i są doskonałym uzupełnieniem szkolnych podręczników.

Karty „secesyjne" na co dzień pomagają naszym młodym gościom w zwiedzaniu muzealnej Galerii Malarstwa i Rzeźby. Są jednak czymś więcej niż muzealnym przewodnikiem. To kompendium wiedzy o sztuce, filozofii i atmosferze przełomu wieków XIX i XX. Zawierają m.in. kalendarium najważniejszych wynalazków naukowych, nazwiska największych myślicieli, najważniejsze prądy, tendencje i nurty w sztuce, literaturze, filozofii, do tego reprodukcje najważniejszych dzieł, znaczące cytaty. Znaleźć w nich można także całą masę zadań, zagadek i wskazówek, które pomogą każdemu poczuć ducha prawdziwej secesji.

Karty „art déco" pomagają w zwiedzaniu muzealnej wystawy sztuki XX-lecia międzywojennego. Ale nie tylko – dowiedzieć się z nich można, jak rozpoznać art déco, co to był neoklasycyzm, a co funkcjonalizm, czym charakteryzowała się rzeźba z okresu XX-lecia międzywojennego i dlaczego w tym czasie tak zawrotną karierę zrobiła artystyczna tkanina. Do tego poczytacie w nich o międzynarodowej wystawie w Paryżu w roku 1925 – to ta, na której polskie wzornictwo odniosło wielki sukces, o Tamarze Łempickiej, Zofii Stryjeńskiej, Leonie Chwistku, który stosował w malarstwie prawidła matematyki, i nadwornym portreciście maharadżów Stefanie Norblinie.

WIRTUALNY REJS EDUKACYJNY. SEKCJA KULTURALNO-OŚWIATOWA

Karty „historyczne" – pomocne w zwiedzaniu naszej historycznej ekspozycji „X wieków Płocka" – odpowiadają na tak nurtujące pytania, jak: czy Słowianie mogli bez problemu zjeść jogurt?, jak wyglądał podwórzec płockiego zamku, gdy bywała w nim królowa Bona?, czy w Płocku nad Wisłą w XVI wieku była łaźnia? (podpowiemy od razu, że tak!). Opisują wiele fascynujących faktów z dziedziny archeologii, architektury, sztuki, obyczajowości, filozofii, ilustrowanych zdjęciami, rysunkami, mapami. To ciekawa podróż przez wieki; mnóstwo w nich ciekawostek i krótkich zadań do wypełnienia.

To dla starszych. Dla młodszych mamy kolorowanki (także do pobrania i wydrukowania) powstałe z naszych najpiękniejszych obrazów i witraży – „Ryb" Stefana Matejki (bratanka Jana), „Walki Dobra i Zła" Edwarda Okunia, anonimowego portretu Mihramah, córki Sulejmana Wspaniałego. Każdemu obrazowi do pokolorowania towarzyszy krótki tekst o artyście.

Polecam także nasz cykl „Unikaty spod łopaty" (do znalezienia na FB – #unikatyspodłopaty) z najciekawszymi obiektami archeologicznymi prezentowanymi w muzeum. Dowiedzieć się z nich można niemal wszystkiego o neolitycznej kamiennej buławie albo o fideli płockiej, prababci współczesnych skrzypiec, znalezionej przez archeologów w starej latrynie na płockim Starym Rynku.

Na Facebooku i kanale na portalu YouTube Muzeum Mazowieckiego w Płocku zamieszczono dwa ciekawe filmowe cykle poświęcone secesyjnym wnętrzom, skarbom sztuki Dalekiego Wschodu, płocczanom pochodzenia żydowskiego i zwierzętom. W pierwszym (do wyszperania po hasztagu #zwiedzanienaekranie) pracownicy muzeum oprowadzą po ekspozycjach MMP i zdradzą sekrety m.in. secesyjnych buduarów, „Wielkiej fali w Kanagawie" – arcydzieła sztuki japońskiej – oraz tzw. małej synagogi z ulicy Kwiatka 7.

W drugim, tym o zwierzakach, Aleksander Niweliński, wieloletni dyrektor płockiego zoo i wielki przyjaciel muzeum, prezentuje naszą kolekcję spreparowanych (mówiąc bardziej brutalnie – wypchanych) zwierząt. A przy okazji opowiada masę ciekawostek o borsukach-czyścioszkach, bojowniczo nastawionych do życia kretach i wielkim jesiotrze, którego wyłowiono z Wisły przed wojną.

Pełną wirtualną ofertę Muzeum Mazowieckiego w Płocku znajdziecie w sieci właśnie tu – #MuzeumMazowieckieOnline.

2. Mnw.art.pl

Muzeum Narodowe w Warszawie zaprasza dzieci w wieku 6-12 lat na wirtualne lekcje online (zajęcia są płatne, uczestnicy po uiszczeniu opłaty dostają link do lekcji). Tematy? M.in. „Na sportowo" – muzeum zachęca w niej do zorganizowana dla swojej rodziny i przyjaciół igrzysk w stylu starożytnej Grecji. Jest też „Rejs po Wiśle", wodna wyprawa, w czasie której dzieci podróżują do miast, miasteczek i wsi leżących nad Wisłą i poznają związane z nimi opowieści i legendy.

Na stronie znajdziecie także warsztaty online z mnóstwem tematów do wyboru (mnie najbardziej podobają się „Z wizytą u Matejki", „Na Jedwabnym Szlaku" i „Jak wyrzeźbić zwierzę"). Warsztaty odbywają się na platformie Zoom i są płatne.

I inny typ warsztatów – tym razem bezpłatne. W czasie kwarantanny edukatorzy warszawskiego muzeum przygotowali serię zajęć, z których można korzystać bez żadnych przeszkód. Znajdziecie je w zakładce „Oferta edukacyjna online na czas kwarantanny". Każdy z takich warsztatów to fascynująca przygoda ze sztuką i historią, do każdego dołączone są materiały, quizy, zadania. Przykładowe tematy to: „Dalekomorska podróż", „Zwierzęta w sztuce", „Bohaterowie obrazów", „Życie codziennie w średniowieczu".

Online (za opłatą) odbywają się również spotkania dla opiekunów. Muzealnicy podpowiadają, jak mówić dziecku o sztuce, jak zachęcać je do kontaktu z malarstwem, rzeźbą, plakatem, jak odpowiadać na dociekliwe dziecięce pytania i jak uczynić ze spotkania ze sztuką fascynującą przygodę.

MILENA KOLIBCZYŃSKA

Są jeszcze spotkania bezpłatne i dla wszystkich, a zatytułowane „Czego w muzeum nie widać". Kuratorzy MNW zapraszają za pośrednictwem Facebooka i kanału YouTube do magazynów muzeum, na co dzień ukrytych przed oczami zwiedzających. Prezentują m.in. orientalną porcelanę, polską sztukę użytkową, unikatowe zdjęcia.

Jest także sporo do przeczytania. Np. w zakładce „Dekameron 2020", gdzie konkretne dzieło ze zbiorów MNW jest punktem wyjścia do refleksji na wiele tematów. Autorami tekstów są edukatorzy Działu Edukacji MNW, na co dzień prowadzący zajęcia w muzealnych galeriach. Tematy to m.in. „O przegranym starciu rzeczywistości z wyobrażeniami. Malarskie wizje Somosierry", „Osiemnastowieczna choroba, na którą warto zapaść", „Jeść czy nie jeść – to jest pytanie. Rozkosze podniebienia w czasach zarazy".

Na stronie MNW znajdziecie także bardzo popularny wśród miłośników sztuki cykl nagrań „Muzealne wtorki" (co wtorek o godzinie 13 w sieci pojawia się kolejny podcast). Wykłady dotyczą sztuki z różnych epok, stylów i kierunków, ważnych artystów i muzealnych arcydzieł. Każdemu towarzyszy prezentacja i krótka, ale pięknie ilustrowana i arcyciekawa karta pracy-quiz. Nic, tylko korzystać!

I ostatnia informacja – na stronie MNW znajdziecie także druki edukacyjne dla dzieci, przydatne nie tylko w czasie zwiedzania wystaw stałych i czasowych warszawskiej placówki, ale po prostu w podróży przez świat sztuki, w którą wyruszyć może każdy nawet z własnej kanapy!

3. Muzeumwarszawy.pl

Oferta edukacji w sieci Muzeum Warszawy jest bardzo różnorodna. Mnie najbardziej podobają się zajęcia z działu „Edukacja obywatelska", których zadaniem jest przekonać młodego człowieka, że on także ma wpływ na swoje otoczenie. Krótkie lekcje w formie PDF-ów z zadaniami do wypełnienia podpowiadają np. jak zostać miejskim aktywistą. Chodzi m.in. o wyznaczenie na samodzielnie przygotowanym znaku strefy zabaw dla dzieci czy wystosowanie prośby o wolniejszą jazdę skierowanej do przejeżdżających obok boiska kierowców. Dzieci znajdą tu także instrukcję, jak zostać najmłodszym radnym

WIRTUALNY REJS EDUKACYJNY. SEKCJA KULTURALNO-OŚWIATOWA

(przy okazji dowiedzą się, któż to taki, ten radny) oraz jakie prawa przysługują dzieciom. „Ty także możesz wyrazić swój głos" – przekonuje Muzeum Warszawy.

Na stronie muzeum znajduje się także bardzo interesujący dział o legendach. Wprawdzie chodzi o legendy warszawskie, ale Syrenka czy Złota Kaczka są poniekąd własnością całego narodu, nieprawdaż? Prócz ilustrowanych legend w formie tekstowej, dzieci natrafią tu na ciekawe zadania do wypełnienia – będą mogły uszyć własną Syrenkę, wyciąć Złotą Kaczkę czy zrobić teatrzyk o Bazyliszku.

Muzeum oferuje także lekcje online i wideo (płatne). Lekcja wideo to np. „Przed czy za kamerą?", poświęcona sztuce filmowej, albo „Siedem wieków w Warszawie", opowiadająca o dziejach stolicy od jej założenia aż po powojenną odbudowę. Lekcjom towarzyszą karty edukacyjne z zadaniami.

Lekcje online odbywają się na platformie Zoom i także dotyczą historii Warszawy (charakter lekcji można dopasować do wieku klasy). Spotkaniu na Zoomie i muzealnej opowieści towarzyszy wspólne rozwiązywanie quizów, zagadek i oglądanie fragmentów filmów. Można także zadawać pytania muzealnemu edukatorowi.

4. Artsandculture.google.com

Google Arts & Culture to aplikacja (i jednocześnie strona internetowa), dzięki której, nie ruszając się z domu, przeniesiemy się do najsłynniejszych muzeów – Uffizzi we Florencji, National Gallery w Londynie czy Muzeum van Gogha w Amsterdamie. Do projektu wciąż dołączają kolejne placówki, w tym te z Polski. Platforma oferuje wirtualne spacery i wystawy, filmy sferyczne, artykuły poświęcone konkretnym artystom, nurtom, dziedzinom sztuki, kulturom innych krajów, postaciom i wydarzeniom historycznym, do tego zdjęcia dzieł sztuki w superwysokiej rozdzielczości. Obrazy, rzeźby, fotografie oglądać można w porządku chronologicznym czy pogrupowane według kolorów. Jest tu np. tysiąc elementów (artykułów, zdjęć,

filmów) poświęconych secesji, 142 elementy dotyczące Michała Anioła, 335 o Nelsonie Mandeli i 44 000 o Chinach. Są też „artystyczne eksperymenty" – puzzle, kolorowanki, krzyżówki, quizy, apka wyszuka portrety osób podobnych do ciebie bądź przerobi twoje selfie na konkretny styl malarski.

5. Pinakotekta.zascianek.pl

Strona o wiele bardziej skromna, ale niezwykle przydatna i prosta w obsłudze. Zamieszczono tu – po prostu – zbiór polskich malarzy w porządku alfabetycznym. Po wybraniu konkretnego nazwiska otwiera się wam zwarta, nieprzeładowana galeria z pracami danego artysty. Szybko wychwycicie styl, ulubione tematy, klimat prac Axentowicza, Żmurki czy Chełmońskiego. Zaścianek skupia się na artystach tworzących na przełomie wieków XIX i XX, ale w przygotowaniu jest zakładka „Dawni mistrzowie".

MILENA KOLIBCZYŃSKA

kroczy młodość 2.1

Młoda Polska zrodziła się z ambicji i niepokojów młodych ludzi, którzy idą w nieznany, często obcy, szybko zmieniający się świat. Młodość daje im siłę, aby go poznawać i oswajać. Ze swadą wkraczają w artystyczne życie dużych ośrodków europejskich, takich jak Monachium, Paryż, Wiedeń, przyswajając nowoczesne nurty sztuki i adaptując je do swoich malarskich poczynań

pomyśl

Zastanów się, czym dla Ciebie jest młodość, a potem popatrz na synonimy i znaczenia tego słowa.

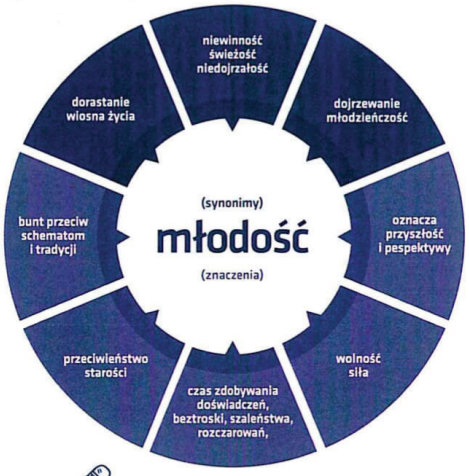

zadanie

Dwa manifesty, dwa spojrzenia na sztukę

Jaka powinna być sztuka według Artura Górskiego, a jaka wedle Stanisława Przybyszewskiego? Wybierz określenia z poniższych, najbardziej współgrające z przedstawionymi cytatami. Zwróć uwagę, w jaki sposób odpowiadają one dwóm aspektom polskiej sztuki wymienionym na dole karty (rodzimość, uniwersalność).

realistyczna, zgodna z oczekiwaniami odbiorcy, tworzona w duchu romantyzmu, odwołująca się do tradycji oświeceniowych, wyrażająca emocje i uczucia, ukazująca piękno świata, podkreślająca polską tożsamość, podniosła w swym wyrazie, dekoracyjna, sprawiająca przyjemność, dająca nadzieję Polakom, żarliwa, odzwierciedlająca stany duszy, nierealistyczna.

Żądamy od sztuki naszej, aby była polska, na wskroś polską – bo jeśli straci rodzimość, straci tym samym siłę i wartość, i swoją rację bytu. Ale obok tego powinna być młodą, mieć w sobie ogień młodości, skrzydła orle, królewskiego ducha, płomiennego ducha Mickiewicza.

Artur Górski,
fr. cyklu artykułów *Młoda Polska*, „Życie", 1898.

Artysta odtwarza [...] życie duszy we wszystkich przejawach; nic go nie obchodzą ani prawa społeczne, ani etyczne [...]. Sztuka tendencyjna, sztuka pouczająca, sztuka-rozrywka, sztuka-patriotyzm, sztuka mająca jakiś cel moralny lub społeczny przestaje być sztuką, a staje się biblią pauperum dla ludzi, którzy nie umieją myśleć [...]. Sztuka demokratyczna, sztuka dla ludu jeszcze niżej stoi.

Stanisław Przybyszewski,
Confiteor, „Życie", 1899.

pojęcia

Modernizm, sztuka nowoczesna, ang. modern art – umowny okres (epoka) w dziejach sztuki, którego ramy czasowe wyznacza się od lat 80. XIX wieku (w związku z impresjonizmem) do lat 70. XX wieku (konceptualizm).

Młoda Polska – polska odmiana modernizmu w literaturze, muzyce i sztuce polskiej, przypadającego na lata 1890-1918. Nazwa tego prądu artystycznego jest analogiczna do np. Młodych Niemiec lub Młodej Skandynawii

RODZIMOŚĆ

To, co odróżniało polską sztukę tych czasów od sztuki innych krajów europejskich, to ścisły jej związek z zagadnieniami narodowości, tożsamości zbiorowej. Czasy rozbiorów wywarły na nią bardzo silne piętno. Narodowe tematy są trzonem twórczości dwóch największych młodopolskich malarzy, Stanisława Wyspiańskiego i Jacka Malczewskiego, choć podejmowane są przez nich w różny sposób. Elementem budowania polskiej tożsamości była również próba stworzenia stylu narodowego (styl zakopiański) oraz inspiracje folklorem bronowickim, zakopiańskim i huculskim.

RODZIMOŚĆ (od lewej)
Jacek Malczewski, Polonia, 1980
Teodor Axentowicz, Kołomyjka, 1894
Leon Wyczółkowski, Stańczyk, 1898

UNIWERSALNOŚĆ (od lewej)
Konrad Krzyżanowski, Portret żony z kotem, 1912
Wojciech Weiss, Strachy, 1907
Jan Stanisławski, Słoneczniki i chaty, 1905

UNIWERSALNOŚĆ

To, co łączyło ją ze sztuką europejską, to problematyka i zagadnienia ważne dla pokolenia fin de siècle'u (końca wieku), wrażliwego na przemyślenia egzystencjalne, podatnego na „chorobę duszy", szukającego sens i próbującego odnaleźć się w gwałtownie zmieniającym się świecie.

WIRTUALNY REJS EDUKACYJNY. SEKCJA KULTURALNO-OŚWIATOWA

kroczy młodość 2.2

Językiem, którym wypowiadali się młodopolanie, a jednocześnie duchem, który im towarzyszył, był język i duch **symbolizmu.** Przenikał on wszelkie dziedziny twórczości, łącząc się niejednokrotnie z tendencjami impresjonistycznymi, ekspresjonistycznymi czy secesyjnymi.

zadanie

Poniższe obrazy reprezentują polski symbolizm. Zastanów się, na czym polega różnica w sposobie wypowiedzi artystycznej tych dzieł. Czy potrafiłbyś odnaleźć w nich odpowiednio: tendencje impresjonistyczne, ekspresjonistyczne i secesyjne?

Ferdynand Ruszczyc
Ziemia, 1898

Józef Mehoffer
Dziwny ogród, 1902-1903

Leon Wyczółkowski
Orka na Ukrainie, 1892

UNIWERSALNOŚĆ – DWA ODRĘBNE ZAPISY DUSZY

Na górze widzimy obraz Wojciecha Weissa *Demon*, poniżej – Olgi Boznańskiej *Dziewczynka z chryzantemami*. Zwróć uwagę na różnice i podobieństwa w wymowie tych dzieł. Pomogą Ci w tym poniższe określenia.

niepokój, a nawet dramat, duża ekspresja (wyraz twarzy demona, przechylone krzesło, poza kobiety), dosłowność sytuacji (kontrast – półleżąca płacząca kobieta i kuszący ją, odstręczający demon).

intymny klimat, skupienie, niepokój (oczy – usta – wyraz twarzy, magnetyzm w oczach), niewinność postaci, a jednocześnie dojrzałość spojrzenia, nastrojowość.

od góry:
Wojciech Weiss
Demon, 1904

Olga Boznańska
Dziewczynka z chryzantemami, 1894

RODZIMOŚĆ – DWA MANIFESTY MALARSKIE

Stanisław Wyspiański

Polonia to projekt witraża do katedry lwowskiej z 1894 roku. Uznany został za „szpetne dziwactwo" i jako witraż pozostał niezrealizowany. Jest częścią gorzko-dramatycznej wizji artystycznej wątku narodowego, podejmowanego przez Wyspiańskiego także w innych dziełach, np. w *Weselu*. Polska przedstawiona tu została jako omdlewająca kobieta w żałobie. W górze projektu widnieje postać Maryi, ubranej w ludowy strój. Cierpienie miesza się tu z modlitwą, żałoba z nadzieją. Wszystko spowite zostało dekoratywną przestrzenią z kwiatami, cierniami, ognistymi plamami barwnymi. Symboliczno-dekoracyjny język artysty- czny jest charakterystyczny dla twórczości Wyspiańskiego.

Jacek Malczewski

Melancholia. Prolog. Widzenie. Wiek ostatni w Polsce to obraz namalowany w latach 1890-1894. Przedstawia pracownię artysty, który skupiony siedzi przy sztalugach. Za nim kłębią się liczne postaci, nawiązujące do tragicznej historii Polski.

Niech za komentarz tego obrazu posłużą słowa Stanisława Witkiewicza:

Oto olbrzymia pracownia malarska, w której [...] leci tłum wszystkich tych postaci, które wypełniały dotąd jego obrazy. Cała ta walcząca i cierpiąca Polska, zbrojna w kosy i krzyże [...] z modlitwą i przekleństwem, zapałem i rozpaczą, z tem wszystkim, co stanowi treść życia narodu w niewoli [...] napełnia sobą całą pracownię [...], ale tam w głębi, przed sztalugą, bez ruchu malarz nie widzi nic [...]. Melancholia za oknem pochłania cały blask światła i nie dopuszcza go do duszy artysty.

Stanisław Witkiewicz,
Jacek Malczewski (fragment)„Krytyka", 1903.

zadanie 1. Artur Górski: tworzona w duchu romantyzmu, wyrażająca emocje i odczucia, podkreślająca polską tożsamość, podniosła w swym wyrazie, dająca nadzieję Polakom, zaniwa. **Stanisław Przybyszewski:** wyrażająca emocje i uczucia, odzwierciedlająca stany duszy, nierealistyczna.

zadanie 1. a/ secesja, b/ ekspresjonizm, c/ impresjonizm

MILENA KOLIBCZYŃSKA

WIRTUALNY REJS EDUKACYJNY. SEKCJA KULTURALNO-OŚWIATOWA

6. Kulturadostępna.pl

Ten portal wart jest polecenia w całości – znajdziecie tam mnóstwo, mnóstwo, mnóstwo kultury, ciekawe wydarzenia, miejsca, zbiór wartych uwagi linków i aplikacji poświęconych poszczególnym dyscyplinom artystycznym, edukacji, wirtualne spacery, darmowe zasoby. Ja polecam szczególnie zakładkę „edukacja online". To rodzaj kulturalnego kalendarza z najciekawszymi wydarzeniami online, jakie lada moment będą miały miejsce na terenie kraju. Gdy pisałam te słowa, w kalendarzu były m.in.: straszny spacer po warszawskiej Starówce, wykład o antycznych inspiracjach w sztuce, spektakl „Kot w butach", warsztaty animacji komputerowej i haftowania itd., itp.

7. e-Zabytek.pl

e-Zabytek to platforma umożliwiająca przeglądanie różnorodnych informacji o polskich zabytkach. Są one pogrupowane na różne sposoby – można wybierać te z interesującego nas okresu, te w naszej okolicy, te uznane za Pomnik Historii, te z Listy Światowego Dziedzictwa UNESCO. Portal umożliwia także przeglądanie zasobów plików prezentujących polskie zabytki w formie zdjęć, modeli 3D i filmów zamieszczonych w repozytorium.

8. Ciekawostki historyczne.pl

To strona internetowa najpopularniejszego magazynu o historii w Polsce. Znajdziecie tam ciekawe artykuły, interesujące książki, komentarze ekspertów. Poznacie historię, jakiej nie znaliście. Przykładowe tematy artykułów? „Czarnoskórzy Sarmaci w szlacheckiej Polsce", „Zabójczy poród, trucizna w winie, kiła i... przejedzenie. Na co umierały polskie królowe?", „Niespełniona miłość Tadeusza Kościuszki. Nasz bohater narodowy był zbyt ubogi, by poślubić ukochaną, więc postanowił ją porwać". Teksty są dość krótkie, bogato ilustrowane. Zaręczam – ciekawostki historyczne.pl wciągają jak seriale na pewnej znanej platformie z czerwoną literką w logo. Dostępne także na Facebooku!

9. Dzieje.pl

Portal Dzieje.pl to codzienny serwis historyczny. Każdego dnia pojawia się na nim świeża porcja artykułów dotyczących przede wszystkim historii Polski XX wieku i najnowszej, a także materiały wideo, filmy dokumentalne, archiwalne fotografie, dokumenty oraz infografiki i mapy. Zamieszczono tu wiadomości o najważniejszych rocznicach i zapowiedzi najciekawszych wydarzeń związanych z historią i kulturą.

Portal można współtworzyć. W module „Wasze historie" publikowane są nadsyłane przez czytelników teksty i zdjęcia dotyczące historii lokalnych, zapomnianych zabytków, nieznanych postaci czy opowieści rodzinnych związanych z dziejami Polski.

Portal Dzieje.pl prowadzony jest przez Muzeum Historii Polski oraz Polską Agencję Prasową pod patronatem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

10. Niepospolici.pl

Bardzo przyjemna dla oka strona z opowieściami o życiu niepospolitych Polek i Polaków działających w okresie międzywojennym. Bodo, Ordonka, Zglenicki, Banach, Kwiatkowski, postacie znane i mniej znane, ciekawostki, anegdoty, piękne zdjęcia. Przykładowe tytuły artykułów: „Polki emancypowały się, zanim to było modne", „Lans Bodo i Piłsudskiego w górskich kurortach", „Luxtorpeda. Szybka, śliczna i polska", „Wedel poleciał w słodkie kulki".

11. Ninateka.pl

Ninateka to platforma internetowa, na której udostępniane są zasoby Narodowego Instytutu Audiowizualnego. W jej zasobach znajduje się ponad sześć tysięcy filmów, spektakli, koncertów, słuchowisk i programów publicystycznych dostępnych legalnie i bezpłatnie.

MILENA KOLIBCZYŃSKA

Najciekawsze spektakle teatralne (dla młodszych i tych już dorosłych), polskie bajki z dawnych lat (Uszatek!), słuchowiska dla dzieci, klasyczne animacje, kultowe dokumenty – znajdziecie właśnie pod tym adresem. Jest tu także wyszukiwarka motywów – wpisać można do niej cokolwiek, a strona zaproponuje nam filmy, słuchowiska, dokumenty związane z danym tematem. Ja wpisałam „pszczoły" (nie wiem dlaczego). Strona podsunęła mi animację o pszczołach z muzyką Pendereckiego, bajkę o Szewczyku Dratewce (występują w niej pszczoły), wywiad z aktorem Wojciechem Mecwaldowskim, którego pasją – jak się okazuje – są właśnie te owady i audycję o Jerzym Ficowskim (to pisarz, poeta, wielbiciel Schulza i Leśmiana, tłumacz i badacz kultury cygańskiej, odkrywca Papuszy – z audycji dowiadujemy się, że jego pasją w młodości była entomologia, audycję ilustruje także wiersz Leśmiana „Pszczoły"). Już widzę zabójcze wypracowanie powstałe na podstawie tych wyników wyszukiwania, a zatytułowane „Pszczoły we współczesnej kulturze polskiej".

12. Polona.pl

Nowoczesny portal, który udostępnia w sieci zbiory Biblioteki Narodowej. Dzięki niemu możecie korzystać z jej skarbca i magazynów. Polona.pl pozwala także prezentować zbiory innych instytucji kultury, umożliwia współpracę z innymi użytkownikami portalu i tworzenie szlaków na cyfrowej mapie świata. W serwisie znajdują się publikacje historyczne – starodruki, rękopisy, mapy i atlasy historyczne oraz druki ulotne. Bardzo przydatna jest zakładka „kolekcje". Znajdziecie tam np. zbiór elementarzy od końca XVIII do początków XX wieku, zestawy dotyczące Kraszewskiego, II wojny światowej, fantastyki, Themersonów, literatury jidysz czy Adama Mickiewicza (a w nim – książki, grafiki, zdjęcia i rękopisy). Jest nawet kolekcja wydawnictw związanych z Walentynkami.

WIRTUALNY REJS EDUKACYJNY. SEKCJA KULTURALNO-OŚWIATOWA

13. Wolnelektury.pl

To ponad 5 000 książek, wierszy, obrazów, opracowań i audiobooków, z których można korzystać zupełnie za darmo. Książki pogrupowane są na różne sposoby – kolekcjami, autorami oraz – co niezwykle przydatne – motywami i tematami (znajdziecie tam np. listę książek, w której pojawia się motyw pająka). Wśród wolnych lektur znajdziecie te zalecane do użytku szkolnego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Wszystkie są odpowiednio opracowane – opatrzone przypisami, motywami i udostępnione w kilku formatach. Wszystkie można zgodnie z prawem bezpłatnie przeglądać, słuchać, ściągać na swój komputer, a także udostępniać innym i cytować.

14. Staropolska.pl

Chyba najmniej doceniany a niezwykle ciekawy okres literacki w jednym miejscu. Anonimowi dziejopisarze, Biernat z Lublina, Kochanowski, Szymonowic, Sęp Szarzyński i Morsztyn pod jednym adresem. Teksty źródłowe, fragmenty dramatów i wiersze, analizy i opracowania, pojawiające się wciąż nowe artykuły, zbiór linków pomocnych w zgłębianiu tajemnic Biblii, epok Średniowiecza, Renesansu i Baroku, imponujący zbiór linków, pod którymi znajdziemy księgozbiory online, encyklopedie, archiwa, słowniki i biblioteki.

15. Poradnia.pwn.pl

Adres-ratunek dla wszystkich mających językowe wątpliwości. Kryje się pod nim internetowa poradnia językowa Państwowego Wydawnictwa Naukowego działająca pod kierunkiem dr hab. Katarzyny Kłosińskiej z Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, przewodniczącej Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Pomagają jej eksperci – uznani polscy językoznawcy, m.in. prof. Małgorzata Marcjanik, prof. Kazimierz Sikora, dr Adam Wolański, dr Maciej Malinowski.

Pytania – gdzie postawić przecinek, jak odmienić, jak skrócić, skąd wziął się dany wyraz, co dany wyraz właściwie oznacza – wysyłamy do poradni mailem, tą samą drogą nadchodzi odpowiedź. Jeśli nasz problem jest ciekawy – doczekamy się publikacji pytania (wraz z odpowiedzią, rzecz jasna). Uwaga, warto wiedzieć – poradnia zaznacza, że nie odrabia lekcji za uczniów. ●

MAŁGORZATA TERESA KOWALAK – nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej z 34-letnim stażem, logopeda, nauczyciel dyplomowany od 2002 roku. W 2007 r. otrzymała Brązowy Krzyż Zasługi. Aktywnie uczestniczy w projektach edukacyjnych organizowanych przez Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli, m.in.: „Szkoła startu do kariery", „Przyjaciele Zippiego", „Od grosika do złotówki", „Apteczka pomocy emocjonalnej". W ostatnim roku szkolnym prowadziła zajęcia twórczości w ramach projektu „Szkoły wspierające uzdolnienia" i „Do stołu podano, czyli sztuka i literatura na talerzu". Jej uczniowie wielokrotnie byli laureatami różnorodnych konkursów o różnym zasięgu, od ogólnopolskich do gminnych. W zeszłym roku szkolnym otrzymali (cała klasa) III miejsce w konkursie „Moniuszko w mazowieckich szkołach i przedszkolach".

PROSZĘ PANI, PRZENIEŚMY SIĘ DZIŚ W GŁĄB OCEANU!

MAŁGORZATA TERESA KOWALAK

Jeśli potrafisz o czymś marzyć,
to potrafisz także tego dokonać.
Walt Disney

W marcu tego roku stało się coś, czego nikt się nie spodziewał. W związku z panującą w kraju i na świecie epidemią COVID-19 najpierw zawieszono lekcje, a potem wprowadzono zdalne nauczanie. Dla dzieci, młodzieży, nauczycieli oraz rodziców było to coś zupełnie nowego. Nagle wszyscy musieli przestawić swój tok myślenia. Wielu nauczycieli stanęło przed wyzwaniem: Jak poradzić sobie w tej sytuacji? Jak stanąć na wysokości zadania? Jak zainteresować dzieci, by zdalna edukacja nie ograniczała się tylko do wykonywania zadań z podręcznika? Co zrobić, by rozwijała ich potencjał i zainteresowania, by z chęcią czekali na kolejne spotkanie z nauczycielem i nie traktowali tego, jak przykry obowiązek? W swoim artykule podzielę się kilkoma refleksjami z tego okresu.

W momencie ogłoszenia pandemii i zamknięcia wszystkich szkół zastanawiałam się, podobnie jak wielu moich doświadczonych kolegów, w jaki sposób przekazywać dzieciom swoją wiedzę, jak rozwijać ich umiejętności. Dla każdego z nas było to swoiste wyzwanie. Trzeba było szybko skorygować swój sposób myślenia i pracy. Dostosować się do tego, co wydarzyło się w polskiej szkole. Należało zastosować takie techniki i metody, by zdalne nauczanie było jak najbardziej efektywne. Dzieci w każdej, nawet nietypowej sytuacji powinny przecież rozwijać się wszechstronnie.

PROSZĘ PANI, PRZENIEŚMY SIĘ DZIŚ W GŁĄB OCEANU!

METODA „DROBNYCH KROCZKÓW" NA KŁOPOTY MAŁEGO CZŁOWIEKA

Prowadząc zajęcia online z uczniami, korzystałam często z propozycji zamieszczonych na stronie gov.pl/zdalnelekcje. Przygotowując się do lekcji, sprawdzałam propozycje zadań, które tam były. Jednak zawsze tak formułowałam polecenia, by sprawdzić, czy moi uczniowie rzeczywiście korzystali z danego ćwiczenia, np. prosiłam o wypisanie wyrazów z trudnościami ortograficznymi z danego tekstu, udzielenie odpowiedzi na pytania do tekstu, rozwiązanie zadania itp. W czasie zdalnego nauczania nie było też swobodnego dostępu do księgozbioru bibliotecznego. Mimo to, omawiałam z uczniami np. treść lektury. Wcześniej wskazywałam im stronę internetową, na której można było znaleźć książkę (np. wolnelektury.pl)

Zdawałam sobie sprawę, że zadania, polecenia, które dawałam do wykonania, mogły być czasem odebrane przez dzieci, a nawet rodziców niechętnie. Niejednokrotnie myślałam, jak tego uniknąć. Dlatego też starałam się nie przesadzać z liczbą zadań do wykonania. W momentach, w których czułam, że może tak być, np. za dużo, za trudne, najróżniejszymi sposobami motywowałam dzieci, a nawet rodziców. Ułatwieniem było to, że znam zarówno dzieci, jak i ich rodziny. Dlatego stwierdziłam, że dobrym sposobem będzie rozmowa. Moi uczniowie wiedzieli, że zawsze, gdy to jest możliwe, z nimi porozmawiam, udzielę dodatkowych wyjaśnień. Tu pomógł nam Messenger. Jeśli zachodziła taka konieczność z ich strony, dzwonili do mnie. Gdy mnie coś niepokoiło – dzwoniłam ja.

Rozmawialiśmy poza typowymi godzinami lekcyjnymi, na przykład około 19-20. Wyjaśniałam im, czego oczekuję w danym momencie. Jednocześnie podkreślałam, że wykonanie tych poleceń będzie np. „argumentem" za uzyskaniem dobrych ocen na koniec roku. Zwracałam im także uwagę, że nie chodzi o same wyniki. Ważne jest, by wkraczali w coraz to nowe sfery nauki, by regularnie poszerzali swoją wiedzę. Dzieci, zanim wykonały

pracę, z którą miały kłopot, prosiły mnie o radę. Niekiedy twierdziły, że jest to dla nich zbyt trudne. Wtedy rozmawiałam z nimi tak, by nie zniechęcały się. Wprowadziłam metodę „drobnych kroczków". Gdy zachodziła potrzeba, dzieliłam pracę na etapy. Każdy z nich omawiałam z dziećmi. Chciałam, by zauważyły, że potrafią same ją wykonać. Uczniom, którzy mieli większe kłopoty z realizacją, troszkę zmieniałam polecenia, skracałam pracę. Chciałam, by każdy czuł satysfakcję, że dobrze wykonał zadanie. Zwracałam też uwagę na nastrój każdego dziecka. Z kontekstu rozmowy wiedziałam, jakie jest nastawienie każdego z nich. Gdy zauważyłam zmęczenie, dawałam np. więcej czasu. Widząc problem z wykonaniem, korygowałam treść polecenia dla danego ucznia. Mówiłam też, że nie muszą koniecznie wykonywać całej pracy. Prosiłam o przemyślenie, zastanowienie się, czy podejmą się jednak danego zadania. Mogli przedstawić mi także swoje propozycje. Zawsze byłam otwarta na sugestie wychowanków.

MAŁGORZATA TERESA KOWALAK

FACEBOOK NIE TAKI STRASZNY, JAK GO MALUJĄ

Nigdy nie byłam wielbicielką Facebooka. A jednak! Uznałam, że to dobry sposób, podobnie jak Messenger lub poczta e-mail do kontaktów z uczniami i ich rodzicami. Staram się wcielać w życie słowa Andrew Matthewsa: `Właściwie najważniejszą rzeczą jest nie osiąganie celu, ale to, czego się po drodze uczymy i jak się rozwijamy`.

Zgodnie z moją sugestią uczniowie aktywnie włączyli się do akcji #zostańwdomu. Dzieci, angażując rodziców, przesyłały e-widokówki, e-pozdrowienia dla klasy, nauczycieli z naszej szkoły w ramach akcji #koZdrowienia organizowanej przez Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Płocku.

Ważnym wydarzeniem były również Międzyszkolne Spotkania Twórcze pod hasłem „Ortomaci w naszych domach", organizowane przez SP nr 11 w Płocku, które przyjęły w tym roku postać konkursu online.

Wielokrotnie prowadziłam rozmowy z dziećmi, jak mogą włączyć się aktywnie do przedsięwzięcia. Zachęcałam też rodziców, by dopingowali swoje pociechy do wzięcia udziału w konkursie. Nasze wirtualne spotkania przyniosły efekty. Jeden z uczniów – Alan – wykonał wszystkie zadania konkursowe: zrobił model planety ORTOMATYKI, narysował kosmitów i nadał im imiona. Napisał też opowiadanie o kosmitach. Wykorzystując wyobraźnię, kilkoro dzieci napisało krótkie opowiadania i narysowało kosmitów. Na moją prośbę rodzice przesłali zdjęcia prac do MSCDN Wydział w Płocku i SP nr 11 w Płocku. Można je obecnie oglądać w Wirtualnej Galerii Prac, na stronach obu instytucji. Zdjęcia w artykule pochodzą właśnie z tej galerii.

Ponadto postanowiłam dalej korzystać ze swojego programu zajęć twórczych „Szukając nieznanych ścieżek". Wprowadziłam w nim pewne poprawki. Dostosowałam treści do sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy. Jednocześnie dawałam dzieciom propozycje działań, które mogły podjąć. Uważnie słuchałam też ich spostrzeżeń, propozycji.

PROSZĘ PANI, PRZENIEŚMY SIĘ DZIŚ W GŁĄB OCEANU!

Chciałam, by mimo nietypowych warunków doskonaliły myślenie twórcze, by „otwierały się" na różnorodne propozycje i z nich korzystały. Zachęcałam też dzieci do udziału w innych przedsięwzięciach, które w tym czasie były organizowane. Pragnęłam, by mimo różnych niedogodności rozwijały swoje umiejętności, talent. Dzięki temu Alan wziął udział w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Rysuj z Lewiatanem". Realizując program twórczości, mogłam dostrzec u moich uczniów postępy. Dzieci stały się bardziej otwarte, pomysłowe. Miały dużo energii do działania, a ich myślenie wykracza już poza pewne ramy schematu.

DOBRA WSPÓŁPRACA Z RODZICAMI – DOPEŁNIENIE SUKCESU

Ważną rolę w tym czasie odegrali rodzice. To oni byli w stałym kontakcie ze mną. Prowadziliśmy rozmowy w różnych porach dnia. Wiedziałam, że pracują zdalnie, wyjeżdżają do pracy, zajmują się młodszymi dziećmi. Zawsze prosiłam o szczerą rozmowę. W miarę swoich możliwości starałam się uwzględnić indywidualne sugestie, prośby. Rodzice dzwonili do mnie, podobnie jak dzieci, prosząc np. o przedłużenie czasu wykonania pracy czy przysłanie zdjęcia. Mówili, że mają dużo więcej obowiązków. Chcą też dopilnować dzieci. W rozmowach z rodzicami wymienialiśmy spostrzeżenia, jak zmotywować ich dziecko, jakich możemy użyć argumentów, by odniosły pozytywny skutek. Uważam, że nasza współpraca, stały kontakt i słuchanie siebie nawzajem przyniosły efekt. Gdy podczas uroczystości zakończenia roku – bardzo kameralnej ze względu bezpieczeństwa – wręczyłam z innymi nauczycielami moim dzieciom nagrody za zajęcie III miejsca w konkursie „Moniuszko w mazowieckich szkołach i przedszkolach", widziałam w ich oczach radość.

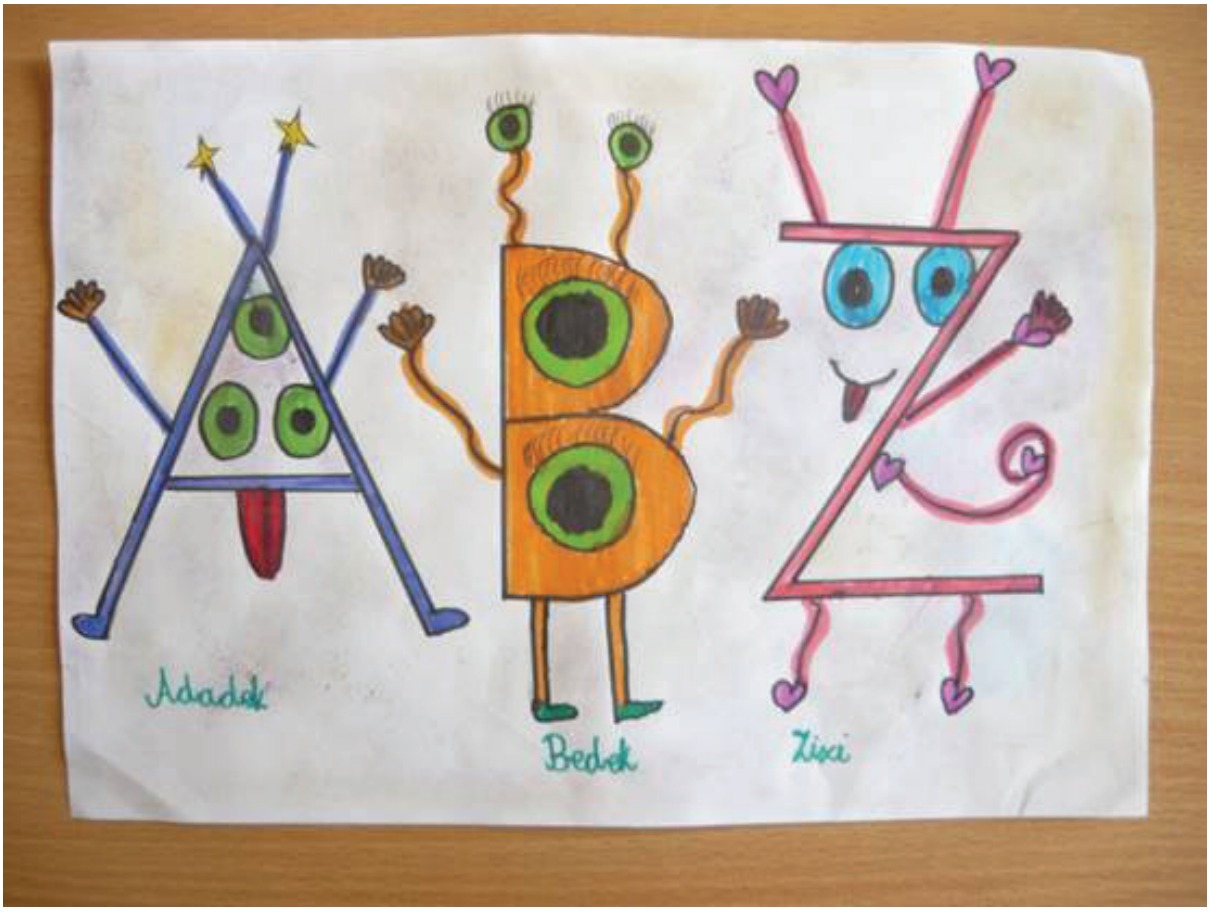

MAŁGORZATA TERESA KOWALAK

Dyskusja z uczniami m.in. na temat programu zajęć twórczości pozwoliła mi na wysunięcie kilku wniosków:

- trzeba być otwartym, kreatywnym,
- należy realizować swoje pomysły,
- warto intensywnie pracować,
- koniecznie trzeba ze sobą rozmawiać.

Dzieci przedstawiły mi też swoje propozycje zajęć w kolejnym roku szkolnym.

Kończący się rok szkolny mogę podsumować pewnym spostrzeżeniem: nieważne, czy pracujesz z dziećmi w klasie, czy zdalnie, jeśli Twoje zajęcia będą twórcze, ciekawe, rozwijające, to dzieci nie tylko zwiększą „pokłady" swej wiedzy, ale będą rozwijać się wszechstronnie. Warto poświęcić temu swój czas, umiejętności i wcielić w życie własne pomysły.

Pragnę zachęcić osoby niezdecydowane! Do odważnych świat należy! Napiszcie swój program, skonsultujcie go ze specjalistami i wcielajcie w życie. Warto zrobić to choćby dla takich wypowiedzi uczniów:

- „Proszę Pani, czy jutro też będą zajęcia z projektu?"
- „Chcę popracować z kolegami. Mamy już swój pomysł!"
- „Proszę Pani, czy takie zajęcia możemy poświęcić np. Chopinowi?"
- „Czy przeniesiemy się w głąb oceanu?"

Kończąc, przytoczę słowa Alexandry K. Trenfor:

> Najlepsi nauczyciele to tacy,
> którzy powiedzą Ci, gdzie patrzeć,
> ale nie powiedzą Ci, co widzieć.

Każdy z nas ma marzenia, bardzo osobiste, ale i zawodowe. Jednym z moich zawodowych marzeń było prowadzenie zajęć z twórczości z dziećmi w klasach I-III. Konsekwentnie dążyłam do osiągnięcia tego celu. Uważam, że nauczyciel powinien być obdarzony takimi cechami, jak oryginalność, kreatywność, giętkość myślenia itp. Te cechy znajdziemy u każdego z nauczycieli, dla którego praca z dziećmi będzie nie tylko obowiązkiem, ale i powołaniem. ●

AGNIESZKA WIĘCEK jest menadżerem oświaty, dyplomowaną nauczycielką matematyki i logiki, eduScrum Masterem, trenerką myślenia krytycznego, założycielką i dyrektorką Niepublicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Leonarda da Vinci w Sochaczewie.

JAK PLANOWAĆ, ŻEBY ZYSKAĆ...

CZYLI MĄDRA SZKOŁA PO SZKODZIE CZY PRZED SZKODĄ?

AGNIESZKA WIĘCEK

Ludzie, którzy mają wyznaczone cele, odnoszą sukcesy, ponieważ wiedzą, dokąd zmierzają. Ot, cała filozofia!
Earl Nightingale

Czy pandemia i izolacja domowa wykluczą możliwość pracy grupowej? Czy zamkną uczniom drogę do współpracy i współodpowiedzialności za wykonywane zadania? Czy będzie to okres w stylu „każdy sobie rzepkę skrobie", czy wręcz przeciwnie? Te i wiele innych pytań zadawałam sobie zaraz po decyzji rządu o zamknięciu szkół. Myślałam zarówno o naszych uczniach, jak i nauczycielach. W mojej ocenie, pomimo początkowych trudności, była to okazja, aby docenić to, co na co dzień nie jest przez wielu zauważane, bo jest normą, czyli bliskość drugiego człowieka, rozmowę, wsparcie, mierzenie się z trudami, wspólne działania. Zależało mi na utrzymaniu tej współzależności również w czasie rozłąki.

Moje lekcje dalekie są od wykładu *ex cathedra*, lubię szum na zajęciach, pracę w grupach i w parach, dążenie do wspólnego celu. Cenię popełniane przez uczniów (i siebie) błędy, bo stanowią one ogromny zasób do dalszej pracy. Bliskie memu sercu są techniki oceniania kształtującego, które doskonale pozwalają nauczycielowi zaplanować to, co chce osiągnąć, natomiast uczniom dają możliwość wyboru metod, jakimi chcą to zrobić. Bezcenne są dla mnie: *określanie celu lekcji lub bloku zajęć, np. w przypadku dłuższego projektu, *ustalenie kryteriów sukcesu, czyli tego, po czym uczeń pozna, że już umie, *bieżąca informacja zwrotna w zakresie tego, co uczeń zrobił dobrze, a co wymaga jeszcze poprawy, *samoocena i ocena koleżeńska, pozwalające na budowanie samoświadomości własnych działań i docenienie wysiłku włożonego w wykonywane zadanie.

AGNIESZKA WIĘCEK

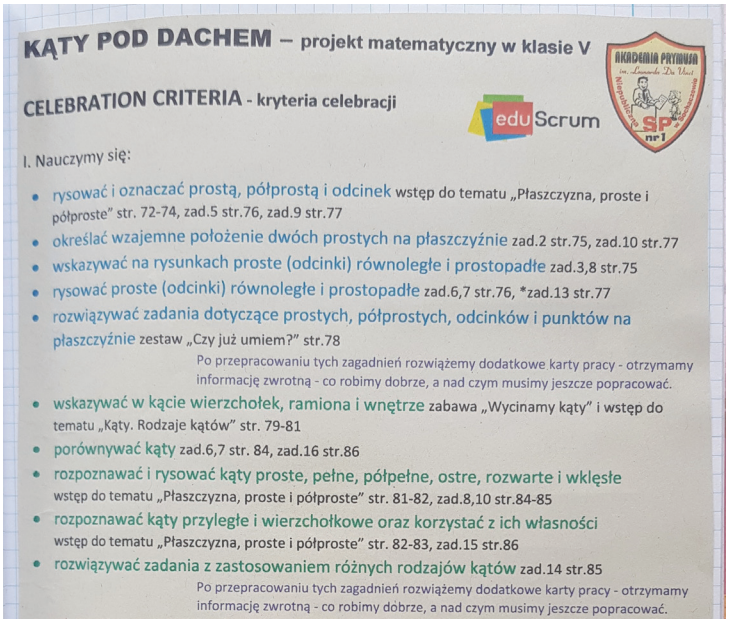

KĄTY POD DACHEM – projekt matematyczny w klasie V

CELEBRATION CRITERIA - kryteria celebracji

I. Nauczymy się:

- rysować i oznaczać prostą, półprostą i odcinek wstęp do tematu „Płaszczyzna, proste i półproste" str. 72-74, zad.5 str.76, zad.9 str.77
- określać wzajemne położenie dwóch prostych na płaszczyźnie zad.2 str.75, zad.10 str.77
- wskazywać na rysunkach proste (odcinki) równoległe i prostopadłe zad.3,8 str.75
- rysować proste (odcinki) równoległe i prostopadłe zad.6,7 str.76, *zad.13 str.77
- rozwiązywać zadania dotyczące prostych, półprostych, odcinków i punktów na płaszczyźnie zestaw „Czy już umiem?" str.78

Po przepracowaniu tych zagadnień rozwiążemy dodatkowe karty pracy - otrzymamy informację zwrotną - co robimy dobrze, a nad czym musimy jeszcze popracować.

- wskazywać w kącie wierzchołek, ramiona i wnętrze zabawa „Wycinamy kąty" i wstęp do tematu „Kąty. Rodzaje kątów" str. 79-81
- porównywać kąty zad.6,7 str. 84, zad.16 str.86
- rozpoznawać i rysować kąty proste, pełne, półpełne, ostre, rozwarte i wklęsłe wstęp do tematu „Płaszczyzna, proste i półproste" str. 81-82, zad.8,10 str.84-85
- rozpoznawać kąty przyległe i wierzchołkowe oraz korzystać z ich własności wstęp do tematu „Płaszczyzna, proste i półproste" str. 82-83, zad.15 str.86
- rozwiązywać zadania z zastosowaniem różnych rodzajów kątów zad.14 str.85

Po przepracowaniu tych zagadnień rozwiążemy dodatkowe karty pracy - otrzymamy informację zwrotną - co robimy dobrze, a nad czym musimy jeszcze popracować.

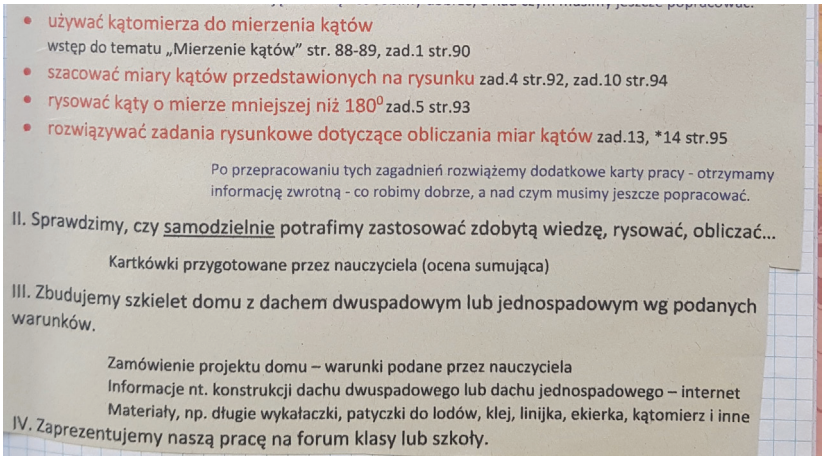

- używać kątomierza do mierzenia kątów wstęp do tematu „Mierzenie kątów" str. 88-89, zad.1 str.90
- szacować miary kątów przedstawionych na rysunku zad.4 str.92, zad.10 str.94
- rysować kąty o mierze mniejszej niż 180^0 zad.5 str.93
- rozwiązywać zadania rysunkowe dotyczące obliczania miar kątów zad.13, *14 str.95

Po przepracowaniu tych zagadnień rozwiążemy dodatkowe karty pracy - otrzymamy informację zwrotną - co robimy dobrze, a nad czym musimy jeszcze popracować.

II. Sprawdzimy, czy samodzielnie potrafimy zastosować zdobytą wiedzę, rysować, obliczać...

Kartkówki przygotowane przez nauczyciela (ocena sumująca)

III. Zbudujemy szkielet domu z dachem dwuspadowym lub jednospadowym wg podanych warunków.

Zamówienie projektu domu – warunki podane przez nauczyciela
Informacje nt. konstrukcji dachu dwuspadowego lub dachu jednospadowego – internet
Materiały, np. długie wykałaczki, patyczki do lodów, klej, linijka, ekierka, kątomierz i inne

IV. Zaprezentujemy naszą pracę na forum klasy lub szkoły.

W naszej szkole od wielu lat stosujemy ocenianie kształtujące w każdej klasie. Wszyscy nauczyciele wzięli udział w różnych szkoleniach na ten temat. Pomocne są również techniki planu daltońskiego, które doskonale pozwalają planować pracę, budują sprawczość ucznia, pokazują rzeczywisty postęp jego działań, nie ograniczają swobody, a jednocześnie mają na uwadze osiągnięcie ustalonego celu. Nowi uczniowie, którzy dołączają do nas w trakcie roku i nie znają takich form pracy, szybko się do nich przekonują i widzą realne korzyści dla siebie. Swoją drogą, jeśli dziecko nie zna celu i szczegółowych kryteriów, to właściwie uczy się „po omacku". A do tego żyje w ciągłym stresie, bo nie wie, o co może zapytać go nauczyciel, przecież każdy temat to rzeka i nie sposób nauczyć się wszystkiego. Dlatego tak istotne są dobrze określone kryteria, inaczej nacobezu, czyli na co będę zwracał uwagę. Przy planowaniu lekcji nauczyciel musi pamiętać, że dobrze wyznaczony cel ma być skonkretyzowany i mierzalny, motywujący, osiągalny, istotny, dający się odtworzyć i terminowy. Właśnie to powinno być zadaniem nauczyciela – wyznaczanie konkretnych celów, możliwych do osiągnięcia przez uczniów, i określanie kryteriów, dzięki którym uczeń będzie widział, że pokonuje kolejne etapy i zbliża się do osiągnięcia tego celu, bo inaczej jest to droga w nieskończoność. Uczniowie, którzy na co dzień pracują z kryteriami sukcesu, mieli większą łatwość w pracy samodzielnej w domu podczas pandemii. W szkołach, w których nie prowadzono lekcji online, dopytanie nauczyciela o cokolwiek było właściwie niemożliwe, a praca domowa w stylu „naucz się tematu ze stron 146-158" na tyle demotywująca, że aż dziwne, że mimo wszystko większość dzieci to robiła. Może niektórzy uczyli się nawet na pamięć, a odpytującymi byli rodzice. Jeśli natomiast temat będzie miał określony cel, do tego kryteria sukcesu (np. wiem, co to jest..., wymieniam..., umiem wskazać..., potrafię narysować...), a najlepiej jeszcze dobrze postawiony na początku problem do rozwiązania, zagadkę, pytanie kluczowe, to uczeń z zaciekawieniem przystąpi do pracy, niekoniecznie czytając ten temat w podręczniku, bo materiały może znaleźć w Internecie lub w innych książkach.

Ocenianie kształtujące i plan daltoński doskonale spisują się zarówno w pracy jeden na jeden, jak i grupowej czy w parach. W pracy grupowej brakowało mi jednak takich technik, które skutecznie zamienią grupę w zespół, gdzie każda osoba będzie tak samo ważna jak pozostałe, a wykonane przez

JAK PLANOWAĆ, ŻEBY ZYSKAĆ... CZYLI MĄDRA SZKOŁA PO SZKODZIE CZY PRZED SZKODĄ?

nią zadania będą niezbędne do ukończenia projektu. Pomysłów na budowanie skutecznych zespołów zaczęłam szukać również w biznesie. I tak, ponad dwa lata temu, trafiłam na warsztaty eduScrum. Na razie tylko dwie osoby spośród nas są eduScrum Masterami, ale inni nauczyciele zaczęli już stosować te narzędzia, bazując na naszych pomysłach i doświadczeniach. W tej metodzie, podobnie jak w ocenianiu kształtującym, to nauczyciel przedstawia uczniom, jakie ma wobec nich oczekiwania, jasno określa cel lub cele, wynikające z wymagań podstawy programowej, natomiast uczniowie określają swoje zasoby, kompetencje, a następnie budują zespoły i na bieżąco śledzą swoje postępy. Cały proces zawarty jest w kilku praktykach: tworzenie zespołu, planowanie działania, wspólne uzgodnienia, przegląd działania, wgląd w działanie i osobiste wnioski. Metoda ta z jednej strony daje wiele wolności, bo każdy zespół może ustalić inne zasady pracy, każdy ma inne pomysły na osiągnięcie celu, zaś z drugiej strony uczy skupienia i uważności, wspiera kroczenie po zaplanowanej wspólnie drodze, ale daje też przestrzeń na modyfikację ustalonych wcześniej działań, gdy jest to konieczne. Członkowie zespołu uczą się lepszej komunikacji, dbają o relacje i zaufanie, akceptują swoje błędy, ćwiczą elastyczność działań, współodpowiadają za cały proces.

Z moich wieloletnich obserwacji wynika, że często praca grupowa w szkole wygląda tak, że jedna czy dwie osoby wykonują zadania za całą grupę, zawsze znajdzie się ktoś, kto nie zrobi nic i jakoś tak „po cichu" dotrwa do końca, lider wysunie się na przewodzenie, bo „on wie najlepiej", dlatego też wszystko wymyśli, zrobi, napisze, rozda innym karty, zaprezentuje, kwitując, że bez niego nic by nie powstało. Wtedy w słabszych lub mniej przebojowych uczniach znów obudzi się poczucie nieudacznictwa, a w rezultacie niechęć do dalszych działań i, gdy tylko nadarzy się ku temu okazja, chęć ukrycia się za czyimiś plecami ponownie. W takiej sytuacji trudno oczekiwać, że po zakończonym projekcie zespół będzie świętował, cieszył się ze wspólnego sukcesu i każdy zostanie doceniony, a przecież celebracja jest tak ważna w naszym życiu. O niej też jest mowa w ocenianiu kształtującym i w planie daltońskim. W eduScrumie wszystkie metody służą temu, by wyeliminować taki scenariusz. Uświadamianie sobie swoich mocnych stron i tego, co zrobiliśmy, żeby osiągnąć sukces, jest niewątpliwie pozytywnym wzmocnieniem do dalszych działań, nakręca energię i pozwala wierzyć, że przy wsparciu innych i w atmosferze bezpieczeństwa sukces może osiągnąć każdy. To, co w ocenianiu kształtującym nazywa się kryteriami sukcesu, w eduScrum ma określenie kryteria akceptacji lub *celebration criteria*.

AGNIESZKA WIĘCEK

Wszystkie etapy są już dobrze znane w naszej szkole, a zatem na początku tworzymy zespół, rozdzielając role według kompetencji, planujemy działania, które zamierzamy wykonać, by osiągnąć cel, następnie „na stojaka" dokonujemy szybkiego przeglądu tego, co idzie dobrze, a co nam nie wychodzi. I później kolejny sprint, retrospektywa, ale musi być też czas na osobiste wnioski, czyli refleksję nad tym, co dobrego dał każdej osobie ten projekt, w czym ją rozwinął, co jej przeszkadzało, co innym razem można zrobić inaczej. W czasie pracy stacjonarnej, po zaprezentowaniu przeze mnie celu projektu oraz po wyborze członków zespołów, planowanie dalszych działań zaczynaliśmy od przygotowania flipów, czyli dużych arkuszy papieru, na których można śledzić na bieżąco postępy poszczególnych grup. Flipy zawsze były wyłożone w miejscu dostępnym dla każdego, zarówno dla członków danego zespołu, nauczyciela, a także innych grup, dla których mogły stać się inspiracją. Tak na marginesie, w eduScrumie to też jest piękne, że grupy czerpią od siebie, nie konkurują, a wspierają się, dzielą pomysłami, bo każdemu zależy na tym, żeby „produkt końcowy" był jak najlepszy. Priorytetem jest współpraca oparta o zasadę win-win, czyli wygrany-wygrany. Każda osoba ma swoje miejsce w drużynie, jasno określone zadania, a dzięki temu, że praca jest podzielona na krótkie sprinty, wszyscy mają szansę na sukces. Najbardziej charakterystyczne dla flipu jest podzielenie jego głównej części na trzy kolumny: „Do zrobienia", „W trakcie", „Zrobione". Uczniowie zapisują poszczególne zadania na małych karteczkach, określają ich wagę, przydzielają osoby i przyklejają w pierwszej kolumnie. Karteczki zaczynają wędrować dopiero w czasie pracy, czyli sprintów, i wówczas są przeklejane do innych kolumn – „W trakcie" lub „Zrobione". Dla nauczyciela to też widoczny znak tego, w jakim miejscu jest dana grupa, czy każda osoba jest zajęta jakimś działaniem, czy drużyna napotkała problem i potrzebuje pomocy.

Ale jak pracować w grupach, gdy każdy z nas został zamknięty w swoim domu? Jak przenieść do zdalnego nauczania robienie flipu czy standup, czyli szybkie podsumowanie działań w grupie w celu wyciągnięcia wniosków do dalszej pracy? Od początku pandemii prowadziłam lekcje online na platformie Zoom (to rozwiązanie stosowałam dla całej klasy) oraz spotykaliśmy się w wirtualnych pokojach na GoogleMeet (w czasie pracy grupowej lub indywidualnych konsultacji). Brakowało mi jednak narzędzia, które pozwoliłoby wizualizować efekty pracy, zapisywać ustalenia, planować dalsze działania. Na bieżąco korzystaliśmy z Classrom czy GoogleDocs, ale nic nie przypominało jednolitego flipa, który tak lubią uczniowie.

JAK PLANOWAĆ, ŻEBY ZYSKAĆ...
CZYLI MĄDRA SZKOŁA PO SZKODZIE CZY PRZED SZKODĄ?

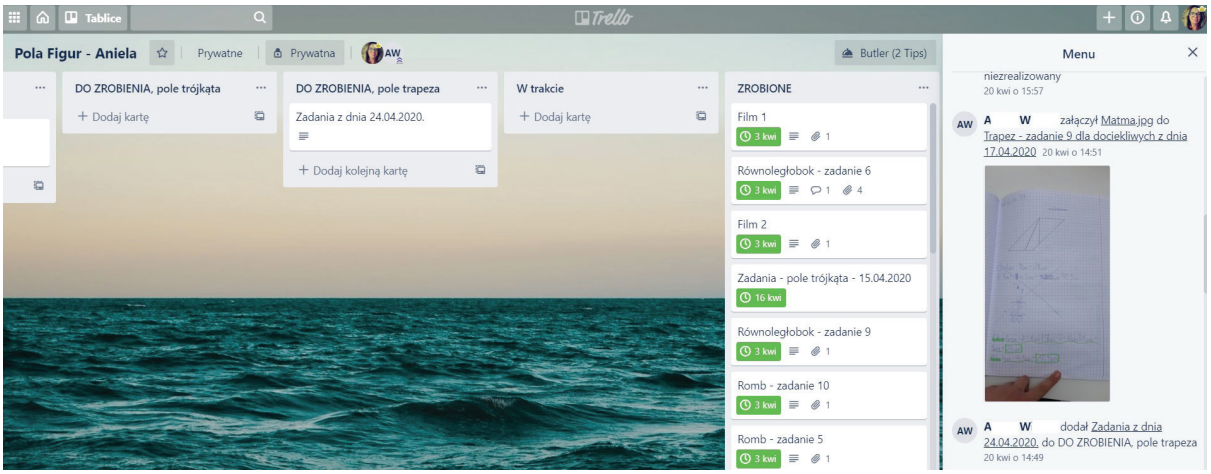

I tu z pomocą przyszła pewna interaktywna tablica. Trello to świetne narzędzie do planowania pracy, zarządzania czasem i lepszej organizacji działań. Konto na platformie jest darmowe, co jest szczególnie ważne dla uczniów. Stworzyłam więc własne tablice, przypisałam do nich poszczególnych uczniów, nadając nazwy grupom, i od tego momentu każdy zespół mógł zacząć budowanie własnego flipu, ale w wersji wirtualnej; uczniowie mogli tworzyć własne listy i zadania.

Listy to dotychczasowe kolumny: „Do zrobienia", „W trakcie", „Zrobione". Natomiast karty to nic innego, jak nasze klasowe karteczki post-it. Kartom na Trello można dodawać tytuły, etykiety, przypisywać termin wykonania i osoby odpowiedzialne za zadanie, dodawać do nich załączniki – są bardziej pojemne niż kolorowe karteczki. Użytkownicy, którzy mają dostęp do danej tablicy na bieżąco śledzą wybrane listy, otrzymują powiadomienia o działaniach innych osób, dodają komentarze. Trello służy do rozłożenia projektu na czynniki pierwsze w myśl zasady „od ogółu do szczegółu". Ja dodałam do pierwszej listy na każdej tablicy cele i kryteria projektu, niezbędne informacje (np. plan domu, zarys remontu, wymagania z podstawy programowej w zakresie obliczania pola figury, zamiany jednostek, działań na liczbach), ale to uczniowie zaplanowali dalsze zadania, aby spełnić wszystkie kryteria.

Moi uczniowie pracowali w zespołach czteroosobowych, więc dostęp do każdej tablicy miały cztery osoby z drużyny oraz ja. Pozwalało mi to mieć bezpośredni wgląd w ich działania, mogłam

AGNIESZKA WIĘCEK

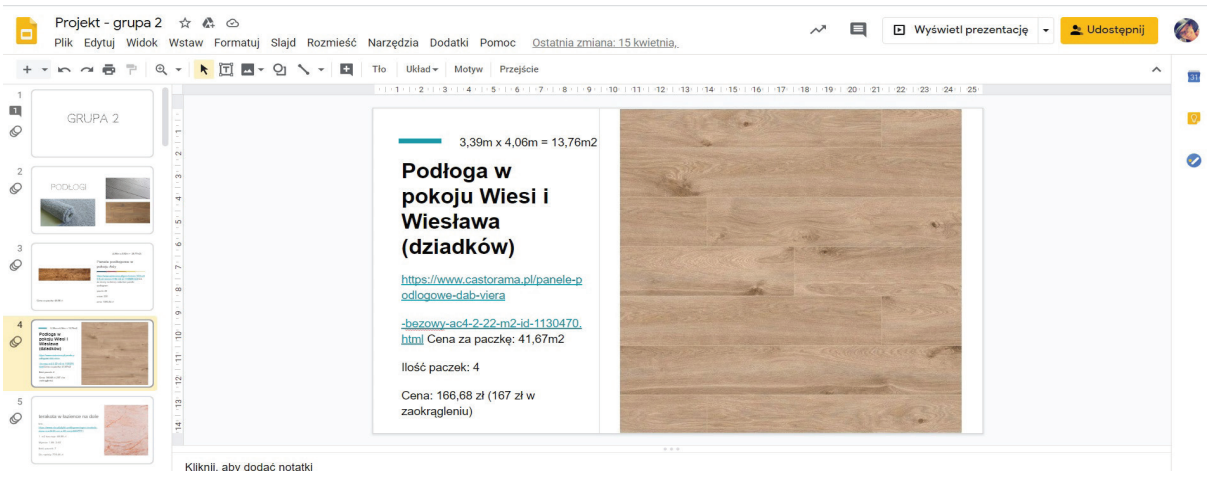

szybko reagować, nie tylko w przypadku błędów, ale również w przypadku „postoju" w pracy. Czasami drużyna łączyła się poprzez GoogleMeet, wspólnie pracowali w rzeczywistym czasie, dyskutowali i dokonywali różnych obliczeń, działania umieszczali w GoogleDocs, co dawało im możliwość szybkiej weryfikacji. Zdarzało się i tak, że po zaplanowaniu danej lekcji czy sprintu każdy członek zespołu pracował samodzielnie, ale to, co zrobił, było widoczne na tablicy Trello. Ogromną radość wzbudzała w członkach drużyny obserwacja tego, jak „karteczki" z kolumny „Do zrobienia" przechodziły do kolumny „W trakcie", bo to oznaczało, że dana osoba zajmuje się tu i teraz danym problemem. Jeszcze większa radość panowała wtedy, gdy „karteczki" zajmowały miejsce w kolumnie „Zrobione". Tradycyjny standup przy flipie w sali lekcyjnej zastąpiły krótkie spotkania na GoogleMeet lub połączenia przez Messengera, podczas których uczniowie przekazywali sobie informacje o tym, co zrobili albo z czym mają problemy.

Wspólne zaplanowanie zadań, przypisanie ich wybranym osobom, ustalenie ich ważności i częste kontrolowanie postępów to podstawa sukcesu każdego zespołu. Często przez to, że uczniowie wykonują bezmyślnie polecenia dorosłych (bo przecież oni „wiedzą lepiej", co dziecko powinno zrobić), w kolejności, którą im narzucono, później sami nie potrafią ustalić własnych priorytetów, nie potrafią ocenić, które działanie powinno być dla nich ważne, a które można odrzucić. Pozwólmy dzieciom planować, popełniać błędy, zmieniać decyzje, doceniajmy każdy najmniejszy sukces. Planowanie od najmłodszych lat buduje poczucie sprawczości. Uczeń realnie czuje, że ma wpływ na to, co robi lub czego nie chce zrobić, planowanie pozwala mu doświadczyć konsekwencji swoich działań, skłania do dokonywania wyborów i uczy spójności oraz pozwala zrozumieć kontekst przyczynowo-skutkowy.

Posługując się terminologią scrumową, należy oczywiście pamiętać, że w szkole to ja-nauczyciel jestem „właścicielem produktu", czyli odpowiadam za wyznaczanie celów opartych na wymaganiach z podstawy programowej. Ale nie oznacza to, że mogę uzurpować sobie prawo do narzucania uczniom moich sposobów na rozwiązywanie stawianych przed nimi zadań, niech sami szukają własnych dróg, niech próbują różnych metod. Niech popełniają błędy, bo na nich nauczą się najlepiej. Im wcześniej nauczyciel wyjdzie z roli wszechwiedzącego specjalisty, przekazującego wiedzę, a stanie się facylitatorem procesu nauczania, towarzyszącym uczniowi w poszukiwaniu odpowiedzi na trafnie postawione pytania, tym większą korzyść odniosą i uczniowie, i sam nauczyciel.

W ostatnim czasie, już po zakończeniu zajęć szkolnych, wzięłam udział w eksperymentalnych warsztatach ScrumTale dla eduScrum Masterów. To wyjątkowa symulacja metody biznesowej, ale może też być świetnym narzędziem do wprowadzenia

JAK PLANOWAĆ, ŻEBY ZYSKAĆ...
CZYLI MĄDRA SZKOŁA PO SZKODZIE CZY PRZED SZKODĄ?

eduScruma do szkolnej klasy, zarówno tej stacjonarnej, jak i wirtualnej. Warsztat doskonale symulował funkcjonowanie prawdziwego zespołu, iteracyjne rozwiązywanie postawionych problemów, wprowadzał nas we wszystkie grupowe role i przeprowadził przez sprinty, w czasie których powstawał „produkt", czyli efekt końcowy, spełniający określone na początku kryteria. Dużą nowością było dla mnie „demo", czyli przestrzeń na to, aby każdy zespół zaprezentował swoje dotychczasowe osiągnięcia pozostałym zespołom. To wspaniała okazja, żeby nabrać dystansu do swoich pomysłów, żeby czerpać od innych inspiracje do dalszych rozwiązań, żeby zespoły przekazały sobie informacje zwrotne i wskazówki do pracy w kolejnych sprintach. Ta metoda pokazuje, że grupy mogą współpracować i wspierać się, zamiast niezdrowo konkurować i ukrywać przed sobą swoje pomysły. Ponadto częste prezentowanie efektów pracy pozwala uniknąć poważnych błędów merytorycznych, podtrzymuje większą dyscyplinę czasową i narzuca dynamiczne tempo. Jest to również dobra okazja, by dostać szybki *feedback* od nauczyciela na temat spełniania kryteriów i realizacji celów. Zwłaszcza w przypadku długich projektów brak częściowych prezentacji, czyli demo, może zwieść zespół na manowce, a przekonanie o tym, że do końca zostało wiele czasu, może spowolnić pracę niektórych osób i osłabić ich współodpowiedzialność za cały projekt. Jak dla mnie korzyści z zastosowania tej techniki są nieprzecenione, więc zamierzam już we wrześniu wprowadzić ją na swoch lekcjach i podzielić się tym pomysłem z innymi nauczycielami w mojej szkole.

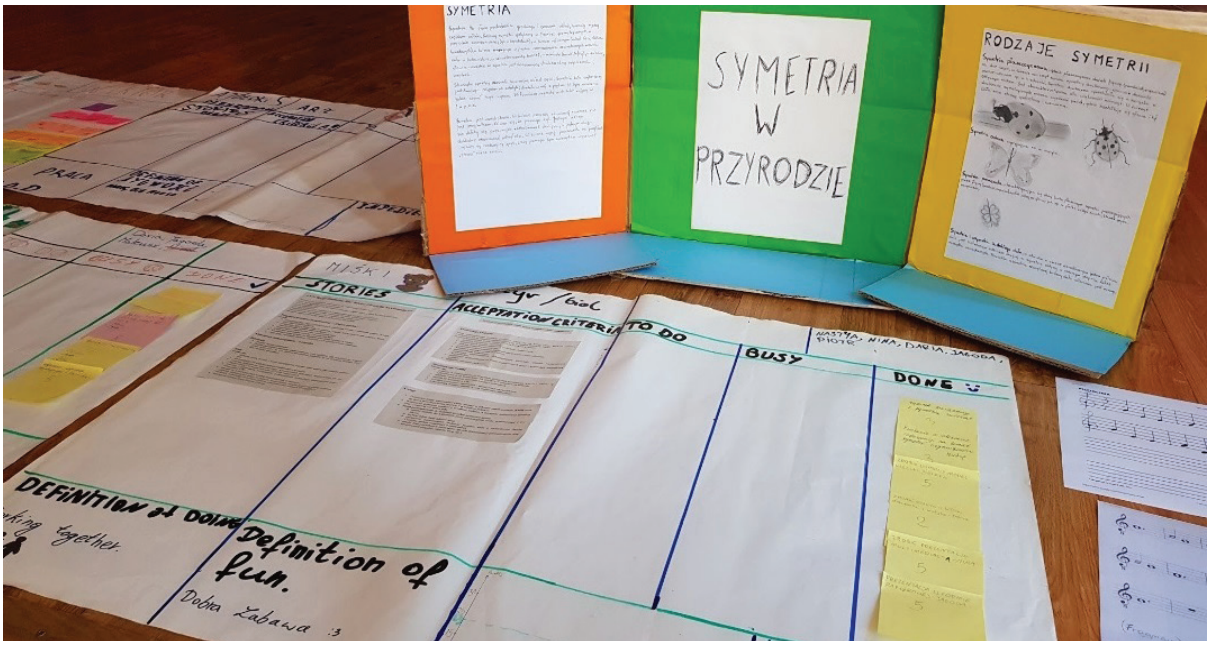

Często obserwuję, że zmartwieniem nauczyciela jest to, czy nauczy każdego ucznia wszystkiego, co jest wymagane w podstawie programowej, czy „przerobi" cały podręcznik, czy uczeń ma przepisane wszystkie notatki, czy odrobił pracę domową. Ale czy to faktycznie powinno spędzać nam sen z powiek? Dla mnie ważniejsze jest pokazać uczniowi, jak ma się uczyć, jak powinien zarządzać czasem, ważne jest wyposażyć każdego w narzędzia do planowania i umiejętność krytycznego myślenia. Dzisiejsza młodzież ma zupełnie inny dostęp do wiadomości niż my kiedyś czy nasi rodzice, więc nie ma sensu „zakuwać" wszystkiego na pamięć, ale jest sens w tym, żeby rozumieć pewne zależności, żeby myśleć o tym, czego się uczymy i wiedzieć, gdzie nam się to przyda, żeby szukać powiązań, a nie bezmyślnie odtwarzać informacje z podręczników.

AGNIESZKA WIĘCEK

Dbajmy o autonomię i wzajemny szacunek na lekcji, a wtedy będziemy dla siebie prawdziwymi partnerami. Budujmy silne więzi i pielęgnujmy relacje.

Próbuję sobie przypomnieć, czy kiedykolwiek w życiu, no może poza studiami, napisałam konspekt lekcji, w którym dokładnie „zaplanowałam" każdy fragment zajęć, w którym „przewidziałam" swoje pytania i – co gorsza – odpowiedzi uczniów. To nie znaczy, że nie planowałam zajęć, chociaż teraz robię to z pewnością dużo bardziej świadomie niż kiedyś, ale nie chciałam tracić energii na działania, które niewiele mogły wnieść do moich lekcji. Do dziś zastanawiam się nad sensownością tych praktyk, bo jak, nie znając klasy, czysto teoretycznie odpowiedzieć na potrzeby każdego ucznia? No chyba że pomysłodawcom takich konspektów wcale nie chodziło o podążanie za potrzebami innych, a wtłaczanie im do głów „jedynie słusznych" rozwiązań i odpowiedzi. Sposób takiego planowania zajęć nigdy do mnie nie przemawiał, jednak zawsze dbałam o to, żeby wiedzieć, czego chcę nauczyć moich uczniów i dlaczego chcę to zrobić. Natomiast pomysły na to, jak to zrobić, były tak różne, w każdym roku inne, bo zależały od konkretnych uczniów, ich predyspozycji, otwartości i gotowości na zmianę. Poza tym to uczniowie mieli znajdować sposoby na rozwiązanie postawionych przeze mnie problemów, to oni mieli wykorzystać swoje umiejętności, pobudzić kreatywność, a czy takie rzeczy nauczyciel może zaplanować co do minuty? Często zadawałam sobie pytania: Po co mam to robić? Jaki jest sens przewidywania odpowiedzi trzydziestu osób w klasie? W myśl zasady, że „tylko martwe ryby płyną z prądem", często zawracałam i szukałam odpowiedzi na pytanie: Dlaczego? I zostało mi to do dziś, bo każde swoje działanie zaczynam od przemyślenia, dlaczego mam to robić i jak już wiem, to wtedy zastanawiam się, jak to zrobić i co konkretnie zrobić. Ta kolejność: dlaczego – jak – co pozwala zaoszczędzić czas i działać zgodnie z wewnętrzną motywacją.

W mojej szkole, którą zarządzam, nauczyciele nie piszą konspektów, ale opracowują cele i kryteria sukcesu dla uczniów, pokazują praktyczne zastosowanie wiedzy, tak dobierają zadania edukacyjne, by rozwijały one kompetencje kluczowe, pracują metodą projektu, szanują autonomię. Moim współpracownikom często zadaję pytania: Czego chcesz dziś nauczyć swoje dzieci? Po co im ta wiedza? Po czym poznasz, że już potrafią? Jaka jest twoja rola w klasie? Czy, gdybyś nagle zniknął na kilka dni, wiedzieliby, co robić dalej? Lubię myśleć pytaniami, lubię zastanawiać się nad tym, jaki wpływ na innych mają moje działania, zarówno te podejmowane w sali lekcyjnej, jak i te w gabinecie dyrektora. Swoje lekcje współtworzę z uczniami w oparciu o kluczowe postawy myślenia krytycznego: potrafisz przetwarzać informacje, kwestionujesz oczywistości i własne założenia, potrafisz analizować i tworzyć hipotezy, umiesz tworzyć logiczne powiązania, odróżniasz fakty od opinii, myślisz o konsekwencjach, sprawdzasz fakty, rozwiązujesz problemy, rozpoznajesz swoje i innych osób potrzeby, myślisz o myśleniu.

Wszystko, o czym piszę właściwie sprowadza się do prostych zasad: nauczmy dzieci uczyć się, zamiast je nauczać, stwórzmy bezpieczną przestrzeń na błąd, bo tylko tak możemy poznać wiele rzeczy, pozwólmy naszym uczniom dobierać sposoby i formy pracy tak, by nie nudzili się na lekcjach. Planujmy i zarządzajmy własnym czasem, ale nauczmy tego również naszych uczniów. Dbajmy o autonomię i wzajemny szacunek na lekcji, a wtedy będziemy dla siebie prawdziwymi partnerami. Budujmy silne więzi i pielęgnujmy relacje. W naszej szkole przez cały okres nauki zdalnej

JAK PLANOWAĆ, ŻEBY ZYSKAĆ...
CZYLI MĄDRA SZKOŁA PO SZKODZIE CZY PRZED SZKODĄ?

wychowawcy codziennie rano łączyli się poprzez Zoom lub GoogleMeet ze swoimi klasami na lekcję wychowawczą, a w pierwszym miesiącu jeszcze dodatkowo po południu. Rano był to czas na swobodną rozmowę, zaplanowanie dnia, ustalenie priorytetów, wzajemne wysłuchanie się i wsparcie. Później odbywały się lekcje online według planu ze wszystkimi nauczycielami, ale każdy uczeń mógł zdecydować się również na pracę samodzielną, poza kamerą. Było to możliwe dzięki zamieszczaniu poszczególnych lekcji, celów i kryteriów na platformie Classroom, gdzie wszyscy uczniowie i nauczyciele mają szkolne konta. Natomiast po południu uczniowie razem z wychowawcą zbierali wnioski, dzielili się z innymi tym, co było dla nich dobre, co im się podobało, ale również opowiadali o trudnościach, które napotkali w trakcie nauki. Dzięki temu nasze relacje z uczniami zacieśniały się, a nie słabły. Oczywiście wszystkim brakowało spotkań na żywo w szkole, ale codzienne rozmowy online były najlepszym rozwiązaniem zastępczym. Takie spotkania online organizowaliśmy również dla rodziców, dzięki czemu na bieżąco dostawaliśmy informacje zwrotne.

Niezależnie od tego, do jakiej szkoły wrócimy we wrześniu (stacjonarnej czy zdalnej), warto już dziś zastanowić się nad tym, które działania miały realny wpływ na naszych uczniów, które powinniśmy zmienić, a które całkowicie wyeliminować. Warto też przemyśleć model hybrydowej szkoły – z człowiekiem i jego potrzebami w roli głównej. Jestem przekonana, że ocenianie kształtujące, plan daltoński i eduScrum będą w tym pomocne, bo metody te pozwalają uczniowi odnieść sukces edukacyjny dzięki przejrzystości kryteriów i dowolności form pracy. Natomiast zastosowanie tablic, niezależnie od tego, czy będzie to papierowy flip, czy interaktywne Trello, pomogą wizualizować proces pracy i otworzą przestrzeń do działań grupowych.

Poza lekcjami ze mną moi uczniowie znaleźli od razu inne, prywatne zastosowania metody eduScrum i tablicy Trello, np. tygodniowe planowanie zadań do wykonania z różnych przedmiotów (w czasie zdalnej edukacji nietrudno o przeoczenie jakiegoś terminu), zaplanowanie wyjazdu wakacyjnego z podziałem na zadania dla każdego członka rodziny, zorganizowanie przyjęcia urodzinowego, a nawet rodzinne przepisy czy weekendowe sprzątanie domu.

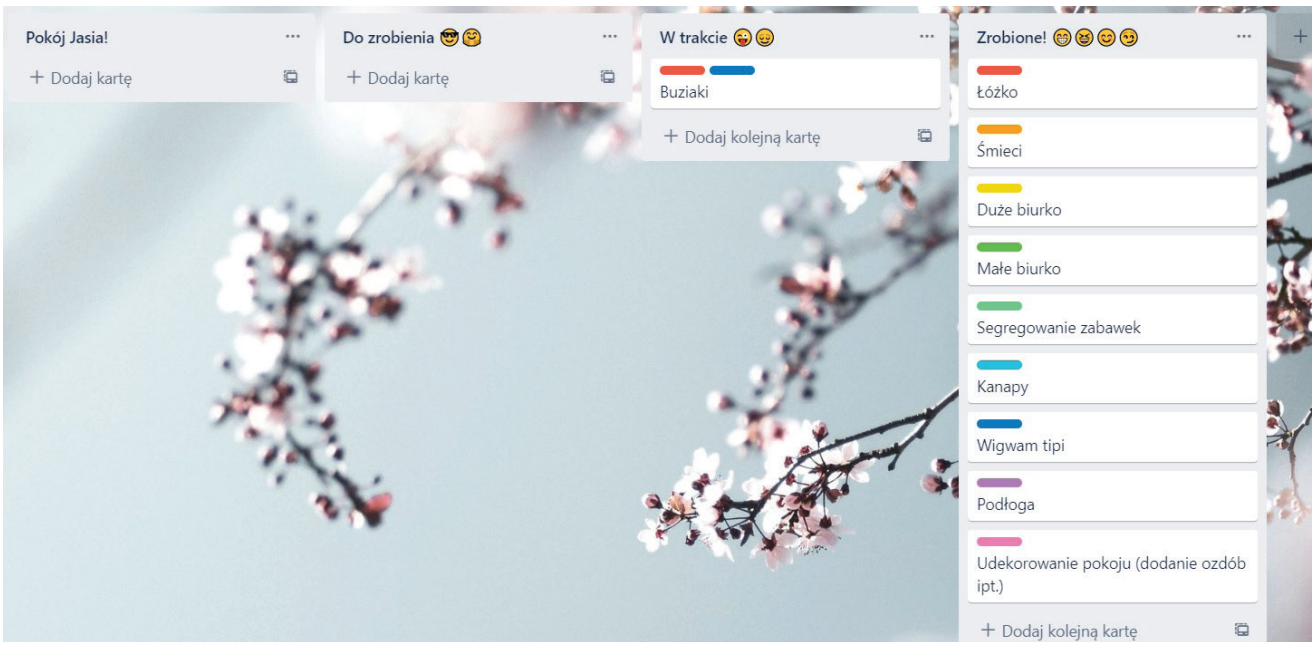

AGNIESZKA WIĘCEK

Ja również postanowiłam zastosować Trello do planowania pracy mojego zespołu nauczycieli. Przygotowałam tablicę, na której w kolumnie „Do zaplanowania" jest karta z imionami wszystkich nauczycieli oraz będą pojawiać się „karty do rozdania", czyli zadania konieczne do wykonania przed nowym rokiem szkolnym oraz takie, które przyjdą do głowy różnym osobom w trakcie przygotowań. Nie zabrakło oczywiście trzech tradycyjnych kolumn, czyli „Do zrobienia", „W trakcie", „Zrobione", które na bieżąco będą pozwalały nam monitorować postępy naszej pracy oraz stopień zaangażowania całej kadry. Mamy już trochę doświadczenia w takim scrumowym planowaniu, bo w zeszłym roku tak rozdzieliliśmy pomiędzy siebie zadania związane z nadaniem naszej szkole imienia i sztandaru. Wtedy jednak pracowaliśmy na karteczkach i papierowym flipie, do którego dostęp mieliśmy w pokoju nauczycielskim.

Pomysł na interaktywną tablicę będzie z pewnością bardziej skuteczny, bo można ją zainstalować nawet w telefonie i na bieżąco obserwować to, co dzieje się w danym zespole. Poza tym zamierzam w ten sposób tworzyć mniejsze zespoły zadaniowe, złożone z nauczycieli, uczniów oraz rodziców. Jeśli do tego dołożymy jeszcze przeniesienie części zebrań na platformę Zoom, to zaoszczędzimy wiele czasu na popołudniowe dojazdy nauczycieli na rady pedagogiczne, a w przypadku rodziców na zebrania z wychowawcami.

A tymczasem, idąc za słowami Walta Disneya, że `sposobem na zaczęcie jest skończenie mówienia i podjęcie działania`, zachęcam wszystkich zainteresowanych wprowadzeniem zmiany do swojego życia, aby planowanie rozpoczęli już dziś, bo zmiany są widoczne od razu. A zatem, do dzieła! ●

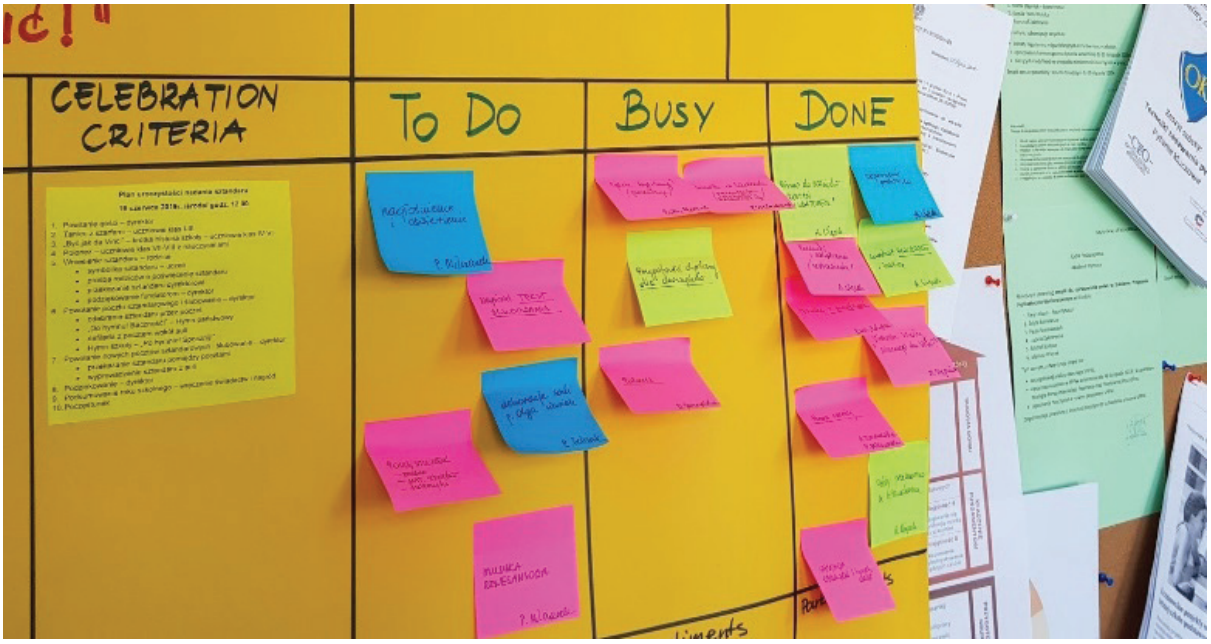

ALEKSANDRA BANACH – zawodowo – nauczyciel konsultant w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Płocku, prowadzi szkolenia dla nauczycieli przedmiotów artystycznych, zajęć pozalekcyjnych oraz wychowania przedszkolnego i edukacji wczesnoszkolnej, trenerka programu Apteczka Pierwszej Pomocy Emocjonalnej, autorka projektu „Do stołu podano...". Prywatnie – mama dwójki dzieci – Karoliny i Kajetana oraz właścicielka psa Czarka, z którymi na co dzień wspólnie ćwiczy uważność. Z pasją rysuje dla małych i dużych, „pożera" książki oraz wgłębia się w tajniki zdalnego nauczania. W wersji online zadebiutowała szkoleniem rysunkowym „Narysowane zapamiętane...".

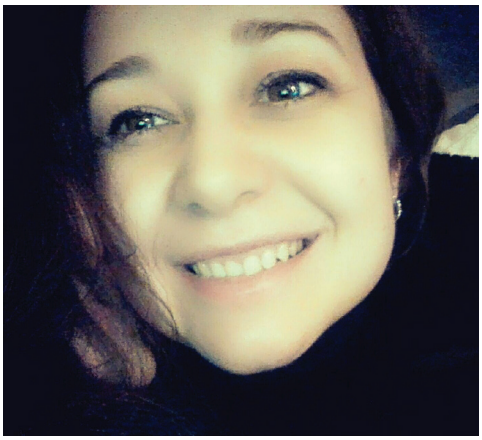

OSWOIĆ KRÓLIKA, CZYLI JAK BIEC, BY BEZ ZADYSZKI DOTRZEĆ DO CELU

ALEKSANDRA BANACH

(…) nagle tuż obok Alicji przebiegł Biały Królik o różowych ślepiach. Właściwie nie było w tym nic nadzwyczajnego. Alicja nie zdziwiła się nawet zbytnio, słysząc, jak Królik szeptał do siebie: „O rety, o rety, na pewno się spóźnię". Dopiero kiedy Królik wyjął z kieszonki w kamizelce zegarek, spojrzał nań i puścił się pędem w dalszą drogę, Alicja zerwała się na równe nogi. (…) Płonąc z ciekawości, pobiegła na przełaj przez pole za Białym Królikiem i zdążyła jeszcze spostrzec, że znikł w sporej norze pod żywopłotem. Wczołgała się więc za nim do króliczej nory, nie myśląc o tym, jak się później stamtąd wydostanie.

W baśni o Alicji dziewczyna goni za królikiem, dzięki któremu dostaje się do świata fantazji. W ostatnim czasie wszyscy zostaliśmy zaproszeni do metaforycznej gonitwy za tym baśniowym zwierzakiem. Napotykane po drodze zbyt małe drzwi, za wysoki stół, przekąski przynoszące niespodzianki mogłyby być metaforą wielu zaskakujących sytuacji, w których znaleźliśmy się w internetowej rzeczywistości. Cyfrowy świat to właśnie miejsce, do którego doprowadził nas Królik. W tym metaforycznym znaczeniu stał się światem, któremu dzielnie należało stawić czoła. W dodatku, chcąc nie chcąc, nie czekał, aż za nim nadążymy, za to wciąż uciekał. A że nogi, czyli tak zwane skoki, ma naprawdę pokaźnych rozmiarów, nic dziwnego, że uciekał bardzo szybko. Poznawanie kolejnych aplikacji i programów wymaga od goniącego sporej determinacji, zaangażowania, motywacji oraz sił. Pozostając w baśniowej nomenklaturze, podczas pandemii naszym królikiem okazała się technologia. Wciąż musieliśmy ją gonić, a ona wciąż zaskakiwała możliwościami i nie zawsze byliśmy w stanie za nią nadążyć.

Obecnie, gdy tak wiele dzieje się wokół nas, w momencie dopiero co zakończonego zdalnego nauczania (i obaw, że ono powróci w nowym roku

szkolnym) niezwykle istotne jest nasze zdrowie psychiczne, wewnętrzna równowaga, kontakt z samym sobą. Sekretem do szczęścia jest uważność, która każdej chwili nadaje niepowtarzalny smak, czyni szczęśliwym.

Z uważnością potrafimy w pełni poczuć wewnętrzny spokój, akceptujemy różne sytuacje, zamiast starać się je naprawiać oraz ciągle planować każdy krok. Spokój, skupienie na „tu i teraz" oraz na pozornie banalnej czynności jak oddychanie może pomóc nam w odczuwaniu szczęścia, uczy kochać siebie i ludzi wokół nas, kreatywnie rozwiązywać problemy.

Jak więc to zrobić? Od czego zacząć w domu, przedszkolu czy w szkole? Jak pielęgnować w sobie, dzieciach lub uczniach tak ważną w obecnej rzeczywistości (zarówno tej realnej, jak i cyfrowej) uważność?

Zacznijmy metodą małych kroków – wystarczy, że przez 5 minut każdego dnia poświęcimy całą swoją uwagę jednej czynności, szczególnie takiej, która wymaga skupienia. Na początek tylko tyle wystarczy, by z czasem docenić bieżącą chwilę i uwolnić kreatywność.

Poniżej przedstawię propozycję kilku zabaw, które pomogą w osiągnięciu celu, zarówno w domu, przedszkolu, jak i w szkole.

Na dobry początek nasz bajkowy królik zachęca do zabawy ze swoim krewnym Szarakiem w:

- „Puszczanie zajączków" – zabawa jest prosta, zapewne większość z nas już kiedyś próbowała bawić się światłem. Do puszczania zajączków potrzebne są jedynie: słońce i powierzchnia, od której odbijają się jego promienie. Możemy wykorzystać małe lusterko, choć dobry będzie inn, gładki, nieco zaokrąglony przedmiot. Często, uważnie obserwując, dostrzeżemy światełka tworzone na ścianach przez zegarek, długopis czy płytę CD. Skaczące światło można puszczać w różne kierunki lub w określonym celu. Można również próbować złapać światełko, zanim osoba puszczająca skaczące zajączki przesunie je.

- Podstawowym orężem królika jest szybkość, zwinność oraz znakomity słuch. Dzięki zabawie „Czujny jak królik" zobaczmy, jak działa zmysł słuchu. Usiądź wygodnie i zamknij oczy. Wsłuchaj się w odgłosy i powiedz, co słyszysz. Może uda Ci się odgadnąć, co dzieje się za oknem, w co bawią się dzieci na podwórku, jaki program jest włączony w telewizji u sąsiadów albo o czym mowa w audycji radiowej...

- Nasz królik pokicał nieco dalej. Zaprowadził nas do lasu, by zażyć... „Kąpieli leśnej". Tak, kąpiel leśna to japoński zwyczaj, w ramach którego spędzamy czas w lesie. Ogranicza on stres i poprawia stan zdrowia. Jednak, by poprawić swoje samopoczucie wcale nie trzeba odwiedzać lasu. Wystarczy codziennie zwracać uwagę na elementy przyrody w swoim otoczeniu, np. przelatujące nad głową ptaki, mikroorganizmy krzątające się po zakamarkach kory drzewnej, możemy podziwiać mały kwiatek, który dzielnie przebija się przez betonowy chodnik. Spacerując, znajdź liść z drzewa lub krzewu. Zrób mu zdjęcie albo narysuj go na kartce. Zanotuj pięć uwag na jego temat, np. kształt, kolor i fakturę. Uważna obserwacja pomoże nam poznać otaczający świat, nauczy koncentracji.

- Królik zatrzymał się na herbatce u Kapelusznika. Zatem pora na odpoczynek i kolejną zabawę – „Obrazy z chmur". Połóż się na plecach i spójrz w niebo. Co widzisz? Narysuj swoje obserwacje. Możesz również zrobić zdjęcie i dorysować szczegóły w programie komputerowym. Powtórz ćwiczenie po dwóch godzinach i sprawdź, co się zmieniło. Porównaj prace. Do powstałych obrazów można ułożyć historię lub wiersz.

Czekając na królika, usiądźmy przy stole Zwariowanego Kapelusznika. Stół nakryty jest dla więcej niż trzech osób. Zaprośmy też innych gości.

OSWOIĆ KRÓLIKA, CZYLI JAK BIEC, BY BEZ ZADYSZKI DOTRZEĆ DO CELU

FOTOGRAFIA: chmura oraz pochmurny anioł.

- Przy kolejnej zabawie zainspirujmy się pomysłem Jona Burgermana – artysty, który zasłynął dorysowywaniem nowych ciał ludziom spotykanym w metrze. „Moc bazgrolenia" – polega na wycięciu z kolorowej gazety trzech głów, a następnie przyklejeniu ich na kartce i dorysowaniu do nich szalonych, absurdalnych ciał. Z kolei „Gazetowy collage" to zabawa, w ramach której wycinamy z gazety twarze znanych osób i przyklejamy je na kartce. Dorysujemy dla zabawy brody, wąsy, kapelusze i okulary. Obie prace można wykonać również w wersji cyfrowej. Oprócz gazetowych postaci do stołu zasiądą również „Przybysze z wyobraźni", czyli śmieszne stwory. Są wszędzie – w gniazdkach ściennych, światłach samochodowych czy w jedzeniu. Zazwyczaj są zabawne, dziwne, czasem przerażające. Rozejrzyj się, a z pewnością je zobaczysz. Zrób im zdjęcie lub narysuj je w komputerze lub na kartce. Pobudź wyobraźnię i narysuj zwierzaka, korzystając z podstawowych kształtów – kół, kwadratów, prostokątów i trójkątów. Najprostsze pomysły są najzabawniejsze. Oto kurczę blade, które spotkałam w swoim domu podczas przygotowywania śniadania. ↓

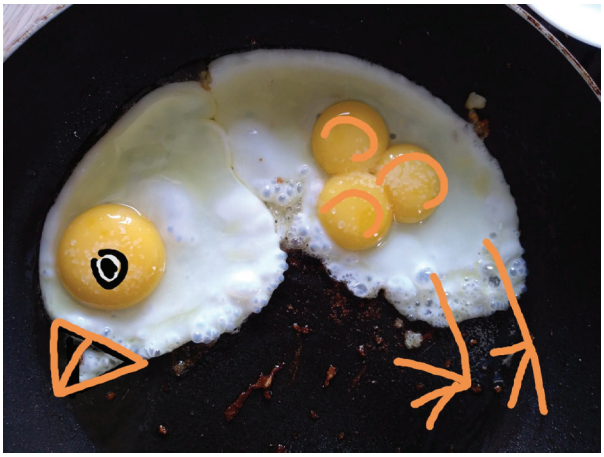

FOTOGRAFIA: jajko sadzone oraz kurczę pieczone ;-)

ALEKSANDRA BANACH

- Przy stole jest jeszcze miejsce, zatem tworzymy dalej. „Paluszaki" – odrysujmy swoją dłoń i narysujmy na palcach twarze, ubrania i różne dodatki. Czy palce są przyjaciółmi? Rodziną? Członkami drużyny sportowej? Dla przykładu prezentuję brygadę swojej dłoni...

- Goście zasiedli przy stole. Dobrze byłoby ugotować i upiec coś smacznego... Pora na zupę zrobioną z wszystkiego, co zaciekawiło nasze dziecko na spacerze... Prezentuję innowacyjną zupę „Mazanie" – wykonaną z kawy i płatków różnych kwiatów przez mojego syna. Myślę, że jest dobrym pomysłem na bajkowe przyjęcie u Kapelusznika.

- „Szalone ciasto" – upieczmy najpierw zwariowane ciasto. Dodajmy do niego wszystkie swoje ulubione składniki, Niech będzie „szalone", jak tylko się da... Gotowe ciacho sfotografujmy. Kiedy samodzielnie gotujesz lub pieczesz, zwracasz uwagę na poszczególne składniki, łatwiej też odkrywasz w przygotowanym przez siebie daniu wszystkie jego zadziwiające smaki. Ciasto mojego syna wygląda tak:

Pytania do odczuwania:

Jaka jest konsystencja ciasta?
Jaki odczuwasz smak ciasta,
kiedy go próbujesz?
Czy jest słodkie? Jakie jeszcze?

Czujecie zapach domowego ciasta? Zapachy mają niespotykaną moc, potrafią przywołać różne wspomnienia. Zjawisko to nazywa się pamięcią olfaktoryczną – to powrót do wspomnień pod wpływem bodźca zapachowego.

- Zabawa „Zapachy" – pomyśl o trzech ważnych zapachach z dzieciństwa i wróć pamięcią tam, dokąd prowadzą cię wspomnienia. Zapisz lub narysuj, co pamiętasz.

OSWOIĆ KRÓLIKA, CZYLI JAK BIEC, BY BEZ ZADYSZKI DOTRZEĆ DO CELU

Przy stole spotkało się wielu różnych gości, pojawił się również krewny Białego Królika – Szarak. Smakujemy, delektujemy się smakami. Spróbujmy wybrać jedną z czynności i, np. siedząc przy stole, wykonać ją w zwolnionym tempie. Zwróćmy uwagę, o czym myślimy w tym czasie. I jaki ma to wpływ na wykonywanie czynności?

- Po czynnościach w zwolnionym tempie pora na „Brudną robotę", czyli szaloną zabawę, w której się ubrudzimy. Namalujemy coś palcami. Może spróbujmy pomalować siebie? A potem spójrzmy na siebie – czyż nie wyglądamy jak bohaterowie książki Lewisa? A teraz przyznajcie szczerze – nie spodziewaliście się, że sprawi to tyle radości, prawda? Zapewne jest wesoło, zabawa wywołała śmiech, nieodłączny i ważny element naszego codziennego życia.

A skoro o śmiechu mowa – kolejna zabawa – spróbuj śmiać się na różne sposoby i zanotuj lub powiedz, jak czujesz się za każdym razem.

ŚMIECH 1: Roześmiej się jak król i pomachaj do swoich poddanych.

ŚMIECH 2: Roześmiej się jak czarownica; przybierz paskudny wyraz twarzy i wydaj z siebie cienki rechot.

ŚMIECH 3: Roześmiej się jak olbrzym, stawiając jednocześnie wielkie, dudniące kroki. Połóż dłonie na brzuchu i wydaj głęboki, ryczący śmiech.

Powyższe ćwiczenia uczą doświadczania, uważności. Używajmy zmysłów. Patrzenie, dotykanie, wąchanie, słuchanie i smakowanie może stać się prawdziwą przygodą. Uczyńmy świat, który widzimy na co dzień niezwykłym, wyjątkowym.

Na koniec naszej baśniowej wędrówki po świecie zabaw spójrz na błękit nieba, potem spójrz pod nogi, zaobserwuj, jak toczy się życie mikroświata na drzewie, obok którego przechodzisz.

Takie właśnie małe chwile pomagają wykształcić w sobie umiejętność uważnej obecności, budowania relacji, podążania ku pogodniejszemu i szczęśliwszemu życiu. Powodują, że zatrzymujemy się w gonitwie, by pogłaskać metaforycznego królika. Oswoić się z nim, odetchnąć głęboko, wsłuchać się w siebie. Pobyć ze sobą. Rzeczy przyjemnych jest więcej niż nam się wydaje, a ich zauważanie ułatwi życie w świecie pędu i cyfrowej rzeczywistości. ●

BIBLIOGRAFIA

1. Lewis Carrol, *Alicja w krainie czarów*, Nasza Księgarnia, Warszawa 2005.
2. Eline Snel, *Uważność i spokój żabki*, Wydawnictow CoJaNaTo, Warszawa 2018.
3. Jocelyn de Kwant, *Creative flow*, Wydawnictwo Buchman, Warszawa 2018.

DR ZINA JARMOSZUK – absolwentka Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Doktor nauk humanistycznych, Wydział Neofilologii UW. Specjalizuje się w zagadnieniach dotyczących prowadzenia badań nad kulturą, edukacją kulturalną i zarządzaniem kulturą. Autorka i współautorka opracowań, analiz i ekspertyz dotyczących kultury. Wieloletni pracownik naukowo-dydaktyczny i wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim, w Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych i Warszawskiej Szkole Filmowej. Obecnie ekspert w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej.

MONIUSZKO NA MAZOWSZU

ZINA JARMOSZUK

Rok 2019 ogłoszony był rokiem Stanisława Moniuszki, obchodziliśmy 200-setną rocznicę jego urodzin. Odbyły się uroczyste spotkania, gale, premiery, spektakle, koncerty i dużo innych wydarzeń artystycznych związanych z życiem i twórczością kompozytora. Twórcy i odbiorcy mieli szansę odnowić swoje wrażenia, a także odkryć na nowo twórczość Stanisława Moniuszki. Obcowanie z muzyką przybierało więc różne formy, od naturalnych kontaktów poprzez uczestnictwo w wydarzeniach po kontakty spontaniczne, które były efektem doświadczeń związanych z przygotowywaniem różnych edukacyjnych wydarzeń w przestrzeni teatru, szkoły, przedszkola czy też domu kultury.

O edukacji kulturalnej, o szeroko rozumianych kompetencjach kulturowych, mających nie tylko pozwalać na pełne uczestnictwo w kulturze, lecz także uczyć otwartości, kreatywności, tolerancji, pobudzać do refleksji, pisze i mówi się stale, to temat od lat powtarzany w instytucjach kultury. Dzieci i młodzież muszą i powinny dorastać w środowisku o określonym poziomie kapitału kulturowego – o to mają dbać rodzice, nauczyciele, edukatorzy zajmujący się edukacją kulturalną w instytucjach kultury. Jednak, jak często da się to zauważyć, jest to problem. Statystyki pokazują, że uczęszczanie do instytucji muzycznych typu opera, filharmonia w zestawieniu z innymi instytucjami kultury jest na najniższym poziomie. Dotyczy to wszystkich widzów i słuchaczy, niezależnie od wieku. W raporcie z 2017 roku, udostępnionym przez Instytut Muzyki i Tańca pt. „Działalność edukacyjna w zakresie muzyki w wybranych instytucjach kultury”[1], czytamy: Opery to druga pod względem liczby zajęć o charakterze edukacyjnym realizowanych w ciągu sezonu artystycznego grupa instytucji objętych badaniem [filharmonie, orkiestry, orkiestry symfoniczne, opery, teatry muzyczne]. Na 62 różne inicjatywy [edukacyjne] połowa kierowana była do przedszkoli i szkół podstawowych (50%), niewiele ponad 20% do uczniów gimnazjów

[1] Raport z badania ankietowego opracował dla instytutu Muzyki i Tańca Jan Józef Roguz, raport dostępny pod adresem http://edukacja.muzykapolska.org.pl/diagnozy-i-niepokoje.dzialalnosc-edukacyjna-w-zakresie-muzyki-w-wybranych-instytucjach-kultury-2017.html.

i liceów, a 13% do rodzin z dziećmi oraz studentów i dorosłych. Do nauczycieli kierowano zaś tylko 3% wszystkich wydarzeń. W ofercie programowej 11 teatrów operowych na 62 rożne inicjatywy i zajęcia edukacyjne tylko na 10 nie obowiązywał płatny bilet wstępu. Wstęp na pozostałe 52 wydarzenia był płatny. Najwięcej zajęć i warsztatów, łącznie we wszystkich instytucjach muzycznych, skierowano do dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych. Działania edukacyjne kierowane są więc przede wszystkim do grupy odbiorców, która zaczyna dopiero wchodzić w świat muzyki. Są one niezmiernie ważne, zakładają bezpośredni kontakt i oddziaływanie na sferę emocjonalną, przy okazji także pobudzają zainteresowanie opiekunów, którzy razem z dziećmi mogą uczestniczyć w takich zajęciach.

Teatr Wielki – Opera Narodowa ma bogatą ofertę zajęć edukacyjnych. Wszystkie działania służą przede wszystkim popularyzacji, upowszechnianiu kultury muzycznej i wychowywaniu przyszłych widzów. Ale też nie zawsze docierają do dzieci i młodzieży mieszkającej poza Warszawą. Przy okazji Roku Stanisława Moniuszki wśród wielu podejmowanych działań w sferze artystycznej, popularyzatorskiej i weryfikacji poprzez badania[2], co wiemy na temat kompozytora, podjęte zostało zadanie specjalne: szkoła, nauczyciel, uczeń i Teatr. Jubileusz 200. rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki stał się inspiracją dla eksperymentu, a właściwie dla pilotażowego programu pod nazwą „Moniuszko na Mazowszu". Teatr Wielki – Opera Narodowa z dyrektorem Waldemarem Dąbrowskim jako Pełnomocnikiem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego ds. organizacji obchodów 200. Rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki i Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli z dyrektorem Jarosławem Zaroniem podjęli współpracę przy przygotowaniu kompleksowego programu edukacyjnego w szkołach i przedszkolach województwa mazowieckiego.

Pilotaż sprawdził się znakomicie. Jego siłą okazała się współpraca z nauczycielami, wspólna konferencja pod nazwą „Moniuszko w szkole XXI wieku" oraz konkurs „Moniuszko w mazowieckich szkołach i przedszkolach" ze szczególnym wskazaniem na małe miejscowości województwa. Wszystkie te działania ukierunkowane były na:

1. wykreowanie wizerunku Stanisława Moniuszki jako twórcy, kompozytora, ale też patrioty w kontekście życia prywatnego i codzienności charakterystycznej dla epoki, w której żył,

2. upowszechnianie dorobku twórczego kompozytora i prezentowanie jego twórczości na tle współczesnego życia artystycznego,

3. wzmacnianie kompetencji nauczycieli i edukatorów poprzez spotkania i pomoce dydaktyczne o twórczości Stanisława Moniuszki,

4. wzmacnianie uczestnictwa w kulturze i kształtowanie dobrych nawyków sięgania po utwory muzyki poważnej,

5. wspomaganie edukacji formalnej: przedszkolnej i szkolnej w zakresie muzyki (scenariusze lekcji, edukacyjne aplikacje mobilne, wykorzystywanie gier edukacyjnych, komiksów, materiałów multimedialnych udostępnianych na stronach Teatru),

6. rozwijanie wśród uczniów kompetencji takich jak: kreatywność, współdziałanie, rozwiązywanie problemów, praca w zespołach, które były potrzebne przy udziale w interdyscyplinarnym konkursie, w którym uczniowie mieli dużą swobodę przy wyborze tematu, środków artystycznych i dziedziny kultury (m.in. słowo, muzyka, taniec, multimedia) wspólnym wiodącym tematem dla każdego projektu był Stanisław Moniuszko.

[2] W 2019 roku ukazał się raport przygotowany przez ekspertów z Narodowego Centrum Kultury przy współpracy z TWON pt. *Stanisław Moniuszko – znany, lecz nieobecny. Opinie Polaków na temat twórczości i postaci kompozytora w jego dwusetną rocznicę urodzin.*

W konkursie wzięło udział 1648 uczniów, którzy byli zaangażowani przy realizacji 34 projektów w szkołach z całego województwa mazowieckiego, w przeważającej liczbie były to szkoły z małych miejscowości. Interesujące było wychodzenie uczniów przy realizacji projektów poza szkołę. Projekty były prezentowane w szkołach i w przestrzeni publicznej dla społeczności lokalnej, niejednokrotnie w obecności władz samorządowych. Młodzież zaprezentowała się w różnych akcjach: artystycznych: teatralnych, tanecznych, wokalnych, a także plastycznych, informatycznych, dziennikarskich i multimedialnych.

Okres pandemii sprawił, że nie można było efektów konkursu zaprezentować licznej publiczności, nie odbyły się spotkania z nagrodzonymi uczniami i ich opiekunami, nagrody zostały przekazane indywidualnie uczniom, opiekunom projektu (nauczycielom) i szkołom; 17 projektów zostało wyróżnionych[3], w tym była też nagroda specjalna dla Publicznej Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Natolinie za projekty: „Moniuszko w dziecięcej wyobraźni i sercach najmłodszych" oraz projekt „Moniuszko łączy pokolenia".

Doświadczenie w pracy z nauczycielami, którym przekazane zostały materiały edukacyjne przygotowane przez Teatr Wielki – Operę Narodową, a którzy postarali się tak zaopiekować uczniami (projekty musiały być realizowane przez grupę uczniów), aby dać im szanse na samodzielne pomysły i interpretacje, zaowocowało ważną wiedzą dla pracowników instytucji kultury i, jak sądzę, nauczycieli. Program w trakcie realizacji pokazał, jaką rolę może odgrywać instytucja kultury we współpracy ze środowiskiem szkolnym. Teatr Wielki – Opera Narodowa jest instytucją, która pełni różne kulturotwórcze funkcje, jest otwarta zarówno dla widza z kompetencjami, jak i widza bez specjalnych kompetencji muzycznych. Okazało się, że praca uczniów w zespole przy temacie „Stanisław Moniuszko" może zdecydowanie zwiększyć szanse na zainteresowanie ich teraz i w przyszłości kulturą muzyczną. Praca nad pomysłem, jego realizacją i wykonaniem pobudzać może ciekawość i zachęcać do wizyty w Teatrze, oglądania i słuchania muzyki poważnej. W programie edukacyjnym nagrodą za pomysł, wykonanie i realizację projektu była m.in. wizyta w Teatrze i uczestnictwo w wydarzeniu artystycznym, spektaklu, koncercie.

Rozwój i kształtowanie potrzeb kulturalnych dzieci i młodzieży uwarunkowany jest wpływem wielu środowisk, których znaczenie zmienia się w zależności od wieku, zainteresowań i warunków funkcjonowania. Bardzo ważna jest szkoła, która odgrywać może znaczącą rolę w kształtowaniu potrzeb kulturalnych i rozwijaniu wrażliwości estetycznej. Ale miarą przeżycia estetycznego jest nie tylko wiedza, ale też wyobraźnia. Uczestniczenie

[3] Lista nagrodzonych i wyróżnionych pod adresem http://mscdn.pl/mscdn2018/index.php/pl/szkolenia-warszawa/1107-rozstrzygniecie-konkursu-moniuszko-w-mazowieckich-szkolach-i-przedszkolach

MONIUSZKO NA MAZOWSZU

w kulturze to nie tylko bierne odbieranie, ale też rozumienie, tworzenie, interpretowanie tego, co widzimy i słyszymy. „Moniuszko na Mazowszu" to projekt, który jest przykładem na likwidowanie barier utrudniających proces kształtowania kultury muzycznej dzieci, kształtowania ich potrzeb kulturalnych – niezależnie od miejsca zamieszkania i barier w środowisku rodzinnym i szkolnym.

Obchody Roku Stanisława Moniuszki znalazły swoje odbicie w serii różnorodnych publikacji zarówno książkowych, elektronicznych, multimedialnych, jak również wydawnictw płytowych. Duża część tych publikacji to książki dla dzieci i młodzieży, wprowadzające w świat muzyki i przybliżające postać kompozytora jako człowieka o ogromnym talencie, ale także pokazywanego na tle domu rodzinnego i historii Polski. Kolejna część publikacji to ważne z punktu widzenia nauki i popularyzacji wydawnictwa poświęcone postaci i muzyce kompozytora, ważne na rynku wydawniczym, ponieważ wypełniają lukę w polskiej literaturze naukowej i popularnej. Rok Jubileuszu zaowocował także publikacjami wydawanymi ze szczególną troską o szatę graficzną, pokazującymi Stanisława Moniuszkę na przykład na rysunkach ojca Czesława lub w ciekawej formie przedstawiającej próbę odtworzenia jego upodobań kulinarnych. Warto zaznaczyć, że oferta Roku przeznaczona jest dla bardzo dużego kręgu odbiorców, dotyczy wszystkich wydawnictw, zarówno publikacji tradycyjnych, elektronicznych, jak też wydawnictw płytowych.

Zachęcam do wejścia na stronę Teatru Wielkiego – Opery Narodowej poświęconą Stanisławowi Moniuszce – **https://moniuszko200.pl** – i na stronę **http://vod.teatrwielki.pl**, gdzie można obejrzeć spektakle wystawiane w Teatrze. ●

ANETA GŁADYS – konsultant ds. języków obcych w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Warszawie, koordynator międzywydziałowego zespołu w zakresie języków obcych w MSCDN, lider regionalny w Sieci ekspertów ogólnopolskiego programu doskonalenia nauczycieli języka niemieckiego DELFORT, realizowanego przez Goethe-Institut w Warszawie oraz ORE, nauczyciel dyplomowany.

RECENZJE

W SZKOLE WCALE NIE CHODZI O SZKOŁĘ
Ewa Radanowicz
Wydawnictwo SENSOR Justyna Radanowicz
2020

Już jako mała dziewczynka lubiła chodzić własnymi ścieżkami. Idąc do szkoły, wybierała często drogę na skróty przez piękne okolice, przez park, las, polne drogi. I zdarzało się, że świat wokół tak bardzo ją interesował i zajmował, że na miejsce docierała spóźniona – w trakcie lekcji lub już po ich zakończeniu. Kiedy zaś szła z innymi dziećmi, to te pod jej wpływem również wybierały bardziej pasjonujące zajęcia, jak np. grzybobranie zamiast nudnych lekcji. Nauczyciele nie doceniali jej naturalnej ciekawości. Otrzymywała uwagi do dzienniczka, a rodzice często byli wzywani z jej powodu do szkoły. Potrafili jednak rozmawiać z nią od najmłodszych lat i zamiast karcić, tłumaczyli, jakie postępowanie jest właściwe. Wierzyli w nią i wspierali.

Swoje świetne zdolności do przewodzenia innym wykazywała już podczas zabawy z dziećmi z okolicy. Wymyślała im różne zadania, ustalała zasady, „uczyła" kolegów traktowania jej z respektem, kiedy nie chcieli się podporządkować, smagając ich pokrzywami po nogach.

Wspominając własne dzieciństwo, określa je jako swobodne i bardzo szczęśliwe. Spędzone na świeżym powietrzu i w ruchu. W sprzyjającym dla rozwoju otoczeniu, stworzonym przez wyrozumiałych rodziców, którzy pozwalali jej być sobą. Bez przymusu i konieczności sprostania ich wyobrażeniom czy oczekiwaniom.

Dziś jest dyrektorem szkoły podstawowej, którą przed laty ukończyła. I chociaż sama nie czuła się w szkole dobrze, a może właśnie dlatego, stworzyła autorski model zmiany szkoły oparty na trzech najważniejszych wartościach: godności, zaufaniu i odpowiedzialności.

Ewa Radanowicz, bo o niej mowa, w swojej książce pt. „W szkole wcale nie chodzi o szkołę" zabiera czytelnika w niezwykłą podróż do specjalnie zaaranżowanych i wyposażonych w szkole miejsc z niepowtarzalnym klimatem, jak np. „sklep kolonialny" z przyprawami, smakami i zapachami z różnych rejonów świata, ukazując ich przydatność w tworzeniu środowiska sprzyjającego komunikacji, współpracy, uczeniu się.

Opisuje też najważniejsze zagadnienia związane z procesem zmiany szkoły w Radowie Małym i wprowadzeniem innowacji w zakresie programowym, metodycznym i organizacyjnym, tzw. „trójpolówki", tj. pracy w grupie w pracowniach tematycznych, pracy indywidualnej w Biurze Pracy Indywidualnej oraz zajęć w tradycyjnej formule z nauczycielem-mistrzem. Szczególnie interesujące są opisy doświadczeń związane z budowaniem systemu wsparcia i profilaktyki zdrowia psychofizycznego. Dbałość o dobrostan uczniów i nauczycieli jest bardzo ważnym aspektem codziennego funkcjonowania szkoły i przekłada się na jakość ich życia oraz uzyskiwane efekty.

W rozdziale „Autorskie programy" przedstawia metodę Projektowanych Okazji Edukacyjnych (POE), z powodzeniem wdrażaną w SP w Radowie Małym, której istotą jest nauczanie wielozmysłowe i wykorzystanie różnorodnych działań mających na celu rozwijanie umiejętności praktycznych, intelektualnych i społecznych uczniów. Lista korzyści indywidualnych i zespołowych zarówno dla uczniów, jak i dla nauczycieli jest dzięki POE nie do przecenienia, warto się zainspirować. Autorka wyjaśnia też różnicę pomiędzy pracą projektową a POE.

Lektura relacji z wyjazdów do ciekawych edukacyjnie miejsc, zarówno w Polsce, jak i za granicą, może stanowić punkt wyjścia do własnych przemyśleń i refleksji czy poszukiwania pomysłów i rozwiązań.

Dla dyrektorów, liderów planujących zmianę szczególnie pomocny może być rozdział pt. „Jak zmieniać szkołę krok po kroku". Zgodnie z intencją autorki zawiera on uniwersalne wskazówki spokojnego dochodzenia do własnych rozwiązań i wprowadzania jakościowych zmian.

Przed lekturą książki warto się zastanowić i odpowiedzieć sobie na pytanie: O co chodzi w szkole? – bo sądzę, że zgadzamy się ze stwierdzeniem autorki, że w szkole wcale nie chodzi o szkołę. ●

ANNA KRUSIEWICZ jest nauczycielem konsultantem w zakresie języka polskiego, historii i wiedzy o społeczeństwie w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Płocku. Koordynatorka wielu projektów. Prywatnie i zawodowo – pasjonatka gier planszowych, zwłaszcza takich, które można wykorzystać edukacyjnie.

NOWE CYFROWE DZIECIŃSTWO
Jordan Shapiro

Książka wydana w 2018 roku w Stanach Zjednoczonych do polskiego czytelnika trafiła dwa lata później. Sam autor nie przeczuwał raczej, że w roku 2020 stawiane przez niego tezy zostaną skonfrontowane z rzeczywistością. Sytuacja wymusiła poniekąd zmiany, jakie postuluje Shapiro. Aktywność online i offline, synchroniczne i asynchroniczne tryby uwagi; *blended learning, flipped classroom*. W części poświęconej szkole stawia tezę, że dzisiejsi uczniowie potrzebują umiejętności koncentracji odpowiadającej nowym kontekstom gospodarczym i technologicznym. Nazywa ten typ aktywności „zaangażowaniem kropla po kropli" lub trybem asynchronicznym, który jest charakterystyczny dla działań niewymagających obecności uczniów w określonym czasie lub miejscu. To z kolei przygotowuje do interakcji bezpośrednich, jak i korzystania z dobrodziejstw świata cyfrowego.

Dorośli często czują się bezradni w konfrontacji z urządzeniami cyfrowymi. Lęk przed nowym nie jest niczym niezwykłym. Te lęki są starsze niż nam się wydaje – towarzyszą ludzkości od zawsze. Dość przywołać – za autorem – słowa Sokratesa, który wątpił w wartość zapisywania tekstów. Książka Shapiro pomaga ten lęk oswoić, zarówno rodzicom, jak i nauczycielom. Za kluczowe dla procesu wychowawczego uważa wejście w cyfrowy świat „nowej opowieści" i „nowej zabawy" naszych dzieci, współuczestniczenie w tym „rytuale". Jednocześnie zarzuca dorosłym, że są tak mocno przywiązani do obrazu „nastoletniości" sprzed lat, że czują opór przed „nowym dzieciństwem" własnych dzieci. Autor zadaje pytanie, czy nie jest tak, że przywiązujemy się do łączenia konkretnych zestawów narzędzi z kolejnymi etapami rozwojowymi. Czas zainteresować się ruchami palców na ekranie – tak jak kiedyś skupialiśmy się na staranności pisma. (…) Odrzucanie możliwości, jakie oferują nam współczesne technologiczne rozwiązania, wydaje się szaleństwem. Niewątpliwie, zmiana dokonuje się teraz. Zmiany na poziomie struktury społecznej, zmiana modelu dzieciństwa. Shapiro pokazuje, jak pojęcie czasu determinuje nasz sposób działania. Łączy to z przestarzałą – jego zdaniem – koncepcją godzin lekcyjnych i pyta, czy koncentracja musi być tak ściśle powiązana z rytmem wyznaczanym przez zegar.

Książka niewątpliwie jest nawoływaniem do zmiany w postrzeganiu nowych technologii. Na pewno warto przyjrzeć się sobie w tym kontekście, czasem nie zgodzić się z autorem, czasem ulec jego optymistycznym tezom. Jedno pozostaje niezmienne – dla własnych dzieci trzeba być autorytetem. I – jak radzi doktor Shapiro – zachowywać się zgodnie ze swoimi wartościami, także online. ●

NATALIA MILESZYK – specjalistka ds. polityk publicznych w Fundacji Centrum Cyfrowe. Prawniczka zajmująca się prawami cyfrowymi, reformą prawa autorskiego i politykami otwartościowymi. Członkini Stowarzyszenia Communia na rzecz domeny publicznej, ekspertka prawnego Creative Commons Polska; zaangażowana w reformę prawa autorskiego na szczeblu europejskim. Współorganizowała „The School of Rocking Copyright", serię warsztatów służących budowaniu potencjału rzeczniczego europejskiego społeczeństwa obywatelskiego w zakresie praw cyfrowych. Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego i Central European University w Budapeszcie.
Źródło: https://centrumcyfrowe.pl/en/zespol/natalia-mileszyk-2

ZDALNA EDUKACJA A PRAWO AUTORSKIE I PRAWO DO WIZERUNKU – FAQ

NATALIA MILESZYK

W myśl zasady *ignorantia iuris nocet* (łac. nieznajomość prawa szkodzi) chcemy po raz kolejny przybliżyć naszym Czytelnikom zagadnienia związane z prawami autorskimi, szczególnie w kontekście edukacji zdalnej. Prezentujemy zbiór najważniejszych zasad, ujętych w formie pytań i odpowiedzi. Materiał został przygotowany przez **Natalię Mileszyk**, specjalistkę ds. polityk publicznych w Fundacji Centrum Cyfrowe. We wstępie czytamy: *Z jakich zasobów mogę korzystać, prowadząc zdalne lekcje? Czy mogę przesłać uczniom zeskanowaną książkę? Jak mogę obejrzeć z uczniami film podczas e-lekcji?*

Dowiesz się:

- jakie granice w Internecie ma prawo cytatu,
- czy uczniowie mogą nagrywać lekcje,
- czy możesz w trakcie e-lekcji oglądać z uczniami film udostępniony z pulpitu swojego ekranu,
- czy możesz opublikować w Internecie prace uczniów, by reszta klasy miała do nich dostęp.

Publikacja jest dostępna na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa 4.0 Polska.
Treść licencji dostępna jest na stronie https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.pl.
Artykuł jest dostępny na stronie Fundacji Centrum Cyfrowe **https://centrumcyfrowe.pl/czytelnia/zdalna-edukacja-a-prawo-autorskie-i-prawo-do-wizerunku-faq** [red.]

NATALIA MILESZYK

1. Z jakich zasobów nauczyciele mogą korzystać, prowadząc zdalne lekcje?

Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych przewidziała dozwolony użytek edukacyjny (DUE) – czyli określone sytuacje, w których można korzystać z utworów bez zgody autora czy posiadacza praw autorskich. Na DUE można się powoływać, **spełniając łącznie dwa warunki:**

- tylko w ramach nauczania w instytucjach oświatowych (jak szkoły, uczelnie czy przedszkola),
- na potrzeby zilustrowania danego tematu w celach dydaktycznych.

W jaki sposób można korzystać z zasobów edukacyjnych?

- można korzystać z rozpowszechnionych utworów w oryginale i w tłumaczeniu,
- można zwielokrotniać (tzn. rozsyłać, drukować, kserować) rozpowszechnione drobne utwory lub fragmenty większych utworów.

W obu powyższych przypadkach w edukacji online korzystanie jest dozwolone wyłącznie dla wcześniej zidentyfikowanych osób uczących się, nauczających lub prowadzących badania naukowe. Czyli w przypadku edukacji zdalnej dla uczniów danej instytucji oświatowej, którzy korzystają z narzędzi technologicznych wymagających logowania bądź innego rodzaju weryfikacji tożsamości.

PRZYKŁADY

TAK Można na lekcji oglądać film z uczniami, jeśli udostępni się go z własnego pulpitu, oczywiście tylko swoim uczniom (czyli nie na otwartej grupie na Facebooku, a na przykład przez Zooma, gdzie zaproszenie zostało rozesłane tylko do uczniów) – bo korzystamy z utworu, ale go nie kopiujemy.

NIE Tego samego filmu nie można rozesłać w całości – ale można wysłać fragment czy też wiersz (drobny utwór) albo skan części podręcznika – oczywiście tylko do swoich uczniów – na przykład mailem. Zawsze też może wysłać link do danego materiału edukacyjnego, również do utworu w całości.

TAK Nauczyciel może czytać na lekcjach zdalnych powieść swoim uczniom, nawet w całości.

NIE Tej samej powieści nauczyciel nie może rozesłać w całości, ale może rozesłać we fragmentach (np. wybrane rozdziały potrzebne do przeprowadzenia zajęć). Może też korzystać z fragmentów powieści w ramach prezentacji, którą rozsyła swoim uczniom.

Korzystając z utworów w ramach dozwolonego użytku edukacyjnego należy pamiętać, aby **zawsze podać imię i nazwisko twórcy oraz źródło danego utworu.** Ustawa nie określa, w jaki sposób to zrobić – należy więc dostosować formę do konkretnego narzędzia, można te dane podać np. w treści maila.

Prawo autorskie w żaden sposób nie definiuje, co należy rozumieć przez „drobne utwory" – nie istnieją w tym zakresie żadne ograniczenia co do objętości – należy do tego podchodzić zdroworozsądkowo.

Warto też podkreślić, że na zakres dozwolonego użytku edukacyjnego nie wpływają w żaden sposób noty prawnoautorskie, które można znaleźć w niektórych podręcznikach, np.: „Niniejsza publikacja podlega ochronie przewidzianej w przepisach Ustawy z dnia 4.02.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Każdy przypadek kopiowania lub zwielokrotnianie fragmentu lub całości publikacji stanowi niedozwolone naruszenia praw twórcy lub wydawcy, o ile nie odbywa się zgodnie z przepisami wyżej wymienionej ustawy" – fragmenty takiego podręcznika mogą być wykorzystywane w ramach dozwolonego użytku edukacyjnego.

Podstawa prawna: Artykuły 27 i 35 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

ZDALNA EDUKACJA A PRAWO AUTORSKIE I PRAWO DO WIZERUNKU – FAQ

2. Z jakich zasobów nauczyciele mogą korzystać, prowadząc zajęcia dostępne dla każdego w Internecie?

W przypadku prowadzenia zajęć dostępnych dla każdego, nauczyciel nie może powoływać się na dozwolony użytek edukacyjny. Może więc korzystać z takich zasobów, z których może w sposób dowolny korzystać każdy inny użytkownik Internetu:

- z utworów, które sam stworzył,
- z utworów z domeny publicznej (czyli takich, których autorzy zmarli 70 lat temu) – należy jednak pamiętać o podpisaniu autora utworu,
- z utworów udostępnianych na wolnych licencjach, np. Creative Commons – każda z licencji ma jednak swoje wymagania i zawsze należy podpisać twórcę utworu.

W prowadzeniu różnego rodzaju działań edukacyjnych przydatne może być też prawo cytatu, wyjaśnione poniżej.

3. Co z innymi aktywnościami edukacyjnymi, pozaszkolnymi? Na przykład z działalnością domów kultury czy muzeów?

Edukatorzy i edukatorki z muzeów czy domów kultury niestety nie mogą korzystać z dozwolonego użytku edukacyjnego. Mogą więc korzystać z takich zasobów, z których może w sposób dowolny korzystać każdy inny użytkownik Internetu:

- z utworów, które sam stworzył,
- z utworów z domeny publicznej (czyli takich, których autorzy zmarli 70 lat temu) – należy jednak pamiętać o podpisaniu autora utworu,
- z utworów udostępnianych na wolnych licencjach, np. Creative Commons – każda z licencji ma jednak swoje wymagania i zawsze należy podpisać twórcę utworu.

W prowadzeniu różnego rodzaju działań edukacyjnych przydatne może być też prawo cytatu, wyjaśnione poniżej.

4. Jakie granice w Internecie ma prawo cytatu?

Granice prawa cytatu, które również zezwala na korzystanie z utworów (bądź fragmentów) bez zgody autora czy posiadacza praw autorskich, są takie same zarówno w Internecie, jak i w aktywnościach nie-cyfrowych. W ramach osobiście tworzonego utworu wolno nam przytaczać urywki rozpowszechnionych utworów. Rozpowszechnione utwory plastyczne, utwory fotograficzne lub drobne utwory (np. krótkie wiersze) możemy przytaczać w całości.

Cytowanie poddane jest pewnym ograniczeniom. Możemy we własnej pracy przytoczyć całość bądź fragment innego dzieła (wszystko jedno, czy jest to tekst, zdjęcie czy film), ale tylko wtedy, gdy jest to uzasadnione celami takimi jak wyjaśnianie, polemika, analiza krytyczna lub naukowa, nauczanie lub prawa gatunku twórczości (np. w przypadku parodii).

Ważne jest, żeby cytat był odpowiednio oznaczony. Stosowanie go wymaga czytelnego oznaczenia, że korzysta się z cudzego utworu. Dlatego posługując się cytatem, informujemy zawsze o autorze oraz o źródle cytowanego fragmentu.

PRZYKŁADY

TAK Dopuszczalne więc będzie wykorzystanie we własnej, autorskiej prezentacji o stanie wojennym jakiejś fotografii mającej na celu wytłumaczenie, jak wyglądały mundury ZOMO – oczywiście takie zdjęcie należy podpisać, ale taką autorską prezentację można dalej rozpowszechniać.

NIE Nie będzie jednak spełniało wymogów prawa cytatu zdjęcie w tej samej prezentacji, mające tylko charakter dekoracyjny.

Prawo autorskie w żaden sposób nie definiuje, co należy rozumieć przez „drobne utwory" – nie istnieją w tym zakresie żadne ograniczenia co do objętości – należy do tego podchodzić zdroworozsądkowo.

Podstawa prawna: Artykuły 29 i 35 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

5. Czy nauczyciel może korzystać z dowolnego narzędzia do komunikowania się z uczniami, w tym rozsyłania materiałów edukacyjnych chronionych prawem autorskim?

Podstawową zasadą jest to, że udostępnianie materiałów online jest dozwolone wyłącznie dla ograniczonego kręgu osób uczących się, zidentyfikowanych przez szkołę. Narzędzie, z którego korzysta nauczyciel, musi więc wymagać opcji logowania/weryfikacji. Udostępnianie materiałów za pośrednictwem ogólnodostępnych platform (takich jak Facebook) jest dopuszczalne w dwóch przypadkach:

a. jeżeli dostęp do pliku będzie zabezpieczony hasłem, a informacja o haśle zostanie przekazana tylko uczniom w sposób zapewniający weryfikację, np. przez Librusa,

b. jeżeli nauczyciel jako administrator grupy na Facebooku będzie jedynym uprawnionym do decydowania o tym, kto może zostać członkiem grupy.

Przed wyborem narzędzia trzeba zwrócić uwagę również na dwie kwestie:

a. Regulamin bądź statut szkoły powinny określać, jakie narzędzia są wykorzystywane do nauczania zdalnego.

b. Regulamin samej platformy – czy korzystając z danego narzędzia, nie udzielamy licencji na utwory, które na niej umieszczamy (bo udzielać licencji możemy tylko na własne utwory) oraz czy nasi uczniowie mogą zgodnie z regulaminem z tej platformy korzystać (na przykład Facebook pozwala na zakładanie kont osobom powyżej 13. roku życia).

6. Czy nauczyciel może umieszczać prace uczniów w Internecie, tak aby np. inni uczniowie mieli do nich dostęp?

Prace uczniów są jak najbardziej utworami chronionymi prawem autorskim – z punktu widzenia ustawy najbezpieczniej będzie więc, jeśli nauczyciele poproszą uczniów o samodzielne publikowanie swoich prac, na przykład na współdzielonych dyskach. Jeśli to jednak nauczyciel sam chce publikować prace uczniów, powinien mieć od nich zgodę (licencję). Wystarczy w tym przypadku informacja w mailu, że „Wyrażam zgodę na opublikowanie mojego kolażu na platformie xxx".

Osoba do 13. roku życia nie posiada zdolności do czynności prawnych – nie może zatem skutecznie wyrazić zgody na publikację jej dzieł. W jej imieniu – jako przedstawiciele ustawowi – działają rodzice lub opiekunowie, którzy są jej przedstawicielami ustawowymi upoważnionymi do zarządu jej majątkiem, w skład którego wchodzą majątkowe prawa autorskie.

W przypadku publikowania prac uczniów na zamkniętych platformach, np. dla jednej klasy, można by powoływać się na publikowanie tych prac bez zgód uczniów na podstawie dozwolonego użytku edukacyjnego, jeśli będą one wykorzystywane w celu zilustrowania danego tematu w celach dydaktycznych.

7. Prowadzę stronę internetową dla uczniów, gdzie publikuję materiały na zajęcia w formie linków – dostęp do strony ma każdy. Czy takie działanie jest zgodne z prawem?

Zgoda twórcy ani posiadaczy praw autorskich nie jest potrzebna w przypadku linkowania (które nie jest jak na razie uznawane za rozpowszechnianie w rozumieniu prawa autorskiego). Dlatego też jeśli nauczyciel ma wątpliwości prawne dotyczące tego, czy może się podzielić danym materiałem z uczniami, zawsze bezpiecznym rozwiązaniem będzie podesłanie linku, które nie narusza prawa autorskiego i jest zgodne z prawem.

ZDALNA EDUKACJA A PRAWO AUTORSKIE I PRAWO DO WIZERUNKU – FAQ

8. Czy zgodne z prawem jest nagrywanie lekcji przez uczniów?

Pytanie to należy rozpatrzyć zarówno z perspektywy prawa autorskiego, jak i ochrony wizerunku nauczyciela – jednak odpowiedź będzie w obu przypadkach **TAK**.

W kontekście prawa autorskiego lekcja jest utworem – jednak polskie prawo przewiduje dozwolony użytek prywatny – czyli zasadę, że na własny użytek możemy dowolnie korzystać ze wszelkiego typu utworów, dopóki ich nie rozpowszechniamy. Uczeń może więc na własne potrzeby (np. powtórki lekcji) nagrać lekcję – nie może jej jednak przekazywać dalej (poza kręgiem najbliższych, co jest dozwolone znowu na mocy dozwolonego użytku prywatnego).

Podstawa prawna: Artykuł 23 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

W kontekście ochrony wizerunku polskie prawo ogranicza jedynie rozpowszechnianie wizerunku – możemy zrobić zdjęcie (czy nagranie) każdemu – jednak pytanie, czy możemy to zdjęcie rozpowszechniać. Dlatego też nagrywanie lekcji online nie narusza ochrony wizerunku – oczywiście takim naruszeniem będzie rozpowszechnianie nagranej lekcji bez zgody nauczyciela.

Podstawa prawna: Artykuł 81 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

9. Czy wizerunek nauczyciela jest w jakiś sposób chroniony, na przykład przed wykorzystywaniem nagrań w celach prześmiewczych?

Wykorzystywanie wizerunku nauczyciela (nie nagrywanie, tylko rozpowszechnianie) jest chronione na mocy prawa ochrony wizerunku i ochrony dóbr osobistych. Więc jeśli wizerunek nauczyciela zostanie wykorzystany w sposób, na który nie została wyrażona zgoda, można dochodzić roszczeń zarówno na mocy art. 81 ustawy o prawie autorskim, jak i art. 24 prawa cywilnego (jeśli rozpowszechnianie będzie bezprawne).

Kluczowy z perspektywy interesu nauczycieli jest jednak fakt, że nie mogą oni zabronić nagrywania lekcji zdalnych na własny użytek uczniów. Dlatego warto uczulić uczniów na prawną różnicę między samym nagrywaniem a rozpowszechnianiem wizerunku i podkreślić, że nie wyraża się zgody na rozpowszechnianie swojego wizerunku (jeśli nauczyciel chce tego zabronić) – takie działanie ma niewątpliwie charakter edukacyjny i informacyjny. ●

KAMIL ŚLIWOWSKI jest trenerem i animatorem, specjalizuje się w wykorzystaniu nowych technologii w edukacji, zwłaszcza w kontekście prawa autorskiego oraz ochrony prywatności. Autor gry edukacyjnej „Trzęsienie danych", współautor raportów o otwartych zasobach edukacyjnych i stanie edukacji cyfrowej w Polsce dla UNESCO, Centrum Cyfrowego, Ośrodka Rozwoju Edukacji. Bloguje i prowadzi newsletter o nowych technologiach i otwartych zasobach edukacyjnych na otwartezasoby.pl. Ekspert Fundacji Szkoła z Klasą.

NARZĘDZIA ONLINE NIE TYLKO NA CZAS PANDEMII

KAMIL ŚLIWOWSKI

Edukacja zdalna, która zaskoczyła nas w 2020 roku, przynajmniej w mediach wybrzmiewała jako zupełna nowość dla nauczycieli i uczniów. Tymczasem od lat rozwijamy w polskich szkołach umiejętności korzystania z narzędzi TIK, które okazały się dobrą podstawą do wirtualnych lekcji i nowej organizacji szkół. Jak podejść do wyboru tych narzędzi tak, by być przygotowanymi na zmieniającą się formę edukacji szkolnej, nie tylko w Polsce, ale na całym świecie?

O zaletach TIK nie trzeba już (prawie nikogo) przekonywać. Wykorzystywanie narzędzi online wspierających edukację może przydać się zarówno nauczycielom, rodzicom, jak i uczniom. Odnajdziemy je nawet w edukacji domowej czy szkołach Montessori, oczywiście odpowiednio zaadaptowane do tych modeli nauczania. Sytuacja przymusowej edukacji zdalnej pokazała jednak, że nasze potrzeby wobec technologii edukacyjnych mogą być inne niż do tej pory najbardziej powszechne w edukacji formalnej. Wspierające narzędzia TIK błyskawicznie okazały się absolutnie podstawowe dla działania szkół. Kiedy tylko nauczyciele i dyrekcje szkół znaleźli chwilę, by dłużej zastanowić się, które z tych narzędzi lepiej lub gorzej im służą, pojawiały się pytania nie tylko „jak?", ale również „po co?" są nam nowe narzędzia w szkole, w klasie, w komputerze i smartfonie ucznia lub nauczyciela. Które z nich mają sens i które z nich prawdopodobnie wyrzucimy wraz z powrotem do szkół, a które – przeciwnie – warto zachować.

Najważniejsza jest oczywiście organizacja komunikacji i pracy pomiędzy uczniami i nauczycielami za pomocą takich rozwiązań, jak Google Classroom lub Microsoft 365 dla edukacji. Już teraz widać ogromny wzrost liczby nowych użytkowników tych usług oraz systemu wokół nich, np. powstających firm szkoleniowych, które oferują wsparcie we wdrażaniu ich w szkole. Drugim krokiem, który zrobiłbym na miejscu dyrektorów szkół, byłoby zainwestowanie czasu we wsparcie wzajemnej, społecznościowej edukacji edukatorów i edukatorek (świetnym przykładem jest grupa „Zaproś

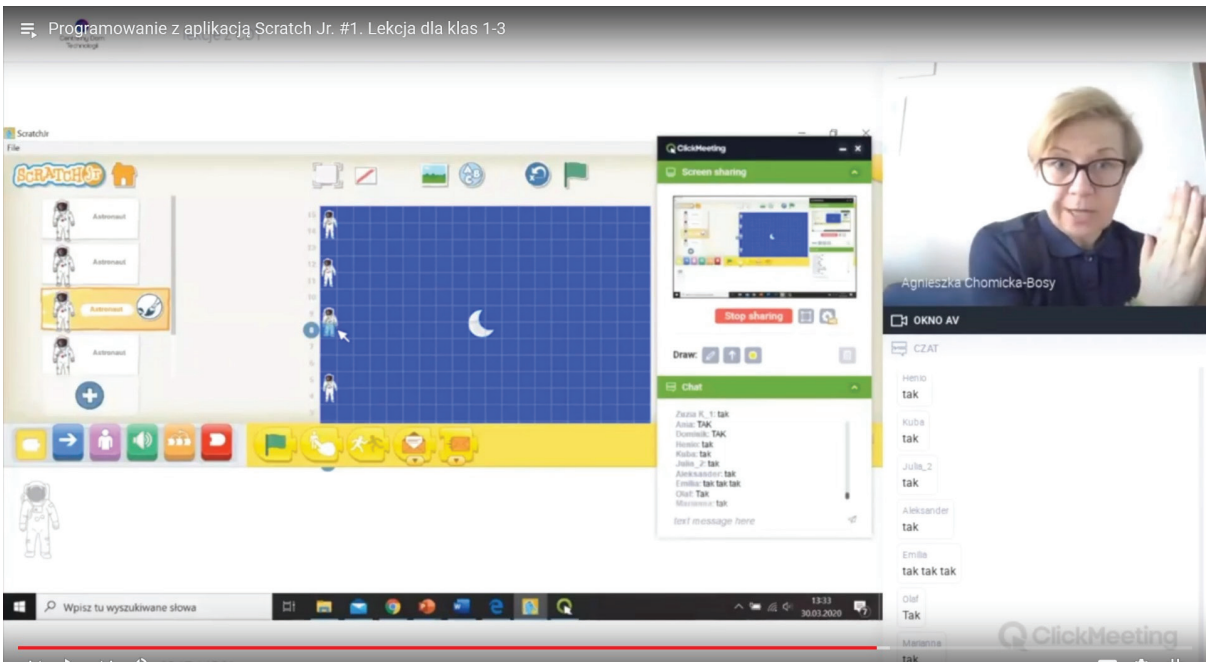

Zdalna lekcja podstaw programowania w Scratchu prowadzona przez Centralny Dom Technologii.

mnie na swoją lekcję"[1]). Nigdy wcześniej doszkalanie się nie było tak łatwo dostępne i tak bardzo oparte o możliwość nauki od znajomych, od osób o podobnym doświadczeniu i miejscu pracy. Dlaczego to tak ważne i często bardziej skuteczne od odgórnego szkolenia kadry pedagogicznej przez zewnętrzną firmę? Ponieważ podczas uczenia się społecznościowo, koleżeńsko, rówieśniczo łatwiej pozwolić sobie na błąd i pokazanie niewiedzy oraz – co jeszcze ważniejsze – łatwiej dzielić się swoimi pomysłami i zasobami. Tego zaś edukacji formalnej bardzo brakuje: odwagi i umiejętności współpracy. System szkolny w Polsce nigdy nie sprzyjał wzmacnianiu ich w nauczycielach, a przez to również w uczniach. Jeśli do czegoś warto wykorzystać kryzysową sytuację związaną z pandemią, to wydaje mi się, że właśnie do odwrócenia tego trendu.

ODROBINA HISTORII NAJNOWSZEJ

Jednym z ciekawych skutków ubocznych pandemii i edukacji zdalnej okazało się spore przetasowanie na rynku cyfrowych zasobów edukacyjnych i narzędzi do prowadzenia zajęć. Zamknięcie szkół wywołało falę zniżek w aplikacjach edukacyjnych. Firmy tworzące aplikacje edukacyjne i wydawnictwa udostępniały za darmo cyfrowe wersje podręczników lub zmniejszały opłaty za subskrypcje swoich e-usług. Najbardziej widocznymi zjawiskami było intensywne wsparcie firm Microsoft (która już wcześniej oferowała darmową wersję swojego pakietu biurowego dla szkół) oraz Google (której system Classroom, choć dostępny w Polsce, nie miał dotąd oficjalnego wsparcia firmy), które w obliczu przymusu prowadzenia zajęć online, w zasadzie z dnia na dzień, zaoferowały najbardziej kompleksowe rozwiązania dla całych szkół. Mniejsze firmy udostępniały aplikacje do konkretnych celów, od tworzenia quizów przez wirtualne tablice interaktywne, aż po aplikacje do powtórek czy nauki języków obcych.

Kolejną falą okazały się zasoby tworzone przez samych nauczycieli i nauczycielki, wymieniane bardzo chętnie w grupach facebookowych i na szybko organizowanych webinarach czy blogach. Potrzeby i kreatywność przyśpieszyły jeszcze bardziej wdrażanie nowych narzędzi i aplikacji, nie tylko tych wprost kierowanych dla szkół, ale również

[1] https://www.facebook.com/groups/232873317780219

innych: do tworzenia podcastów, prowadzenia masowych streamów (transmisji na żywo) nie tylko dla uczniów, organizacji pracy i zespołów w szkołach (nie tylko z uczniami). Facebook obrodził w tym czasie w grupy wsparcia tworzone wokół różnych zagadnień związanych z edukacją cyfrową, a nawet grupy skupione wokół wykorzystania konkretnych narzędzi (Microsoft Teams, Genia.ly, Wakelet etc.).

To czy będzie to przełom, który uruchomi wreszcie na masową skalę cyfrową współpracę edukatorów między sobą, okaże się zapewne już w pierwszych miesiącach roku szkolnego 2020/2021. Oto kilka perspektyw i porad, które mogą pomóc podczas dalszego wdrażania narzędzi cyfrowych w edukacji tak, aby zachować to, co najlepsze z edukacji zdalnej po powrocie do szkoły.

ZACZNIJ OD „DLACZEGO"

Wybierając narzędzia do edukacji zdalnej (nawet tymczasowo), warto postawić sobie kilka podstawowych pytań, np. te trzy, które posłużą mi za pewien przykład tego, jak z działań podczas pandemii wyciągnąć jak najwięcej:

1. Jaki cel mają realizować one w naszej klasie czy szkole (jakie problemy chcemy rozwiązać, co usprawnić)?

2. Ile czasu i pracy będzie nas kosztować ich wdrożenie (skonfigurowanie, przeszkolenie wszystkich osób, które będą z niego korzystać)?

3. Czy dana firma/aplikacja/serwis oferuje także wsparcie dla edukatorów (np. instrukcje, samouczki, webinary, dostęp do zdalnych konsultacji)?

Podczas pandemii odpowiedź na pierwsze pytanie mogła często brzmieć tak:

Przywrócenie i ujednolicenie komunikacji w szkole tak, aby zredukować chaos, a wraz z nim frustrację przeciążonych pracą uczniów i nauczycieli oraz rodziców, którzy nagle musieli przejąć edukację swoich dzieci[2].

Łatwo wyobrazić sobie, jak ten cel może być ważny również poza sytuacją przymusowej edukacji zdalnej. Być może walkę z chaosem możemy po prostu zastąpić dążeniem do zaoszczędzenia czasu nauczycieli i rodziców oraz poprawie wymiany informacji. Według badań Centrum Cyfrowego, przeprowadzonych w kwietniu 2020, tylko 15% nauczycieli i nauczycielek miało przed pandemią doświadczenie z nauczaniem zdalnym. Choć większość szkół w Polsce korzysta z dzienników elektronicznych, to w niewielu z nich pracownicy mieli doświadczenie (a co dopiero procedury na taką okoliczność) wykorzystywania komunikacji elektronicznej również do prowadzenia nauczania. W niewielu szkołach w Polsce od lat wykorzystuje się poza dziennikami elektronicznymi cyfrowe pakiety biurowe do współpracy z uczniami (najczęściej Microsoft 365 dla Edukacji lub Google Classroom) lub programy do organizacji wirtualnych klas i kursów (np. Edmodo). Narzędzia te okazały się wyjątkowo przydatne podczas fizycznego zamknięcia szkół i trudno dziwić się, że po kilku miesiącach doceniają je bardziej nie tylko nauczyciele, ale również rodzice i uczniowie. Jeśli zatem są one w stanie uporządkować komunikację między tymi grupami, np. zbierając powiadomienia, prace domowe, tworząc archiwum zadań i dokonań uczniów, a przy okazji pozwalając na łatwą organizację wirtualnych spotkań (czy to lekcji, rozmów, czy dyżurów), to mamy gotowe rozwiązanie dopasowane do celu. Oczywiście diabeł tkwi w szczegółach.

[2] Żmijewski M.W. *Pandemia – jak opanować chaos i frustrację w szkole?* https://blog.cdt.pl/92511-pandemia-jak-opanowac-chaos-i--frustracje-w-szkole.

NARZĘDZIA ONLINE NIE TYLKO NA CZAS PANDEMII

Czas i zasoby potrzebne na wdrożenie takich narzędzi (zbudowanie procedur, a na koniec nabranie przez zespół i uczniów dobrych nawyków korzystania z tych narzędzi) w całej szkole, a nie tylko klasie – to już trochę bardziej wymagające zadanie. Podczas pandemii pojawiło się wiele oddolnych ruchów, np. grupa doradcza na Facebooku IT dla edukacji czy organizowane przez rodziców lub wolontariuszy usługi wsparcia technicznego i merytorycznego wdrażania wspomnianych wyżej narzędzi w szkole. Patrząc na placówki edukacyjne z perspektywy ich wielkości (zwykle co najmniej kilkuset użytkowników, potrzeba różnych poziomów dostępu dla nauczycieli, uczniów, administratorów) to można porównać je do co najmniej średniego przedsiębiorstwa. Dlatego też nie oczekujmy, że wszystko przyjdzie nam szybko i łatwo. Michał Wiktor Żmijewski, który organizuje szkolną konferencję Koderek i profesjonalnie zajmuje się wdrażaniem rozwiązań IT w przedsiębiorstwach, podczas pandemii podjął się tego zadania w kilku szkołach. Wdrożenie i przeszkolenie kadry zajmowało kilka dni, co brzmi bardzo optymistycznie, ale może nie być tak łatwe w każdej szkole. Na korzyść szybkiego uruchamiania Office 365 (z popularnym programem Teams) lub Google Classroom działała podczas pandemii presja czasu oraz to, że każdy, chcąc nie chcąc, pracował zdalnie. Paradoksalnie oznacza to, że łatwiej czasami spotkać się, dogadać coś lub doszkolić zdalnie niż fizycznie (w konkretnym miejscu, do którego wszyscy muszą dotrzeć o jednej porze). Warto przed podjęciem się tego zadania zapoznać się z doświadczeniami innych placówek i pomyśleć nad tym, jakie problemy i wyzwania mogą wystąpić u nas. Być może ktoś już wpadł na to, jak je rozwiązać[3].

Wsparcie to kolejne zagadnienie, które warto dobrze przemyśleć. Czy będzie to narzędzie tak kompleksowe, jak Teams lub Classroom (które będą wymagać np. konfiguracji domen i kont, wsparcia technicznego w razie błędów, szkoleń z korzystania) czy aplikacje do telekonferencji jak Zoom czy Webex (od których wymagamy prostoty obsługi i stabilności działania podczas prowadzonej lekcji), ich działanie raz na jakiś czas może wymagać pomocy w rozwiązaniu problemu, zabezpieczeniu, konfiguracji czy aktualizacji. Tutaj dochodzimy do kolejnej ważnej kwestii, jaką jest nie tylko różnorodność dostępnych rozwiązań, ale również czynników prawnych (np. związanych z bezpieczeństwem danych, zgodnością z RODO[4]) czy finansowych (ile może kosztować nie tylko dane narzędzie, ale również jego obsługa).

Osobną, ale niezwykle ważną kwestią podczas wyboru i wdrażania narzędzi do pracy online, jeśli chcemy, aby pomagały w szkole, a nie były tylko wybiórczo zastosowanymi łatkami na dziury, jest kwestia wykluczenia cyfrowego i tego, jak je minimalizować. Przykład: w jednej z małych gmin w województwie kujawsko-pomorskim na 400 uczniów aż 120 nie ma dostępu do komputera, co wiadomo z rozmów Justyny Sucheckiej z lokalnym wójtem. Główny Urząd Statystyczny co roku pyta, czy w każdym domu jest co najmniej jeden komputer. W ubiegłym roku zadeklarowano tak 83 % domów. Tymczasem, jak wynika z ankiety serwisu Brainly[5], co siódmy polski uczeń pożycza laptop od rodziców (7,7%) albo musi dzielić sprzęt z rodzeństwem (6,5%). W sondażu SWPS i „Gazety Wyborczej" 31% rodziców deklaruje, że nie może zapewnić swoim dzieciom sprzętu, tak by każde z nich uczyło się w tym samym czasie[6]. Pandemia unaoczniła te luki, ale powrót do szkół nie oznacza, że można o nich zapomnieć. Jeśli chcemy nadal efektywnie korzystać z narzędzi cyfrowych w edukacji, musimy zwrócić większą uwagę na to, czego brakuje naszym uczniom i nauczycielom, aby nawet częściowo zdalna nauka była możliwa.

[3] Na YouTube konferencji Koderek można obejrzeć spotkanie dyskusyjne o doświadczeniach wdrażania zdalnie Microsoft Teams w szkole podstawowej 27 STO w Warszawie: https://www.youtube.com/watch?v=ypO64AfyyMk.

[4] *Dane osobowe bezpieczne podczas zdalnego nauczania – poradnik UODO dla szkół*, Ministerstwo Edukacji Narodowej, https://www.gov.pl/web/edukacja/zdalne-nauczanie-uodo.

[5] Jak wygląda edukacja w Polsce w czasie koronawirusa? https://blog.brainly.pl/2020/03/jak-wyglada-edukacja-w-polsce-w-czasie-koronawirusa (dostęp 18.03.2020).

[6] *Zdalne lekcje. 73 proc. nauczycieli prowadzi je przez maila, w domach brakuje sprzętu* [SONDAŻ] „Gazeta Wyborcza", 27.03.2020, https://wyborcza.pl/7,75398,25822539,nauka-zdalna-31-proc-uczniow-bez-dostepu-do-szybkiego-internetu.html.

KAMIL ŚLIWOWSKI

WYBÓR ODPOWIEDNICH NARZĘDZI I APLIKACJI

O samych narzędziach można napisać najwięcej, a równocześnie warto zwrócić uwagę, że informacje o nich, np. dotyczące cen i funkcji, szybko się dezaktualizują. Podczas pandemii wiele firm obniżyło tymczasowo ceny swoich aplikacji lub ceny dostępu do cyfrowych zasobów. Wiele dużych firmy cyfrowych, takich jak Microsoft, Google, Zoom czy Cisco reagowało błyskawicznie na warunki edukacji zdalnej na całym świecie i wprowadziło zmiany w swoich usługach szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. W najbliższych miesiącach można spodziewać się kolejnych propozycji skierowanych do szkół i nauczycieli ze względu na to, że pandemia przyspieszyła rozwój rynku cyfrowych usług edukacyjnych.

Jeśli korzystałeś wcześniej z narzędzi TIK na lekcjach, to zapewne wiele z nich nadaje się również świetnie do wykorzystania w edukacji zdalnej i warto na nich bazować, myśląc o rozwoju szkolnego warsztatu w czasach po pandemii. Narzędzia, które znasz ty i uczniowie (lub takie, których możecie się łatwo nauczyć), są dobrym punktem startowym. Przykładem są popularne aplikacje do quizów i ankiet, z których zwykle korzystamy podczas lekcji na żywo. Wiele z nich można wykorzystać nie tylko zdalnie, ale również połączyć z innymi aplikacjami, takimi jak Microsoft Teams czy Google Classroom, aby śledzić wyniki uczniów i prowadzić z ich pomocą np. systematyczne ocenianie.

O jakich narzędziach warto zatem myśleć w dłuższej perspektywie? Na pewno o takich, które sprawdzą się nie tylko w sytuacji pełnej zdalności zajęć, ale również gdy edukacja będzie odbywać się w szkołach i narzędzia te będą wspierać lekcje, komunikację z uczniami po szkole lub w rozwiązaniach, gdy edukacja zdalna będzie odbywać się tymczasowo (np. w niektórych dniach/tygodniach) lub dla wybranych uczniów (np. z uwagi na inne powody ich nieobecności w szkole). Rozbudowane przeglądy aplikacji i zasobów, które sprawdziły się w czasie pandemii i sprawdzą się również po niej można znaleźć na blogu Centralnego Domu Technologii[7] oraz w języku angielskim na stronie amerykańskiego projektu Wide Open School[8].

W kategoriach narzędzi, które sprawdzały się w szkołach przed pandemią, w jej trakcie i zapewne nadal świetnie sprawdzą się również po niej, na pewno warto zwrócić uwagę na rozwiązania do tworzenia wirtualnych klas i projektów. Będą one przydatne niezależnie od tego, czy lekcje odbywają się wyłącznie w szkole, częściowo zdalnie lub gdy po prostu potrzebujemy zapewnić uczniom dostęp do zasobów cyfrowych, np. do samodzielnej pracy. W tym przypadku, poza rozwojem funkcji dzienników elektronicznych, warto zwrócić uwagę na pakiety biurowe dla szkół: Microsoft 365 z aplikacją Teams, Google Classroom czy Class Dojo lub polski serwis Dzwonek.pl, które adresowane są jako rozwiązania dla całej szkoły. Nauczyciele, którzy chcą skorzystać z rozwiązań dla klas, mają do wyboru więcej narzędzi o mniejszej ilości funkcji, ale potencjalnie prostszych do wdrożenia, np. SeeSaw, zestaw aplikacji do tworzenia, oceny i zarządzania zadaniami i pracami uczniów, czy Edpuzzle, który pozwala tworzyć wirtualne klasy i prace domowe, ale skupione głównie wokół wspólnego oglądania edukacyjnych filmów wideo i dodawanych do nich zadań.

Niezależnie od tego, które narzędzia i aplikacje wybierzesz dla klasy lub szkoły, pamiętaj, że mają służyć tobie i uczniom, ułatwiać ci pracę, a nie tworzyć nowe problemy (czego zapewne nie da się uniknąć w stu procentach). Im więcej czynników weźmiesz pod uwagę, wybierając odpowiednie rozwiązanie, tym większe szanse, że nie zmienisz go po kilku tygodniach na kolejne, a tym samym zaoszczędzisz czas na naukę i wdrażanie kolejnego narzędzia. O ile w czasie pandemii takie szybkie zmiany i nauka na błędach były zrozumiałe, a nawet przydatne, to myśląc o całym roku szkolnym warto zapewne podejść do tego w bardziej zorganizowany sposób. Powodzenia! ●

[7] *Zdalna edukacja w czasie zamknięcia szkół*, https://blog.cdt.pl/89058-zdalna-edukacja-w-czasie-zamkniecia-szkol.
[8] https://wideopenschool.org

EWA FELCZAK jest nauczycielem mianowanym, obecnie wychowawcą klasy II w „Akademii Prymusa" – Niepublicznej Szkole Podstawowej nr 1 im. Leonarda da Vinci w Sochaczewie. W swojej pracy wykorzystuje ocenianie kształtujące oraz kieruje się zasadami Pozytywnej Dyscypliny i Porozumienia Bez Przemocy.

EDYTA KALINOWSKA jest nauczycielem mianowanym, obecnie wychowawcą klasy III i nauczycielem języka angielskiego w „Akademii Prymusa" – Niepublicznej Szkole Podstawowej nr 1 im. Leonarda da Vinci w Sochaczewie. W swojej pracy łączy edukację wczesnoszkolną z językiem angielskim, pracując metodą CLIL.

WIRTUALNA TABLICA W WIRTUALNEJ KLASIE – SZKOŁA NICZYM INTERAKTYWNA GRA

EWA FELCZAK • EDYTA KALINOWSKA

CLASSROOM – WIRTUALNA KLASA

Nauczanie zdalne to nowe doświadczenie, z którym przyszło nam się zmierzyć w minionym roku szkolnym. W związku z tym nasiliła się dyskusja dotycząca stosowania różnych narzędzi pomocnych w edukacji na odległość. Każdy z nas stawiał sobie pytanie: które z nich jest funkcjonalne oraz proste w obsłudze zarówno dla nauczycieli, jak i dla uczniów? Zazwyczaj my, nauczyciele, jesteśmy po wielu szkoleniach z technologii informacyjno-komunikacyjnej (TIK) i staramy się podążać za nowościami napływającymi z różnych stron. Jednak tym razem każdy z nas musiał znaleźć takie rozwiązanie, w którym bez problemu mógł odnaleźć się przede wszystkim uczeń. To on został nagle „wyjęty" z klasy szkolnej i z dnia na dzień poinformowany o tym, że nadszedł czas na naukę zdalną. Nie miał

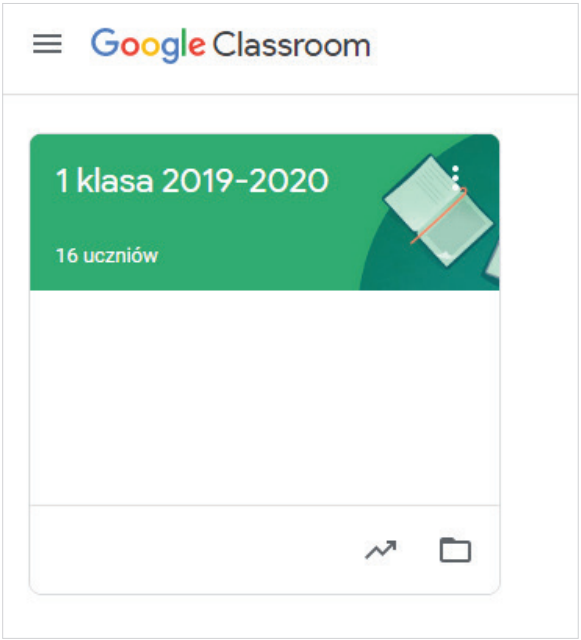

EWA FELCZAK
EDYTA KALINOWSKA

czasu na przygotowanie się do tej sytuacji ani zapoznanie się z różnymi aplikacjami wspomagającymi taką edukację. Owszem, w większości przypadków nauczyciele i uczniowie potrafią korzystać z takich narzędzi, jak: Messenger, poczta e-mail, a także dziennik elektroniczny, jednak to nie wystarczy, aby edukacja była w pełni efektywna. Dlatego chcemy podzielić się swoimi doświadczeniami.

Dzięki temu, że wykorzystywanie technologii informacyjno-komunikacyjnej w naszej szkole nie było nam obce, to wybór najefektywniejszych narzędzi nie był trudnym zadaniem. Postawiliśmy na znane nam i naszym uczniom narzędzie Google Classroom.

Zalety platformy Google Classroom:

- nie wymaga opieki tzw. administratora systemu,
- prosta w obsłudze dla wszystkich użytkowników (nawet dla uczniów pierwszej klasy szkoły podstawowej),
- oferuje efektywne i nowoczesne narzędzia współpracy (znane z Dokumentów Google: edytor tekstu, prezentacje, formularze),
- każda szkoła może uzyskać do niej dostęp – trzeba jednak pamiętać, że jest dostępna w pakiecie edukacyjnym Google tylko dla użytkowników posiadających konta w domenie szkoły, do której został przydzielony,
- platforma dostępna jest również w aplikacji na telefon, tablet,
- daje możliwość kontaktu z uczniem tu i teraz – dodawanie komentarzy na bieżąco do każdego zadania,
- umożliwia stosowanie elementów oceniania kształtującego, jak np. udzielenie informacji zwrotnej, ocena koleżeńska, samoocena,
- pozwala odejść od „kserówek".

JAK TO DZIAŁA?

Gdy już placówka ma dostęp do pakietu G Suite i w pełni może korzystać z zasobów Google Classroom, należy założyć wirtualną klasę oraz przydzielić do niej uczniów poprzez wpisanie ich adresów e-mail.

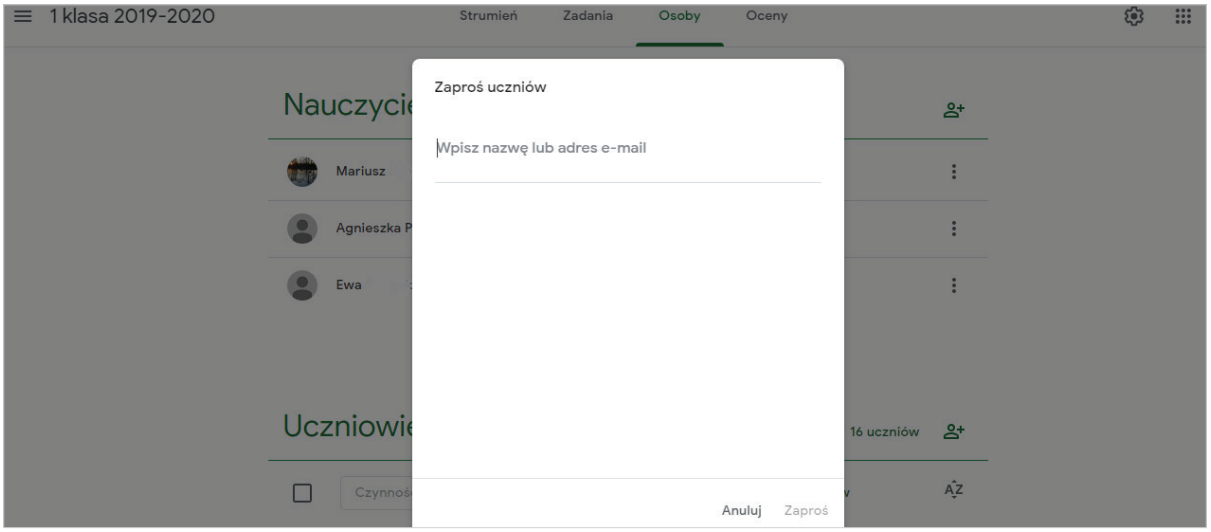

WIRTUALNA TABLICA W WIRTUALNEJ KLASIE – SZKOŁA NICZYM INTERAKTYWNA GRA

Praca w Classroom opiera się na „strumieniu". To tam pojawiają się wszystkie poczynania nauczycieli, a także uczniów – oni także mają możliwość działania.

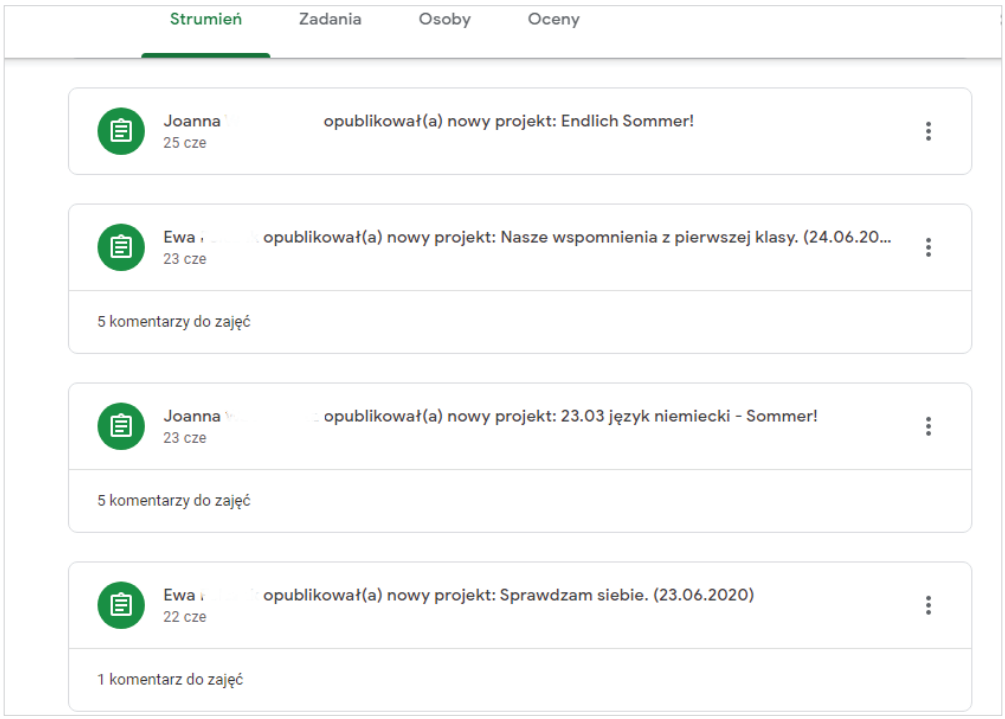

Zadania dla uczniów tworzymy w zakładce projekt, w którym zaznacza się: treść zadania, termin realizacji, temat, czyli przedmiot zajęć, oraz można przydzielić automatyczną punktację.

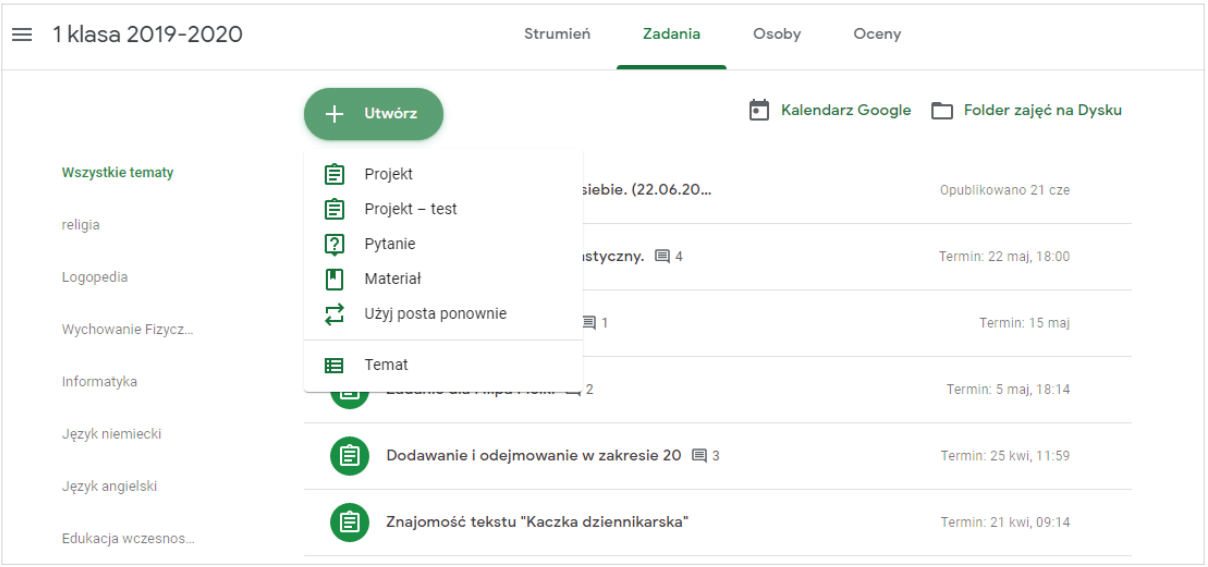

EWA FELCZAK
EDYTA KALINOWSKA

Do każdego projektu można dołączać wcześniej wspomniane zasoby Google (dokumenty, prezentacje), a także filmy, zdjęcia oraz linki.

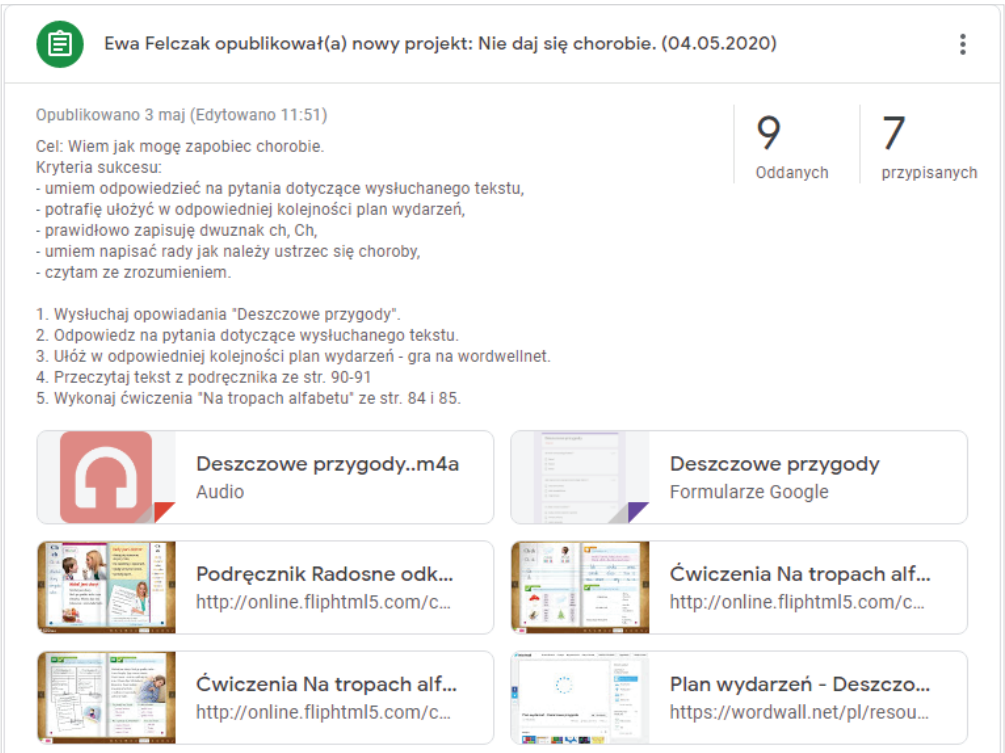

Nauczyciele mają możliwość planowania swojej pracy. Możemy od razu wstawić naszą lekcję albo zaplanować nasze działania na najbliższy czas i ustawić datę oraz godzinę pojawienia się zadań na strumieniu.

Bardzo przydatną funkcją dostępną w Google Classroom jest możliwość tworzenia dokumentów, prezentacji, arkuszy, rysunków i formularzy. Możemy w nich tworzyć wspólne projekty i mieć wgląd w to, co robią uczniowie. Mamy tu również możliwość przekazywania natychmiastowej informacji zwrotnej, dzięki której możemy pokierować uczniów w ich działaniach.

Testy możemy oznaczać jako testy punktowane, po wykonaniu których uczniowie natychmiast widzą swoje wyniki i wskazówki, co należy poprawić. Nauczyciele zaś mają zestawienie wyników, co jest przydatne w śledzeniu postępów wszystkich uczniów.

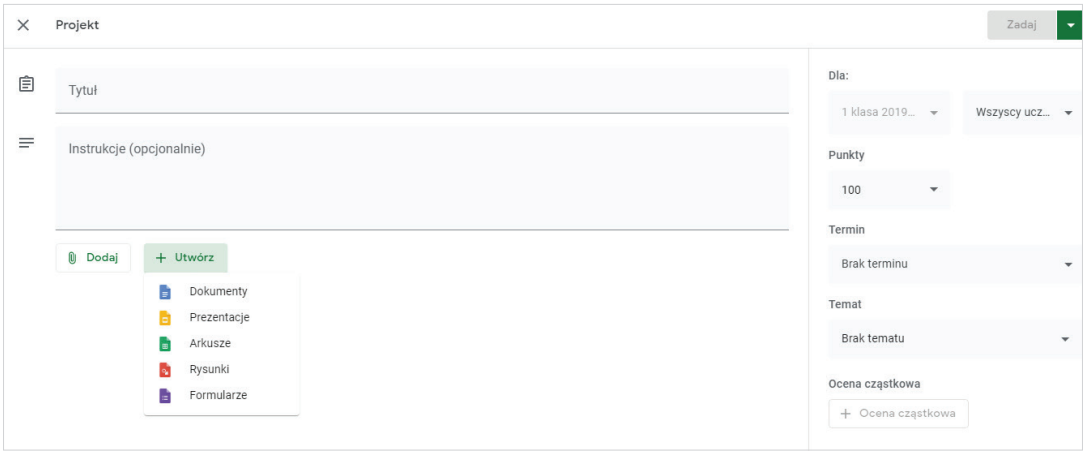

WIRTUALNA TABLICA W WIRTUALNEJ KLASIE – SZKOŁA NICZYM INTERAKTYWNA GRA

Pytania Odpowiedzi 14 Suma punktów: 11

10 z 11 punktów *Ocena została opublikowana 14 maj 13:49* Udostępnij wynik

Rozwiązywanie zadań tekstowych

Kryteria sukcesu:
- zapisuje działanie do zadania,
- prawidłowo zapisuje odpowiedzi do zadanego pytania: pamiętam o wielkiej literze na początku zdania i kropce na końcu.

*Wymagane

✓ Kuba i Tymon grali w piłkę nożną. Tymon strzelił 16 bramek, a Kuba o 7 mniej. Ile bramek strzelił Kuba? * 2 / 2

16-7=9 Kuba strzelił 9 bramek.

Dodaj własną opinię

✓ Maja i Andriana piekły babeczki. Razem upiekły 20 babeczek. Maja upiekła 9. Ile babeczek upiekła Andriana? * 2 / 2

20-9=11 Adrianna upiekła 11 babeczek.

Pytania Odpowiedzi 14 Suma punktów: 0

13

Dodaj własną opinię

Ilu patyczków potrzebujecie, aby zbudować kwadrat i prostokąt? * 1 / 0

10

Dodaj własną opinię

Ile patyczków potrzebujecie, aby zbudować trójkąt i kwadrat? * 0 / 0

8

Indywidualna opinia

Andrianko ułóż te figury i policz ile patyczków użyłaś.

EWA FELCZAK
EDYTA KALINOWSKA

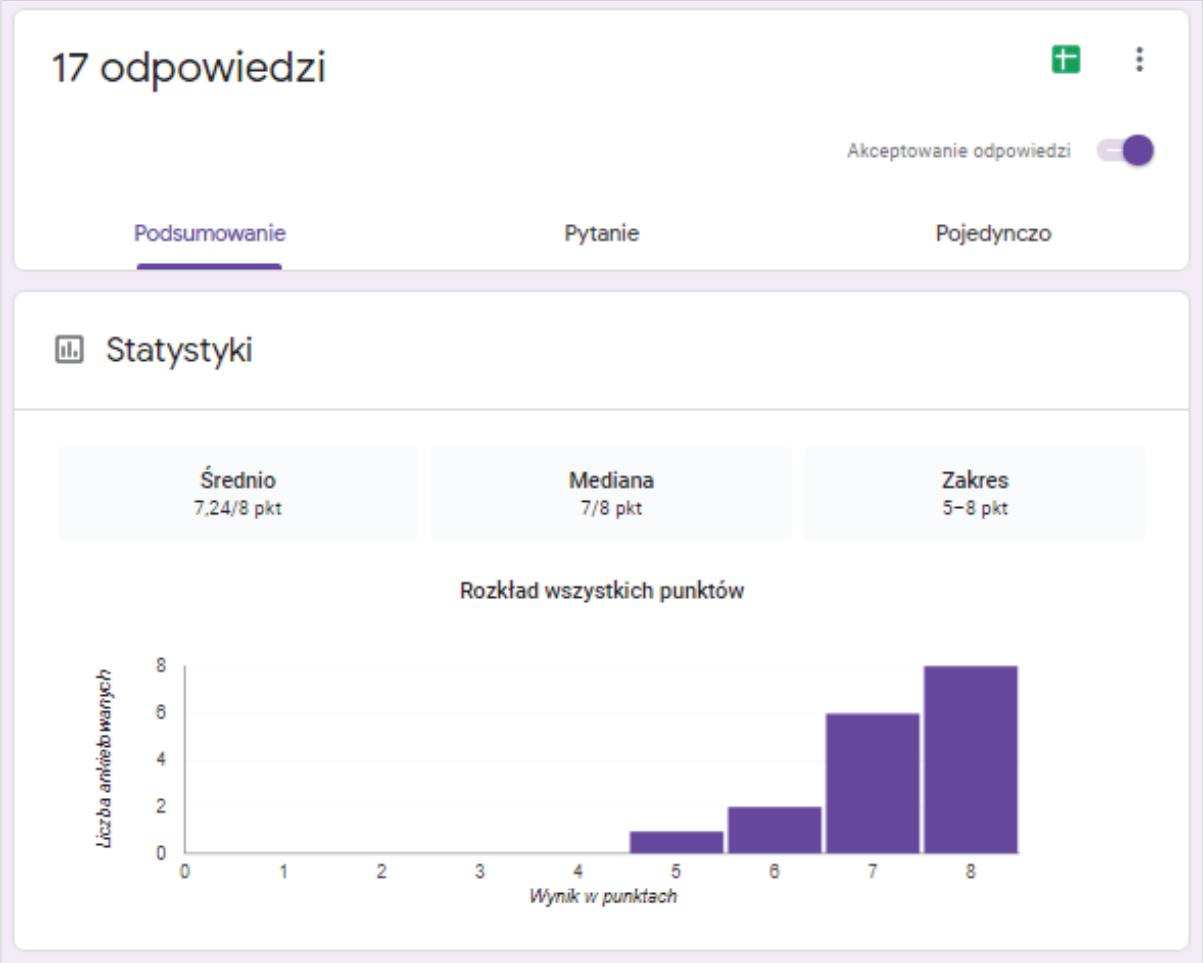

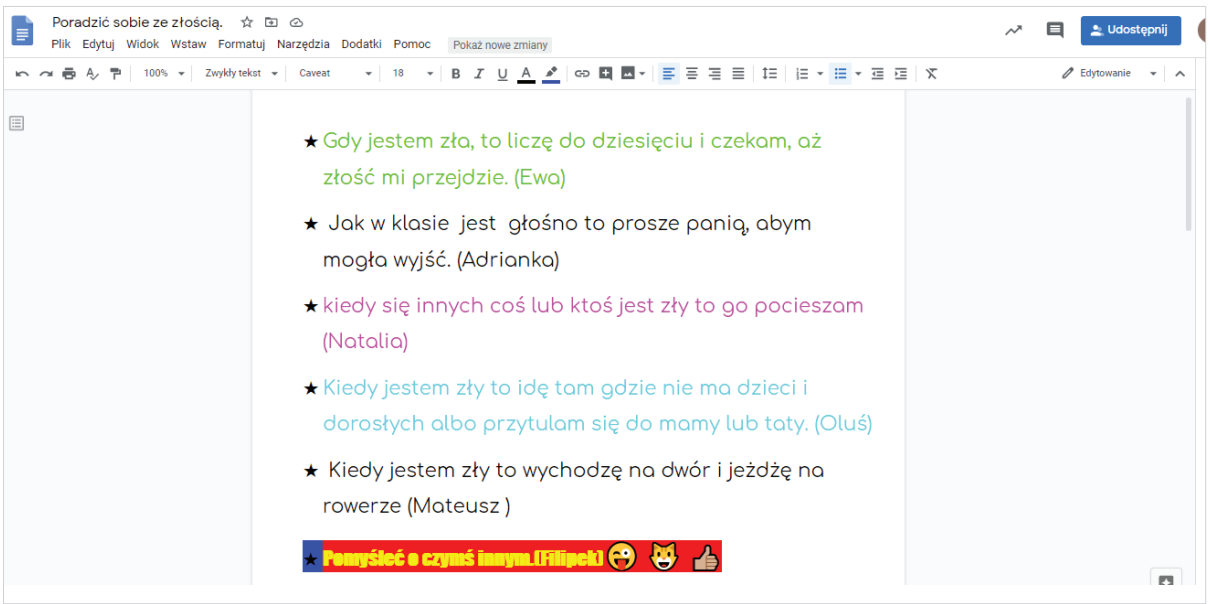

WIRTUALNA TABLICA W WIRTUALNEJ KLASIE – SZKOŁA NICZYM INTERAKTYWNA GRA

JAMBOARD – WIRTUALNA TABLICA

Kolejnym krokiem w budowaniu współpracy z uczniami „na żywo" była zamiana tablicy klasowej na wirtualną. Było to możliwe dzięki aplikacji zaproponowanej przez Google, czyli wirtualnej tablicy Jamboard.

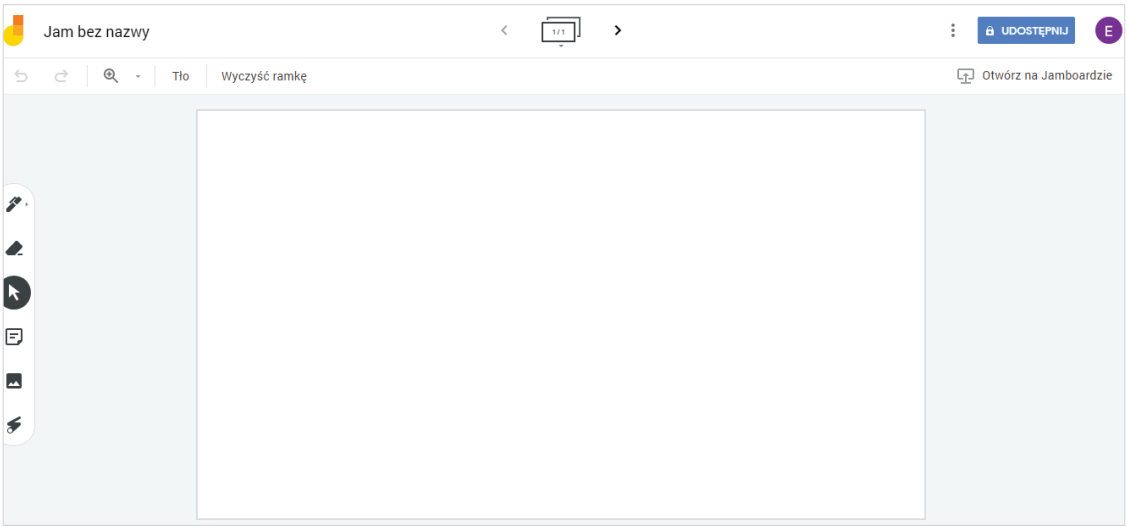

Pozwala ona na współpracę nauczyciel – uczeń w tym samym czasie. Dzięki Google Classroom można przygotowaną tablicę udostępnić wszystkim uczniom tak, aby pracować na niej wspólnie (pracuje wtedy nawet cała klasa) albo utworzyć kopię dla każdego ucznia tak, aby każdy pracował na niej indywidualnie, nie podglądając tablic innych osób.

Z własnego doświadczenia mamy jedną radę: jeśli dopiero zaczynamy z uczniami pracę na tablicy Jamboard, to utwórzmy każdemu jego własną tablicę, żeby mógł się z nią zapoznać, zobaczyć, jakie możliwości oferuje, czym możemy pisać, jak dodawać tekst oraz obraz. Pamiętamy nasze początki, gdy radość pisania, zaznaczania na kolorowo wzięła górę nad współpracą grupową. Cóż, twórczy chaos też jest czasami potrzebny! Później było już z górki, każdy pilnował swojej kolejności, dodawał coś tylko wtedy, gdy ustalił to z właścicielem tablicy.

EWA FELCZAK
EDYTA KALINOWSKA

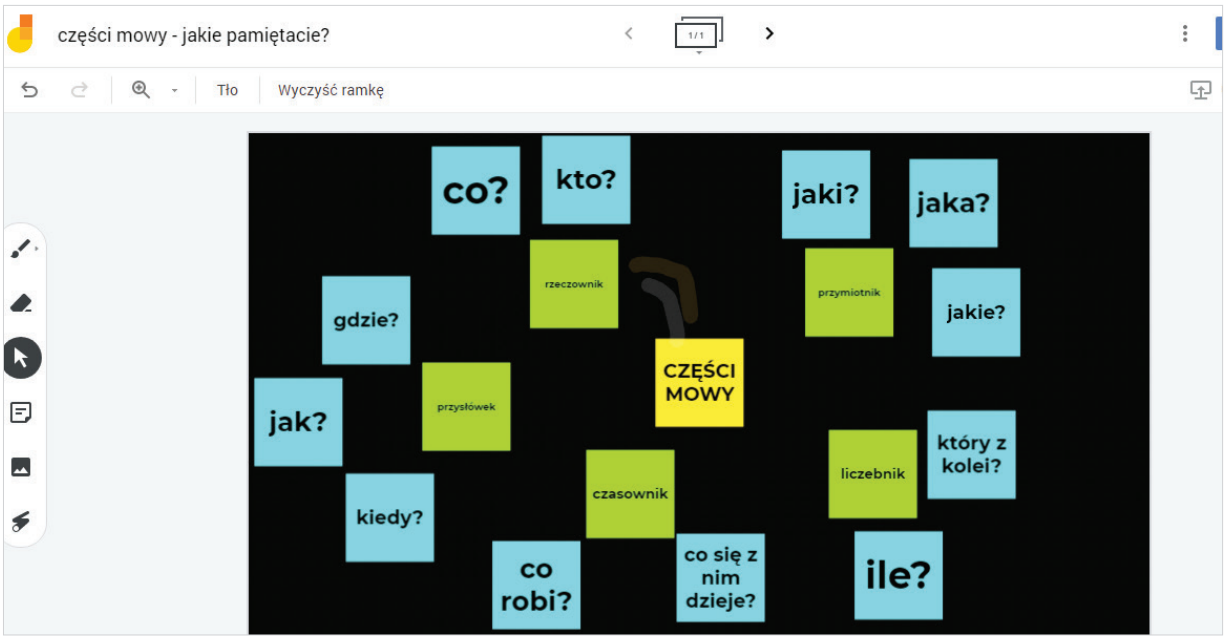

Wykorzystywaliśmy zatem tablicę do:

- prac grupowych,
- wspólnego tworzenia map myśli,
- rozwiązywania i wyjaśniania zadań w czasie rzeczywistym,
- podsumowania rozdziału,
- wyrażenia swojej opinii, uzasadnienia jej.

Jamboard rewelacyjnie sprawdził się w trakcie korzystania z Google Classroom zarówno na lekcjach edukacji wczesnoszkolnej, jak i języka angielskiego.

Dzięki wirtualnej tablicy łatwiej jest wyjaśnić klasie omawiane zagadnienia. Wszystko, co piszemy na tablicy, jest widoczne dla uczniów w czasie rzeczywistym, możemy to na bieżąco omówić, odpowiedzieć na pytania uczniów w chwili, kiedy pojawią się jakiekolwiek wątpliwości.

Co więcej, możemy wizualizować przedstawione treści, ponieważ Jamboard umożliwia przesyłanie plików graficznych. Natychmiast też możemy udzielić uczniowi informacji zwrotnej, ponieważ śledzimy tu i teraz wykonywane przez niego zadanie. Omówienie sposobu wykonania zadania przez ucznia w czasie rzeczywistym pozwala sprawdzić, czy każdy rozumie to, co robi, czy wie, skąd np. w dodawaniu lub odejmowaniu pisemnym biorą się poszczególne liczby, jak to jest z tym całym „pożyczaniem".

Pomocną funkcją Google Jamboard jest możliwość pobierania zawartości stworzonej samodzielnie tablicy jako plik pdf. Warto też wspomnieć, że aplikacja dostępna jest w języku polskim.

Opisane przez nas narzędzia były bardzo pomocne w tym trudnym dla wszystkich czasie, jednak nie były one w stanie zastąpić bardzo ważnego elementu w nauczaniu, jakim jest relacja „twarzą w twarz". Dlatego korzystaliśmy również z takich aplikacji jak Meet oraz Zoom, na których codziennie, według wcześniej ustalonego planu lekcji, prowadziliśmy zajęcia „na żywo". Dzięki temu mogliśmy wytłumaczyć uczniom niezrozumiałe kwestie, przeprowadzić godzinę wychowawczą, wyjaśniać pojawiające się problemy, a przede wszystkim wspierać się.

Myślimy, że ten czas był lekcją nie tylko dla uczniów, ale także dla nas – nauczycieli. Już teraz wiemy, że chcemy iść o krok dalej i planujemy wdrożyć w naszej szkole hybrydowy system nauczania. Podsumowując nasze dotychczasowe

WIRTUALNA TABLICA W WIRTUALNEJ KLASIE – SZKOŁA NICZYM INTERAKTYWNA GRA

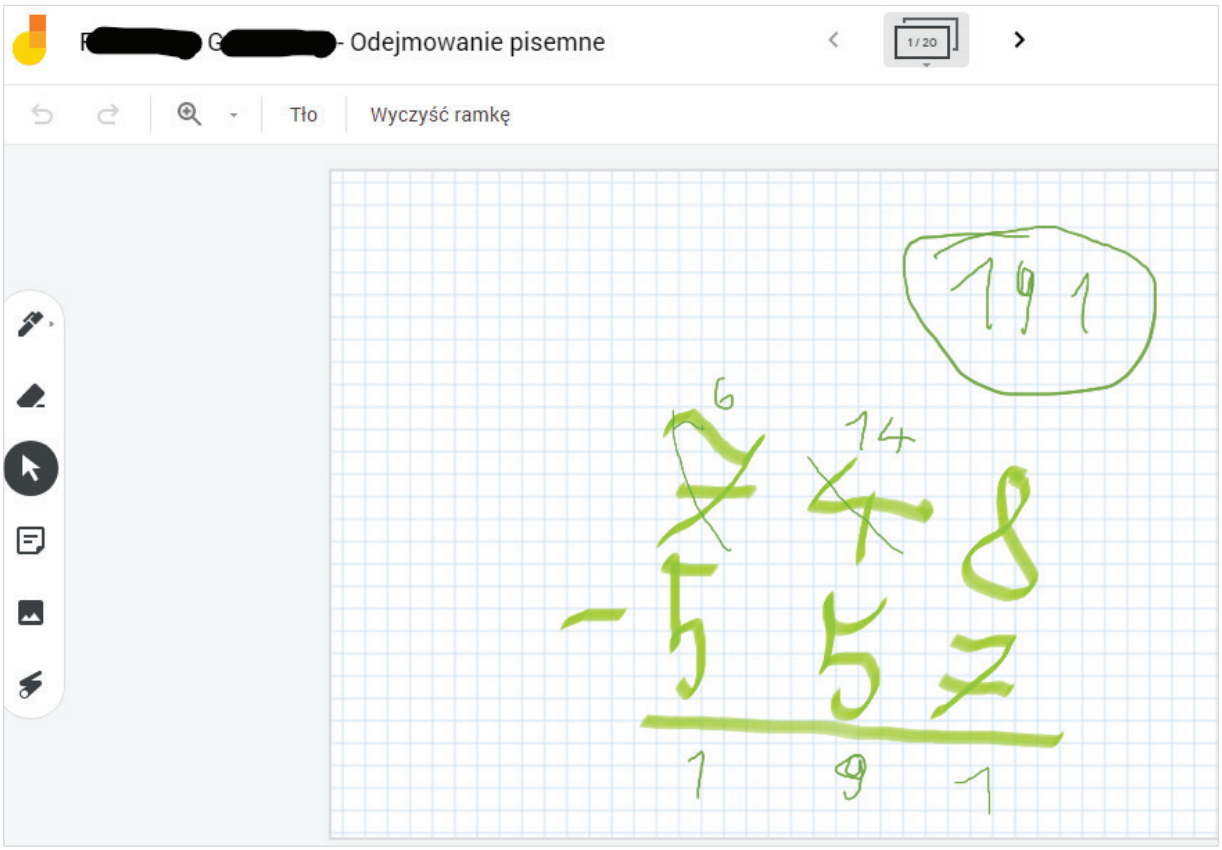

doświadczenia, wiemy, że jest to edukacji bardzo potrzebne. Okazało się, że wielu uczniów w zaciszu domu mogło rozwinąć swój potencjał, który w szkole do tej pory był niedostrzeżony. Dzięki samodzielnej pracy zauważyli, jak dużo w uczeniu się zależy właśnie od nich. Sami uwierzyli we własne możliwości, zaczęli badać i odkrywać to, co było dla nich nieznane. Część z nich z pomocą

EWA FELCZAK
EDYTA KALINOWSKA

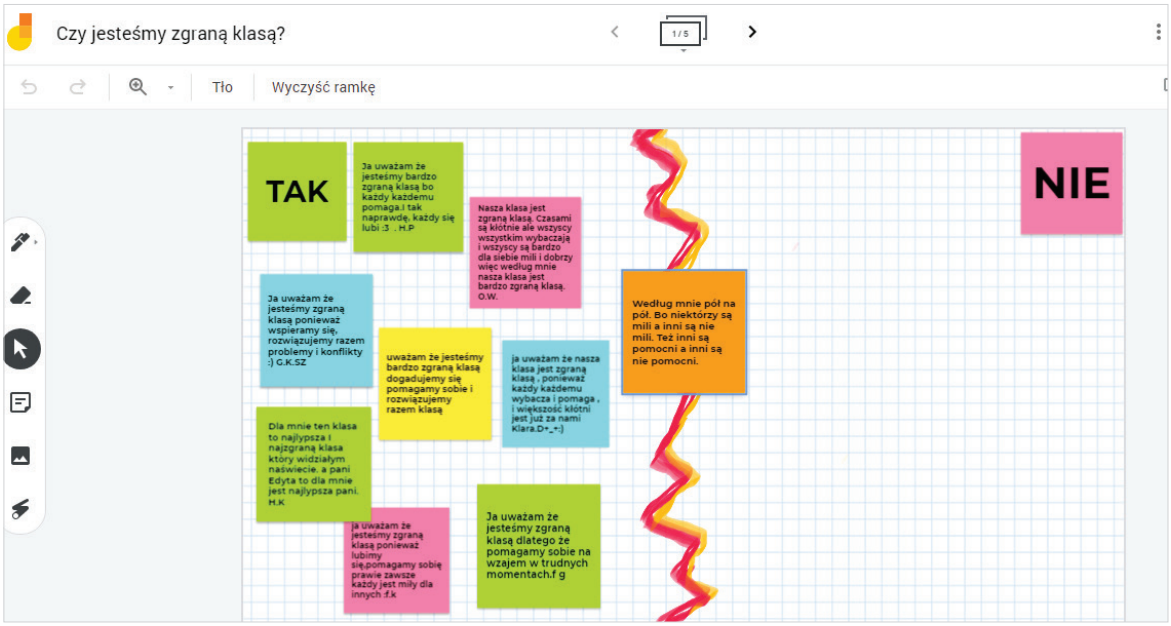

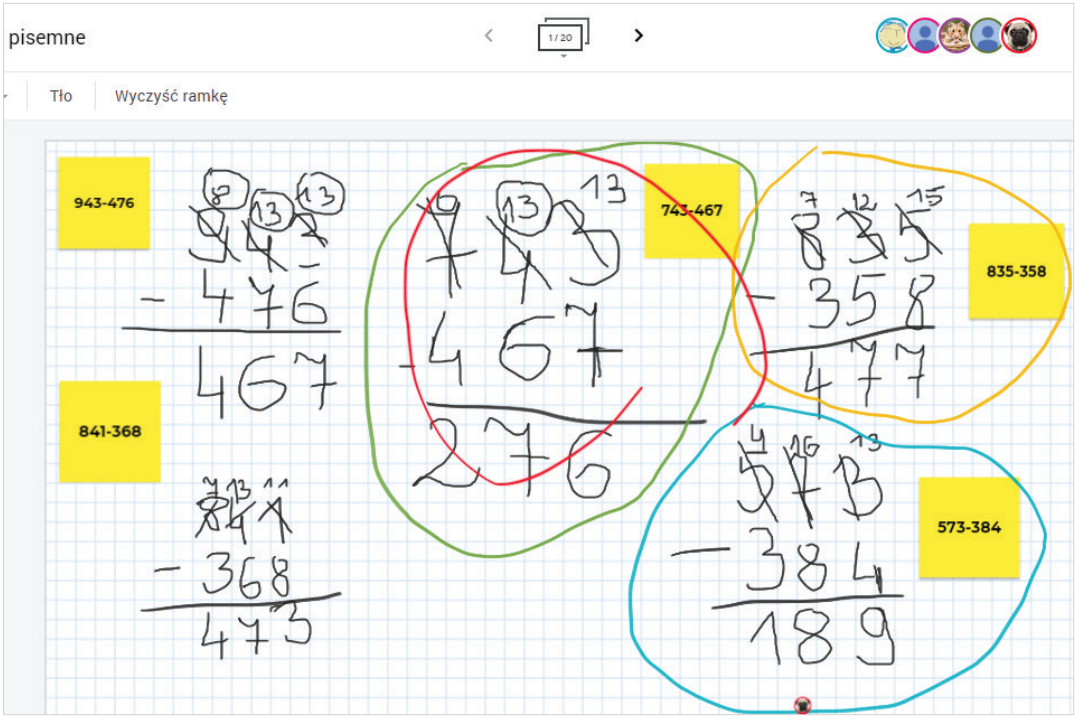

nauczyciela, część samodzielnie – bo tak im było lepiej. Nauczyciel okazał się przewodnikiem w tej drodze, a przecież zawsze o to nam chodziło. Na pewno dalej będziemy korzystać z Google Classroom, planujemy wstawiać codziennie zadania, które będziemy realizować w szkole, dawać uczniom wskazówki do rozwijania swoich możliwości, a także szansę na pokazanie nam tego, co udało im się osiągnąć również w domu. Mamy nadzieję, że ułatwi to uczniom nadrabianie zaległości spowodowanych przez nieobecność i pozwoli być na bieżąco z realizowanym materiałem. Zależy nam na tym, by utrzymać to, co zyskaliśmy dzięki zdalnemu nauczaniu. ●

Już wkrótce:

4
4 (59) 2020
ISSN 1896-2521
Meritum
Mazowiecki Kwartalnik Edukacyjny
EDUKACJA MOBILNA
MERITUM 4 (59) 2020
www.meritum.edu.pl
Designed by Freepik